

WIEŚ

Nr 3 (188)/2020

i ROLNICTWO

KWARTALNIK

ISSN 0137-1673

Wiejskie okruchy pandemii –
społeczności i ich instytucje

KONRAD BURDYKA, JOANNA FELCZAK, MARIA HALAMSKA,
SŁAWOMIR KALINOWSKI, HANNA KRAJEWSKA, PAWEŁ KUBICKI,
JACEK KURCZEWSKI, MAGDALENA MASŁOWSKA,
SYLWIA MICHALSKA, MARTA OLCOŃ-KUBICKA, ŁUKASZ POSŁUSZNY,
ARKADIUSZ PTAK, WOJCIECH SADŁOŃ,
DOMINIKA ZWĘGLIŃSKA-GAŁECKA, BEATA ŻELAZEK

IRWIR PAN

Polska Akademia Nauk
Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa

WIEŚ i ROLNICTWO

KWARTALNIK

ISSN 0137-1673

Nr 3 (188)/2020

Wydanie kwartalnika zostało dofinansowane przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych



IRWIR PAN Polska Akademia Nauk
Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa



Wydawnictwo Naukowe
SCHOLAR

RADA PROGRAMOWA

Jan Górecki – przewodniczący (Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Polska);
Mieczysław Adamowicz (Państwowa Szkoła Wyższa im. Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Polska);
Štefan Bojnec (University of Primorska, Słowenia); **Sophia Davidova** (University of Kent, Wielka Brytania);
Katarzyna Duczowska-Malysz (Politechnika Warszawska, Polska); **Imre Fertő** (Hungarian Academy of Sciences, Węgry); **Klaus Froberg** (University of Bonn, Niemcy); **Keith Howe** (University of Exeter, Wielka Brytania); **Wojciech Józwiak** (Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Polska);
Andrzej Kaleta (Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Polska); **Bogdan Klepacki** (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Polska); **Marie-Claude Maurel** (École des Hautes Études en Sciences Sociales, Francja);
William Meyers (University of Missouri, Stany Zjednoczone Ameryki); **Walenty Poczta** (Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, Polska); **Hannu Törmä** (University of Helsinki, Finlandia)

KOMITET REDAKCYJNY

Jerzy Wilkin (redaktor naczelny), Adam Czarnecki (sekretarz redakcji),
Izabella Bukraba-Rylska, Maria Halamska, Katarzyna Kość-Ryżko, Włodzimierz Rembisz,
Henryk Runowski, Monika Stanny, Andrzej Wiatrak, Katarzyna Zawalińska

Weryfikacja materiałów w języku angielskim (Proofreader): David Westacott

Małgorzata Gelo-Kluczyńska (sekretariat redakcji: redakcja@irwirpan.waw.pl)

Redaktor naukowa numeru 3 (188)/2020: Maria Halamska

ISSN 0137-1673

E-ISSN 2657-5213

WYDAWCA

Polska Akademia Nauk
Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa
tel.: 22 826 94 36, fax: 22 657 27 50
e-mail: redakcja@irwirpan.waw.pl
www.kwartalnik.irwirpan.waw.pl

Partner wydawniczy

Wydawnictwo Naukowe Scholar Spółka z o.o.
ul. Oboźna 1, 00-340 Warszawa
tel. 22 692 41 18; 22 826 59 21; 22 828 93 91
dział handlowy: jak wyżej, w. 108
e-mail: info@scholar.com.pl
www.scholar.com.pl

Skład i łamanie: WN Scholar (*Jerzy Łazarski*)

Druk i oprawa:

Nakład: 110 egz.

Wersja papierowa kwartalnika „Wies i Rolnictwo” jest jego wersją pierwotną.
Wersja elektroniczna kwartalnika jest dostępna w bazach CEEOL, AgEcon i ePNP, a także w serwisach:
publio.pl, ibuk.pl oraz ebookpoint.pl.

VILLAGE & AGRICULTURE

QUARTERLY

ISSN 0137-1673

NO. 3 (188)/2020

Edition of the Quarterly co-financed by the General Director of the State Archives



IRWIR PAN

Polish Academy of Sciences
Institute of Rural and Agricultural Development



SCHOLAR
Publishing House

PROGRAMME BOARD

Jan Górecki – President (Institute of Rural and Agricultural Development, Polish Academy of Sciences, Poland); **Mieczysław Adamowicz** (Pope John Paul II State School of Higher Education in Biała Podlaska, Poland); **Štefan Bojnec** (University of Primorska, Slovenia); **Sophia Davidova** (University of Kent, UK); **Katarzyna Duczkowska-Małysz** (Warsaw University of Technology, Poland); **Imre Fertő** (Hungarian Academy of Sciences, Hungary); **Klaus Froberg** (University of Bonn, Germany); **Keith Howe** (University of Exeter, UK); **Wojciech Józwiak** (Institute of Agriculture and Food Economics, Poland); **Andrzej Kaleta** (Nicolaus Copernicus University in Toruń, Poland); **Bogdan Klepacki** (Warsaw University of Life Sciences – SGGW, Poland); **Marie-Claude Maurel** (École des Hautes Études en Sciences Sociales, France); **William Meyers** (University of Missouri, USA); **Walenty Poczta** (Poznań University of Life Sciences, Poland); **Hannu Törmä** (University of Helsinki, Finland)

EDITORIAL BOARD

Jerzy Wilkin (Editor in Chief), Adam Czarnecki (Managing Editor),
Izabella Bukraba-Rylska, Maria Halamska, Katarzyna Kość-Ryżko, Włodzimierz Rembisz,
Henryk Runowski, Monika Stanny, Andrzej Wiatrak, Katarzyna Zawalińska

Proofreader: David Westacott

Journal's secretariat: Małgorzata Gelo-Kluczyńska (redakcja@irwirpan.waw.pl)

Scientific editor of no. 3 (188)/2020: Maria Halamska

ISSN 0137-1673

E-ISSN 2657-5213

PUBLISHER

Polish Academy of Sciences,
Institute of Rural and Agricultural Development, Nowy Świat St. 72, 00-330 Warsaw
tel.: 22 826 94 36, fax: 22 657 27 50
e-mail: redakcja@irwirpan.waw.pl
www.kwartalnik.irwirpan.waw.pl

Partner

Scholar Publishing House Ltd.
Oboźna St. 1, 00-340 Warsaw
e-mail: info@scholar.com.pl
www.scholar.com.pl

Layout and typography: Scholar Publishing House Ltd. (*Jerzy Łazarzski*)

Printed by:

Print-run: 110

Paper edition of the journal *Village and Agriculture* is its basic version.
A digital version of the journal is available from the following databases: CEEOL, AgEcon i ePNP,
as well as: publio.pl, ibuk.pl and ebookpoint.pl.

Spis treści

Maria Halamska	
Wiejskie okruchy pandemii – społeczności i ich instytucje.	
Wprowadzenie do numeru tematycznego	7

Maria Halamska	
Rural Crumbs of the Pandemic: Communities and Their Institutions.	
Introduction to the Thematic Issue	12

Artykuły

Hanna Krajewska	
Pandemie w historii świata	17
Pandemics in World History	

Magdalena Masłowska	
Ostatnia epidemia cholery azjatyckiej w Warszawie w XIX w. – zapobieganie, leczenie i przebieg w świetle źródeł z lat 1892–1894	31
The Last Asian Cholera Epidemic in Warsaw in the 19th Century – Prevention, Treatment and Course in Light of 1892-1894 References	

Sławomir Kalinowski	
Od paniki do negacji: zmiana postaw wobec COVID-19	45
From Panic to Denial: Changing Attitudes towards Covid-19	

Dominika Zwęglińska-Gałecka	
Koronakryzys. Lokalne zróżnicowanie globalnej pandemii	67
The Coronavirus Crisis: Local Responses to the Global Pandemic	

Maria Halamska, Jacek Kurczewski, Arkadiusz Ptak	
Władza lokalna w stanie niezwykłym	91
Local Authority in an Unusual State	

Sylvia Michalska	
Szkoła wiejska w czasie pandemii	119
Rural School during the Covid-19 Pandemic	
Konrad Burdyka	
Amoralny familizm? O samopomocy rodzinno-sąsiedzkiej w społeczności wiejskiej czasu pandemii	141
Amoral Familism? Family and Neighbourhood Self-Help in a Rural Community during a Pandemic	
Wojciech Sadłoń	
Zacieśnianie czy rozrywanie immanentnej ramy? Polski katolicyzm wobec epidemii koronawirusa	161
Tightening or Breaking an Immanent Frame? Polish Catholicism and the Coronavirus Epidemic	
Łukasz Posłuszny, Paweł Kubicki, Marta Olcoń-Kubicka, Joanna Felczak	
Społeczny obraz życia codziennego na wsi w pamiętnikach z czasu koronawirusa	185
A Social Picture of Everyday Life in the Country in Diaries from the Time of the Corona virus	
Beata Żelazek	
Archiwa Państwowe w obliczu pandemii wywołanej koronawirusem SARS-CoV-2: <i>Archiwum Pandemii</i>	205
State Archives during the SARS-CoV-2 Corona virus Pandemic	

Maria Halamska

Wiejskie okruchy pandemii – społeczności i ich instytucje Wprowadzenie do numeru tematycznego

Zacznę od uwag o czasie. W chwili, gdy piszę te słowa (połowa listopada 2020 r.), druga fala epidemii COVID-19 napiera; jaki będzie jej stan w pierwszych tygodniach 2021 r., gdy ten numer trafi do Czytelników, nie potrafię przewidzieć. Pewne jest jednak, że Czytelnik będzie miał już inne doświadczenia i poglądy na epidemię i jej społeczne skutki niż Zespół badający przebieg i skutki jej pierwszej, wiosennej fali, a opisujący je w przededniu fali drugiej, jesienno-zimowej.

Pomysł obserwacji skutków pandemii zrodził się wraz z jej pojawieniem się w Polsce i różnych spontanicznych reakcjach na nią. Nieformalny Zespół *ad hoc* powstał w drugiej połowie marca 2020 r. Został skompletowany „po znajomości” spośród osób, które się znały i już ze sobą współpracowały, a także – darzyły się sympatią, co jest niezwykle ważne dla funkcjonowania takich niesformalizowanych struktur *ad hoc*, bez zaplecza finansowego, pracujących razem tylko z ciekawości. Myślę, że potem zrodziło się także poczucie zobowiązania wobec pozostałych i szacunku dla już włożonej pracy¹.

Od początku traktowaliśmy pandemię COVID-19 jako naturalny eksperyment społeczny, w którym znalazło się całe społeczeństwo. Mieliśmy w Polsce taki lokalny przypadek: powódź we Wrocławiu w 1997 r. Powstałe w czasie jej trwania obserwacje ukazywały specyficzne reguły funkcjonowania społeczności w warunkach zagrożenia oraz mechanizmy zmian panującego w niej ładu społecznego (Sitek 1997; Wrzesiński 1997). W zaistniałej sytuacji – z jednej strony braku środków na badania *ad hoc*, a z drugiej obostrzeń spowodowanych *lockdownem* – wybór metody był sprawą kluczową. Postawiliśmy na różnego typu obserwacje, także

Prof. dr hab. Maria Halamska, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Zakład Socjologii Wsi, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, m.k.halamska@uw.edu.pl, ORCID: 0000-0003-4133-9935.

¹ Trzon Zespołu stanowili pracownicy IRWiR PAN: dr Sylwia Michalska, mgr Dominika Zwęglińska-Galecka, dr hab. Sławomir Kalinowski, dr hab. Arkadiusz Ptak oraz dr Konrad Burdyka. Nieco później dołączyli: prof. Jacek Kurczewski z UW, dr hab. Paweł Kubicki z SGH oraz dr Łukasz Połuszny z UW. Zespołem samozwańczo kierowała pisząca te słowa.

uczestniczące. Choć obecnie każde opracowanie opiera się na swoistej „chałupniczej triangulacji metod”, to jego ważnym, jeśli nie podstawowym elementem jest materiał zebrany w drodze obserwacji. Nie zawsze była to nasza własna, autorska obserwacja. Udało nam się bowiem naszym projektem zainteresować wiele osób, z którymi uprzednio współpracowaliśmy w terenie i które podjęły się prowadzenia na nasz użytek systematycznych dzienników przez dwa, a nawet cztery miesiące. Każdemu z naszych anonimowych współpracowników bardzo serdecznie dziękuję. Wszystkie zawarte w tych dziennikach informacje okazały się bardzo przydatne. Dziękuję także członkom Zespołu za „prowadzenie” obserwatorów i wielokrotne z nimi kontakty w czasie trwania obserwacji.

Nasz projekt nosił roboczy tytuł „Wiejskie okruchy zarazy”. Zawarte w nim były dwie tezy. Było dla nas oczywiste, że społeczny odbiór i konsekwencje pandemii będą na wsi inne niż w miejskich aglomeracjach. Zakładaliśmy, że na ten odmienny odbiór ma wpływ organizacja przestrzenna wsi, gdzie ludzie mieszkają w niewielkich skupiskach i w domach jednorodzinnych (dysponujących także podwórkiem i ogrodem). Także odmienna jest struktura zawodowa wsi, w tym zwłaszcza udział rolników w tej strukturze. Na polskiej wsi jest to zajęcie wykonywane przede wszystkim w małych, rodzinnych zespołach, w dużej mierze na otwartej przestrzeni i w miejscu zamieszkania. Jest więc zasadniczo odmienne od warunków pracy panujących w przemyśle czy usługach (np. handlu).

Zdawaliśmy sobie sprawę, że nie zdołamy problemu zbadać i ukazać całościowo. Dlatego w tytule „okruchy”. Nieco później przyszła refleksja, że przecież my nie badamy pandemii/zarazy, gdyż nie jesteśmy epidemiologami, biologami, lekarzami. Badamy społeczne skutki pandemii pośrednio, obserwując reakcje ludzi na działania – trafne lub nie – zmierzające do jej przeciwdziałania. Analizujemy przede wszystkim społeczne skutki działań przeciwpandemicznych podejmowanych na różnych szczeblach społecznej organizacji przez różne podmioty.

Niniejszy numer tematyczny składa się z opracowań członków tego Zespołu, do którego dołączyli – również zainteresowani tą problematyką – historycy i archiwiści z Archiwów Państwowych oraz Archiwum PAN. W tym właśnie (jak niżej) składzie przedstawili oni swoje analizy na seminarium/konferencji *on line* *Wiejskie okruchy pandemii – społeczności i ich instytucje*, która miała miejsce 5 listopada 2020 r. Na zawartość tego numeru składają się wystąpienia z tego naukowego spotkania². Opracowania historyków i archiwistów otwierają i zamykają ten numer, co nam uświadamia, że pandemie pojawiały się już w dziejach oraz że także ta obecna,

² Jest ono ciągle dostępne w internecie pod adresem <http://witrynawiejska.org.pl/component/k2/item/53828-okruchy-zarazy-wiejskie-spoeczności-i-ich-instytucje-transmisja-interdyscyplinarnego-symposium-naukowego>.

COVID-19, znajdzie kiedyś swoje miejsce w archiwach. Mam nadzieję, że także ten tematyczny numer *Wsi i Rolnictwa* tam trafi i traktowany będzie jako źródło do przyszłych analiz.

Numer otwiera tekst historyczny: Hanna Krajewska w tekście *Pandemie w historii świata* opisuje nie tylko dość regularnie pojawiające się takie choroby, jak dżuma, cholera, tyfus, ospa, syfilis, trąd czy hiszpanka, ale także zwraca uwagę na ich społeczne konsekwencje, w tym także na ich wpływ na mentalność ludzi oraz kulturę, gdyż zostały wielokrotnie opisane w literaturze, utrwalane były na obrazach i rzeźbach. Ta historyczna analiza otwiera perspektywę dla przyszłych badań, gdyż skutki obecnej pandemii ledwie się teraz zarysowały. W historycznym nurcie utrzymuje się opracowanie Magdaleny Masłowskiej *Ostatnia epidemia cholery azjatyckiej w Warszawie w XIX w. – zapobieganie, leczenie i przebieg w świetle źródeł z lat 1892–1894*. Znajdziemy w nim także analizę plotek i teorii spiskowych, co jak się okazuje – towarzyszy każdej epidemii i jest – jak pokazuje to literatura – częstym przedmiotem dociekań badawczych.

Analizy społecznych skutków obecnej pandemii w społecznościach wiejskich otwiera tekst Sławomira Kalinowskiego *Od paniki do negacji: zmiana postaw wobec COVID-19*. Autor stawia w nim hipotezę, że adaptacja do wirusa, którą określa „nową normalnością”, powoduje spadek zainteresowania pandemią oraz widoczne nasilenie się narracji negujących jego istnienie. Wskazuje na to spadek zainteresowania badaniami nad skutkami pandemii prowadzonymi metodą CAWI. Z tym tekstem ukazującym wpływ czasu na percepcję pandemii koresponduje analiza wpływu przestrzeni. Dominika Zwęglińska-Gałecka w tekście *Koronakryzys. Lokalne zróżnicowanie globalnej pandemii* podkreśla lokalne uwarunkowania postaw wobec tego zjawiska, zależne od tego, czy w danej społeczności zachorowania (ich skutki) pojawiły się, czy też epidemia znana była tylko z przekazów medialnych. Na podstawie badań lokalnych władz gmin w trzech powiatach wskazuje m.in., że w społecznościach rolniczych znacznie rzadziej pojawiały się zachorowania, inna była percepcja skuteczności pomocy państwa oraz przewidywane skutki ekonomiczne. Tym samym wzmocniona została jedna z wyjściowych hipotez o wpływie rolnictwa/rolników na lokalne skutki pandemii: społeczności rolnicze wykazują większą *resilience* na covidowy kryzys. Reakcje lokalnych społeczności na koronakryzys zależne są od wielu czynników, w tym umiejętności zarządzania nim przez lokalne władze. To jest przedmiotem rozdziału *Władza lokalna w stanie niezwykłym* Marii Hałamskiej, Jacka Kurczewskiego oraz Arkadiusza Ptaka. Tekst, oparty m.in. na obserwacji uczestniczącej, ukazuje, jak lokalni aktorzy, należący do różnych struktur władzy (samorządowa–rządowa, gminna–powiatowa–wojewódzka), organizują się, integrują oraz współpracują w czasie epidemii, wskazując jednocześnie na występujące przeszkody. Studium przypadku gminy Orlin pozwolił autorom

ukazać szerokie tło „stanu niezwyčajnego”, choć nie nadzwyczajnego, prawne i pozaprawne środki jego kształtowania oraz jego wpływ na funkcjonowanie państwa. Trzy następne teksty dotyczą funkcjonowania ważnych instytucji w wiejskich/lokalnych społecznościach: szkoły, parafii i Kościoła katolickiego oraz społeczności sąsiedzkiej. Sylwia Michalska w rozdziale *Szkoła wiejska w czasie pandemii* opisuje nie tylko trudności – nauczycieli i rodziców – spowodowane nagłą zmianą form nauczania, ale zwraca uwagę na możliwe zmiany usytuowania szkoły w wiejskich społecznościach, wynikające z „udomowienia nauczania”, tj. sytuacji, gdy rodzice stają się partnerami nauczyciela nie tylko w procesie wychowania, ale i edukacji. Z jednej strony odziera to zawód nauczycielski z tajemnic, z drugiej pozwala nauczycielowi – nawet tylko za pośrednictwem mediów elektronicznych – wejść w życie rodzinne wychowanków. Konrad Burdyka w tekście *Amoralny familizm? O samopomocy rodzinno-sąsiedzkiej w społeczności wiejskiej czasu pandemii* szuka odpowiedzi na postawione w tytule pytanie. To poszukiwanie wskaźników potwierdzających istnienie owej silnej więzi, która sprawdziłaby się w rzeczywistości koronakryzysu. Autor nie daje przy tym jednoznacznej odpowiedzi, gdyż w analizowanym okresie (kwiecień–czerwiec) epidemia w tej społeczności znana była jedynie z mediów. O wiele silniejszy wpływ miała na instytucje Kościoła katolickiego i poszczególnych parafii. Wojciech Sadłoń w tekście *Zacieśnianie czy rozrywanie immanentnej ramy? Polski katolicyzm wobec epidemii koronawirusa*, opisując kierunki przemian, takie jak: erozja wspólnotowych rytuałów, instytucjonalnego wysycenia, zerwania ciągłości socjalizacji religijnej, spadku zaufania do katolicyzmu, dochodzi do wniosku, że epidemia nałożyła na polski katolicyzm swoistą formę, która ograniczyła zasięg interakcji oraz praktyk zbiorowych oraz wzmacnia obserwowany przynajmniej od dwóch dekad proces słabnięcia religijnych praktyk zbiorowych oraz więzi z parafią. Te ograniczenia na wsi były odczuwane jako dotkliwe. Ale sama wieś, jej postrzeganie zajmowały znaczące miejsce w wyobrażeniach zbiorowych związanych z nią osób. Łukasz Pokorny, Paweł Kubicki, Marta Olcoń-Kubicka i Joanna Felczak rekonstruują je w tekście *Społeczny obraz życia codziennego na wsi w pamiętnikach z czasów koronawirusa*. Jest to chyba pierwszy tekst dotyczący pandemii oparty na pamiętnikach *Życie codzienne w czasach koronawirusa*, pochodzących z konkursu trwającego między majem a lipcem 2020 r. Opisano w nim kluczowe wątki, które dominowały w relacjach pamiętnikarzy: 1) kreślenie obrazu wsi jako azylu i oazy bezpieczeństwa; 2) pojawiające się obawy, napięcia i uprzedzenia wobec przyjezdnych; 3) przewartościowanie relacji we wspólnotach wiejskich oraz 4) zmiany w codziennym funkcjonowaniu wsi i wyzwania związane z realizacją podstawowych aktywności życiowych. Ostatni tekst *Archiwa Państwowe w obliczu pandemii wywołanej koronawirusem SARS-CoV-2: Archiwum Pandemii* autorstwa Beaty Żelazek poświęcony jest przedsięwzięciom tej instytucji przewidzianym na

czas pandemii; jednym z nich jest utworzenie Społecznego Archiwum Pandemii. To idea godna upowszechnienia i mam nadzieję, że nasze źródłowe zbiory i skromne opracowania znajdą tam miejsce.

Analizy przedstawione w tym numerze opierają się na obserwacjach jej pierwszej fali. Miała ona specyficzny, optymistyczny przebieg: wszyscy – mniej lub bardziej przerażeni – czekali na jej koniec. Ale już wtedy ujawniły się jej społeczne konsekwencje, które w trakcie drugiej fali się pogłębiły. Ta pierwsza fala pandemii COVID-19 stanowiła wyjątkowe pole obserwacji, gdyż obserwatorzy – nieoswojeni z pandemią – wychwytywali wszelkie nowe zachowania społeczne, które później spowszedniały. Moim zdaniem stanowi to dodatkowy walor tych opracowań.

Bibliografia

- Sitek W. (1997). *Wspólnota i zagrożenie. Wrocławianie wobec wielkiej powodzi*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Wrzesiński W. (red.) (1997). *Wrocławska kronika wielkiej wody. 10 lipca–18 sierpnia*. Wrocław: Wydawnictwo GAJT s.c.

Warszawa, 15 listopada 2020

Maria Halamska

Rural Crumbs of the Pandemic: Communities and Their Institutions Introduction to the Thematic Issue

Let me start with a few remarks about time: as I write these words (mid-November 2020), the second wave of the COVID-19 epidemic is advancing; what the status will be in the first weeks of 2021 when this issue reaches readers, I cannot foresee. However, it is certain that our readers will already have a different experience and views related to the epidemic and its social effects than the team studying the course and consequences of its first, springtime wave, and recounting them on the eve of the second, autumn/winter one.

The idea to observe the effects of the pandemic was born as soon as COVID-19 appeared in Poland and gave rise to varied spontaneous responses. An informal, ad hoc team was formed in the second half of March 2020. It was gathered together based on acquaintance, comprising people who already knew one another and had worked together before. They also liked one another, which is extremely important for the functioning of such unformalised, impromptu structures without financial backing, working together out of pure curiosity. Later on, I think there also appeared a sense of obligation towards the others as well as respect for the effort already put into the project.¹

From the very beginning, we treated the COVID-19 pandemic as a natural social experiment in which the whole of society was involved. We had had such a local case in Poland before: the 1997 flood in Wrocław. The observations recorded at the time

Prof. Maria Halamska, PhD hab., Institute of Rural and Agricultural Development of the Polish Academy of Sciences, Department of Rural Sociology, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, m.k.halamska@uw.edu.pl, ORCID: 0000-0003-4133-9935.

¹ The core of the team comprised staff members from the Institute of Rural and Agricultural Development of the Polish Academy of Sciences (IRWiR PAN): Sylwia Michalska, PhD, Dominika Zwęglińska-Gałecka, MSc, Sławomir Kalinowski, PhD hab., Arkadiusz Ptak, PhD hab., and Konrad Burdyka, PhD. A little later, the team was joined by Prof. Jacek Kurczewski, PhD hab., from the University of Warsaw, Paweł Kubicki, PhD hab., from the Warsaw School of Economics (SGH), and Łukasz Posłuszny, PhD, from the University of Wrocław. The self-appointed team leader was the writer of these words.

revealed the distinctive rules by which a community functions in the face of danger as well as the mechanisms of change in its social order (Sitek 1997; Wrzesiński 1997). In the current situation, i.e. a lack of funding for ad hoc studies on the one hand and restrictions brought on by the lockdown on the other, the choice of method was a key issue. We decided on different types of observation, including participatory. Although every study these days is based on some form of “homespun triangulation of methods”, the important if not fundamental element is the material gathered through observation. This has not always been our own original observation. We managed to raise interest in our project among many people we had previously worked with in the field, who agreed to keep systematic diaries for two or even four months for our benefit. I would like to extend my sincere thanks to each and every one of our anonymous collaborators. All the information contained in the diaries turned out to be very useful. I would also like to thank the members of the team for “handling” the observers and for the frequent contacts with them throughout the observation.

The working title of our project was *Rural Crumbs of an Epidemic*. It encompassed two theses. First of all, it was obvious to us that the social reception and consequences of the pandemic would be different in the countryside than in conurbations. We assumed that this different reception would be influenced by the spatial organisation of rural areas, where people live in small clusters and in single-family houses (which additionally have yards and gardens). The occupational structure in the countryside is also different, especially the proportion of farmers in this structure. In rural Poland, farming is mainly practised in small, family teams, largely outdoors and in the place of residence. This makes it fundamentally different from the work conditions in industry or services (e.g. commerce).

We realised that we would be unable to study and describe the problem in full, hence the “crumbs” in the title. A little later, there came the reflection that we were not studying the pandemic/disease, since we were not epidemiologists, biologists or physicians; we were studying the social effects of the pandemic, doing so indirectly, by observing people’s responses to actions, whether suitable or not, aimed at counteracting it. Above all, we analysed the social effects of anti-pandemic measures undertaken at various levels of social organisation by different entities.

The present thematic issue comprises studies by the members of the above-mentioned team, which was joined by some historians and archivists from the State Archives and the Archive of the Polish Academy of Sciences who were also interested in the subject matter. In this make-up (see below), they presented their analyses during the online seminar/conference *Rural Crumbs of the Pandemic: Communities and Their Institutions* held on 5 November 2020. The present issue

contains the presentations from that scientific meeting.² Studies by historians and archivists open and close the issue, which brings the realisation that pandemics have happened before in history, and that the current one, COVID-19, will have its place in the archives one day. I hope that this thematic issue of *Więś i Rolnictwo* will also find its way there, to be treated as a source for future analyses.

The issue opens with a historical text; Hanna Krajewska's paper *Pandemie w historii świata* [Pandemics in World History] not only describes quite regular outbreaks of diseases like the plague, cholera, typhoid, smallpox, syphilis, leprosy and the Spanish flu, but also draws attention to their social consequences, including how they affected people's mentality and culture, as these have been widely recounted in literature and depicted in paintings and sculptures. This historical analysis opens up prospects for future research, since the consequences of the present pandemic have barely begun to emerge. A historical approach is also represented by Magdalena Masłowska's *Ostatnia epidemia cholery azjatyckiej w Warszawie w XIX w. – zapobieganie, leczenie i przebieg w świetle źródeł z lat 1892–1894* [The Last Asiatic Cholera Epidemic in Warsaw in the 19th Century: Prevention, Treatment and Course in the Light of Sources from the Years 1892–1894]. It also includes an analysis of gossip and conspiracy theories, which, as it turns out, accompany every epidemic and, as the literature shows, are often the object of scientific investigation.

The analysis of the social consequences of the current pandemic in rural communities opens with Sławomir Kalinowski's text *Od paniki do negacji: zmiana postaw wobec COVID-19* [From Panic to Negation: Changing Attitudes Towards COVID-19]. The author offers the hypothesis that adjustment to the virus, which he calls a "new normality", leads to a decreasing interest in the pandemic and a noticeable intensification of narratives negating its existence. This is indicated by the diminished interest in research on the effects of the pandemic conducted using the CAWI method. This text, which shows how the passage of time affects the perception of the pandemic, is complemented by Dominika Zwęglińska-Gałęcka's analysis of the impact of space in her paper *Koronakryzys. Lokalne zróżnicowanie globalnej pandemii* [Corona Crisis: Local Diversification of a Global Pandemic]. She underlines local factors determining different attitudes, depending on whether the illness (its consequences) has appeared in a given community or the epidemic is something only known from the media. Her studies of the local authorities of *gmina*/commune units in three *powiats*/counties show, among other things, that agricultural communities have had far fewer infections, and their perception of the effectiveness of government aid and the expected economic consequences has

² It is still available online here: <http://witrzynawiejska.org.pl/component/k2/item/53828-okruchy-zarazy-wiejskie-spoleczności-i-ich-instytucje-transmisja-interdyscyplinarnego-symposium-naukowego>

been different. This supports one of the initial hypotheses on how farming/farmers influence the pandemic's local effects: agricultural communities display greater resilience to the COVID crisis. How local communities respond to the corona crisis depends on many factors, including local authorities' crisis management skills. This is the subject of Maria Halamska, Jacek Kurczewski and Arkadiusz Ptak's chapter entitled *Władza lokalna w stanie niezwykłym* [Local Authorities in a State of Unusualness]. The text, which was based on participatory observation, among other elements, shows how local actors belonging to different structures of power (local self-government versus national government, commune-county-province authorities) get organised, integrate and cooperate during the epidemic, while also indicating emerging obstacles. The case study of Orlin commune enabled the authors to present the broad background of the "state of unusualness" that was not an official state of emergency, the legal and extra-legal means of handling it, and its impact on how the state functioned. The next three papers discuss the functioning of important institutions in rural/local communities: schools, parishes and the Roman Catholic Church, and the neighbourly community. In the chapter *Szkoła wiejska w czasie pandemii* [Rural Schools During the Pandemic], Sylwia Michalska not only describes the difficulties – for teachers as well as parents – caused by the sudden change in the mode of learning, but also points to a possible change of the school's place in rural communities as a result of the shift to "home-based" teaching, i.e. a situation in which parents become the partners of teachers not only in the process of upbringing but also education. On the one hand, this strips the teacher's profession of its secrets, while enabling teachers to enter their students' family lives, even if only via electronic media, on the other. In his text *Amoralny familizm? O samopomocy rodzinno-sąsiedzkiej w społeczności wiejskiej czasu pandemii* [Amoral Familism? On Family/Neighbourly Self-Help in Rural Communities During the Pandemic], Konrad Burdyka seeks an answer to the question of the title. It is a search for indicators confirming the existence of a strong bond that would work in the reality of the corona crisis. The author does not give an unequivocal answer, because in the period he analysed (April-June), this community only knew about the epidemic from the media. The impact on the institutions of the Roman Catholic Church and individual parishes was much stronger. In the text *Zacieśnianie czy rozrywanie immanentnej ramy? Polski katolicyzm wobec epidemii koronawirusa* [Tightening or Breaking of the Immanent Frame? Polish Catholicism in the Face of the Coronavirus Epidemic] outlining the directions of change, such as the erosion of community rituals, an institutional saturation, the broken continuity of religious socialisation and decreasing trust in Catholicism, Wojciech Sadłoń comes to the conclusion that the epidemic has imposed a peculiar form on Polish Catholicism, one that has limited the scope

of interaction and collective practices as well as consolidating a process observed over the past two decades at least, namely the weakening of collective religious practices and ties to the parish. Meanwhile, the perception of the countryside as a safer place to live than the city has been frequent among both urban and rural residents. Łukasz Pokorny, Paweł Kubicki, Marta Olcoń-Kubicka and Joanna Felczak reconstruct it in their text entitled *Społeczny obraz życia codziennego na wsi w pamiętnikach z czasów koronawirusa* [Social Image of Daily Life in Rural Areas in Diaries from the Time of the Coronavirus]. It is probably the first text about the pandemic that is based on the diaries entitled *Daily Life in the Time of the Coronavirus* from a competition held between May and July 2020. The authors outline the key themes that dominated the diarists' accounts: 1) portraying the countryside as a refuge and an oasis of safety; 2) emerging fears, tensions and prejudice against visitors; 3) the redefinition of relations in rural communities, and 4) changes in rural areas' daily functioning and the challenges connected with pursuing basic life activities. The final text, *Archiwa Państwowe w obliczu pandemii wywołanej koronawirusem SARS-CoV-2: Archiwum Pandemii* [The State Archives in the Face of the Pandemic Caused by the SARS-CoV-2 Coronavirus: Archive of the Pandemic] by Beata Żelazek, describes the State Archives' projects planned for the time of the pandemic; the formation of the Social Archive of the Pandemic is one of them. This is an idea well worth publicising, and I hope our collection of sources and our modest studies will find a place there.

The analyses presented in this issue are based on observations of the pandemic's first wave. It followed a characteristic, optimistic course: everyone – terrified to a lesser or greater extent – was waiting for it to end. But social consequences revealed themselves even then, and they deepened during the second wave. That first wave of the COVID-19 pandemic offered a unique field of observation, because the observers, as yet unused to the pandemic, captured all new social behaviours before these lost their novelty as the pandemic continued. I think this is an added value of the studies.

Translated by Joanna Dutkiewicz

References

- Sitek W. (1997) *Wspólnota i zagrożenie. Wrocławianie wobec wielkiej powodzi*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Wrześciński W. (ed.) (1997) *Wrocławska kronika wielkiej wody*. 10 lipca–18 sierpnia. Wrocław: Wydawnictwo GAJT s.c.

Warsaw, 15 November 2020

Hanna Krajewska

Pandemie w historii świata

Streszczenie: W artykule przedstawiono historie największych pandemii w dziejach świata. Choroby dotykały ludzkość od wieków. Ich skutki okazały się najbardziej dotkliwe, gdy ludzie zaczęli żyć w większych skupiskach, a więc najczęściej w miastach. Jedną z większych pandemii gnębiących ludzi dość regularnie była dżuma. Ale i inne choroby, takie jak cholera, tyfus, ospa, syfilis, trąd czy hiszpanka, były również bardzo wyniszczające. Odcisnęły one ogromne piętno na mentalności ludzi, zostały wielokrotnie opisane w literaturze, utrwalane były na obrazach i w rzeźbach. Miały wpływ na przebieg bitew, na ekonomiczne zawirowania, a także na prywatne życie jednostek. Leczenie przez wiele wieków było intuicyjne. Dopiero szczepienia i rozpoznanie przyczyn chorób dało szansę ich opanowania.

Słowa kluczowe: pandemia, epidemia, dżuma, cholera, tyfus, ospa, syfilis, trąd, hiszpanka.

1. Wprowadzenie

Artykuł jest zarysem historii wybranych chorób epidemicznych przedstawiającym tylko niektóre z trapiących nas dolegliwości. Uwzględniono w nim dżumę, cholerę, tyfus, ospę, trąd, syfilis i hiszpankę, traktując historie tych chorób jako egzemplifikację rozwoju pandemii w dziejach.

Ludzie od zawsze musieli borykać się z różnymi chorobami. Najgroźniejsze były te zaraźliwe, przerażające się w długotrwałe epidemie, często o charakterze pandemii. Ich wpływ na losy społeczeństw był ogromny. Pochłaniały tysiące, a niekiedy miliony ludzkich istnień. Naprawdę groźne stały się dopiero wraz z rozwojem cywilizacji i coraz większą rolą miast, w których gromadzili się ludzie. Epidemie od pandemii odróżnia obszar występowania. Epidemia z gr. *epi* – po; *demos* – ludzie) pojawia się na danym obszarze, w obrębie jednego regionu, kraju lub kontynentu. Pandemia (z gr. *pan* – wszyscy; *demos* – ludzie) występuje w skali światowej na

Dr hab. Hanna Krajewska, Polska Akademia Nauk, Archiwum w Warszawie, hanna.krajewska@archiwum.pan.pl.

różnych kontynentach, w wielu krajach w tym samym czasie. Terminy te używane są często wymiennie, ale zawsze służą do określenia choroby o charakterze masowym.

Archeolodzy badający kości naszych przodków wskazują, iż choroby zakaźne pojawiły się w stopniu widocznym dopiero w neolicie. Wcześniej ludzie żyli w dużym rozproszeniu, później, wskutek przejścia na osiadły tryb życia i wprowadzenia gospodarki rolniczo-hodowlanej, nastąpił wzrost populacji. Osiadły tryb życia, większa niż dotychczas rozrodczość, bliski kontakt ze zwierzętami hodowanymi, a także niska higiena życia prowadziły do zakażeń międzyosobniczych i odzwierzęcych (Głąb, Kępa 2010). Nasi przodkowie często doświadczali kłęski głodu, a to wpływało na ich odporność, co w konsekwencji prowadziło do podatności na zarażenia. Epidemie pojawiały się już w miastach starożytnej Grecji, a więc w miejscach dużych skupisk ludzi. Drugim podatnym na choroby środowiskiem była armia. W roku 430 p.n.e. miała miejsce zaraza ateńska, która zmioła dwie trzecie populacji miasta. Była to prawdopodobnie dżuma (Tukidydes 1988). Epidemii, która została opisana przez rzymskich historyków, nazwano zarazą Antoninów. Miała miejsce w Rzymie w latach 166–189 n.e. Wiele informacji na jej temat pochodzi z pism Gallena, lekarza Marka Aureliusza. Choć opisy są dość szczegółowe, to nadal nie wiadomo, czy był to tyfus, odra czy ospa. Wielu badaczy optuje za ospą. W tym czasie nie istniały lekarstwa, które pozwalałyby leczyć te choroby (McLynn 2009). Przed rokiem 1600 ludzie mieli trudności w odróżnianiu jednej przypadłości od drugiej. Każdą szybko rozprzestrzeniającą się epidemię nazywano zarazą. Nie mając lekarstw, żerowano na fałszywej nadziei. Sprzedawano talizmany, obwiniano też chrześcijan o rozgniewanie olimpijskich bogów i w ten sposób sprowadzenie zarazy. Choroba dotknęła nie tylko Rzym, ale i inne miasta oraz armię. Osłabiła dotychczas niezwyciężone legiony, co przy wzroście agresywności przygranicznych plemion stawało się coraz większą rysą na narodowej dumie Rzymian. Przyniosła także problemy ekonomiczne, czyniąc poważne rany w każdej sferze życia społecznego. Nasilenie częstości występowania wszelkich chorób miało miejsce w średniowieczu. Opisy tych zdarzeń zachowały się w wielu źródłach. Wpływ na rozprzestrzenianie się zaraz miała rozbudowa ośrodków miejskich i duże zagęszczenie ludności, a także niski poziom higieny. Nieco później rozluźnienie norm moralnych i etycznych przyczyniło się do szerzenia infekcji przenoszonych drogą płciową.

Epidemiom oraz światowym pandemiom zawsze towarzyszą plotki i teorie spiskowe. Wydaje się, że epidemia przychodzi znikąd, w sposób tajemniczy i z pewnością nagły oraz mało zrozumiały. Szczególnie dawniej, gdy choroby, choć towarzyszyły ludziom od zawsze, były trudną do zrozumienia przeszkodą życiową. Zarówno kiedyś, jak i dziś w centrum uwagi znajdowały się kwestie ich pochodzenia i rozprzestrzeniania się. W dobie koronawirusa pojawiają się sugestie, że jest to broń biologiczna, że wirus powstał w laboratorium i wymknął się spod kontroli,

że został sztucznie wygenerowany po to, aby spowolnić gospodarkę Chin albo USA. Dawniej pomysłowość ludzka w tym względzie była jeszcze większa, choć oparta na niewiedzy i panicznym strachu przed nawrotem chociażby dżumy, która chyba najbardziej dała się we znaki kolejnym pokoleniom ludzi. Powszechnie uważano, że choroba jest wyrazem gniewu bożego. Często malarze przedstawiali ją pod postacią gradu strzał wypuszczanych przez Boga. Środkiem profilaktycznym i leczniczym były więc modlitwy i pokuty. Szczególnie te ostatnie przybierały nieraz szczególną formę: biczowników próbujących za pomocą smagania się do krwi odkupić swoje i cudze winy.

Im więcej istnień ludzkich zabierała zaraza, tym była większa motywacja do znalezienia jakiegoś w miarę racjonalnego wyjaśnienia. I wtedy właśnie rodziły się teorie spiskowe opierające się zwykle na twierdzeniu, że jakaś działająca w ukryciu grupa lub instytucja chce opanować lub zniszczyć kraj bądź świat. Instytucja kozła ofiarnego znana jest od wieków. Wówczas wskazywano na Żydów, którzy mieli jakoby zatruchiwać studnie, aby tym samym realizować swoje „diabelskie plany” opanowania świata. Podejrzani byli włóczędzy, żebracy, cudzoziemcy, a także osoby o specyficznym zapachu, jak np. kuśnierze czy garbarze. Także ci, którzy grzebali zmarłych. Takie podejście powodowało w konsekwencji pogromy, odrzucenie i nienawiść. Gdy w 1918 r. wybuchła hiszpanka, twierdzono, że choroba była spowodowana niemiecką trucizną, rezultatem broni biologicznej wymyślonej przez niemieckie dowództwo wojskowe. Gdy w 1950 r. w PRL stonka wyniszczała całe uprawy ziemniaków, komuniści przekonywali ludzi, że owady zrzucili Amerykanie. Kolejną odsłoną absurdalnej propagandy była epidemia AIDS. W 1983 r. sowieckie KGB lansowało tezę, że wirus HIV został wynaleziony przez Amerykanów w Fort Detrick i przetestowany na więźniach i homoseksualistach w Afryce.

2. „Uciekaj co najrychlej”

W świecie chorób, które gnębią człowieka, najokrutniejsza była dżuma. W Europie pojawiała się wielokrotnie, za każdym razem powodując ogromną śmiertelność. Podobno grasowała już w Imperium Rzymskim ale największe jej uderzenie miało miejsce w XIV w.

Zaczęła się w prowincji Junnan w Chinach. Następnie Szlakiem Jedwabnym „przywieziona” została do Europy. To była jedna droga. Kolejna, która przyniosła największe nieszczęście, miała swój początek w obleganej przez Mongołów pod dowództwem chana Jani Beka Kaffie. To miasto na Krymie (dziś wrócono do starożytnej nazwy Teodozja), które w XIV w. było, za zgodą chanów tatarskich, faktorią handlową kupców genueńskich. Kaffa za czasów panowania Kazimierza Jagiellończyka znajdowała się pod protekcją króla Polski, w XV w. – Turcji, od

XVII w. Rosji. Wracając do oblężenia mongolskiego – otóż przebiegły chan użył do zdobycia miasta broni biologicznej! Za pomocą katapult najeźdźcy wrzucili w obręb murów zwłoki zarażonych dżumą. Wówczas kupcy genueńscy postanowili uciekać. Na 12 galerach przyплыли najpierw na Sycylię, potem do Wenecji. Przywlekli ze sobą zarazę, która błyskawicznie zaczęła się rozprzestrzeniać na całe Włochy, a następnie na kraje europejskie: Hiszpanię, Portugalię, Anglię, Niemcy, Norwegię, część Rosji¹ (Wright 2020).

O chorobie nie wiadomo nic. Ani jak powstaje, ani dlaczego jest tak zaraźliwa. Ówczesni uczeni, astrologowie i lekarze uważali za starożytnymi, że dżumą zsyła morowe powietrze wydobywające się najczęściej z głębi ziemi i niesione wiatrem w różne strony. Dlatego nazywano ją często morem albo pomorem, jednak najczęściej określano ją mianem „czarnej śmierci”. Charakterystycznym objawem dżumy były dymienice – guzy pojawiające się w pachwinach i pod pachami. Wewnętrzne krwotoki formowały na ciele chorych czarne plamy, stąd nazwa. Część historyków uważa, że określenie wzięło się z błędnego szesnastowiecznego tłumaczenia *atra mors* (straszna/czarna śmierć). Łacińska nazwa *pestis* oznaczała zarazę, zgubę, masowe nieszczęście. W 1345 r. medycy znaleźli przyczynę dżumy w potrójnej koniunkcji Saturna, Jowisza i Marsa w 40 stopniu Wodnika, która miała miejsce 20 marca (Frederick, Cartwright 2002).

Co prognozowało nadejście dżumy? Objawami choroby był kaszel i kichanie. Stąd słynne powiedzenie: na zdrowie, gdy ktoś kicha. Było to życzenie, aby kichnięcie nie oznaczało początku tej choroby. Pojawienie się dżumy sygnalizowały także niecodzienne zjawiska. Do nich należały: zaćmienie Słońca, przelot komety, błyskawice w styczniu, mgły w lecie, obfitość ropuch, komarów, motyli czy robactwa, kwitnienie róż we wrześniu, pleśnienie chleba, częste poronienia, rodzenie się bliźniąt itp. Pojawiały się różne rady, jak przewidzieć nadejście zarazy; dość oryginalny był pomysł szesnastowiecznego lekarza Piotra Umiaszowskiego, aby codziennie dawać psu chleb z masłem i świeżą rosą. Jeśli pies zdechnie – byłby to nieomylny znak, że powietrze się zepsuło i choroba jest u bram. Aby chronić się przed dżumą, noszono różne amulety, np. korale z rtęci (jeśli się przebarwiały, był to znak, że wchłonęły w siebie chorobę) czy monety z wizerunkiem świętego Rocha, patrona zadżumionych.

Dżumę opisano naukowo dopiero w XIX w. Wywołują ją bakterie Gram-ujemna, ze względu na swój kształt nazywane pałeczkami dżumy. Odkrył je i opisał

¹ Gdy w XIV w. dżuma opanowała całą Europę, szerokim łukiem ominęła Polskę. Świadczą o tym kolumny morowe wystawiane w podzięciu za odejście choroby. Można je znaleźć jedynie na południu kraju. Historycy uważają, że Polska nie była wolna od dżumy, ale choroba ta miała u nas znacznie łagodniejszy charakter i nie rozlała się po całym kraju. Zastanawiający brak źródeł na ten temat nie pozwala jasno odpowiedzieć na pytanie, jaki był rzeczywisty przebieg epidemii.

w 1894 r. szwajcarsko-francuski uczone Alexandre Yersin i dlatego też nazwano je *Yersina pestis*. Bakterie te zarażały pchły, które żerowały na szczurach śniadych zamieszkujących statki handlowe. Potem przenosiły się na człowieka. Ówczesna higiena zarówno ludzi, jak i miast pozostawiała wiele do życzenia. Za czynniki sprzyjające rozprzestrzenianiu się zarazy uważa się dzisiaj: zmiany klimatyczne (ochłodzenie, długotrwałe susze), okresowy głód, niedożywienie, brud i oczywiście pchły. Dżuma może występować jako dymienicza (wywołuje ją pokąsanie przez pchły), ale ma także postać płucną, krwotoczną i wówczas zarażenie następuje drogą kropelkową. Część średniowiecznych lekarzy dostrzegała zakaźny charakter choroby i zalecała czterdziestodniową kwarantannę. Najstarszy udokumentowany przypadek tymczasowego odosobnienia grupy podejrzanej o chorobę pochodzi z 1374 r. z Reggio nell'Emilia. Instytucja kwarantanny (z łac. *quarantana* = 40 dni) powstała w 1377 r. pod wpływem czarnej śmierci w Dubrowniku. Nazwa pochodzi od czterdziestodniowego okresu, podczas którego przybysze byli oddzielani od mieszkańców. Dotyczyła osób zdrowych. Chorych lub podejrzewanych o chorobę zakaźną poddawano izolacji (Wright 2020)².

Dżuma wracała jeszcze wielokrotnie, zawsze wywołując strach i dziesiątkując ludzi. W XVII w. w całych Włoszech zabiła 1,7 mln osób, tj. 14% populacji. Symbolem zarazy stał się charakterystyczny strój lekarzy: nosili maskę w kształcie dzioba ptaka. W dziobie były aromatyczne zioła, które tłumili feter. Stosowano też rozmaite środki ochronne: kropienie octem listów i przedmiotów, rozpalanie ognisk na rogach ulic. Stosowano upusty krwi, przeczyszczenia, zażywano lekarstwa z rogu jednorozca, preparaty z wątroby kozła, rybie łuski, serca ropuch. Zanoszono modły do świętego Rocha – patrona zadżumionych. Wszystko na nic – nic nie pomagało. Ale jedna rada jest aktualna do dzisiaj: „Uciekaj z miejsca zapowietrzonego co najrychlej, co najdalej, a nierychło się wracaj” Niektórzy wracali dopiero po dwóch latach (Boccaccio 1975). Państwo w czasie zarazy płaciło duże pieniądze lekarzom, nawet do 200 florenów rocznie. Organizowało kwarantanny, wywóz zwłok oraz wyznaczało miejsca masowych pochówków. Trzeba było także *ad hoc* tworzyć tymczasowe szpitale. I tak w XV w. w czasie budowy katedry we Florencji Kosma I Medyceusz, syn Giovanniego, udostępnił nieukończoną budowlę na szpital dla zadżumionych.

² W XIV w. objawy choroby opisywano bardzo nieprecyzyjnie. Najciekawszy opis wyszedł spod pióra świadka wydarzeń Giovanniego Boccaccia – autora *Dekameronu*, który stwierdzał: „Na chorobę tę nie miała środka sztuka medyczna, bezsilni byli też wszyscy lekarze” (Boccaccio 1975, s. 4). Dżuma powodowała ogromną liczbę zgonów. Szacuje się, że zabierała od 30 do 60% ówczesnych populacji. „Dawniej nikt by nie pomyślał, że we Florencji można naliczyć tylu żywych mieszkańców, ile się w niej później okazało zmarłych. Ileż to pięknych domów, wspaniałych pałaców, przedtem przez mnogie rodziny i znakomite damy zamieszkałych, teraz pustką stanęło. Wymarli w niej wszyscy aż do ostatniego sługi!” (tamże, s. 6).

Do najslynniejszych lekarzy zadżumionych należał Michel de Nostredame, bardziej znany pod nazwiskiem Nostradamus. Żył w XVI w. i zanim zasłynął jako astrolog, leczył mieszkańców Francji z dżumy. Wędrował w Prowansji od miasta do miasta, które opłacały jego posługę, i nigdy nie zaraził się dżumą, choć ciągle miał kontakt z chorymi. Postawił na higienę – kazał odkażać ściany i domy octem winnym, myć ręce i ciało, zmieniać pościel, wietrzyć pomieszczenia, prać ubrania, podawać dużą ilość przegotowanej wody, a także czyścić wąskie uliczki miast i – choć nie znał przyczyny choroby – tępić szczury i inne gryzonie. Nazywano go pogromcą czarnej śmierci i doktorem Francji.

Inna historia dotycząca tej choroby pochodzi z XVII w. W 1679 r. w Wiedniu wybuchła zaraza, która zabrała przeszło 70 tys. ludzi. W tym czasie na wąskich uliczkach miasta występował uliczny muzykant i śpiewak Augustyn. Ludzie go lubili, bo był wesoły i dawał swoim śpiewem chwile radości. Pewnego razu upił się do nieprzytomności i wpadł do rynsztoka, gdzie go znaleziono i uznano za martwego. Trafił do zbiorowej mogiły z ciałami ofiar epidemii. Obudził się po jakimś czasie, otrząsnął i wrócił znów do miasta, aby grą i śpiewem umilać życie mieszkańców. Nie zaraził się. Powstała o nim piosenka *Oh, du lieber Augustin*, która śpiewana jest do dzisiaj, a w Starym Mieście w Wiedniu jest restauracja, w której podobno lubił przesiadywać.

Szczepionkę na dżumę wynaleziono dopiero w 1890 r., a gdy pojawiły się antybiotyki, choroba ta przestała zatrwajać ludzi.

3. Jasna cholera!

Inną chorobą o charakterze pandemicznym jest cholera. Przez wiele wieków panował pogląd, iż przyczyną wszelkich chorób jest smród i brzydkie zapachy. Pojawiały się też i takie stwierdzenia jak profesora H. Bootha, który w czasopiśmie *Builder* z 1844 r. stwierdził, że „od oparów wołowiny żony rzeźników nabywają się otyłości” (Wright 2020). Brytyjski reformator społeczny Edwin Chadwick sądził, że wysokie budynki, takie jak wieża Eiffla, mogłyby zostać wykorzystane do pobierania czystego, zdrowego powietrza!

Sama cholera jest ostrą i zaraźliwą chorobą przewodu pokarmowego. Wypicie wody skażonej bakteriami Gram-ujemnymi, zawierającej szczepę przecinkowca cholery, bądź spożycie zakażonej żywności doprowadzało delikwentów do zatrucia objawiającego się początkowo biegunką i wymiotami. Woda zanieczyszczona była głównie odchodami ludzkimi. Ujawniała się w ciągu pięciu dni. Osoba zakażona odwadniała się w szybkim tempie. Miała wymioty, zapadnięte oczy, wysuszoną skórę, zaostrome rysy twarzy, bolesne skurcze mięśni – głównie z powodu utraty elektrolitów. Chory był odwodniony, w kolejnej fazie miał szczekający, zachrypnięty

głos. W skrajnych wypadkach dochodziło do śpiączki. Śmiertelność w cholerze nieleczonej wynosi do 50% chorych, w leczonej od 1 do 20%. Leczenie polega na uzupełnieniu utraconych płynów i podawaniu tetracykliny.

Ale wcześniej, zanim odkryto antybiotyki, Robert Koch opisał w 1880 r. przecinkowca cholery. Na chorobę jest też szczepionka. Zakażonej wody obawiano się przez wieki. Płynęła rzekami, pojawiała się w studniach. Przetworzoną wodę uzyskiwano w sposób mozolny. Trzeba było rozpalić w piecu i długo czekać, aż się zagotuje. Pito ją najczęściej surową – i chorowano. Żyjąca w XII w. święta Hildegarda piła tylko wino, co prawda bardzo lekkie, ale do 1,5 litra dziennie. Niekiedy piwo. Mikołaj Kopernik do ust nie wziął wody – pił tylko wino, piwo i miód w formie alkoholu. Wielu medyków postępowało podobnie. Dziś zapobiega się tej chorobie poprzez ochronę ujęć wody, oczyszczanie wody pitnej, mycie rąk i owoców oraz izolację chorych i nosicieli. Aktualnie w Bangladeszu i Indiach cholera występuje okresowo jako epidemia.

W ciągu wieków było siedem pandemii tej choroby. Najgroźniejsza miała początek w 1817 r. w Kalkucie i z Indii rozprzestrzeniła się na cały świat. Co dwudziesty mieszkaniec padł jej ofiarą. Do Polski dotarła w 1831 r. za sprawą wojsk rosyjskich podczas powstania listopadowego. Zmarli na nią: brat cara wielki książę Konstanty oraz carski marszałek Iwan Dybicz. W 1836 r. zabiła we Włoszech Karola X Burbona, w 1855 r. prawdopodobnie Adama Mickiewicza w Konstantynopolu, w 1893 r. Piotra Czajkowskiego w Petersburgu. Ostatni atak przypuściła w Polsce w latach 1892–1894.

Nazwę cholera zawdzięcza greckiemu słowu *chole* oznaczającemu żółć. Niektórzy wywodzą ją z włoskiego *collere* – gniew. Nazwa choroby jest również popularnym przekleństwem. Życzenie komuś cholery było wyładowaniem złości: niech na ciebie cholera spadnie! Często używa się jej jako przekleństwa, wyzwiska: „jasna cholera” albo jako pokazanie swojej złości, wzburzenia: „cholera mnie bierze”.

4. Choroba z brudu

Tyfus, inaczej nazywany dudem brzuszny, należy do tzw. chorób brudnych rąk. Przenoszony jest drogą pokarmową. Choroba trapiła ludzkość od wieków i uśmierciła więcej ludzi niż najbardziej krwawe bitwy. Zbierała żniwo w trakcie wojen jako gorączka obozowa, na statkach czy w więzieniach. Była wszędzie tam, gdzie pojawiały się głód, nędza i brud. Zarazki popłynęły z kolonistami do Nowego Świata i powodowały śmierć tysięcy osadników. Dur brzuszny towarzyszył zbrojnym konfliktom. Nękał starożytnych, krzyżowców, armie Napoleona, był nieodłącznym towarzyszem żołnierzy i ludności cywilnej w czasie pierwszej i drugiej wojny światowej. Na tyfus zmarło wielu znanych ludzi, w tym w 1612 r. następca

tronu angielskiego, osiemnastoletni Henryk Fryderyk Stuart. W XIX w. jego ofiarą padł w wieku 42 lat Albert, mąż królowej Wiktorii. Tyfus doprowadził do śmierci jednego z braci Wright – Williama, matkę prezydenta Theodore’a Roosevelta czy jedenastoletniego syna Abrahama Lincolna – Willy’ego.

Pierwszy opis tyfusu pochodzi z 1083 r. z klasztoru nieopodal Solerno we Włoszech. Nazwa dur brzuszny utworzona została od jednego z symptomów choroby – odurzenia, otępienia umysłu chorego. Zarażeni skarżyli się na silny ból brzucha, wysoką gorączkę, majaczenie i biegunkę. Początkowej euforii towarzyszyło następnie poczucie ogólnego osłabienia, często wdawały się powikłania typu zapalenie płuc czy nerek. Pałeczkę duru brzuszego – *Salmonella typhi* – odkrył w 1885 r. amerykański weterynarz Daniel E. Salmon w jelitach świń. Salmon stwierdził, że bakterie bytują w odchodach zakażonych nimi zwierząt.

Tyfus plamisty zwany dudem plamistym jest odzwierzęcą chorobą zakaźną. Wywołuje ją Gram-ujemna bakteria w kształcie pałeczkowatym. W 1909 r. Charles Nicolle stwierdził, że nośnikiem tej choroby jest wesz. Do zakażenia człowieka dochodzi w trakcie drapania skóry, rozcierania ciał wszy oraz ich odchodów na uszkodzonej skórze lub w trakcie ssania krwi przez te owady. Na odzieży utrzymuje się do czterech tygodni. Jest także tyfus plamisty myszy, którego nośnikami są pchły. W 1916 r. Henrique de Rocha Lima udowodnił, że czynnikiem etiologicznym tyfusu plamistego jest przenoszenie przez wszy bakterii nazywającej się *Rickettsia prowazekii*. Odkryli ją i opisali dwaj uczeni: Amerykanin Howard Taylor Ricketts i Czech Stanislaus Prowazek. Obaj padli ofiarą choroby, którą badali. Szczepionkę na tyfus plamisty wynalazł w latach 20. XX w. profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie Rudolf Stefan Weigl. Jej produkcja oparta była na rozmnażaniu *Rickettsia* w warunkach laboratoryjnych. Szczepionka uratowała wielu Rosjan, Niemców i Polaków w czasie drugiej wojny światowej.

5. Gładkie liczko

Ospa, kolejna choroba gnębiąca ludzi od wieków, charakteryzowała się wysypką w postaci plam i grudek zmieniających się w pęcherzyki, te z kolei przekształcały się w strupy i później odpadały, pozostawiając wyraźne blizny. Dlatego nazwa ospa wzięła się od słowa ospyka. Choroba wykazywała dużą śmiertelność, a ci, którzy przeżyli, często mieli zeszpeconą twarz. W dawnych czasach sztuka makijażu nie dawała gwarancji ukrycia różnych niedoskonałości. Dlatego też dziewczyna, która miała mało blizn albo szczęśliwie uniknęła ospy, uważana była za piękną – z powodu gładkiej skóry na twarzy. Gładkie liczko to komplement, który podkreślał walory kobiecej urody.

Ospa prawdziwa, nazywana inaczej czarną ospą, to wirusowa choroba zakaźna o ostrym przebiegu wywołana przez jedną z dwóch jej odmian (*variola minor* lub *variola maior*). Największa epidemia ospy w dziejach pojawiła się w Ameryce Południowej i Północnej w XVI w. Zdziesiątkowała ona społeczność Indian, głównie Azteków, Irokezów i Inków. Przywieźli ją biali kolonizatorzy – jako pierwszy Hernán Cortés i jego ludzie. Uważa się, że przez ospę zmarło ok. 75% populacji Indian. Nieraz stosowano ją jako broń biologiczną. W 1763 r., walcząc z Indianami w okolicach Fort Pitt (Ameryka Północna), biali podrzucili „zagubione” lub „zapomniane” koce i chustki, wcześniej używane przez chorych na ospę. Indianie, nie spodziewając się podstępny, zaniesli je do swoich obozowisk i w ten sposób zarazili się chorobą. Ospa wielokrotnie przetaczała się przez kontynent amerykański, za każdym razem zbierając śmiertelne żniwo.

Rezerwuarem wirusa ospy prawdziwej jest człowiek. Od momentu wystąpienia gorączki zaraza on inne osoby. Wirus ospy prawdziwej jest wrażliwy na wysoką temperaturę i wilgotność. Dlatego też najczęściej choroba ta w naszym klimacie pojawiała się wiosną i zimą. Leczyć ją można szczepionką, która jest skuteczna także po zarażeniu. Ludzie od dawna próbowali zmierzyć się z tą chorobą. Chińczycy wdmuchiwali do nosa osoby zdrowej lub chorej starte w pył strupy z ciała chorego na ospę prawdziwą. U zarażonego w ten sposób rozwijała się łagodna postać choroby i wzrastała odporność. Tę metodę zastosowała Mary Wortley Montagu, angielska arystokratka (1689–1762), pisarka, feministka, autorka listów opisujących życie w Konstantynopolu w czasie, gdy jej mąż był ambasadorem w Turcji. Spróbowała sposobu wdmuchiwania (wariolizacji) na swoim pięcioletnim synu i czteroletniej córce. Oboje szybko wyzdrowieli. Metodą tą zainteresowali się lekarze z Royal Society. Gdy w 1721 r. epidemia ospy szalała w Londynie, rodzina królewska chciała się w ten sposób zabezpieczyć. Metoda ta jednak była mało znana, dlatego też wypróbowano ją najpierw na sześciu więźniach i jedenastu sierotach z domu dziecka (*sic!*), a gdy wszyscy wyzdrowieli, wówczas rodzina królewska poddała się także z dobrym skutkiem temu szczepieniu (Wright 2020). Najbardziej skuteczną szczepionkę wynalazł jednak w 1796 r. Anglik Edward Jenner. Zauważył on, że osoby pracujące przy bydle nie chorują na ospę prawdziwą. Zamiast tego zarażały się łagodną postacią ospy – krowianką. Przebycie krowianki dawało im czynną odporność. Po pewnym czasie procedury zarażania krowianką zaczęto stosować z ogromną skutecznością na całym świecie. Taką metodę szczepień zastosował Benedykt Dybowski, gdy w 1864 r. znalazł się za karę za udział w postaniu styczniowym na Syberii. Zaszczepił on wiele dzieci i dorosłych, przyczyniając się skutecznie do obniżenia śmiertelności w tym rejonie świata. Później stosowano tzw. metodę skaryfikacji. 15 razy szybko nakłuwano (draśnięcie) skórę skaryfikatorem lub igłą uprzednio zanurzoną w szczepionce. Ranę zaklejało się, a po 4–14 dniach pojawiały

się zmiany oospowe aż do krost włącznie. W Polsce obowiązkowe szczepienia przeciwko ospie były w latach 1951–1980³.

Obok ospy prawdziwej jest także ospa wietrzna. To choroba zakaźna wywołana pierwotnym zakażeniem wirusa ospy wietrznej i półpaśca. Na ogół występuje w wieku dziecięcym. Co roku rozpoznaje się około 100 mln zakażeń. Nazwana została wietrzną, ponieważ cząsteczki wirusa mogą się przenosić z wiatrem nawet na odległość 20 metrów od chorego. Odporność po zakażeniu zdobywa się na całe życie. Istnieje jednak ryzyko reaktywacji w postaci półpaśca (20%).

Obecnie na świecie nie ma zarazków ospy prawdziwej. Jedyne próbki znajdują się w Instytucie Preparatów Wirusowych w Moskwie i w Centrum Kontroli Chorób w Atlancie, gdzie są pilnie strzeżone. Takie całkowite zniknięcie nazywa się eradykacją. Po raz ostatni choroba pojawiła się w 1972 r. w Jugosławii, dokąd przywłókł ją pielgrzym z Bliskiego Wschodu. Amerykanie jednak nadal prowadzą badania nad wynalezieniem skutecznego lekarstwa na ospę, bojąc się, że ten zaraźliwy wirus może być użyty w akcie terroryzmu. Zasoby szczepionki od dawna posiada także Szwajcaria.

6. Alleluja! Mam syfa!

Najwięcej kontrowersji budzi pojawienie się syfilisu. Pochodzenie tej choroby jest nieznane, a jej pojawienie się w Europie w XV w. w formie epidemii dało pole do wielu spekulacji. Po raz pierwszy dała o sobie znać w czasie wojny o Neapol w 1494 r. Powstała więc teoria, że przyleczono ją z Ameryki w trakcie drugiej wyprawy Kolumba. Możliwe jednak, że w Europie znana była znacznie wcześniej. Wspomina o niej Hipokrates i... Wit Stwosz. Jedną z postaci w ołtarzu kościoła Mariackiego wyrzeźbiona jest z charakterystycznym dla kiły siodełkowatym nosem.

Choroba przenoszona jest głównie drogą płciową. Wywołuje ją bakteria Gram-ujemna zwana krętkiem bladym. Po wnikięciu do organizmu szybko dostaje się do węzłów chłonnych i naczyń krwionośnych, skąd rozprzestrzenia się po całym organizmie. Następnie uszkadza układ nerwowy, wywołując w trzecim stadium stan zapalny mózgu. Niekiedy pojawiają się zaburzenia umysłowe, które prowadzą do wielkich wybuchów twórczych, ale później do zmian osobowości i demencji. Syfilis łapie się dość przyjemnie i zaskakująco łatwo. Zaczyna się niewinnie – od niewielkiej grudki na skórze, potem wysypki. Jeśli nie rozpocznie się leczenia,

³ W 1963 r. lokalna epidemia ospy wybuchła we Wrocławiu. Przywiozł ją z Indii oficer Służby Bezpieczeństwa. Zareagowano natychmiast. Zaszczepiono 95% mieszkańców, zachorowało 99 osób, siedem zmarło.

choroba nieubłaganie pustoszy organizm. Jednym z jej przejawów jest zapadanie się grzbietu nosa, przez co zaczyna on kształtem przypominać siodełko.

Nazwę syfilis zawdzięczamy włoskiemu poecie i lekarzowi Girolamowi Fracastoro żyjącemu w XVI w. w Weronie. W jego epickim poemacie *Syphilis albo choroba francuska* bohater, pasterz Syphilus, przedstawiony został jako pierwszy człowiek, który zachorował na tę chorobę zesłaną przez boga Apolla jako karę za nieposłuszeństwo. Poeta zamienił imię na nazwę choroby syfilis (łac. *syphe-lis* – brudny). W XVI w. we Włoszech nazywano ją również chorobą francuską. W każdym kraju kojarzono ją z miejscem albo z ludźmi (najczęściej wojskiem), gdzie się pojawiła. I tak we Francji była to choroba włoska, w Polsce – niemiecka, w Rosji – polska. Turcy nazywali ją chorobą chrześcijan. Zyskała także inne nazwy: kiła, franca, choroba dworska, sekretna, hiszpańska, przymiot, świerzb, syf, weneria, ospa miłosna, niemoc kurewników i cudzołożników. Nieraz *lues* – od łac. *luere* – pokutować. Kiła nazywana jest też chorobą weneryczną od Wenery, bogini miłości, z którą łączono sposób zakażenia się.

Kiłę leczono mało efektywnie, natomiast często bardzo efektownie. Przez kilka wieków głównym lekarstwem była rtęć, z której robiono tzw. szarą maść. Smarowano nią delikwenta i często wsadzano do rozgrzanego pieca, aby bardziej weszła w ciało i mogła działać. Niekiedy proponowano kalessony antyweneryczne wysmarowane rtęcią, używano także lewatywy z „żywego srebra”. Chcąc wzmocnić kurację, do szarej maści dodawano smalec lub zmiażdżone dżdżownice. Kuracja rtęcią była droga, ale także szkodliwa. Pogarszała stan chorego, któremu wypadały zęby albo włosy (Hayden 2003). W XVI w. popularna była kuracja nalewką gwajakową. Uzyskiwano ją z gwajakowca lekarskiego, niewielkiego drzewa rosnącego na równinach Ameryki Środkowej. Stosowali ją ci, którzy byli przekonani, że choroba pochodzi z kontynentu amerykańskiego, dlatego najlepiej leczyć ją środkami pochodzącymi z tego rejonu świata. Dopiero w XX w. pojawiły się pierwsze skuteczne lekarstwa. W 1908 r. niemiecki uczoney Paul Ehrlich zaczął tworzyć preparaty arsenowe. Za badania w dziedzinie chemioterapii otrzymał w 1945 r. Nagrodę Nobla. W 1919 r. wyprodukował pierwszy skuteczny syntetyczny środek bakteriobójczy nazwany salvarsan (łac. *Salvator* – Zbawiciel) zwany niekiedy preparatem 606. Nazwa pochodziła od 606 prób wykonanych na domowych królikach. W 1928 r. szkocki uczoney Alexander Fleming odkrył penicylinę. Można było więc zacząć skuteczne leczenie choroby.

I choć choroba ta przez wieki niszczyła ciała zarażonych, to uważano, że wzmocnia doznania. Większość chorych cierpiała fizycznie i psychicznie, wstydziła się, że na nią zachorowała, ukrywała ją, nie przyznawała się do niej. Ale byli i tacy, którzy cieszyli się, że zakazili się syfilisem. Jednym z zadowolonych nabywców kiły był francuski pisarz nurtu naturalizmu i dekadentyzmu Guy de Maupassant. Pisał

o tym w liście do przyjaciela: „Mam syfa, ale takiego z prawdziwego zdarzenia, nie jakiś tam tryper, nie świętoszkowate kłopoty [...] To prawdziwy wielki syf, na który zmarł Franciszek I. Jestem z niego dumny i mam w pogardzie wszystkich burżujów. Alleluja! Mam syfa!” (Wright 2020).

7. Trąd – brak dotyku

Chorobą, która towarzyszy ludziom od tysięcy lat, jest trąd, nazywany z łaciny leprą albo chorobą Hansena. Norweski naukowiec Armand Hansen odkrył bakterię *Mycobacterium leprae* w 1873 r. Choroba pochodzi z Afryki Wschodniej, skąd rozprzestrzeniła się wraz z wędrowną *Homo sapiens*. Można się nią zarazić przez skaleczenie albo przez błonę śluzową nosa. Najbardziej charakterystycznym objawem trądu jest utrata zmysłu dotyku. W średniowieczu uważana była za karę za grzechy. Chorzy byli izolowani, a leprozoria, w których musieli przebywać, umieszczano na ogół poza miastem. Sytuacja ta zmieniła się w czasie wypraw krzyżowych, podczas których zachorowało wielu rycerzy, w tym król Jerozolimy Baldwin IV, zwany Trędowatym. Opiekę nad nimi uznano za chrześcijański obowiązek, a pomoc zorganizowano m.in. dzięki Zakonowi Rycerzy świętego Łazarza. Choroba niekiedy przybierała postać epidemii. Utrzymuje się na świecie do dzisiaj. Dopiero lata 30. XX w. przyniosły lekarstwo – antybiotyki.

8. Hiszpanka – pandemia XX w.

Mniej więcej co sto lat dopadają nas zarazy, które pochłaniają wiele ofiar i co gorsza – rozprzestrzeniają się na cały świat albo na dużą jego część. W latach 1918–1920 była to słynna hiszpanka. Powodował ją wirus grypy grupy A, podtyp H1N1. Wirus wykuł się w ciasnych i zatłoczonych obozach szkoleniowych na froncie zachodnim, głównie we Francji. Do Europy przywieźli go amerykańscy żołnierze. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej żołnierze wielu narodowości rozwlekli ją po całej Europie i Ameryce. Patogeny wraz z ludźmi były przewożone parowcami i pociągami.

Dlaczego nazywała się hiszpanką? Ponieważ po raz pierwszy napisano o niej w hiszpańskich gazetach. Poza tym Hiszpania była jedynym krajem, w którym dziennikarze rzeczowo i obszernie informowali o przebiegu pandemii. W 1918 r. nie wiadomo, że chorobę powoduje wirus. Sądono, że jest to bakteria. Ale zdawano sobie sprawę, że przenosi się drogą kropelkową, dlatego w celu ochrony zakładano maseczki. Grypa atakowała falami, trwającymi po kilka tygodni. Lekarze nie mieli czasu na wypróbowanie skutecznego lekarstwa. Zaraza dopadała głównie osoby młode i zdrowe (w wieku 20–40 lat). Pochłonęła od 16–50 mln ludzi! (nie było

statystyk, liczby te są różne, ale zawsze podawane w milionach, najczęściej pisze się o 50 mln). Zaraziło się ponad 500 mln ludzi! Hiszpanka powodowała wirusowe, krwotoczne zapalenie płuc. Zabijała bardzo szybko, w ciągu kilku dni od zarażenia się. Pandemia grypy była także przyczyną dużej śmiertelności jeńców podczas wojny polsko-bolszewickiej i nieco później.

Choroba była dla lekarzy tajemnicą. Stosowano różne środki przeczyszczające, upuszczanie krwi. Pito szampana, sherry, wino, zażywano kofeinę, kamforę, strychninę, by stymulować pracę serca i krążenie. Stosowano wewnętrzną (liczne lekarstwa jodowe i formalinowe) oraz zewnętrzną dezynfekcję. Jedzono buraki. Nic nie skutkowało. Zaczęto również zażywać aspirynę; niestety, często w nadmiarze. W bezpiecznych dawkach aspiryna spowalniała chorobę. Przekonano się jednak o tym pod koniec pandemii. W Nowym Jorku zmieniono rozkład jazdy metra i autobusów, aby unikać tłoku. Wszędzie, gdzie to było możliwe, wydawano zakazy gromadzenia się, zamykano szkoły, teatry, instytucje publiczne. Przestrzegano przed publicznym kaszlem, kichaniem i pluciem. Za to ostatnie groziła kara grzywny.

Hiszpanka odchodziła i pojawiała się trzy razy w ciągu dwóch lat. Najwięcej ofiar pochłonęło jej drugie przyjscie. Pisano: „Koniec końców, wszystko, co można było zrobić, to czekać, aż umieranie się skończy”. I istotnie, po kolejnych tygodniach epidemia wygasła równie zagadkowo, jak się pojawiła. Ustąpiła samoczynnie i nigdy już nie wróciła z podobną siłą przez całą resztę stulecia. Wirus hiszpanki wyizolowano dopiero w 1930 r., najpierw u świń, a trzy lata później u człowieka.

9. Zamiast podsumowania: COVID-19

Walka z COVID-19 wzorowana jest na działaniach naszych poprzedników: np. w pewnym miasteczku na Alasce wprowadzono w 1920 r. wszystkie stosowane dzisiaj obostrzenia, w dodatku zamknięto czasowo dostęp do miasteczka, zabroniono wyjazdu z niego. Wokół szalała hiszpanka, a w miasteczku nikt nie zachorował! Doświadczenie w walce z grypą nabyto także w kolejnych jej masowych nawrotach. W latach 1957–1958 ludzkość przeżyła grypę azjatycką wywołaną przez wirusa H2N2, w latach 1968–1969 grypę Hong Kong, której przyczyną był wirus H3N2. To, co nas teraz dotyka, to wirus SARS-CoV-2. Wywołuje on infekcje dróg oddechowych i może doprowadzić do ciężkiej, ostrej niewydolności oddechowej. Jego oficjalna nazwa brzmi: Severe Acute Respiratory Syndrome-Coronavirus-2, czyli drugi koronawirus powodujący zespół ciężkiej, ostrej niewydolności oddechowej. Choroba nazywana jest COVID-19, czyli Coronavirus Disease-19. Liczba 19 oznacza rok 2019, w którym zanotowano pierwsze przypadki tej choroby w prowincji Hubei w Chinach.

Uważa się, że choroby zakaźne o charakterze epidemicznym czy pandemicznym zabiły więcej ludzi, niż zginęło ich w czasie walk. Miały one wpływ na zmiany ekonomiczne i polityczne. W pewnym momencie wzmacniały wiarę, przyczyniając się do wzrostu religijności. Stały się także inspiracją dla malarzy, rzeźbiarzy i muzyków. Ich gwałtowny przebieg przekonywał do badań naukowych, a te z kolei przyczyniały się do rozwoju nauk biologicznych i medycznych. I choć mamy lekarstwa na coraz więcej chorób, to pandemie towarzyszące ludzkości od wieków nadal pojawiają się i kształtują naszą rzeczywistość.

Bibliografia

- Boccaccio G. (1975). *Dekameron* (tłum. E. Boye). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Frederick F., Cartwright M. (2002). *Niewidoczny wróg. Zarazy i historie* (tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska). Warszawa: Jakość Wiedzy.
- Głąb H., Kępa M. (2010). *Wielkie epidemie na przestrzeni wieków. Wszechświat, 111* (4–6), 137–141.
- Hayden D. (2003). *Pox: Genius, Madness and the Mysteries of Syphilis*. New York: Paperback.
- McLynn F. (2009). *Marcus Aurelius: A Life*. Cambridge: Kindle.
- Tukidydes (1988). *Wojna peloponeska* (tłum. K. Kumaniecki). Warszawa: Czytelnik.
- Wright J. (2020). *Co nas (nie) zabije. Największe plagi w historii ludzkości* (tłum. M. Miłkowski). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

Pandemics in World History

Abstract: The article presents stories of the greatest pandemics in world history. Diseases have been the scourge of mankind for centuries. They turned out to be most aggressive when people began to live in larger clusters, i.e. mostly in cities. One of the larger pandemics that afflicted people quite regularly was the plague. But other diseases, such as cholera, typhoid, smallpox, syphilis, leprosy and Spanish flu, were also extremely devastating. These diseases left a huge mark on people's mentality, they were described many times in literature and captured in paintings and sculptures. They influenced the course of battles, caused economic turmoil and changed the private lives of individuals. Treatment was intuitive for many centuries. Only vaccinations and identifying the causes of a disease offered a chance of recovery.

Keywords: pandemic, epidemic, plague, cholera, typhoid, smallpox, syphilis, leprosy, Spanish flu.

Magdalena Masłowska

Ostatnia epidemia cholery azjatyckiej w Warszawie w XIX w. – zapobieganie, leczenie i przebieg w świetle źródeł z lat 1892–1894

Streszczenie: Na początku XIX w. panująca endemicznie w Indiach cholera rozpoczęła wędrówkę po świecie. Na skutek migracji ludności i rozwoju środków transportu pandemia cholery w ciągu tego stulecia pięciokrotnie zebrała żniwo na całym świecie. Początkowo była postrzegana jako nieznan „dopust Boży”, później – głównie empirycznie – poznano sposoby zapobiegania cholery i jej leczenia. W 1883 r. Robert Koch odkrył i udowodnił, że to lasecznik przecinkowaty jest odpowiedzialny za rozprzestrzenienie się tej choroby. Poznanie etiologii cholery pozwoliło poczynić swego rodzaju przygotowania na pojawienie się jej w Warszawie, co nastąpiło we wrześniu 1892 r. W roku następnym przebiegała ona łagodnie, a gwałtownie zaatakowała dopiero w 1894 r. Szerzyła się głównie wśród najuboższych warstw społecznych, gdzie w ciągu tego roku zarażeniu uległo 1514 osób, z czego ponad 1/3 zmarła. W porównaniu z 1852 r., kiedy na cholere zachorowało 11 042 mieszkańców Warszawy (zmarło 4747), ostatnia dziewiętnastowieczna epidemia miała łagodny przebieg, jednak śmiertelność była nadal wysoka (39,9%). Przyczyn tego stanu rzeczy upatrywano w braku dostępu do czystej, filtrowanej wody w największych ogniskach epidemicznych na Szmulowiznie, Mokotowie i Ochocie, w złych warunkach sanitarnych i nieodpowiedniej diecie. Dodatkowym utrudnieniem było zbyt późne przywożenie pacjentów cholerycznych do szpitali, którzy często trafiali tam w stanie agonijnym. Był to skutek szerzącej się po Warszawie pogłoski, iż doktorzy w szpitalach trują pacjentów, aby zakończyć epidemię. W Warszawie wygasła ona jesienią 1894 r., a ogólnoswiatowa pandemia dwa lata później.

Słowa kluczowe: pandemia, epidemia, cholera, Warszawa, zarażenie.

1. Wprowadzenie

W 1883 r. na skutek nieprzestrzegania zasad kwarantanny na Morzu Czerwonym angielski okręt „Crocodile” zawlókł cholere bezpośrednio z Kalkuty do Anglii

Magdalena Masłowska, Archiwum Państwowe w Warszawie, maslowskamagdalena@gmail.com, ORCID: 0000-0002-9738-6944.

(Kowalski 1892, s. 8). Był to początek piątej pandemii cholery, która w 1892 r. zagroziła Warszawie i z którą miasto zmagало się do końca 1894 r.

Począwszy od pierwszej pandemii cholery (1817–1823), powstawały różne teorie dotyczące jej etiologii i zaraźliwości, jednak dopiero w 1884 r., gdy świat kolejny raz stanął w obliczu tej choroby, Robert Koch odkrył lasecznika przecinkowatego (*commabacilusa*)¹ (Kwiatkowski 2017, s. 109–110). Odkrycie to było jednak kwestionowane przez wielu badaczy, przede wszystkim przez prof. Maxa Josepha von Pettenkofera, autora koncepcji rozwoju cholery zależnej od tzw. dyspozycji miejscowej². Dzięki odkryciu Kocha poznano etiologię tej choroby, co w połączeniu ze zdobytym doświadczeniem podczas poprzednich pandemii pozwoliło określić drogi zarażenia, sposoby przeciwdziałania i leczenia. W 1892 r. szczepionka na cholere³ była jeszcze nieznana, istniały za to środki zaradcze i lecznicze pozwalające skutecznie przeciwdziałać zarażeniom i złagodzić przebieg choroby. Okres inkubacji cholery określano na przedział 12 godzin–5 dni, zwracano uwagę na występowanie przypadków lekkich i ciężkich, zależnych od stanu organizmu chorego, siły zarazka i stopnia zarażenia. Wyróżniano trzy postacie choroby: biegunkę choleryczną, cholerynę, cholere rozwiniętą (zamartwiczą, asphyctica, algida)⁴. Biegunka choleryczna zazwyczaj miała formę zwykłego rozwolnienia i nieznacznego osłabienia organizmu. Choleryna rozpoczynała się lekką biegunką, która gwałtownie przeistaczała się w silne rozwolnienie i wymioty, powodujące znaczne odwodnienie. Cholera zamartwicza to najcięższa postać tej choroby, która rozwijała się z poprzedzających postaci albo też samodzielnie jako tzw. napad cholery. Objawy były takie same jak poprzednio, ale znacznie intensywniejsze, co powodowało ogromne osłabienie, będące początkiem stanu agonalnego. Inne charakterystyczne symptomy to zmiana głosu chorego na cichy, ochrypnięty (*vox cholericus*), kurcze w mięśniach, słabe tętno, zanik wydalania moczu, wymiotów i biegunki. Skóra zmieniała barwę na siną, stawała się pomarszczona i zimna, zapadnięte oczy otaczała szara obwódka, nos wyciągał się (*facies cholericus*). Po dalszym zaniku krążenia następował zgon lub rozpoczynał się okres odczynowy. Zazwyczaj chory w ciągu sześciu–dziesięciu dni powracał do zdrowia lub przechodził tzw. tyfus choleryczny, objawiający się osłabieniem, odurzeniem, gorączką i suchością języka. W tym przypadku

¹ Współczesna nazwa: przecinkowce cholery (*Vibrio cholerae* serogrupa O1 i O139), <https://szczepienia.pzh.gov.pl/szczepionki/cholera/2/> (dostęp: 14.09.2020). Por. H. Stypułkowska-Misiurewicz 2010.

² Zgodnie z teorią Pettenkofera zarazek choleryczny nie powoduje bezpośrednio zarażenia. Najpierw musi dostać się do podatnego podłoża, ulec mutacji i dopiero wtedy wywołać zarażenie. Grunt mający mutagenne właściwości to osady przepuszczalne o właściwej wilgotności, zawierające materię organiczną.

³ Szczepionka na cholere została wynaleziona w latach 1884–1892 przez Roberta Kocha i Waldemara Haffkine'a.

⁴ J. Tchórznicki wymienia inne etapy cholery: peryod biegunki cholerycznej, atak choleryczny, peryod wyzdrowienia, tyfus choleryczny.

śmierć następowała w ciągu jednego–ośmiu dni (Dzierżawski, Hewelke, Janowski, Zawadzki 1892, s. 39–42).

Za najskuteczniejszy sposób walki z cholerą uznawano zapobieganie jej. Reguły dotyczące zapobiegania epidemii w kwestii higieny publicznej oparto na opublikowanych w 1885 r. *Poglądach Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego w sprawie urzędzenia rewirów sanitarnych na wypadek wybuchu cholery w Warszawie przedstawione JW. Prezydentowi m. Warszawy* (Markiewicz, Natanson 1885, s. 109–138). Ww. publikacja zawierała m.in. projekt instrukcji dla lekarzy rewirowych dotyczący kontroli wszelkich miejsc będących źródłem szkodliwości sanitarnych, takich jak podwórza, cieki otwarte i kryte, studnie, ustępy, śmietniki itp. Zalecano również, aby przed wybuchem epidemii wybudować za miastem szpitale dla chorych cholerycznych, najlepiej drewniane baraki, które po wygaśnięciu epidemii zostałyby spalone. Szpitale, poza salą chorych, powinny być wyposażone w dodatkowe oddziały dla chorych wątpliwych, co do których nie ma pewności, że chorują na cholerę, i dla rekonwalescentów. Każdy szpital powinien być wyposażony w kamerę dezynfekcyjną (Tchórznicki 1893, s. 48–52) i piecyk do palenia części pościeli itp. Higiena publiczna powinna również dotyczyć ulic, z których należało systematycznie usuwać błoto i śmieci. Rynsztoki zalecano splukiwać płynem składającym się z czterech funtów siarczanu glinu i jednego funta kwasu karbolowego na 12,5 garncy wody – jeden garniec na 20 kroków długości rynsztoka. Za najskuteczniejszy środek ochrony osobistej uważano dietę – pokarmy powinny być lekkostrawne, spożywane zaraz po ugotowaniu, nigdy surowe. Pić należało wodę przegotowaną, herbatę lub napary innych ziół i napoje kwaśne (np. lemoniadę, kwas cytrynowy), np. z dodatkiem wina czerwonego, soków, koniaku, rumu. Higiena osobista w czasie epidemii była niezbędna, należało więc często i dokładnie myć ręce, zalecana była również częsta kąpiel całego ciała, zmiana bielizny i pościeli oraz płukanie jamy ustnej. Konieczne było zachowanie ostrożności w kontaktach z ludźmi, unikać więc należało zebrań, lokali publicznych, jak również wszystkiego, co szkodliwe dla zdrowia.

Lekarze przygotowujący się do zmagania z nadchodzącą epidemią cholery stanęli przed ogromnym wyzwaniem, jakim był brak jednego leku (szczepionki) lub jednego sprecyzowanego schematu leczenia. W poprzednich epidemiach stosowano rozmaite środki lecznicze (np. upuszczanie krwi, okadzanie dymem, podawanie lodu tłuczonego łyżkami, kwasu ogórkowego, azotanu bizmutu, kurary, chininy itp.). Efektem była popularyzacja autorskich remediów antycholerycznych przez stosujących je lekarzy, ale żaden z ww. środków nie był skutecznym lekiem we wszystkich przypadkach. Pokłosie tego stanu jest widoczne w literaturze medycznej poprzedzającej wybuch epidemii w Warszawie w 1892 r. Lekarze dotkliwie odczuwali ten nawał informacji, o czym pisał Oskar Hewelke: „W celu leczenia cholery w rozmaitych jej epidemijach polecano i stosowano tyle środków, że samo

ich wyliczenie zabrałoby wiele czasu, nie mówiąc już o ich krytyce [...], ponieważ w wielu nie można znaleźć żadnego racjonalnego wskazania” (Hewelke 1892, s. 757). Jeden z polecanych schematów leczenia cholery polegał na tym, by lekarz na początku kuracji skupił się na usunięciu zarazka z organizmu i doprowadzeniu przewodu pokarmowego chorego do stanu prawidłowego. Leczenie należało rozpocząć od opróżnienia żołądka poprzez podanie kalomelu i oleju rycynowego; chory powinien pozostać w łóżku z gorącym okładem na brzuchu. Należało zwrócić uwagę na wymioty – zalecano łykanie kawałków lodu, mrożonego wina szampańskiego lub wody sodowej z lodem, stosowanie synapizmów na dołek. W celu uśmierzenia bolesnych kurczy w łydkach i innych mięśniach należało lekko pocierać je lodem, wycierać chloroformem lub zastosować morfinę. W przypadku uczucia zimna w kończynach trzeba było je rozgrzewać butelkami z gorącą wodą albo rozcierać lodem i zawijać w wilgotne ręczniki. Czynność serca trzeba było pobudzać za pomocą małych dawek wina, kozłka lekarskiego, piżma i kamfory, podskórnymi zastrzykami eteru lub olejku kamforowego albo kofeiny. W celu zapobiegania okresowi zamartwiczemu i zagęszczeniu krwi stosowało się wlewania do kiszek, pod skórę i do żył. W związku z tym każdy lekarz miał przy sobie gotowe proszki taniny, soli i sody odważone w stosunku na litr, szpryce z igłami i kankę z długą rurką gumową (Dzierżawski, Hewelke, Janowski, Zawadzki 1892, s. 49–51, 63–64).

Artykuł ten jest niewyczerpującą bynajmniej tematu próbą ukazania ostatniej epidemii cholery w Warszawie u schyłku XIX w., zaprezentowania ówczesnego stanu wiedzy i poglądów na tę chorobę, a także przebiegu samej epidemii w świetle dokumentów oraz literatury i prasy medycznej, głównie z lat 1892–1894. Archiwalia, będące podstawowym źródłem do kwerendy dotyczącej przebiegu epidemii cholery w owych latach w Warszawie, to raporty dotyczące ruchu chorych na cholere, przechowywane w dwóch zespołach archiwalnych z zasobu Archiwum Państwowego w Warszawie: 72/1416 Kancelaria Gubernatora Warszawskiego oraz 72/1133 Warszawska Gubernialna Rada Opieki Społecznej.

2. Epidemie cholery azjatyckiej w Warszawie w XIX w.

W końcu XIX w. większość autorów wyróżniała pięć pandemii cholery, które przebiegały w latach 1817–1823, 1826–1837, 1846–1863, 1865–1875, 1883–1896, lecz można spotkać się z innym podziałami⁵.

⁵ Wg I. Janickiej G. Archangielski w 1874 r. wyróżnił trzy pandemie: 1817–1838, 1841–1861, 1865–1872. M. Afanszew w 1904 r. wymienił sześć: 1817–1823, 1826–1837, 1846–1861, 1867–1875, 1883–1886, 1889–1896; N. Gamaleja na początku XIX w. wyróżniła sześć: 1817–1838, 1844–1861, 1865–1875, 1882–1886, 1893–1896, 1902–1904 – zob. Janicka 2018, s. 218–219. Natomiast H. Kowalewski opisuje sześć pandemii w latach: 1829–1836, 1846–1851, 1852–1855, 1865–1867, 1872–1873, 1883–1885, obserwując

Pierwsza pandemia (1817–1823) rozpoczęła się w pobliżu Kalkuty, objęła swoim zasięgiem Azję i Bliski Wschód, wschodnią Afrykę i wybrzeże Morza Śródziemnego, nie przekroczyła jednak granic Europy⁶. Całkowita liczba jej ofiar pozostaje nieznana, jednak w latach 1820–1821 tylko na Sumatrze, Jawie i Borneo zmarło 100 tys. osób.

Następna pandemia cholery azjatyckiej pojawiła się nad Morzem Kaspijskim w 1829 r., gdzie została zawleczona przez kupców rosyjskich. Szybko objęła swoim zasięgiem dorzecze Wołgi i Donu, a następnie dotarła do Moskwy. W Warszawie cholera po raz pierwszy pojawiła się po bitwie pod Iganiami 10 kwietnia 1831 r., gdzie zaobserwowano ją wśród jeńców rosyjskich, a kilka dni później pośród ludności stolicy. Ogólną liczbę osób, które zostały zarażone w Warszawie, szacuje się na 4734, z czego wyzdrowiało 2046, a zmarło 2524 (stan na 20 sierpnia 1831 r. – 160 osób nadal pozostawało na kuracji). Powtórnie zjawiła się 24 października 1836 r. i panowała do 30 stycznia 1837 r.; zachorowało wtedy 105 osób, zmarło 66. Po kilku miesiącach cholera w Warszawie pojawiła się ponownie i trwała od 2 czerwca do 9 października 1837 r.; zachorowało 2180 osób, zmarło 938, natomiast ogólna liczba ofiar tej pandemii w Europie to 916 173 osób (Dzierżawski, Hewelke, Janowski, Zawadzki 1892, s. 4).

Trzecia pandemia cholery (1846–1863) dotarła do Europy poprzez Rosję i Turcję. W 1848 r. pojawiła się w Warszawie, gdzie pierwsze przypadki zaobserwowano pośród przewoźników i flisaków (od 16 lipca do końca 1848 r. zachorowało 4287 osób, zmarło 1678). 15 maja 1849 r. pojawiła się ponownie w Warszawie, gdzie w ciągu 205 dni (do 8 grudnia) zachorowało 1923 osób, a zmarło 793. W czasie trwania tej pandemii w Warszawie po raz kolejny cholera pojawiła się w 1852 i 1855 r. W 1852 r. epidemia trwała 119 dni cholerycznych, od 8 lipca do 9 listopada. Zachorowało wówczas 11 042, a zmarło 4707 osób. W 1855 r. od 19 maja do 20 października zachorowało 4065, a zmarło 1784 osób. Ogółem podczas trzeciej pandemii w Europie zachorowało 5 788 211 osób, a zmarło 2 424 046, natomiast w Królestwie Polskim ofiarą epidemii padło 199 974 osób.

Kolejna, czwarta pandemia (1865–1875) rozpoczęła się od nasilenia cholery endemicznej w Indiach w 1863 r., po czym w 1865 r. razem z pielgrzymami powędrowała do Mekki, a następnie przez Suez dostała się do Aleksandrii, Marsylii i Konstantynopola, w sierpniu pojawiła się w Rumunii, a następnie na Ukrainie.

pochód siódmej; wg Światowej Organizacji Zdrowia obecna (siódma) pandemia rozpoczęła się w południowej Azji w 1961 r, dotarła do Afryki w 1971 r., do Ameryk w 1991 i trwa do dziś. Co roku 1,3–4 mln osób zaraża się cholera, z czego 21 tys.–143 tys. umiera, <https://www.who.int/news-room/fact-sheets/detail/cholera> (dostęp: 14.09.2020).

⁶ Wg D. Naruszewicz-Lesiuk i H. Stypułkowskiej-Misiurewicz (2017) cholera w czasie pierwszej pandemii pojawiła się na Bałkanach.

Z Egiptu rozprzestrzeniła się na Cypr i Malte, z pułkiem żołnierzy zawitała do Hiszpanii, po czym nawiedziła Włochy i Francję. W 1866 r. cholera zaobserwowano w Czechach, Niemczech i innych krajach. W Warszawie w okresie 29 lipca–3 listopada zachorowało 2147 osób, z czego 665 zmarło. W 1867 r. epidemia cholery w Warszawie trwała od 3 czerwca do 19 października – zachorowało 7249, a zmarło 2222 osób. Ponownie pojawiła się 4 września 1872 na Pradze, a pierwszymi ofiarami byli pracownicy Drogi Żelaznej Petersburskiej. Trwała do 11 stycznia 1873 r., zachorowało ogółem 1098, a zmarło 460 osób. Kolejny raz zjawiła się 30 maja 1873 r. i trwała do 11 października, zachorowało 4188, a zmarło 1665 osób (Dzierżawski, Hewelke, Janowski, Zawadzki 1892, s. 8–13).

Piąta pandemia (1883–1896) rozpoczęła się klasycznie od rozprzestrzenienia epidemii w Indiach w 1883 r. Na skutek nieprzestrzegania zasad kwarantanny przez Anglików cholera została zawleczona z Kalkuty prosto do Anglii. Rok później, tym razem na okrętach francuskich, przedostała się z Indii do południowej Francji, a następnie do Włoch i Hiszpanii. W 1890 r. znów pojawiła się w Hiszpanii, tym razem poprzez Filipiny. W 1892 r. cholera zagroziła Europie Środkowej, powtarzając szlak z lat drugiej pandemii – poprzez Persję, Kaukaz, Turcję, dorzecze Donu itp. W Królestwie Polskim pojawiła się w tym samym roku w Biskupicach w guberni lubelskiej przywieziona przez kobietę wracającą z Rostowa (Biegański 1901, s. 344), nie tworząc żadnych pośrednich ognisk epidemicznych. Tłumaczono to w ten sposób, że owa kobieta była osobą zdrową, natomiast zarazki znajdowały się w jej rzeczach, które po przyjeździe do Biskupic zostały oddane do prania, co spowodowało wybuch epidemii w tej miejscowości (Przewoski 1892, s. 871–872).

W latach 1890–1894 w Rosji zmarło na cholera 800 tys. osób. W tym samym okresie w Niemczech zmarło w czasie epidemii 9 tys. osób, co tłumaczono lepszymi warunkami sanitarnymi oraz realizacją planu walki z cholera opracowanego przez Kocha, który został zastosowany „we wszystkich cywilizowanych państwach, lecz nie w Cesarstwie Rosyjskim” (Serkowski 1905, s. 5).

3. Cholera w Warszawie 1892–1894

Pacjentem „0”, który przywłókł cholera do Warszawy, był flisak kursujący na statku pomiędzy Puławami a Warszawą, dziewiętnastoletni Jan Łysiak, zmarły na tę chorobę 25 września 1892 r. w szpitalu Dzieciątka Jezus. Przebieg jego choroby był gwałtowny, trwał ok. 45 godzin. Rozpoczął się od wymiotów, biegunki i kurczów w nogach. W szpitalu pacjent nie wymiotował i znajdował się w stanie głębokiej zapaści. Zmarły nigdy nie był w Warszawie, od pięciu tygodni przebywał ciągle na statku. Dozorca Żeglugi Soleckiej zeznał jednak, że jeden z towarzyszy zmarłego flisaka wychodził na ulicę Solec i tam należało się spodziewać kolejnych przypadków.

Następnego dnia, tj. 26 września, zawiadomiono o dziewiątej rano Urząd Lekarski, że na ul. Solec nr 53 zachorowała ciężko Karolina Gadomska i została przewieziona do szpitala Zapasowego. Doktor Władysław Janowski tak opisał tę pacjentkę: „Znalazłem chorą całą siną, prawie bez tętna, ze skórą składającą się w fałdy na całym ciele, pomarszczoną na palcach rąk i nóg, z wargami sinemi; chora moczu nie oddaje, ma bardzo częste, ryżowate wypróżnienia” (Janowski 1892a, s. 854). Pacjentka zmarła 28 września, a związek pomiędzy dwoma pierwszymi przypadkami cholery w Warszawie był następujący: statek, na którym pływał Jan Łysiak, stał przy łasze utworzonej w Wiśle w okolicach ul. Czerniakowskiej. Flisak, który cierpiał na silną biegunkę i wymioty, zapewne oddawał stolec bezpośrednio w łacę, a Gadomska piła wodę bezpośrednio z rzeki, która w tym miejscu tworzy niewielkie zastoisko. Następne zarażone osoby również piły wodę z Wisły. Aby przeciwdziałać epidemii, Urząd Lekarski podzielił Powiśle⁷ na rewiry. Kilka dni później, 1 października, przywieziono do szpitala Maryję Franke, zamieszkałą przy ul. Złotej 55. Nie udało się stwierdzić, w jaki sposób chora zaraziła się cholera, ponieważ zmarła po 24 godzinach (Janowski 1892b, s. 870). 5 października informowano o dwóch ogniskach cholery w mieście: na ul. Rybaki 8 i ul. Radzymińskiej 3. Zarządzono gruntowną dezynfekcję ww. posesji, chociaż dr Janowski sugerował, że „domy te są czymś tak ohydny, że jedyną racjonalną dezynfekcją dla nich byłoby puszczenie ich z dymem”. Lekarze walczący z epidemią byli zmuszeni również nieraz podejmować czynności niemal śledcze – np. dr Troicki, sprawdzając stan zdrowia członków rodziny Rozenblumów, zauważył brak jednej z córek, ponieważ dziewczyna uciekła na ul. Dzielną 12. Wydelegowano natychmiast dr. Polaka w celu zarządzenia dezynfekcji zapobiegawczej mieszkania oraz wychodka. Okazało się jednak, że poszukiwana uciekła do szynku przy ul. Nowy Świat 8. Wysłany tam dr Dmochowski już jej nie zastał, dziewczyna powróciła bowiem na ul. Dzielną 12. Poddano więc starannej dezynfekcji mieszkania i wychodka przy ul. Dzielnej 12 i na Nowym Świecie 8 (Janowski 1892b, s. 872).

Ogólnie w 1892 r. w Cesarstwie Rosyjskim na cholera zachorowało 500 tys. osób, zmarło 250 tys. Najwięcej przypadków odnotowano we wrześniu 1892 r., najwięcej osób zarażonych było w guberni saratowskiej – 41 887, z czego 21 091 zmarło. W Królestwie Polskim zachorowało ogółem 8701, a zmarło 3808 osób, z czego najwięcej przypadków odnotowano w guberni lubelskiej – 5693 chorych i 2275 zmarłych. W Warszawie w 1892 r. na cholera zachorowało 179 osób, w tym: 98 mężczyzn, 81 kobiet oraz 28 dzieci do lat pięciu; zmarło 75 pacjentów. Większość ww. przypadków dotyczyła Warszawy, 56 – Szmulowizny i 23 z gminy Czyste (Polak 1893, s. 247). Podnoszono również kwestię przyczyny zachorowalności na cholera – ze

⁷ Ob. część śródmiejskiej Warszawy położona nad Wisłą, w XIX w. zamieszkała głównie przez biedotę.

179 przypadków 26 osób piło wodę niefiltrowaną z Wisły, co dowodzi jej wpływu na rozwój epidemii, jednak duża liczba pacjentów cholerycznych z Powiśla i Szmulowizny wskazywała na znaczenie kwestii podłoża (teoria Pettenkofera). Stosunkowo niewielką liczbę zachorowań z terenu Warszawy tłumaczono osuszeniem gruntu przez kanały, wprowadzeniu czystej wody filtrowanej i zastosowaniu środków sanitarnych (Polak 1893, s. 410–411). Pod koniec roku 1892 czynny był tylko jeden oddział choleryczny w Warszawie – w szpitalu Dzieciątka Jezus, w którym nie było już pacjentów. W okresie 28 grudnia 1892–22 stycznia 1893 nie było nowych przypadków cholery, tak więc koniec grudnia 1892 można uznać za kres epidemii warszawskiej z 1892 r.

Procedura postępowania z chorymi wyglądała następująco: lekarz po stwierdzeniu objawów cholery u pacjenta wzywał telefonicznie karetkę, która zabierała go do szpitala Dzieciątka Jezus, Żydowskiego lub Praskiego – zależnie od miejsca zamieszkania. Następnie zarządzał wstępną dezynfekcję mieszkania, a komisarz cyrkulowy usuwał z niego pozostałych mieszkańców. Byli oni umieszczani w specjalnych domach, w których przebywali pięć–osiem dni na obserwacji. Domy te znajdowały się na ul. Rybaki 17 (dla chrześcijan z Warszawy), ul. Nowowiniarskiej (dla warszawskich Żydów), a dla mieszkańców Pragi – dom na Szmulowiznie. Ludność z mieszkań, gdzie nie było przypadków cholery, umieszczano w jednej części domów, a współmieszkańców osób chorych na cholere – w drugiej. Zwrócono uwagę na problem picia niefiltrowanej wody, w związku z czym na Szmulowiznie wywiercono trzy studnie abisyńskie, a straż ogniowa rozwoziła tam wodę filtrowaną. Na Powiślu uruchomiono krany pożarne (z których można było pobrać wodę filtrowaną) oraz darmowe kuchnie dla ubogich (Janowski 1892c, s. 904).

W styczniu 1893 r. pojedyncze przypadki cholery pojawiały na Ochocie, którą określano jako „gniazdo cholery, tłące się zarzewie, gotowe wybuchnąć wiosną pożarem epidemii grożącej Warszawie” (*Gazeta* 1893). W sierpniu tego roku w Warszawie odnotowano dwa przypadki cholery, przywleczone z guberni podolskiej i grodzieńskiej. Natomiast jesienią nastąpił wzrost zakażeń – od 4 października do 1 listopada zachorowało na cholere 40 osób, z których wyzdrowiało 8, zmarło 16, a pozostało na leczeniu 16. Chorzy pochodzili z następujących miejscowości: gmina Czyste ze wsią Ochotą – 10 osób, Mokotów – 15, Warszawa – 6, Praga – 3, ul. Piaskowa (za roгатką Powązkowską) – 1, z prowincji – 5. Pacjenci zostali przewiezieni do szpitala Dzieciątka Jezus – 21 osób, Zapasowego – 12, Żydowskiego – 7. Ognisko cholery stwierdzono na Mokotowie, w osadzie zamieszkaanej przez kilkuset wyrobników gnieźdzących się w ciasnych izbach w wyjątkowo złych warunkach sanitarnych. Wyrobnicy ci czerpali wodę z glinianki, a do wykopanej w dole studni spływały nieczystości. Została ona natychmiast zasypana, a mieszkańcom nakazano korzystać z odległej studni z czystą wodą. Podejrzewano, że źródłem zarażenia

mogła być woda zaskórna zarażona przecinkowcami cholery na Ochocie, która dostała się na Mokotów.

Doktor Władysław Świątecki, zawiadujący oddziałem dla cholerycznych w szpitalu Dzieciątka Jezus, zwrócił uwagę, że przypadki cholery występujące w 1893 r. charakteryzują się gwałtownym i szybkim przebiegiem. Po zaledwie kilku wypróżnieniach i wymiotach następuje okres zamartwicy z zanikiem tętna i w ciągu kilkunastu godzin od pierwszych objawów następuje zgon. Stosunkowo dużo zachorowań zaobserwowano wśród dzieci (50% pacjentów to dzieci w wieku 1–12 lat), u których przebieg choroby był łagodniejszy niż u osób starszych (Świątecki 1893, s. 1203–1204).

Pod koniec stycznia 1894 r. cholera ponownie pojawiła się w Warszawie i do oddziału cholerycznego przy ww. szpitalu zaczęto przywozić chorych. Początkowo byli to przeważnie mieszkańcy Pragi (Świątecki 1894a, s. 193). W marcu znów nieliczne przypadki cholery pojawiły się w Warszawie, natomiast od kwietnia aktywowało się ognisko epidemii na Ochocie. Stosunkowo dużą śmiertelność tłumaczono tym, że wielu chorych przywożono w okresie zamartwicy cholery lub nawet agonalnym, co powodowało po kilku–kilkunastu godzinach zgon. W czerwcu największa śmiertelność panowała pośród pacjentów z Woli (z 16 zmarło 11), Warszawy (na 29 zmarło 11). W lipcu, z uwagi na liczne przypadki cholery na Pradze, w szpitalach Praskim i Żydowskim otwarto oddziały dla cholerycznych, a szpital Zapasowy na Woli od 23 lipca zaczął funkcjonować jako choleryczny. Od tego też dnia szpital Dzieciątka Jezus przestał przyjmować pacjentów chorych na cholere z uwagi na jego położenie w środku miasta. W szpitalu tym pozostało 19 chorych na cholere, z których pięciu zmarło. Od 30 stycznia aż do zamknięcia oddziału dla cholerycznych przyjęto 351 pacjentów, z których wyzdrowiało 199, zmarło 152, śmiertelność – 43,3% (Świątecki 1894b, s. 977).

Oddział dla cholerycznych w szpitalu dla starozakonnych zaczął funkcjonować 17 lipca 1894 r., choć pierwsi pacjenci zostali przyjęci już 3 lipca. Początkowo oddział ten dysponował 28 łózkami, jednak został powiększony do 60. W okresie 17–28 lipca przyjęto 80 chorych (36 mężczyzn i 44 kobiety), z których 34 zmarło. Z liczby 80 chorych kilku pochodziło z miejscowości podmiejskich (Grójec, Grodzisk, Biała itp.), 22 z Warszawy i 52 z Pragi. Doktor Stanisław Pechkranc, ordynator oddziału w ww. szpitalu, potwierdził wcześniejsze spostrzeżenia dotyczące bardzo ostrego przebiegu cholery – np. kupiec z Białej, który sam przyszedł na oddział, kilkanaście minut po rozebraniu się zmarł przy objawach cholery zamartwicy. Wszystkie przypadki śmiertelne nastąpiły w okresie zamartwicy lub odczynowym. Przyczyny tego stanu rzeczy doktor Pechkranc upatrywał w zbyt późnym przywożeniu chorych do szpitala z powodu szerzącej się pogłoski, „jako-by lekarze w szpitalach cholerycznych truli pacjentów, aby przerwać epidemię”

(Pechkranc 1894, s. 837–840). Prawdopodobnie powodem powstania tej plotki było przymusowe przywożenie chorych cholerycznych do szpitali w karetkach różniących się od pojazdów warszawskich, gwałtowny przebieg choroby, duża śmiertelność itp.

Na przełomie lipca i sierpnia epidemia nadal przybierała na sile, we wszystkich oddziałach warszawskich w okresie 30 stycznia–10 sierpnia przyjęto łącznie 829 chorych na cholere, z których zmarły 352 osoby, wyzdrowiało 371, a 106 pozostało na dalszej obserwacji (śmiertelność powyżej 50%). Pacjenci pochodzili głównie z Warszawy i Pragi (701 osób), Ochoty (44), Woli i Czystego (41), innych pobliskich miejscowości (23), innych miejscowości Królestwa Polskiego (20).

Schyłek epidemii rozpoczął się we wrześniu wraz z wygasaniem ogniska epidemicznego na Pradze; w Warszawie przypadki cholery występowały sporadycznie, natomiast w październiku pojawiły się ostatnie jej przypadki. Ogólnie w 1894 r. na cholere w Warszawie leczyło się 1514 osób, w tym 1280 mieszkańców Warszawy wraz z przedmieściami. Spośród tych ostatnich odnotowano 514 zgonów, co pozwala określić śmiertelność na 39,91%. Większość chorych była leczona w szpitalach, a jedynie 213 w domach (zmarło 88 osób). Największe ognisko epidemiczne było na Pradze, skąd pochodziła ponad połowa wszystkich zachorowań (657) i ponad połowa zmarłych (281).

4. Zakończenie

Piąta pandemia cholery, która rozpoczęła się w 1883 r., do Warszawy dotarła dziewięć lat później – była ostatnią w Warszawie w XIX w. Okazała się dość łagodna w porównaniu z poprzednimi (np. w 1852 r. na cholere w Warszawie zachorowało 11 042 osób (zmarło 4747), choć trwała najdłużej. Rozpoczęła się 25 września 1892 r. i w tym roku na cholere zachorowało 179 osób (zmarło 75). W 1893 r. było niewiele przypadków cholery – 40 chorych (zmarło 16), natomiast w roku następnym, 1894, zapadło na nią 1514 osób (514 zmarło), a największa zachorowalność miała miejsce w okresie 5–25 sierpnia. Zarażenia odnotowano we wszystkich grupach wiekowych, choć najmniej liczna była grupa pacjentów w wieku 0–5 lat, a najliczniejsza – 21–30. Stosunkowo wysoka śmiertelność (39,91%) była spowodowana zbyt późnym przywożeniem chorych do szpitali – w okresie zamartwiczym cholery lub w stanie agonalnym. Umiarkowana zachorowalność na cholere podczas ostatniej dziewiętnastowiecznej epidemii w Warszawie była efektem kilku czynników: doświadczenia wyniesionego z walki z tą chorobą podczas poprzednich epidemii, poznania etiologii choroby dzięki odkryciu Roberta Kocha i wreszcie częściowej kanalizacji Warszawy, a co za tym idzie – lepszemu dostępowi ludności do czystej, filtrowanej wody. Lekarze walczący z cholere skrupulatnie sprawdzali

drogi zarażenia każdego pacjenta, dzięki czemu walka z epidemią zasadniczo sprowadzała się do skutecznego wygaszania ognisk epidemicznych.

Bibliografia

- Biegański W. (1901). *Wykłady o chorobach zakaźnych ostrych przez Władysława Biegańskiego. Tom Drugi Grypa.–Zapalenie płuc włókninowe.–Gruźlica.–Dyzenterya.–Cholera.–Zapalenie opon mózgowodzeniowych nagminne.–Tężec.–Zimnica.–Zakażenie wąglikowe.–Nosaczyna.–Wścieklizna*, <https://pbc.gda.pl/dlibra/doccontent?id=28861> (dostęp: 14.09.2020).
- Dzierżawski B., Hewelke O., Janowski W., Zawadzki J. (1892). *Cholera, jej dawniejsze epidemie u nas, przyczyny, objawy, zapobieganie i leczenie*, <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/110094/edition/107260/content> (dostęp: 14.09.2020).
- Hewelke O. (1892). Przegląd krytyczny niektórych metod leczenia cholery. [Rzecz czytana na posiedzeniu Tow. Lekarskiego Warszawskiego d. 30 Sierpnia 1892 r.], *Gazeta Lekarska*, 12 (37), 757–764.
- Janicka I. (2018). Uwarunkowania i przebieg epidemii cholery w guberni mohylewskiej w 1848 roku. *Przeszłość Demograficzna Polski*, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-2d0242a1-fcf8-4d3d-9f8b-b3f230c971d7> (dostęp: 14.09.2020).
- Janowski W. (1892a). Badanie bakteryjologiczne pierwszych dwóch przypadków cholery w Warszawie. *Gazeta Lekarska*, 12 (40), 852–856.
- Janowski W. (1892b). Przebieg epidemii cholery azjatyckiej w Warszawie. *Gazeta Lekarska*, 12 (41), 869–874.
- Janowski W. (1892c). Wiadomości bieżące [Epidemija cholery]. *Gazeta Lekarska*, 12 (42), 902–904.
- Kowalski H. (1892). *Cholera azjatycka na podstawie dawniejszych i nowoczesnych wyników nauki*, Tarnów: Nakładem Księgarni Karola Raschki. W drukarni Józefa Styrny.
- Kwiatkowski Z.A. (2017). *Robert Koch (1843–1910) w 150 rocznicę urodzin*, <https://www.microbiology.pl/historia/wspomnienia-o-mikrobiologach-polskich/robert-koch-a-kwiatkowski/> (dostęp: 14.09.2020).
- Markiewicz S., Natanson L. (1885). Poglądy Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego w sprawie urządzenia rewirów sanitarnych na wypadek wybuchu cholery w Warszawie przedstawione JW. Prezydentowi m. Warszawy. *Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego*, 81 (1), 109–138.
- Naruszewicz-Lesiuk D., Stypułkowska-Misiurewicz H. (2017). Epidemie cholery wczoraj i dziś. 100-lecie działalności Państwowego Zakładu Higieny w zwalczaniu i ochronie przed zawleczeniem cholery do kraju. *Przegląd Epidemiologiczny*, 71 (4), 661–670.
- Pechkranc S. (1894). Wiadomości bieżące – Oddział dla chorych cholerycznych w szpitalu starozakonnych [...]. *Gazeta Lekarska*, 14 (31), 837–840.
- Polak J. (1893). Sprawozdanie z epidemii cholery w Warszawie w r. 1892. *Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego*, 89 (1), 245–248.

- Przewoski E. (1892). Posiedzenie kliniczne z dn. 20 września 1892 r. – Sprawozdanie z wycieczki do Lublina i okolic w celu rozpoznania natury panującej tam epidemii. *Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego*, 88 (4), 868–872.
- Serkowski S. (1905). *Epidemiologia i profilaktyka cholery*. Łódź: Tłocznia J. Szcześniewskiego i S-ki Piotrkowska nr 141.
- Stypułkowska-Misiurewicz H. (2010). Tajemnica chorobotwórczości *Vibrio Cholerae* przecinkowca cholery w sto lat po śmierci Roberta Kocha. *Postępy Mikrobiologii*, 49 (4), 317–323.
- Świątecki W. (1893). Wiadomości bieżące – O pierwszych przypadkach cholery [...]. *Gazeta Lekarska*, 13 (45), 1203–1204.
- Świątecki W. (1894a). Wiadomości bieżące – Do oddziału cholerycznego [...]. *Gazeta Lekarska*, 14 (7), s. 193.
- Świątecki W. (1894b). Wiadomości bieżące – W oddziale dla chorych cholerycznych [...]. *Gazeta Lekarska*, 14 (36), 977.
- Tchórznicki J. (1893). *Przewodnik dla Służby Zdrowia (tak zwanych „sanitarzy”) pracujących podczas epidemii cholery. Na podstawie praktyki sanitarnej i instrukcyi rządowych*. Warszawa, <https://polona.pl/item/przewodnik-dla-sluzby-zdrowia-tak-zwanych-sanitarzy-pracujacej-podczas-epidemii,NzU4NjUwOTU/8/#info:metadata> (dostęp: 14.09.2020).
- Archiwum Państwowe w Warszawie, 72/1133 Warszawska Gubernialna Rada Opieki Społecznej, sygn. 1671- k. 2–406.
- Archiwum Państwowe w Warszawie, 72/1416 Kancelaria Gubernatora Warszawskiego, sygn. 299- k. 782, sygn. 300- k. 415, 419, 421, 422, 437, 439, 444, 451, 458.

The Last Asian Cholera Epidemic in Warsaw in the 19th Century – Prevention, Treatment and Course in Light of 1892-1894 References

Abstract: At the beginning of 19th century, endemic cholera in India left its backwoods and began its journey around the world. Thanks to population migration and the development of means of transport in this century the cholera pandemic reaped a harvest five times all over the world. Firstly, it was noticed as an unknown scourge, later – mainly empirically – people found how to prevent cholera and forms of treatment. Immediately after an outbreak of the fifth pandemic, in 1883 Dr Robert Koch discovered and proved that the bacterium *vibrio cholerae* was responsible for spreading the illness. Recognition of the aetiology of cholera made it possible to make some kind of preparation for its appearance in Warsaw. The epidemic appeared in September 1892, the following year it was mild, it became serious only in 1894. It expanded mainly among the lowest social strata, where 1514 people were infected in that year, of which over a third died. In comparison to 1852, when 11042 Warsaw inhabitants fell sick (4747 died), the last epidemic of 19th century was mild, but nonetheless

the mortality was still high (39.9%). The causes were seen in lack of access to clear, filtered water in the biggest outbreaks, in Szmulowizna, Mokotów and Ochota, poor sanitary conditions and an inadequate diet. An additional impediment was the delayed arrival of cholera patients in hospitals, who often ended up there nearly dead. This was the result of the rumour throughout Warsaw that hospital doctors were poisoning patients in order to end the epidemic. Despite the difficulties, the epidemic in Warsaw ended in Autumn 1894 and the worldwide pandemic ended two years later.

Keywords: pandemic, epidemic, cholera, Warsaw, contagion.

Sławomir Kalinowski

Od paniki do negacji: zmiana postaw wobec COVID-19

Streszczenie: W artykule poruszono problem przemian postaw ludności w kontekście COVID-19. Dokonano w nim próby pokazania ewolucji odczuć respondentów badań w wyniku przybliżania się i oddalania ryzyka koronawirusa. Omówiono wyniki próby badawczej oraz przyczyny jej deformacji w poszczególnych etapach badań. Dokonano również analizy zmian w zachowaniach społeczeństwa, w tym ścieżki przechodzenia do negacji i adaptacji, zwracając uwagę zarówno na powszednienie sytuacji, jak i tworzenie się warunków do „nowej rzeczywistości”. Podstawą analiz były badania prowadzone od kwietnia do września 2020 r. w ramach projektu badawczego „Moja sytuacja w czasie koronawirusa”. Analizy przeprowadzone w artykule zmierzają do udzielenia odpowiedzi na pytanie: „Jak przybliżanie się i oddalanie zagrożenia koronawirusem wpływa na poczucie strachu i negacji, ale również zmieniało strukturę grupy badawczej?”

Słowa kluczowe: COVID-19, badania ankietowe, ekonomia behawioralna.

1. Wprowadzenie

Strach (lęk, panika) związany jest ze stanami anomii, która pojawia się w pewnych okresach ludzkiego życia (Grzechnik, Pękacz 2008). Wynika z codziennie zachodzących niepewnych zjawisk i działań otoczenia, na które jednostka nie ma wpływu lub wpływ ten jest ograniczony. Odczuwany jest w większym lub mniejszym natężeniu, co w efekcie warunkuje kształtowanie się postaw i przyszłe reakcje na nowe doświadczenia. Sam strach jest pierwotną funkcją wiążącą się z kreowaniem działań mobilizacyjnych i służących przetrwaniu, w tym też kontekście pełni ważną funkcję życiową. Występowanie zdarzeń, których jesteśmy niepewni, powoduje, że reakcje na nie stają się mniej racjonalne, a dotychczasowe funkcjonowanie ulega modyfikacjom. Jedną z przyczyn, które w ostatnich miesiącach powodowały

Dr hab. Sławomir Kalinowski, profesor w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, kierownik Zakładu Ekonomii Wsi, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, skalinowski@irwirpan.waw.pl, www.skalin.pl, ORCID: 0000-0002-8068-4312.

poczucie lęku, był COVID-19. Przewartościował on zachowania wielu ludzi, zmuszając do zmian dotychczasowych strategii postępowania.

Pandemia COVID-19 w bardzo szybkim tempie zmieniła życie na świecie. Okres ten można by wpisać w dalszy ciąg występujących na naszych oczach przemian Baumanowskiej płynnej nowoczesności (Bauman 2000). Dotyczą one zarówno działań jednostek poszukujących rozwiązań, które racjonalizowałyby ich codzienność – zmiana codziennego funkcjonowania, reorganizacja życia zawodowego, zmiany w systemie nauczania – jak również poczynań władz przeciwdziałających niekorzystnym zjawiskom zachodzącym w gospodarce i społeczeństwie. Pojawia się wiele badań i artykułów wskazujących na zachowania ludzkie, adaptację do covidowskiej rzeczywistości, ale też negujących to zjawisko. Sam artykuł, jak i cały numer kwartalnika *Wieś i Rolnictwo* wpisuje się w poszukiwanie prawidłowości i działań zmierzających do opisanie aktualnej sytuacji.

Pandemia stała się dla pracowników IRWiR PAN bodźcem do podjęcia badań nad sytuacją ludności. Wykorzystano do tego kwestionariusz ankiety, który umieszczono na portalach społecznościowych i stronach internetowych. Badania przeprowadzono metodą CAWI (Computer-Assisted Web Interview). Ich celem było rozpoznanie sytuacji społeczno-ekonomicznej Polek i Polaków w okresie pandemii koronawirusa i zachodzących w poszczególnych okresach zmian. W szczególności próbowano uzyskać odpowiedź na pytanie, czy ankietowani mają poczucie pogarszania się ich sytuacji dochodowej, czy obawiają się ubóstwa oraz czy mają poczucie bezpieczeństwa zatrudnienia. W toku badań zebrano opinie ludności na temat zmian w zakresie konsumpcji, preferencji zakupowych oraz dostępności towarów, a także szans i zagrożeń dotyczących sprzedaży bezpośredniej produktów rolnych, w tym przeobrażeń kanałów dystrybucji. Celem dodatkowym badań było również rozpoznanie przyjmowanych postaw i zachowań ludności oraz identyfikacja sposobów radzenia sobie z aktualną sytuacją wynikającą z kumulacji różnych wymiarów ekskluzji.

W artykule podjęto próbę pokazania zmian zachodzących w zachowaniach społecznych w wyniku przybliżania się i oddalania ryzyka koronawirusa. Są to wstępne konkluzje, wynikające z badań podjętych w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN nad sytuacją społeczno-ekonomiczną ludności. Zmiany w skali udziału internautów w tych badaniach oraz w strukturze badanej populacji w poszczególnych ich etapach stały się podstawą do zadania pytania: Jak przybliżanie się i oddalanie zagrożenia koronawirusem wpływa na poczucie strachu i negacji, ale również zmieniało strukturę grupy badawczej?

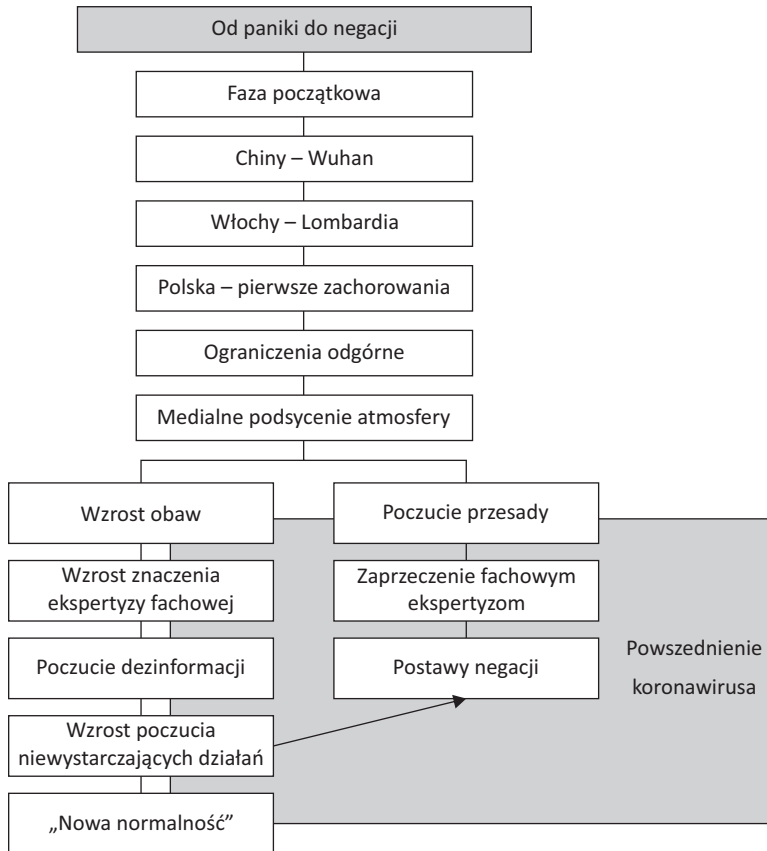
2. Od paniki do negacji – zmiany w zachowaniach społeczeństwa

Strach najprościej można zdefiniować jako obawę przed przyszłymi szkodliwymi konsekwencjami zachodzących niepewnych zjawisk. Jego natężenie ma istotny wpływ na zachowanie się ludności. Zbyt mały poziom obaw może powodować lekceważenie zagrożenia, a w efekcie wyzwać niebezpieczne zachowania (narażenie siebie oraz otoczenia na zachorowanie). Z kolei zbyt duży poziom lęku, niedostosowany do poziomu niebezpieczeństwa, może sprzyjać powstawaniu problemów psychicznych, takich jak fobie czy lęki społeczne (Deacon, Maack 2008; Engelhard i in. 2015; Mertens i in. 2020). Zarówno jedno, jak i drugie reakcje mogą mieć konsekwencje dla sytuacji społecznej i ekonomicznej jednostek oraz różnego rodzaju zbiorowości, także całego społeczeństwa. W wymiarze jednostkowym, mikrospołecznym (rodzina) wiąże się m.in. z obawami utraty pracy, utratą bezpieczeństwa socjalnego czy też obawą przed pogorszeniem własnej sytuacji społeczno-ekonomicznej. W wymiarze makrospołecznym wiąże się z zakłóceniami w gospodarce, wzrostem bezrobocia, inflacji czy też spadkiem PKB.

Sam strach jest zjawiskiem wieloaspektowym, co wynika z jego złożoności i kontekstu. Wynika z oceny zagrożeń, a tym samym z szacunku prawdopodobieństwa podatności na nieprzewidziane zdarzenia. Tak więc w analizie strachu ważny jest element behawioralny (por. Wårneryd 1999), który może przejawiać się zarówno w ucieczce, jak i walce. Wybór ścieżki uzależniony jest od wskazówek, które pozwalają ocenić jednostkom poziom zagrożenia, na podstawie których dostosowują one swoje zachowania (Grzechnik, Pękacz 2008). Wpływ cech behawioralnych może powodować, że poszczególne jednostki będą miały poczucie paniki przez cały okres pandemii, będą racjonalizować i zmieniać swoje podejście w jej trakcie, czy też całkowicie negować jej występowanie. Sięganie do teorii psychologicznych i behawioralnych dla wyjaśnienia zachowania jednostek w okresie pandemii umożliwia szerszy ogląd rzeczywistości. Pozwala też wyjaśnić, czemu jednostki w większym lub mniejszym stopniu chcą brać udział w badaniu, a także kto jest skłonny w nich uczestniczyć. Wykorzystanie wyłącznie ekonomicznych narzędzi, bez ich analizy w odniesieniu do ekonomii behawioralnej, zubożałoby badanie.

Na potrzeby wyjaśnienia specyfiki badań stworzono schemat obrazujący przejście „od paniki do negacji” (rysunek 1). Tło tych dociekań w pewnym zakresie pozwala wyjaśnić, czemu jedne grupy są bardziej, a inne mniej chętne do udziału w badaniach.

Faza początkowa to okres przed 17 listopada 2019 r., a więc przed pojawieniem się pandemii COVID-19 w Wuhan, kiedy w większości krajów europejskich, w tym również w Polsce, nie widać było jakichkolwiek objawów strachu. Nie świadczy to o braku wyobraźni czy też lekceważeniu chorób, gdyż od czasów tzw. grypy



Rysunek 1. Schemat przejścia społeczeństwa „od paniki do negacji” w czasie koronawirusa

Figure 1. Pattern of society’s transition “from panic to negation” during the corona virus

Źródło: opracowanie własne.
Source: Own study.

„hiszpanki” (1918–1920) nie występowały większe niebezpieczeństwa światowej pandemii jakiegokolwiek choroby. Przez niemal sto lat, oprócz krótkich i medialnie intensywnych informacji o ptasiej i świńskiej grypie czy też gorączce krwotocznej, nie istniały doniesienia o innych poważniejszych chorobach prowadzących do śmierci tak znacznej liczby osób w Europie (szacuje się, że w wyniku „hiszpanki” zmarło od 20 do 100 mln ludzi)¹.

¹ 1899–1923 – szósta pandemia cholery, która w Indiach spowodowała ponad 800 tys. zgonów. Z problemami zmagaly się kraje północnej Afryki, Rosji i Bliskiego Wschodu. Środkowa i zachodnia Europa niemal

2.1. Wuhan – Chiny, a poczucie zagrożenia w Polsce

Wirus w okresie od listopada 2019 do stycznia 2020 r. pojawił się wyłącznie w mieście Wuhan w środkowych Chinach, dopiero w połowie stycznia objął inne regiony Chin. Duża liczba zachorowań i przypadków śmiertelnych nie stanowiła jednak dla mieszkańców Polski powodów do niepokoju. W Polsce wirusa traktowano jako coś obcego i dalekiego, co wynikało m.in. z braku bezpośrednich jego konsekwencji w życiu codziennym w kraju. Według Danuty Penkali-Gawęckiej (Siegień 2020) na takie podejście wpływ miało poczucie m.in. kulturowej wyższości. Jednocześnie rozwój choroby w Wuhan uważano za efekt braku higieny czy innej kultury, np. kulinarnej. Pojawiały się pierwsze memy wyśmiewające chorobę, co może świadczyć o lekceważeniu zagrożenia. Chociaż w Polsce nie były zauważalne większe przejawy strachu, to na świecie pojawiły się już pewne objawy paniki. Niektóre badania prowadzone w grudniu 2019 i w lutym 2020 r. w wybranych krajach Ameryki i Europy, a także w Chinach wskazywały na wzrost strachu i obaw związanych z koronawirusem (Asmundson, Taylor 2020; McCarthy 2020; Wang i in. 2020).

2.2. Lombardia – Włochy, a narastanie poczucia zagrożenia

Początek epidemii we Włoszech datuje się na połowę lutego. Zachorowania w Lombardii przyczyniły się do niewielkiego wzrostu obaw wśród mieszkańców Polski, ale nadal panowało przekonanie, że sytuacja ta nie dotyczy naszego kraju. Oddalenie Polski od Włoch sprzyjało poczuciu bezpieczeństwa. Jednak pojawienie się zachorowań w innych krajach europejskich połączone ze wzrostem liczby zgonów przyczyniło się do wzrostu obaw. Wpływ na to miało większe kulturowe podobieństwo Polski i Włoch czy też nieco później Hiszpanii, Niemiec i Francji. Na wzrost obaw wpłynęła również duża niepewność co do mechanizmu rozprzestrzeniania się wirusa. Brakowało wyraźnych sygnałów dotyczących sposobów przeciwdziałania chorobie, a implementowana wiedza wynikała głównie z transpozycji działań stosowanych podczas epidemii innych typów koronawirusa.

nie miała do czynienia z pandemią. 1957–1958 – grypa azjatycka. Dotyczyła głównie wschodniej Azji, ale dotarła również do USA. Wirus był odpowiedzialny za śmierć 2 mln osób. 1968–1969 – grypa Hong Kong. Była mutacją grypy azjatyckiej, w jej efekcie zmarło ok. miliona osób. 1974 – ospa prawdziwa. Dotyczyła głównie Indii i doprowadziła do śmierci około 15 tys. osób. 2002–2003 – SARS. Mimo relatywnie niewielkiej liczby osób śmiertelnych objęła swoim zasięgiem Azję, Europę oraz Amerykę Północną. W Europie nie zanotowano ani jednego zgonu. 2003–2006 – ptasia grypa. Dotyczyła Azji, Bliskiego Wschodu, w pojedynczych przypadkach również Europy i Afryki. Śmierć poniosło ok. 0,5 tys. osób. 2009–2010 – świńska grypa. Zasięgiem objęła Amerykę, Europę i Azję, śmierć poniosło około 200 tys. osób. 2013–2016 – ebola, gorączka krwotoczna. Głównie objęła Afrykę, zmarło ok. 11 tys. osób (Kowal 2020).

2.3. Polska – pierwsze zachorowania i ograniczenia odgórne

Nasilenie obaw wśród Polek i Polaków wiązało się z pierwszymi zachorowaniami w kraju, które odnotowano 4 marca 2020 r. Głównym ich powodem była psychologiczna niepewność wynikająca z braku informacji związanych zarówno z przyczynami, jak i skutkami choroby. Na poczucie narastającej paniki nakładała się relatywnie niewielka liczba testów na koronawirusa. 6 marca przekroczona została liczba 100 tys. osób zakażonych na całym świecie, co spotęgowało poczucie braku bezpieczeństwa.

11 marca dyrektor generalny WHO oświadczył, że rozwój koronawirusa ma cechy pandemii. W Polsce wprowadzano stopniowe ograniczenia: od 14 do 20 marca obowiązywał stan zagrożenia epidemicznego, a od 20 marca stan epidemii. Odwoływano imprezy masowe, zamykano placówki oświatowe, kulturalne i uczelnie wyższe. Wiele przedsiębiorstw przeszło na zdalny system świadczenia pracy. Zamknięto granice oraz ruch lotniczy i kolejowy. Ograniczono wiele praw i wolności obywatelskich, co z jednej strony prowadziło do zwiększonej paniki i wzrostu strachu, z drugiej zaś powodowało pierwsze obawy dotyczące naruszenia praw społeczeństwa. W sumie jednak w tym okresie panika i narastające poczucie niepewności osiągnęły najwyższy poziom. Panika ta była wzmocniona zakazem przemieszczania się i wychodzenia z domów wprowadzonym 24 marca 2020 r. Z informacji ILO (2020) wynika, że 7 kwietnia 2020 r. 2,7 mld pracowników na świecie (81% całkowitych zasobów siły roboczej) zostało objętych całkowitym lub częściowym ograniczeniem pracy. Pogłębiło to strach i niepewność przed przyszłymi dochodami i dalszym zatrudnieniem.

2.4. Medialne podsycanie atmosfery

Wiele obostrzeń wprowadzanych przez władze poszczególnych krajów, informacje o zachorowaniach na świecie czy też medialne doniesienia o śmierci wielu osób spowodowały wzrost poczucia braku bezpieczeństwa w wielu wymiarach – społecznym, ekonomicznym, zdrowotnym i politycznym. Według Holmana i in. (2014) medialne zaangażowanie związane z różnorodnymi traumami sprzyja zwiększonemu lękowi i stresowi wśród ludności. Również Van den Bulck i Custers (2009) zwracają uwagę, że poziom paniki wzrasta wraz z napływem informacji z mediów, w tym również z portali społecznościowych. Efektowne metafory wykorzystywane podczas programów telewizyjnych sprzyjały poczuciu prowadzenia wojny („lekarze i pielęgniarki na linii frontu”). Język wojenny, pełen katastrofizmu i apokaliptycznych porównań, potęgował poczucie strachu. COVID-19 w doniesieniach medialnych stał się „posthumanistycznym tworem” z dużym poczuciem

sprawczości, niemal jak w twórczości Bruna Latoura (np. w pracy *Przedmioty też posiadają sprawczość* z 2010 r.).

Na wzrost poczucia paniki złożyło się kilka czynników. Jednym z nich były wprowadzone obostrzenia i ich konsekwencje dla gospodarki, a także możliwość utraty pracy przez część społeczeństwa. Bezpłatne urlopy, zmiany charakteru umów, czasu pracy czy też wielkości wynagrodzenia sprzyjały rosnącemu poczuciu niepewności (Kalinowski, Wyduba 2020). Na to wszystko nakładał się czynnik związany z bezpieczeństwem socjalnym w wymiarze jednostkowym – a więc możliwością radzenia sobie z potencjalnie trudną sytuacją (w tym z poczuciem bezpieczeństwa utrzymania miejsca pracy, poziomem dotychczas zgromadzonych oszczędności, stopniem zagrożenia zdrowia własnego i bliskich itp.); oraz globalnym – możliwością reakcji władz państwowych na zachodzące zdarzenia.

W mediach pojawiają się spolaryzowane relacje – z jednej strony ludzie śpiewają wspólnie na balkonach, klaszczą lekarzom i służbie zdrowia, pojawia się wiele gestów solidarności. Jest to dla wielu wyraz poczucia wspólnotowości i wiary w lepsze jutro. Z drugiej – pojawia się wspólny wróg – figury kozła ofiarnego zmieniające się w ciągu analizowanych miesięcy. Jak zauważa Kenneth Burke (1996), język jest aspektem działania symbolicznego, a nie wyłącznie elementem rozpowszechniania informacji, dlatego też znaczenie medialnego podsycania atmosfery dla kreowania odczuć społeczeństwa miało niezwykle ważne znaczenie.

2.5. Ścieżki przechodzenia do negacji i adaptacji

Medialne podsycanie atmosfery ma dwojaki skutek dla odbiorców. Z jednej strony pojawia się grupa osób, wśród których rosną obawy i poczucie zagrożenia COVID-19. Osoby te najczęściej zwracają się w kierunku fachowców, szukając odpowiedzi na nurtujące ich pytania związane z przebiegiem choroby. Do ludzi mających poczucie zagrożenia tą sytuacją dołączają bliscy i znajomi osób, które miały styczność z chorobą. Jednak pojawiają się również grupy, dla których prowadzone działania są zbyt daleko idące. Są one bardzo często powiązane z grupami antyszczepionkowców i osób negujących istnienie koronawirusa. Zwykle kwestionują fachowe ekspertyzy, zwracając uwagę, że z miliona ofiar śmiertelnych (w porównaniu z nawet 100 mln osób podczas „hiszpanki”), większość umierała na choroby współistniejące. Ataki na lekarzy jako element „grupy trzymającej władzę” traktują jako formę racjonalizacji swoich zachowań. W grupach tych występuje wyśmiewanie paniki, bagatelizowanie problemu. Można to porównać ze zjawiskami opisanymi w dziele Alberta Camusa *Dżuma* z 1947 r., w którym też pojawia się zaprzeczenie i traktowanie choroby w kategoriach „teorii spiskowej”. Potwierdzają to badania włoskich naukowców. Zwrócili oni uwagę zarówno na

teorie spiskowe – opisali pojawiające się w przestrzeni publicznej „dowody” na celowość wirusa, jak i figurę „kozła ofiarnego”² – chociażby słowa prezydenta Donalda Trumpa nazywające COVID-19 „chińskim wirusem” czy też kreowanie mieszkańców Azji jako głównych roznośców choroby (Cassandro 2020; Venuleo i in. 2020). Zarówno wśród osób obawiających się wirusa, jak i negujących jego występowanie wzrasta poczucie nieadekwatnych działań władzy – w pierwszej grupie ocenianych jako niewystarczające, w drugiej zaś jako zbędnych.

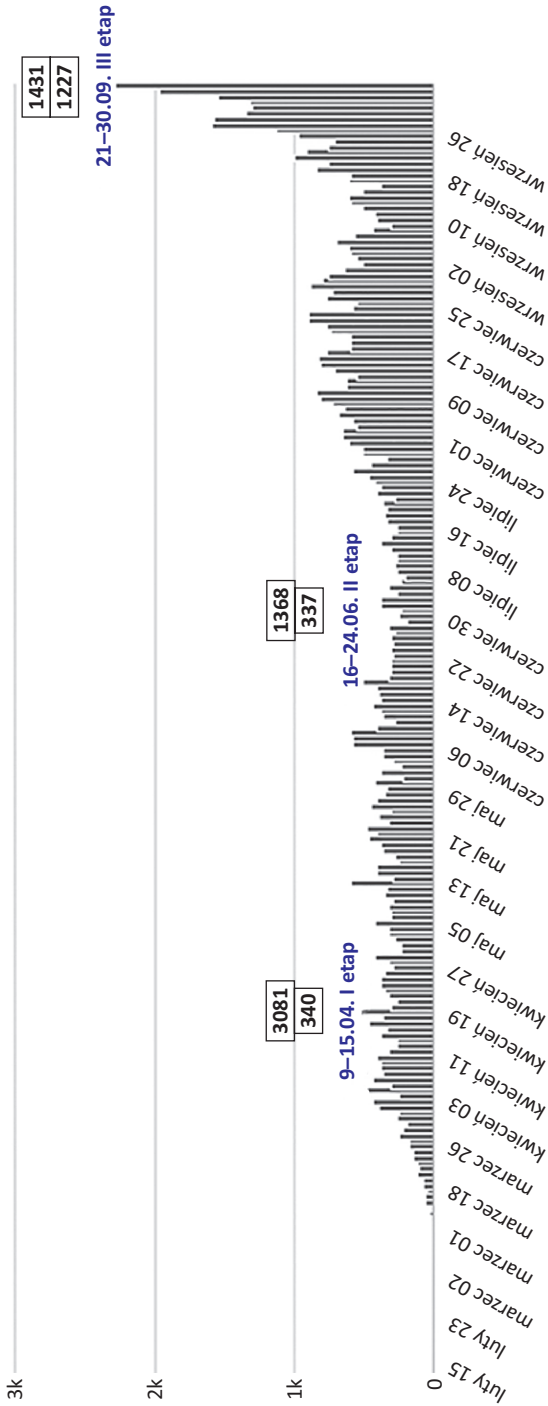
Formy emocjonalnej ekspresji z upływem czasu ulegały zmianom. Nadmiar informacji medialnej prowadził zarówno do wzrostu obaw, jak i poczucia dezinformacji. Wzmocnieniem lub też osłabieniem dla medialnych doniesień była obserwowana liczba zachorowań wśród bliskich. Przybliżanie i oddalanie zagrożenia, a także to, ile osób z najbliższego otoczenia zachorowało, działało na zasadzie „efektu halo” czy „efektu Golema”, wzmacniając lub osłabiając strach. Poczucie dezinformacji, niewystarczających działań, połączone z przyzwyczajaniem się do wirusa i powszednieniem informacji powodowały, że u części osób wzmagano się poczucie negacji zjawiska, u innych zaś życie z koronawirusem stało się „nową normalnością”. Ta nowa normalność z jednej strony wynika z obaw, z drugiej zaś jest efektem przyzwyczajenia i nabywania nawyków (częste mycie rąk, noszenie maseczek, używanie płynów odkażających). Warto podkreślić, że nieustanne pobudzanie strachu, a w efekcie reakcje emocjonalne stały się ważnym czynnikiem w procesie adaptacyjnym (Coombs, Fediuk, Holladay 2007; Greenberg, Safran 1987; Jin 2009) i powszednienia sytuacji.

Obok tych, dla których pandemia stała się „nową normalnością”, znaleźli się ci, wśród których narastało odczucie negacji. W drugiej grupie znalazły się osoby, których pandemia dotknęła głównie lub wyłącznie w wymiarze ekonomicznym, co w połączeniu z brakiem zachorowań w otoczeniu wzmacniało poczucie wyolbrzymienia. Wśród nich lęk relatywnie szybko został zastąpiony narastającą frustracją. Utrata źródła wynagrodzenia, spadek dochodów, konieczność zaprzestania własnej działalności, ale również dystans społeczny, samoizolacja, brak możliwości spotykania się ze znajomymi, wprowadzone ograniczenia na różnych polach i przewartościowanie dotychczasowej formy życia sprzyjały postawom negacji.

3. COVID-19 a zmiany frekwencji w badaniach

Obserwacje w poszczególnych etapach badań pozwalają sformułować hipotezę, że z upływem czasu nastąpiło spowszednienie koronawirusa. Przejawia się

² Figura „kozła ofiarnego” i wzrost zachowań ksenofobicznych jest obok obaw przed zakażeniem oraz przed konsekwencjami ekonomicznymi jednym z elementów potęgujących stres. Taylor i in. (2020), opracowując skalę stresu koronawirusowego (CSS), oprócz nich wskazali również na kształtowanie się działań kompulsywnych oraz powstawanie traum.



Dolny prostokąt – średnia dobowa liczba zachorowań, górny prostokąt – próba badawcza (N)

Rysunek 2. Średnia dobowa liczba zachorowań w okresie prowadzonych badań ankietowych a wielkość próby badawczej w badaniach „Sytuacja ludności w okresie koronawirusa”

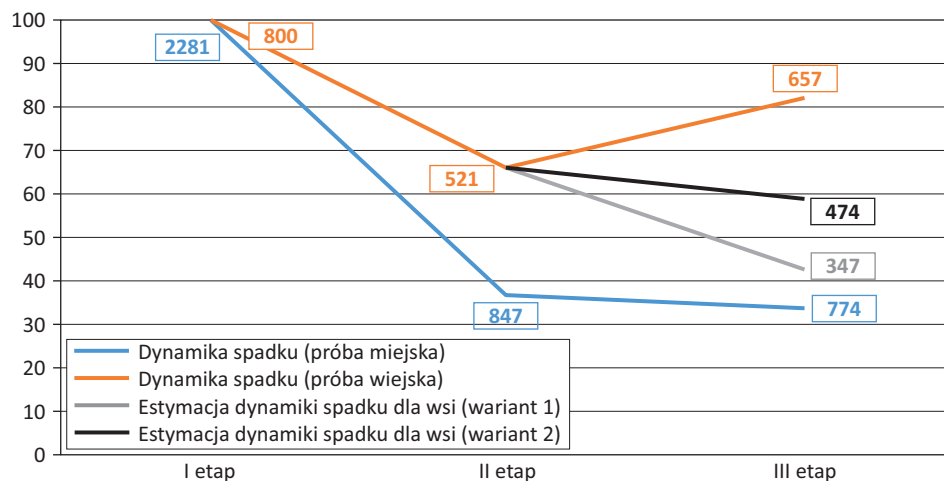
Figure 2. Average daily number of cases during the survey period and sample size in the “Situation of the population in the corona virus period” study

Źródło: badania własne.
Source: Own research.

to m.in. w mniejszej chęci uczestnictwa w badaniach i większych trudnościach rekrutacji respondentów. Wyraźny spadek liczby ankietowanych nastąpił pomiędzy pierwszym a drugim etapem badań – z 3081 do 1368 osób. W pierwszym etapie, przeprowadzonym od 9 do 15 kwietnia 2020 r., zaobserwowano szybki przyrost liczby przeprowadzonych ankiet, już w pierwszym dniu udział w badaniu wzięło niemal 700 osób. W drugim etapie, przeprowadzonym od 16 do 24 czerwca, zarówno liczba osób, które wzięły udział w badaniu, jak i codzienny przyrost wypełnionych ankiet wyraźnie spadły. Wpływ na to miały osvajanie się z koronawirusem oraz powrót do codzienności. W większości obszarów życia osobistego i zawodowego zakończył się *lockdown*, co też osłabiło poczucie zagrożenia. Powrót do pracy, możliwość uczestnictwa w inicjatywach kulturalnych, łagodniejsze obostrzenia sprzyjały mniejszemu zainteresowaniu udziałem w badaniach. Pomimo zachęcania i wysyłania bezpośrednich zaproszeń do uczestnictwa w nich odzew był wyraźnie słabszy. Co interesujące, w trzecim etapie badań, który przeprowadzono od 21 do 30 września, pomimo znacznego wzrostu zachorowań zainteresowanie potencjalnych respondentów właściwie się nie zmieniło. W pierwszych dniach przyrost wypełnionych ankiet był niewielki, nawet wśród osób, które wykazały chęć ponownego udziału w badaniach, udostępniając swój adres mailowy. Istotny przyrost respondentów zanotowano w trzech ostatnich dniach, co niżej zostanie wyjaśnione.

Należy zaznaczyć, że metoda CAWI podczas projektowania pierwszego etapu badań była jedną z nielicznych możliwości zapoznania się z sytuacją respondentów. Przy braku środków finansowych na szersze badania stanowiła jedyną dostępną formę obserwacji zmian zachowań ludności, która pozwalała trafić do szerokiej grupy respondentów. Zmieniająca się rzeczywistość wywołana *lockdownem* stawiała przed naukowcami wyzwanie szybkiej reakcji i konieczność rozpoczęcia obserwacji przy wykorzystaniu dostępnych metod badawczych. Z założenia badana tą metodą próba nie jest reprezentatywna, ponieważ nie trafia do wszystkich osób (choćby pozbawionych dostępu do internetu), ale mimo wszystko umożliwiła obserwację zależności i zmian zachodzących w zachowaniu ludności. W poszczególnych etapach badań zastosowano kalibrację wyników, tak by próba badawcza w większym stopniu odzwierciedlała cechy demograficzne całego społeczeństwa³.

³ Warto zwrócić uwagę, że o reprezentatywności można mówić w odniesieniu do prób kwotowych. W tym też rozumieniu próba reprezentatywna to taka, która odpowiada składowi populacji ze względu na wybrane przez badaczy zmienne. Trzeba wówczas uznać, że oprócz cech, które badacz wybrał, nie istnieją inne zmienne, które mogą istotnie wpłynąć na wyniki. Powstaje pytanie, czy jakkolwiek próba może mieć cechy reprezentatywności, jeśli wybiera się wyłącznie część z nich, przyjmując zasadę nieistotności pozostałych. Grzegorz Lissowski, Jacek Haman i Mikołaj Jasiński (2008, s. 511) wskazują, że „próba reprezentatywna dla danej populacji ze względu na badaną zmienną (lub zespół zmiennych) jest to próba,



W prostokątach podano liczbę ankiet w wielkościach absolutnych.

Rysunek 3. Dynamika wielkości próby miejskiej i wiejskiej w badaniach „Sytuacja ludności w okresie koronawirusa”. Wielkości rzeczywiste i estymowane
Figure 3. Dynamics of urban and rural sample size in the study “Situation of the population in the corona virus period”. Real and estimated values

Źródło: badania własne.
 Source: Own research.

W pierwszym etapie badań wzięło udział 800 mieszkańców wsi. W drugim etapie liczba mieszkańców wsi spadła do 521 osób, w trzecim zaś ponownie wzrosła do 657 osób (rysunek 3). Choć w pierwszym etapie liczba mieszkańców wsi była najwyższa, to jednak jej udział w całej badanej populacji wynosił 25,9%, co znacznie odbiega od faktycznego udziału populacji wiejskiej (według GUS na obszarach wiejskich mieszka 40% ludności). W kolejnych etapach udział ten wzrósł do 38,1 i 45,9%. Większe zainteresowanie mieszkańców wsi oraz wyższy ich udział

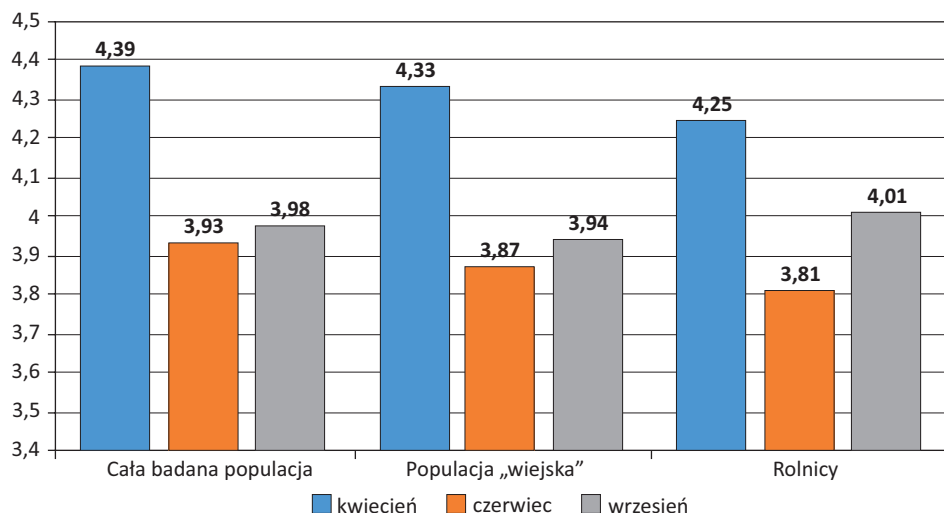
która dla badanej zmiennej (zespołu zmiennych) daje oszacowanie parametrów populacji zawierające się w granicach określonych przez wymagania w kwestii dokładności, wokół odpowiadających wartości w populacji, przy czym procedura, za pomocą której została wylosowana, daje takie reprezentatywne próby z prawdopodobieństwem określonym w przyjętym współczynniku ufności”. Jeśli jednak wziąć pod uwagę, że norma ISO 26362 stwierdza, że termin reprezentatywności powinien być używany tylko wtedy, gdy został ściśle zdefiniowany (ISO 2009), to przyjęcie tej zasady powoduje, że w przypadku każdego badania można mówić o reprezentatywności, wystarczy ją odpowiednio zdefiniować (Wais 2013), ale też znaczenie tego terminu staje się wówczas bardzo rozmyte i nie koresponduje z jego statystycznym rozumieniem. Biorąc to pod uwagę, trudno mówić, że badania online mogą być reprezentatywne, co nie wyklucza reprezentatywności dla ściśle określonych subpopulacji, pod warunkiem pełnej penetracji internetu, którą starano się w zaprojektowanych badaniach spełnić.

w badanej zbiorowości w trzecim etapie badań wynikały – moim zdaniem – z rozpropagowania tego etapu badań (wrzesień) przez „wiejskie” portale internetowe, jak: Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich, Witryna Wiejska, farmer.pl, Tygodnik Poradnik Rolniczy, Gospodyni oraz Moje KGW. Podjęto próbę wyeliminowania wpływu tego czynnika. Badaną populację podzielono na miejską i wiejską, co ukazało deformację dynamiki na wsi w stosunku do miasta. Następnie dokonano szacunków dynamiki próby „wiejskiej” między drugim a trzecim etapem badania. W pierwszym wariantcie przyjęto, że dynamika między drugim a trzecim etapem była podobna do dynamiki wiejskiej między pierwszym a drugim etapem badań. Przy takim założeniu w trzecim etapie uczestniczyłoby tylko 347 mieszkańców wsi. W drugim wariantcie przyjęto, że dynamika spadku uczestniczącej w badaniach wiejskiej populacji jest podobna do dynamiki populacji miejskiej; w tym przypadku w badaniach wzięłoby udział 474 mieszkańców wsi. Krzywe dynamiki „miejskiej” i „wiejskiej” miałyby wtedy podobny kształt (rysunek 3).

Wobec tego można postawić hipotezę, że początkowe zainteresowanie badaniami wynikało z paniki oraz „nowości” fenomenu. Gdy został on „oswojony”, to zwiększenia zainteresowania nie powodował nawet rosnący trend średniej dobowej liczby zachorowań (zob. rysunek 2), choć być może miał on wpływ na lekki spadek optymizmu respondentów. Jako przykład może służyć ich reakcja na stwierdzenie, że „sytuacja w Polsce pogorszy się”. W badaniach poproszono ich o wskazanie, w jakim stopniu z przedstawionym stwierdzeniem się zgadzają. Została zastosowana skala od 1 do 5, gdzie 1 oznaczało, że respondent całkowicie nie zgadza się ze stwierdzeniem, natomiast 5 było równoznaczne z całkowitą zgodą. Tak więc im wyższy wskaźnik, tym większa obawa ankietowanych, że nastąpią negatywne zmiany. Wyniki uzyskane we wszystkich grupach idealnie obrazują wpływ emocji na postrzeganie sytuacji (por. Barsade i in. 2018). Z badań wynika, że pomiędzy kwietniem a czerwcem wyraźnie wzrósł optymizm respondentów, a średnia ocena spadła z 4,39 do 3,93. Warto też zauważyć, że rosnąca liczba zachorowań pod koniec września przyczyniła się ponownie do niewielkiego wzrostu pesymizmu. Można też przypuszczać, że na wzrost ocen negatywnych wśród rolników w ostatnim etapie badań mogły mieć wpływ również czynniki pozacovidowe – w tym ustawa na rzecz ochrony zwierząt. Jednocześnie należy pamiętać, że uczestnicy badania byli rekrutowani online, dlatego też trzeba zachować ostrożność w odniesieniu do uogólniania wyników badań na całą zbiorowość.

Na negatywny odbiór sytuacji w skali makro może wpływać fakt, że w warunkach niejasności czy wręcz niepewności większą wagę przywiązuje się do informacji negatywnych (płynących z mediów), co może osłabiać optymizm respondentów. Ta ocena poprawiła się wraz z przyzwyczajaniem się do nietypowej sytuacji w drugim okresie badawczym, jednak w trzecim etapie ponownie nieznacznie się pogorszyła.

Niezbędne jest zwrócenie uwagi, że ostateczne wyniki badań zostaną przedstawione w raporcie końcowym podsumowującym trzy etapy badań nad sytuacją w okresie koronawirusa. W artykule przedstawiony jest tylko wycinek badań odnośnie do przeobrażeń postaw społecznych i przechodzenia od paniki do negacji w pierwszym okresie pandemii.



Rysunek 4. Poczucie pogorszenia sytuacji w Polsce

Figure 4. The sense of deterioration in Poland

Źródło: badania własne.

Source: Own research.

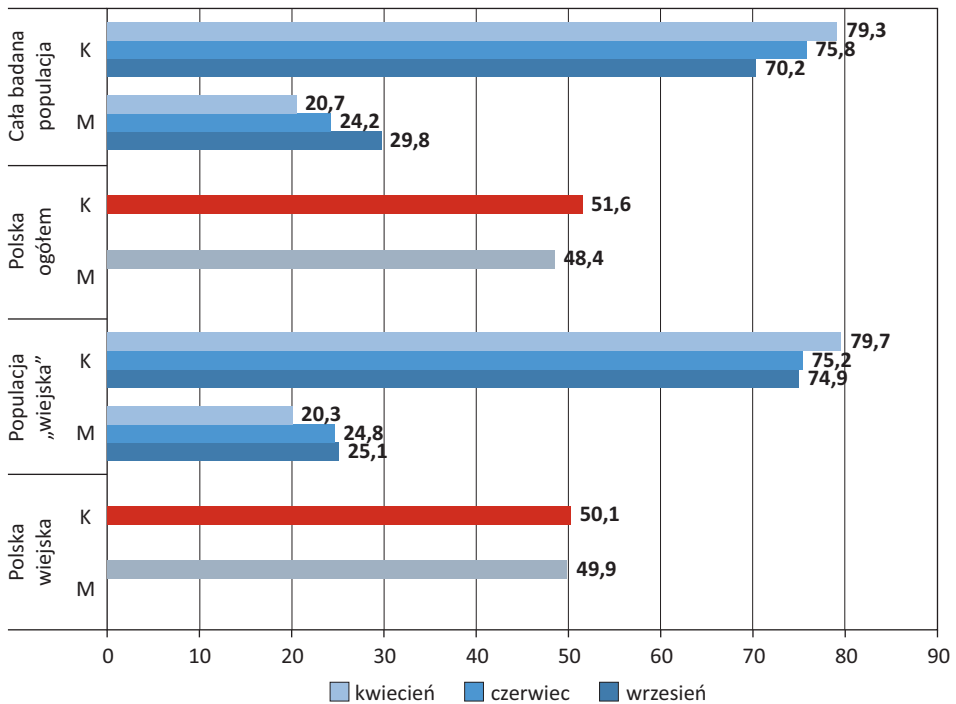
4. Zmiany w strukturze społecznej internautów w trzech etapach badań

Dysponując bazą danych z trzech etapów badań i obserwacją, jak podatna jest taka próba na wpływy zewnętrzne (w tym na reklamę badań w portalach wiejskich), postanowiono zbadać, czy i w jaki sposób zmienia się struktura próby. Pod uwagę wzięto jej cechy metryczkowe.

4.1. Płeć

W poszczególnych etapach badań spadał udział kobiet w całkowitej próbie badawczej, jednak cały czas stanowiły one ponad 70% badanej populacji. Należy więc zauważyć wyraźną nadreprezentację w porównaniu z faktycznym udziałem kobiet w społeczeństwie (rysunek 5). Jednak nie ma w tym nic dziwnego. Badania prowadzone przez Gaëtan Mertens i in. (2020), dotyczące obaw związanych z COVID-19,

wykazały podobną zależność. Tam udział kobiet w całkowitej próbie wyniósł 69,9%. Również inne badania wykazują nadreprezentatywność kobiet w próbie badawczej (np. Grzeszkiewicz-Radulska 2001; De Leeuw, De Heer 2002; Stoop 2005; Smith 2008; Sassi i in. 2016; Nield, Nordstrom 2016; Popp i in. 2019; Jribi 2020). Wpływ na ich wysoki udział w badaniach może mieć zaangażowanie portali społecznościowych skupiających Koła Gospodyń Wiejskich, ale również większe zaangażowanie i poczucie obywatelskie kobiet. Według badań Klon-Jawor prawie 60% osób działających w organizacjach pozarządowych stanowią kobiety, a w najbardziej sfeminizowanych nawet 75% (Charycka, Gumkowska 2019). Na wysoki udział kobiet w badaniach dotyczących sytuacji ludności w okresie koronawirusa może mieć również wpływ struktura i rodzaj poruszanych w nich zagadnień – pytano o działania podejmowane przez gospodarstwa domowe i kwestie społeczne.

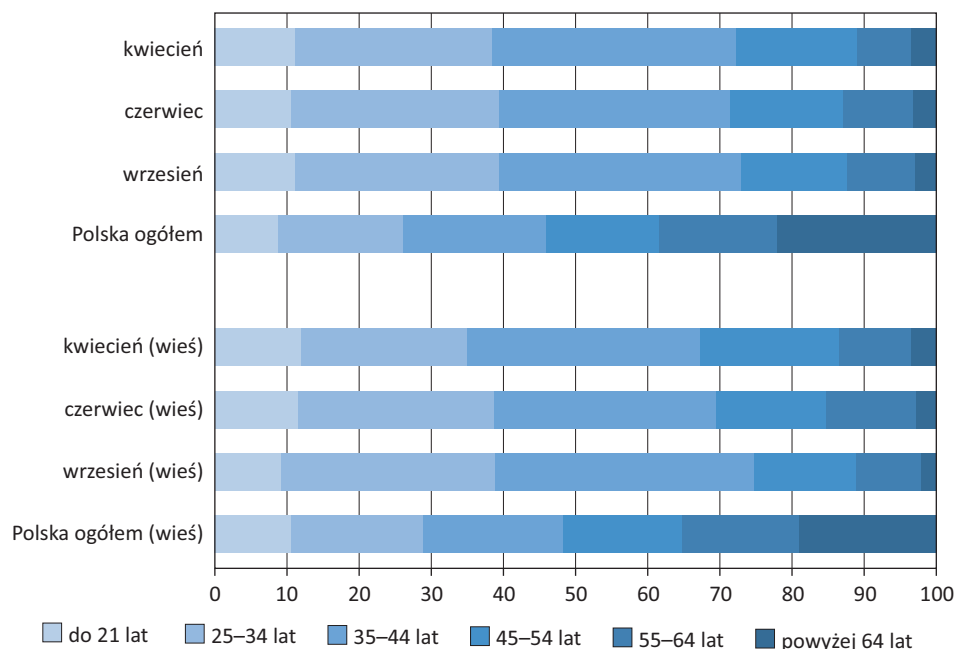


Rysunek 5. Próba badawcza według płci w badaniach „Sytuacja ludności w okresie koronawirusa” wśród całej badanej populacji i mieszkańców obszarów wiejskich (w %) **Figure 5.** Study sample by gender in the study “Situation of the corona virus population” among the whole population and rural population (in %)

Źródło: badania własne.
Source: Own research.

4.2. Wiek

Analiza próby badawczej według wieku pozwala zauważyć znaczną nadreprezentację osób w wieku 25–44 lat (rysunek 6). Nie dziwi to, jeśli weźmie się pod uwagę, kto jest najczęstszym użytkownikiem internetu i portali społecznościowych. Na większą reprezentację w badaniach tej grupy wiekowej wskazują również Batorski i Olcoń-Kubicka (2006), a także wspomniane już badania Mertens i in. (2000), gdzie osoby w wieku do 40 lat stanowiły 70% respondentów.



Rysunek 6. Próba badawcza według wieku w kolejnych etapach badań „Sytuacja ludności w okresie koronawirusa” na tle struktury wieku ludności Polski oraz ludności wiejskiej w Polsce

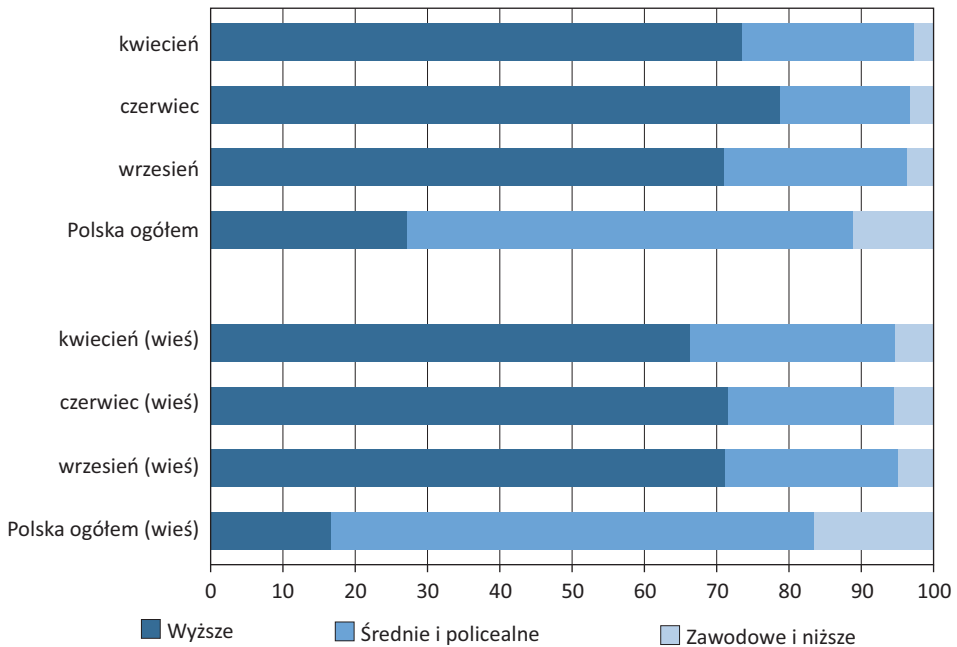
Figure 6. Research sample by age in subsequent stages of the study “Situation of the population in the corona virus period” against the background age structures of the Polish population and rural population in Poland

Źródło: badania własne.
Source: Own research.

4.3. Wykształcenie

W projekcie „Sytuacja ludności w okresie koronawirusa” podzielono respondentów na trzy grupy według poziomu wykształcenia: zasadnicze zawodowe i niższe,

średnie i policealne oraz wyższe (na poziomie 5–8 według Międzynarodowej Standardowej Klasyfikacji Edukacji). Połączenie osób bez wykształcenia z osobami z wykształceniem zasadniczym zawodowym wynikało z incydentalnego udziału w badaniach osób, które ukończyły wyłącznie szkołę podstawową lub gimnazjalną. Jak można zauważyć, w badaniach nadreprezentowana była grupa osób z wyższym wykształceniem (rysunek 7). Również w badaniach Mertens i in. (2020) można było zaobserwować tak wysoki odsetek osób z ukończonymi studiami wyższymi przynajmniej na poziomie licencjackim (71%). Nie dziwi zaangażowanie osób z wykształceniem wyższym, mają one bowiem częściej od pozostałych grup świadomość znaczenia badań naukowych, a więc też częściej biorą w nich udział. Badania OECD (2019) wskazują, że w krajach Unii Europejskiej osoby z wyższym wykształceniem charakteryzują się wyraźnie wyższym kapitałem społecznym. Przejawia się



Rysunek 7. Próba badawcza według poziomu wykształcenia w badaniach „Sytuacja ludności w okresie koronawirusa” na tle struktury wykształcenia ludności Polski oraz ludności wiejskiej

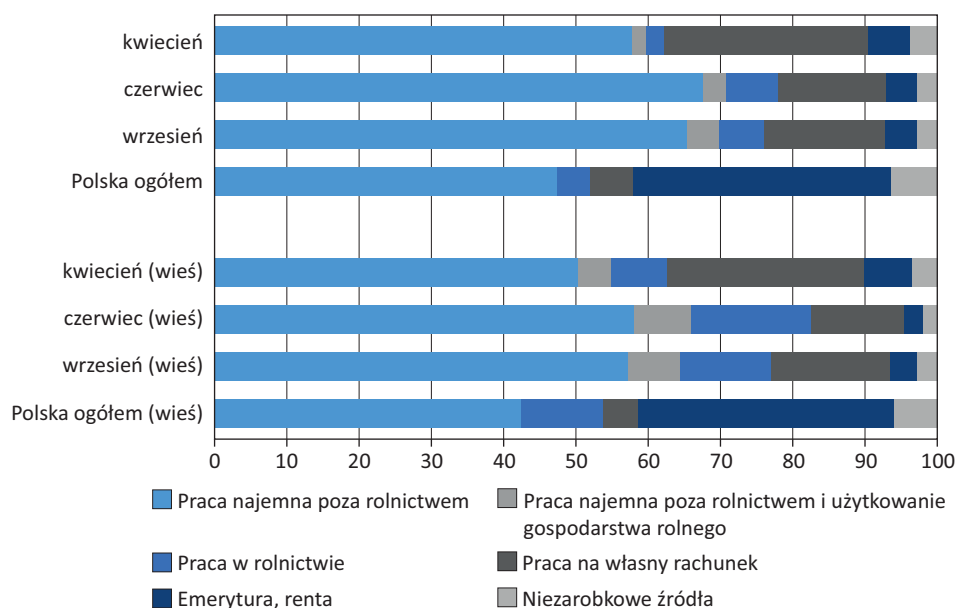
Figure 7. Research sample according to the level of education in the study “Situation of the population in the corona virus period” against the background of the education structure of the Polish and rural population.

Źródło: badania własne.
Source: Own research.

to m.in. w częstszym udziale w imprezach kulturalnych lub sportowych, ale także większym zaangażowaniem w inicjatywy społeczne. Szersze horyzonty i poczucie konieczności zaangażowania powoduje częstsze niż przeciętne kierowanie się do fachowych opracowań, w tym także dotyczących COVID-19, co mogło być kluczowe przy wypełnianiu ankiety, a następnie udostępnianiu jej wśród znajomych. Poziomowi indywidualnej aktywności na rzecz innych, w tym udziałowi w badaniach, sprzyja lepsza ocena warunków materialnych, a tym znacznie częściej charakteryzują się osoby z wyższym wykształceniem. Potwierdzają to badania Muriel Egerton (2003).

4.4. Źródło utrzymania

Można zauważyć, że w przeprowadzonych badaniach znacznie częściej brały udział osoby utrzymujące się z pracy najemnej poza rolnictwem oraz pracujące na własny rachunek. Niedoreprezentowane są zaś osoby utrzymujące się z renty lub emerytury (rysunek 8). Niewielki odsetek osób utrzymujących się z renty



Rysunek 8. Próba badawcza według źródła utrzymania w badaniach „Sytuacja ludności w okresie koronawirusa” wśród całej badanej populacji i mieszkańców obszarów wiejskich

Figure 8 Livelihoods by source in the study “Situation of the corona virus population” among the whole population and the rural population

Źródło: badania własne.
Source: Own research.

i emerytury wynika z tego, że grupy te najczęściej są pozbawione kompetencji cyfrowych. Im starsza osoba, tym rzadziej korzysta z internetu. Na ten problem nakłada się mniejsze poczucie bezpieczeństwa w internecie, a tym samym częściej wyrażana obawa przed niepożądanym udostępnieniem danych (Szmigielska i in. 2012). W przeprowadzonych badaniach wzięto pod uwagę dodatkową grupę, nieuwzględnianą w informacjach GUS, czyli osoby utrzymujące się jednocześnie z pracy najemnej i rolnictwa. Maria Halamska (2016) wskazuje, że ta subzbiowość może mieć dwojakiego rodzaju charakter: quasi-rolnicy 1, czyli ci pracujący, którzy podstawowe dochody czerpią z pracy poza gospodarstwem rolnym, i quasi-rolnicy 2, czyli ci, którzy podstawowe dochody czerpią z gospodarstwa rolnego.

5. Wnioski

Epidemia COVID-19 została uznana za globalny stan zagrożenia w wymiarze zarówno zdrowotnym, jak i ekonomicznym. Rosnąca liczba zachorowań i zgonów stała się przyczyną wzrostu paniki, zwłaszcza w początkowym okresie pandemii. Upływający czas i powszednienie wirusa, a także nadmiar medialnego podsycania atmosfery, połączone z wprowadzonymi ograniczeniami spowodowały, że panika ustąpiła pola negacji. Ścieżki przechodzenia od paniki do negacji stają się globalną lekcją. Pokazują, że ludzie szybko mogą modyfikować spektrum swoich zachowań. Zaczęliśmy częściej myć ręce, nosimy maseczki, na powitanie trącamy się łokciami, rzadziej podając sobie ręce, nie mówiąc o ściskaniu się czy całowaniu, prowadzimy służbowe spotkania online, a często również online odbywamy spotkania towarzyskie. Zmierzamy więc ku innej, „nowej normalności”. Powrót do czasów sprzed pandemii wydaje się mniej oczywisty, mimo że powracamy do starego trybu pracy. Jednak nawet ten powrót do zakładów pracy odbywa się w zmienionym systemie. Obawy przed wcześniejszymi, oczywistymi dla większości zachowaniami stają się nową normalnością, sprzyjają modyfikowaniu zachowań. Jednocześnie gdy wśród jednych grup pandemia powszednieje i staje się codziennością, wśród innych trafia na podatny grunt, tworząc „teorie spiskowe” i jest pożywką dla głoszenia pseudonaukowych teorii.

Chociaż długofalowe skutki COVID-19 nie są jeszcze znane, przejście od zachowań związanych ze strachem do negacji lub akceptacji zjawiska już stanowi istotną lekcję dla władz i naukowców. Bez wątplenia potrzebne są dalsze pogłębione badania pokazujące mechanizm zmian zachowań wśród ludności, co w przyszłości może przyczynić się do opracowania takich mechanizmów, które zapobiegałyby panice, ale również ograniczyłyby ewentualne straty społeczne, ekonomiczne czy też polityczne.

Warszawa, 4 października 2020 r.

Bibliografia

- Asmundson G.J.G., Taylor S. (2020). Coronaphobia: Fear and the 2019-nCoV outbreak. *Journal of Anxiety Disorders*, 70, 102196, <https://doi.org/10.1016/j.janxdis.2020.102196>.
- Barsade S.G., Coutifaris C.G., Pillemer J. (2018). Emotional contagion in organizational life. *Research in Organizational Behavior*, 38, 137–151.
- Batorski D., Olcoń-Kubicka M. (2006). Prowadzenie badań przez internet – podstawowe zagadnienia metodologiczne. *Studia Socjologiczne*, 3 (182), 99–132.
- Bauman Z. (2000). *Płynna nowoczesność*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Burke K. (1969). *A Rhetoric of Motives*. Berkeley: University of California Press.
- Cassandro D. (2020). Siamo in guerra! Il coronavirus e le sue metafore [We are at war. The Coronavirus and its metaphors]. *L'Internazionale*, Retrieved 15th of April, <https://www.internazionale.it/opinione/daniele-cassandro/2020/03/22/coronavirus-metafore-gue-rra?fbclid=IwAR0kZCnNmLZLENFTAPUIFtkq8bqraq-Me-vEoZpQZ6Wig55XdPEWlzdRkE> (dostęp: 10.10.2020).
- Charycka B., Gumkowska M. (2019). *Kondycja organizacji pozarządowych*. Warszawa: Stowarzyszenie Klon-Jawor.
- Coombs W.T., Fediuk T., Holladay S.J. (2007). *Further explorations of post-crisis communication and stakeholder anger: The negative communication dynamic model*. Paper presented at the 10th International Public Relations Research Conference, South Miami, FL.
- De Leeuw E., de Heer W. (2002). Trends in household survey nonresponse: A longitudinal and international comparison. W: R.M. Groves, D.A. Dillman, J.L. Eltinge, R.J.A. Little (red.). *Survey Nonresponse* (s. 59–69). New York: Wiley.
- Deacon B., Maack D.J. (2008). The effects of safety behaviors on the fear of contamination: An experimental investigation. *Behaviour Research and Therapy*, 46 (4), 537–547, <https://doi.org/10.1016/j.brat.2008.01.010>.
- Egerton M. (2003). Higher education and civic engagement. *The British Journal of Sociology*, 53(4), 603–620, <https://doi.org/10.1080/0007131022000021506>.
- Engelhard I.M., van Uijen S.L., van Seters N., Velu N. (2015). The effects of safety behavior directed towards a safety cue on perceptions of threat. *Behavior Therapy*, 46 (5), 604–610, <https://doi.org/10.1016/j.beth.2014.12.006>.
- Greenberg L.S., Safran J.D. (1984). Integrating affect and cognition: A perspective on the process of therapeutic change. *Cognitive Therapy and Research*, 8 (6), 559–578, <https://doi.org/10.1007/bf01173254>.
- Grzechnik K., Pękacz A. (2008). Tendencyjność uwagi w przetwarzaniu treści zagrażających u pacjentów z napadami paniki. *Psychiatria*, 5 (2), 58–64.
- Grzeszkiewicz-Radulska K. (2001). Jednostki niedostępne w sondażach CBOS. W: P. Daniłowicz, Z. Gostkowski (red.). *Sondaże opinii społecznej: samowiedza współczesnych społeczeństw. Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, t. X (s. 50–93). Warszawa: IFiS PAN.
- Halamska M. (2016). *Struktura społeczna ludności wiejskiej na początku XXI wieku*. W: M. Halamska, S. Michalska, R. Śpiewak (red.). *Studia nad strukturą społeczną wiejskiej Polski* (s. 11–93). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

- Holman E.A., Garfin D.R., Silver R.C. (2014). Media's role in broadcasting acute stress following the Boston Marathon bombings. *Proceedings of the National Academy of Sciences*, 111 (1), 93–98, <https://doi.org/10.1073/pnas.1316265110>.
- ILO (2020). *ILO Monitor: COVID-19 and the world of work. Second edition*, https://www.ilo.org/wcmsp5/groups/public/---dgreports/---dcomm/documents/briefingnote/wcms_740877.pdf (dostęp: 10.10.2020.)
- ISO (2009). *ISO 26362:2009, Access panels in market, opinion and social research. Vocabulary and service requirements*. Geneva: International Organization for Standardization.
- Jin Y. (2009). The effects of public's cognitive appraisal of emotions in crises on crisis coping and strategy assessment. *Public Relations Review*, 35 (3), 310–313, <https://doi.org/10.1016/j.pubrev.2009.02.003>.
- Jribi S., Ismail H.B., Doggui D., Debbabi H. (2020). COVID-19 virus outbreak lockdown: What impacts on household food wastage?, *Environment, Development and Sustainability (online)*, <https://doi.org/10.1007/s10668-020-00740-y> (dostęp: 10.10.2020.)
- Kalinowski S., Wyduba W. (2020). *Moja sytuacja w okresie koronawirusa. Raport z badań, część II*. Warszawa: IRWiR PAN.
- Kowal A. (2020). *Największe epidemie oraz pandemie XX i XXI wieku*. Whatnext. Nauka, <https://whatnext.pl/najwiecej-epidemie-oraz-pandemie-xx-i-xxi-wieku/> (dostęp: 30.08.2020).
- Latour B. (2010). *Przedmioty także posiadają sprawczość* (tłum. A. Derra). W: E. Domańska (red.). *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki. Antologia* (s. 519–554). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Lissowski G., Haman J., Jasiński M. (2008). *Podstawy statystyki dla socjologów*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- McCarthy J. (2020). *U.S. Coronavirus Concerns Surge*. Government Trust Slides, <https://news.gallup.com/poll/295505/coronavirus-worries-surge.aspx> (dostęp: 10.10.2020).
- Mertens G., Gerritsen L., Duijndam S., Saleminck E., Engelhard I.M. (2020). Fear of the coronavirus (COVID-19): Predictors in an online study conducted in March 2020. *Journal of Anxiety Disorders*, 102258, <https://doi.org/10.1016/j.janxdis.2020.102258>.
- Nield K., Nordstrom A.T. (2016). Response bias in voluntary surveys: An empirical analysis of the Canadian census (No. CEP 16–10). *Carleton Economics Working Papers (CEWP)*. Department of Economics.
- OECD (2019). *Education at a Glance 2019: OECD Indicators*, https://www.oecd-ilibrary.org/education/measures-of-social-connections-by-educational-attainment-2015_8dca1b5c-en (dostęp: 10.10.2020).
- Popp A.L., Lutz S.R., Khatami S., van Emmerik T.H.M., Knobens W.J.M. (2019). A global survey on the perceptions and impacts of gender inequality in the earth and space sciences. *Earth and Space Science*, 6 (8), <https://agupubs.onlinelibrary.wiley.com/doi/full/10.1029/2019EA000706> (dostęp: 5.10.2020).
- Sassi K., Capone R., Abid G., Debs P., El Bilali H., Daaloul B.O. i in. (2016). Food wastage by Tunisian households. *International Journal AgroFor*, 1 (1), 172–181.
- Siegień P. (2020). Koronawirus pokazał, że wciąż jesteśmy etnocentryczni. Wywiad z Danutą Penkałą-Gawęcką. *Krytyka Polityczna*, 24.06. 2020, <https://krytykapolityczna.pl/na>

- uka/paulina-siegien-danuta-penkala-gawecka-koronawirus-antropologia/ (dostęp: 3.09.2020).
- Smith W. G. (2008). *Does Gender Influence Online Survey Participation?*, A Record-linkage Analysis of University Faculty Online Survey Response Behavior, <https://files.eric.ed.gov/fulltext/ED501717.pdf> (dostęp: 10.10.2020.)
- Stoop I. (2005). *The Hunt for the Last Respondent. Nonresponse in Sample Surveys*. Hague: Social and Cultural Planning Office of the Netherlands.
- Szmigielska B., Bąk A., Hołda M. (2012). Seniorzy jako użytkownicy Internetu. *Nauka*, 2, 141–155.
- Taylor S., Landry C.A., Paluszek M.M., Fergus T.A., McKay D., Asmundson G.J.G. (2020). Development and initial validation of the COVID Stress Scales. *Journal of Anxiety Disorders*, 72(May), 102232, <https://doi.org/10.1016/j.janxdis.2020.102232>.
- Van den Bulck J., Custers K. (2009). Television exposure is related to fear of avian flu, an Ecological Study across 23 member states of the European Union. *The European Journal of Public Health*, 19 (4), 370–374, <https://doi.org/10.1093/eurpub/ckp061>.
- Venuleo C., Gelo C.G.O., Salvatore S. (2020). Fear, affective semiosis, and management of the pandemic crisis: COVID-19 as semiotic vaccine? *Clinical Neuropsychiatry*, 17 (2), 117–130.
- Wais K. (2013). Access panel i jego specyfika jako wyzwanie nowych technik badawczych opartych na technologiach internetowych. *Przegląd Socjologiczny*, 62 (1), 189–208.
- Wang C., Pan R., Wan X., Tan Y., Xu L., Ho C.S., Ho R.C. (2020). Immediate psychological responses and associated factors during the initial stage of the 2019 coronavirus disease (COVID-19) epidemic among the general population in China. *International Journal of Environmental Research and Public Health*, 17 (5), 1729, <https://doi.org/10.3390/ijerph17051729>.
- Wärneryd K.E. (1999). *The Psychology of Saving: A Study on Economic Psychology*. Cheltenham: Edward Elgar Publishing.

From Panic to Denial: Changing Attitudes towards Covid-19

Abstract: The article deals with the problem of changes in people's attitudes in the context of Covid-19. It attempts to show the evolution of the respondents' feelings as a result of approaching and distancing the risk of coronavirus. It discusses the results of the research sample and the causes of its deformations in individual stages of the research. It also analyses changes in social behaviour, including the pathway to negation and adaptation, paying attention both to the commonplace situation and the creation of conditions for the "new reality". The analysis was based on research carried out from April to September 2020, as part of the research project "My situation during corona virus" The analyses in the article aim to answer the question of "how does the approach and receding of the coronavirus threat affect the sense of fear and negation, but also change the structure of the research group?"

Key words: Covid-19, survey research, behavioural economics.

Dominika Zwęglińska-Gałecka

Koronakryzys Lokalne zróżnicowanie globalnej pandemii

Streszczenie: Kryzys pandemiczny spowodował, że gminy musiały z jednej strony szybko reagować i wdrażać wchodzące w życie obostrzenia sanitarne, zapewniając bezpieczeństwo epidemiologiczne mieszkańcom, a z drugiej – realizować przypisane im zgodnie z prawem zadania własne i zlecone. W artykule na podstawie badań własnych omówiono wpływ kryzysu wywołanego ogłoszeniem stanu epidemii na sposób funkcjonowania samorządu gminnego oraz postrzeganie jego konsekwencji przez lokalne władze.

Słowa kluczowe: COVID-19, pandemia, koronakryzys, samorząd lokalny, rozwój lokalny.

1. Wstęp

Wirusy grypy od wieków zagrażają zdrowiu populacji zwierząt i ludzi. Nowy szczep wirusa grypy – tzw. koronawirus – ze względu na skalę występowania jest ogromnym wyzwaniem dla całego świata. Od początku marca 2020 r. kryzys wywołany rozprzestrzenieniem się wirusa SARS-CoV-2 przekształcił się w globalną pandemię¹. Do czerwca 2020 r. wirus dotarł już do niemal wszystkich krajów i dotknął ponad 8 mln ludzi na całym świecie (OECD 2020). Jednak rzeczywista całkowita liczba przypadków pozostaje nieznana², ponieważ w większości krajów liczba testów jest ograniczona. Globalny zasięg pandemii oznacza większy wpływ na gospodarkę światową niż podobnych przypadków z ostatnich lat: SARS (2002–2003) czy MERS (2012–2013), które miały charakter regionalny. Bezprecedensowe globalne ograniczenia w podróżowaniu i nakazy pozostania w domu powodują

Mgr Dominika Zwęglińska-Gałecka, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Zakład Socjologii Wsi, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, dzweglinska@irwirpan.waw.pl, ORCID: 0000-0002-9321-2031.

¹ 11 marca 2020 r. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ogłosiła stan pandemii.

² Według danych Ministerstwa Zdrowia (na dzień 13 października 2020 r.) liczba zakażeń od 4 marca wynosi 135 278. Ze względu na rosnącą liczbę przypadków (przekraczającą 3 tys. dziennie) 10 października na terenie całej Polski wprowadzono dodatkowe obostrzenia bezpieczeństwa dotyczące m.in. obowiązku noszenia maseczek we wszystkich przestrzeniach publicznych, a także limitów osób na wydarzeniach kulturalnych.

najpoważniejsze zakłócenia w światowej gospodarce od czasów drugiej wojny światowej (Nicola, Alsafi, Sohrabi 2020). Ze względu na brak szczepionki i ograniczone możliwości medyczne w leczeniu tej choroby interwencje niefarmaceutyczne są główną strategią powstrzymania pandemii (Gosling, Scott, Hall 2020). Wśród nich można wymienić: izolację w domu, zalecenia utrzymywania dystansu społecznego, zamykanie szkół i uniwersytetów, odwoływanie lub odkładanie wydarzeń (tj. dużych konferencji i targów, koncertów i festiwali, debat politycznych i wyborów) oraz zakaz gromadzenia się ludzi powyżej określonej liczby osób. Są one „zakłóceniami”, ponieważ rozregulowują życie społeczne i gospodarcze (DiNapoli 2020). „Agresywne kontrolowanie epidemii ma na celu spłaszczenie szczytu zachorowań, by służba zdrowia mogła udźwignąć ciężar intensywnej terapii u dużego odsetka chorych” (Hajkowski 2020, s. 1). Pandemia ma duże konsekwencje dla gospodarki, bezpieczeństwa narodowego i podstawowego funkcjonowania społeczeństwa. Wpływa na politykę i funkcjonowanie służb publicznych, ze służbą zdrowia na czele.

Kryzys zdrowotny i gospodarczy wywołany COVID-19 ma głęboki wpływ na struktury zarządzania na poziomach krajowych i lokalnych. „Niektóre kluczowe zasady dobrego zarządzania, takie jak przejrzystość, odpowiedzialność i wspieranie integracji społecznej znalazły się pod zwiększoną presją w wyniku tego ostrego kryzysu” (VNG International 2020, s. 3). Dlatego koronakryzys jest również sprawdzianem rządu. Systemy zdolne do stosowania zasad dobrego zarządzania prawdopodobnie okażą się bardziej odporne na skutki tego kryzysu, ograniczając szkody i przygotowując się do naprawy.

COVID-19 stał się tematem podejmowanym przez dziennikarzy, publicystów i badaczy. W naukach społecznych nie ma wielu opracowań naukowych na temat tej pandemii i jej konsekwencji dla społeczeństwa, gospodarki, przestrzeni i innych aspektów codziennego funkcjonowania ludzi, samorządów i krajów, choć ich liczba systematycznie rośnie. Możliwości przeprowadzenia usystematyzowanego, zawierającego liczne pozycje bibliograficzne przeglądu literatury oraz wywołania dyskusji naukowej są więc ograniczone, a powstające opracowania mają charakter podsumowań/raportów prowadzonych analiz dotyczących różnych aspektów koronawirusa i koronakryzysu. W artykule na podstawie badań własnych zostanie omówiony wpływ kryzysu wywołanego ogłoszeniem stanu epidemii na sposób funkcjonowania samorządu gminnego oraz postrzeganie jego konsekwencji przez lokalne władze. Badania przeprowadzono w ramach projektu badawczego *ad hoc* pt. „Wiejskie okrucy zarazy”, którego celem było poznanie i opis społecznych aspektów pojawienia się pandemii, reakcji na nią wiejskich społeczności oraz poznanie opinii o społecznych i ekonomicznych konsekwencjach pandemii i związanych z nią ograniczeń.

2. „Koronakryzys” w ujęciu lokalnym

Kryzys jest sytuacją nadzwyczajną, która narusza porządek społeczny i gospodarczy, mogąc paraliżować wiele dziedzin życia. Jako sytuacja nadzwyczajna wymaga podjęcia nadzwyczajnych środków, które wdrażane są pod presją czasu, opinii publicznej i mediów (Hajkowski 2020). Taki właśnie bezprecedensowy kryzys zdrowotny i gospodarczy spowodowało pojawienie i rozprzestrzenianie się COVID-19. Przeciwdziałanie jego skutkom wymusiło wprowadzenie szczególnych rozwiązań prawnych, umożliwiających podejmowanie działań minimalizujących zagrożenie dla zdrowia publicznego. Walka o zdrowie publiczne przerodziła się w wiele działań zmierzających do powstrzymania rozprzestrzeniania się wirusa: kwarantanny, izolacji i dystansowania się zakłócającego funkcjonowanie całych społeczeństw (WHO 2020b). Globalny charakter pandemii znacząco wpłynął na sposób funkcjonowania administracji publicznej zarówno na szczeblu krajowym, jak i na poziomie lokalnym. Wśród kluczowych pytań, na które należy znaleźć odpowiedź w tym wyjątkowym czasie, można wskazać m.in. takie: Czy wszyscy mieszkańcy mają zapewniony dostęp do urzędów sanitarnych w celu zwalczania wirusa? Jak podejmowane będą decyzje na szczeblu lokalnym, jeśli organy uchwałodawcze nie mogą zwoływać posiedzeń? Która część społeczności jest dotknięta lub najbardziej zagrożona przez ten kryzys? Samorządy lokalne powinny pełnić rolę „oczu i uszu” władz krajowych. Władze lokalne dysponują bowiem wiedzą lokalną: wiedzą, gdzie mieszkają najbardziej narażone społeczności oraz jak najlepiej informować je o nowych (krajowych) środkach kryzysowych.

W Polsce pierwsze decyzje na szczeblu centralnym podjęto w marcu 2020 r. 8 marca 2020 r. weszła w życie Ustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych. Ustawa ta zmieniła regulacje aż 15 innych ustaw. Następnie 14 marca na mocy rozporządzenia ministra zdrowia wprowadzono stan zagrożenia epidemicznego, a od 20 marca stan epidemii, któremu towarzyszyło wprowadzenie wielu aktów prawnych (ustawy, rozporządzenia, zarządzenia, polecenia) związanych z COVID-19. W szczególnej sytuacji znalazły się władze szczebla niższego niż krajowy, które musiały zapewnić ciągłość usług publicznych. Na władzach lokalnych i regionalnych spoczywał ciężar utrzymania świadczenia podstawowych usług – jeśli nie na ich pełnym, dotychczasowym poziomie, to na dostosowanym do nowych warunków funkcjonowania, m.in. poprzez rozwijanie lub zapewnianie lepszego dostępu do teleusług (konsultacje w zakresie telezdrowia, teleedukacja). Samorządy odgrywają istotną rolę w świadczeniu usług publicznych w okresie kryzysu (OECD 2020). Wiele z nich nie ma odpowiedniego

personelu lub innych zasobów, co ogranicza ich możliwości pomagania mieszkańcom i lokalnym firmom.

W ustawie przyznano organom wykonawczym gmin kompetencje do wydawania przepisów porządkowych w tym zakresie. Ustawa o COVID-19 (art. 24 pkt 2) znowelizowała ustawę o zarządzaniu kryzysowym, dodając do niej zapis, że „na potrzeby zapewnienia ochrony lokalnej społeczności w sytuacji kryzysowej lub możliwości wystąpienia sytuacji kryzysowej wójt, burmistrz, prezydent miasta określa szczególne formy udzielania pomocy dla lokalnej społeczności” (art. 21b ust. 1). Obywatele oczekują ciągłości podstawowych usług publicznych, takich jak dystrybucja wody, zbieranie i przetwarzanie odpadów, sprzątanie i utrzymywanie dobrego stanu ulic, transport publiczny, porządek publiczny i bezpieczeństwo oraz podstawowe usługi administracyjne, a prawidłowe świadczenie wielu z nich ma fundamentalne znaczenie w zarządzaniu pandemią (Phillipson, Gorton, Turner i in. 2020). W Polsce to gminy zaspokajające podstawowe potrzeby w zakresie edukacji (przedszkola, szkoły podstawowe), kultury (biblioteki, domy kultury), infrastruktury komunalnej (wodociągi, kanalizacja, drogi), pomocy społecznej (zasiłki, praca socjalna, bezdomność), służby zdrowia (podstawowa opieka zdrowotna) zostały postawione na pierwszej linii zarządzania kryzysowego.

3. Charakterystyka badań i badanych podmiotów

Artykuł oparty jest na źródłach zgromadzonych w trakcie badań, które polegały na obserwacji oficjalnych stron internetowych gmin (prowadzonej w okresie od 15 marca do 30 czerwca 2020 r.) oraz telefonicznych wywiadach bezpośrednich z przedstawicielami władz gmin (zrealizowane w sierpniu 2020 r.). Badania przeprowadzono w gminach z powiatów lubartowskiego (woj. lubelskie), koszańskiego (woj. zachodniopomorskie) i myszkowskiego (woj. śląskie). Decyzja o wyborze gmin do obserwacji zapadła w połowie marca, kiedy w zasadzie jeszcze nic nie było wiadomo o przebiegu pandemii. Zdecydowano się na wybór zróżnicowanych terenów (region, struktura gospodarki i struktura społeczna), które były już znane z uprzednio prowadzonych w nich badań w IRWiR PAN. Był to wybór celowy. Wiadomo było, że wybrane do badań powiaty cechują się odmiennymi charakterystykami pod względem struktury zatrudnienia (a więc i nieobojętnej dla przebiegu pandemii ruchliwości przestrzennej pracujących) oraz idącym za nią typem struktury społecznej określonym przez specyficzny układ grup społeczno-zawodowych (Halamska 2018)³.

³ Odwołuję się tutaj do badań realizowanych pod kierownictwem prof. dr hab. Marii Halamskiej, która zaproponowała typologię struktury społecznej na obszarach wiejskich (Halamska, Stanny, Hoffman 2017;

Struktura społeczna powiatu lubartowskiego zdominowana jest przez rolników. Tutaj to rolnictwo pozostaje w centrum procesów społeczno-gospodarczych i przestrzennych. Jest to rolnictwo rozdrobnione ze stosunkowo niewielkimi gospodarstwami. Spośród badanych powiatów sytuacja na rynku pracy w powiecie lubartowskim jest relatywnie najlepsza. Obserwuje się tam dominację zatrudnienia w rolnictwie – szczególnie w rolnictwie rodzinnym, z czym często wiąże się ukryte bezrobocie. Warto także podkreślić, że powiat lubartowski pod względem liczby mieszkańców jest największym spośród badanych jednostek, ale obserwuje się tu negatywne trendy demograficzne, m.in. tendencje depopulacyjne. Kolejny badany, powiat myszkowski, jest zbiorowością o stabilnej robotniczej strukturze społecznej będącej wynikiem „starej urbanizacji”. W strukturze społecznej powiatu myszkowskiego obserwuje się największy udział robotników reprezentujących klasę ludową, bardzo niewielki udział rolników i stosunkowo liczną nową klasę średnią. Odnotowuje się tutaj wysoki poziom rozwoju sektora pozarolniczego, który wyraża się m.in. w znacznym udziale podmiotów pozarolniczych w ogólnej liczbie podmiotów gospodarczych. Gospodarka powiatu nie jest oparta na rolnictwie, choć istnieje tu duża liczba gospodarstw rolnych bardzo – co typowe dla Małopolski i Śląska – rozdrobnionych. W powiecie myszkowskim obserwuje się wysoki (wyższy niż w pozostałych badanych jednostkach) odsetek mieszkańców w wieku poprodukcyjnym w ogóle populacji. Z kolei zbiorowość powiatu koszalińskiego jest inteligencko-robotnicza – obserwuje się tu dynamiczny proces gentryfikacji wsi, a więc nasycania struktury społecznej przedstawicielami klasy średniej. W tym typie o zgentryfikowanej strukturze społecznej znaczący udział ma nowa klasa średnia oraz robotnicy; rolnicy tworzą segment stosunkowo niewielki oraz kurczący się. W centrum powiatu znajduje się Koszalin, który jako miasto na prawach powiatu jest jednym z większych centrów gospodarczych Pomorza. To do Koszalina do pracy dojeżdżają liczni mieszkańcy okolicznych gmin. W gospodarce powiatu koszalińskiego rolnictwo ma relatywnie niewielkie znaczenie, oparte jest przede wszystkim na dużych gospodarstwach powstałych z byłych gospodarstw pegeerowskich. Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że obszary wiejskie powiatu to właśnie tzw. tereny popegeerowskie, gdzie obserwuje się trudną sytuację na rynku pracy przejawiającą się stosunkowo wysokim odsetkiem zarejestrowanych bezrobotnych wśród ludności w wieku produkcyjnym oraz znaczną starością zasobów pracy. Jednocześnie położenie powiatu w strefie nadmorskiej sprzyja rozwojowi różnych form turystyki i rekreacji.

Halamska 2018). Badania w ramach projektu badawczego NCN pn. „Struktura społeczno-zawodowa wsi i jej świadomościowe korelaty” zrealizowano w powiatach lubartowskim, koszalińskim i myszkowskim, których struktury społeczne zbliżone są do modelu danego typu.

Tabela 1. Gminy, w których realizowano badania
Table 1. Communes, where the research was conducted

Powiat	Gminy
Koszaliński	miejsko-wiejskie: Bobolice, Mielno, Polanów, Sianów wiejskie: Będzino, Biesiekierz, Manowo, Świeszyno
Lubartowski	miejskie: Lubartów miejsko-wiejskie: Kock, Ostrów Lubelski wiejskie: Abramów, Firlej, Jeziorzany, Kamionka, Lubartów, Michów, Niedźwiada, Ostrówek, Serniki, Uścimów
Myszkowski	miejskie: Myszków miejsko-wiejskie: Koziegłowy, Żarki wiejskie: Niegowa, Poraj

Źródło: opracowanie własne.

Source: Own study.

Wydarzenia związane z pandemią w wyżej wymienionych gminach obserwowano w okresie od 15 marca do końca czerwca 2020 r., a więc w czasie, kiedy centralnie wprowadzone obostrzenia były najbardziej rygorystyczne. Celem badania było poznanie i opisanie sposobu funkcjonowania samorządu gminnego w czasie kryzysu wywołanego ogłoszeniem stanu epidemii.

Obserwacja stron internetowych była ukierunkowana na informacje związane z pandemią. Zwracano uwagę na to:

1. Gdzie publikowane były informacje dotyczące pandemii, tj. czy znajdowały się one na stronie głównej albo w aktualnościach, czy też na stronie internetowej gminy utworzono zakładkę tematyczną. Okazało się, że w znacznej większości gmin informacje publikowano na głównych stronach internetowych, tylko w przypadku siedmiu gmin na stronach internetowych wyodrębniono zakładkę tematyczną, która porządkowała zamieszczane informacje.
2. Jaki był charakter zamieszczanych informacji: czy były to komunikaty tworzone przez pracowników urzędu gminy, czy informacje przekierowywane z instytucji wyższego szczebla lub z instytucji wyspecjalizowanych (np. Głównego Inspektoratu Sanitarnego czy WHO). Analiza pokazała, że gros komunikatów stanowiły przede wszystkim te przekazywane z instytucji wyższego szczebla – głównie zarządzenia wojewodów oraz rozporządzenia ministra zdrowia.
3. Jakie treści uznawano za kluczowe. Na ogół gminy informowały przede wszystkim o bieżących zmianach w funkcjonowaniu samorządu. Wskazywano m.in., że punkty selektywnej zbiórki odpadów komunalnych zostają czasowo zamknięte, handel na targowiskach zawieszony, że dotychczas realizowane działania,

np. bezpłatna pomoc prawna, wizje lokalne pracowników socjalnych, zostają wstrzymane. Informowano także o zmianach w funkcjonowaniu lokalnych urzędów (np. o nowych zasadach obsługi interesantów). Niektóre gminy zamieszczały dzienne raporty, ile osób w gminie i powiecie objętych jest kwarantanną lub zostało zakażonych.

4. Czy gminy informują o podejmowaniu własnych inicjatyw, które z jednej strony miałyby zapobiec rozprzestrzenieniu się na ich terenie pandemii, a z drugiej – miałyby stanowić przejaw wsparcia mieszkańców w sytuacji niepewności. W tym zakresie nieliczne gminy podjęły inicjatywy – ich liczba nie przekroczyła jednej trzeciej badanych jednostek. Na ogół gminy informowały o zorganizowaniu lub wsparciu akcji szycia maseczek dla mieszkańców lub pracowników służby zdrowia. W kilku z nich zamieszczano apele lokalnych włodarzy (w przypadku trzech gmin) lub dyrektorów szkół (w przypadku dwóch gmin), którzy dziękowali mieszkańcom za dotychczasową postawę i zachęcali do dalszego zachowania ostrożności.

Te obserwacje uzupełniono przeprowadzonymi w sierpniu wywiadami telefonicznymi, w których pytano o różne obszary funkcjonowania gmin w tym gorącym czasie. Prowadzono je według kwestionariusza, który został przygotowany w lipcu, a więc w czasie, gdy znane już były wyniki obserwacji gminy Orłów. Obserwator tej gminy był konsultantem przy konstruowaniu kwestionariusza. W sumie przeprowadzono 23 wywiady: z wójtami lub burmistrzami – w 17 gminach, z zastępcami burmistrza lub wójta – w trzech gminach, z sekretarzami – w dwóch gminach, z oddelegowanym pracownikiem – w jednej gminie. W dalszych analizach w celu zapewnienia anonimowości badanych przedstawicieli organów wykonawczych gmin ich nazwy zostały zastąpione chronologicznie przyporządkowanymi liczbami nadanymi według kolejności przeprowadzania wywiadów

Założono, że sposób funkcjonowania w czasie pandemii, strategię zarządzania kryzysowego oraz postrzeganie jej konsekwencji są związane z nasileniem przypadków zachorowań oraz kwarantanny w danej gminie. W niemal wszystkich badanych gminach, poza jedną, odnotowano przypadki kwarantanny, jednak do końca sierpnia przypadki zachorowań tylko w nieco ponad połowie badanych jednostek, przy czym najwięcej ich było w powiecie koszalińskim, mniej w powiecie myśkowskim i – zgodnie z przewidywaniami – w rolniczym powiecie lubartowskim, gdzie do sierpnia 2020 r. odnotowano je w czterech na 13 gmin.

Tabela 2. Gminy, w których odnotowano przypadki zachorowań i kwarantanny⁴
Table 2. The indication of cases of disease and quarantine in communes

Powiat	Koszaliński								Lubartowski								Myszkowski									
	1	2	3	4	5	6	7	8	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	1	2	3	4	5
Kod gminy	1	2	3	4	5	6	7	8	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	1	2	3	4	5
Czy były zachorowania?																										
Czy były kwarantanny?																										

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań telefonicznych.
 Source: Own study based on the results of telephone surveys.

⁴ W gminach nr 8 w powiecie koszalińskim, 13 w powiecie lubartowskim i 5 w powiecie myszkowskim mimo podejmowanych prób nie udało się zrealizować wywiadów.

4. Gminy w pandemii i o pandemii

4.1. Informacja o pandemii, jej źródła i upowszechnianie

Samorządy lokalne są i powinny być jednymi z „pierwszych reagujących”. Do ich zadań należy monitorowanie lokalnego zdrowia publicznego i wdrażanie środków zapobiegających wybuchowi epidemii. Tam, gdzie władze lokalne są kompetentne, niezależne i samoświadome, zaalarmują o warunkach zwiększonego/narastającego zagrożenia zakażeniem, co zwiększy szanse na wykrycie ognisk choroby na wczesnym etapie (Gosling, Scott, Hall 2020). W znacznej większości gmin zlokalizowanych w badanych powiatach pierwsze informacje o zagrożeniu epidemicznym na gminnych stronach internetowych zamieszczono pomiędzy 10 a 13 marca. W dwóch na trzy gminach pojawienie się pierwszej wzmianki o koronawirusie związane było z informacją o zamknięciu placówek oświatowych w Polsce, co nastąpiło 12 marca⁵, lub z informacją o konieczności ograniczenia osobistej obsługi klientów lokalnych urzędów i placówek publicznych. Jedynie ok. jedna trzecia badanych gmin podjęła działania wcześniej – już na przełomie lutego i marca – zamieszczając profilaktyczne informacje mające na celu zasygnalizowanie istnienia potencjalnego zagrożenia. Informacje te, na ogół przekierowujące do strony internetowej Głównego Inspektoratu Sanitarnego, przeznaczone były do osób wracających z zagranicy oraz do mieszkańców pozostających w kraju, których uwagę należało zwrócić na przestrzeganie zasad higieny i zasad reżimu sanitarnego.

Tabela 3. Terminy pierwszych „korona-newsów” w badanych gminach

Table 3. Dates of first information about COVID-19 in communes

Powiat	27 lutego–3 marca	10 marca–13 marca	17 marca–7 kwietnia
Koszaliński	2 gminy	5 gmin	1 gmina
Lubartowski	4 gminy	9 gmin	–
Myszkowski	2 gminy	2 gminy	1 gmina

Źródło: opracowanie własne na podstawie obserwacji stron internetowych gmin.

Source: Own study based on observation of communes' websites.

Gros badanych jednostek wdrożyło działania w zakresie informowania o nadchodzącej niepewności spowodowanej epidemią dopiero wtedy, kiedy na szczęblu centralnym podjęto radykalne decyzje o zamknięciu szkół. W większości przypadków informacje publikowane na oficjalnych stronach gmin skorelowane były

⁵ <https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/premier-podjelismy-decyzje-o-zamknieciu-wszystkich-placowek-oswiatowych-i.html> (dostęp: 1.09.2020).

z rozpowszechnianiem rządowych rozporządzeń i ustaw oraz zarządzeń odpowiednich wojewodów. Samodzielność i własna inicjatywa samorządów lokalnych w ich działaniach informacyjnych była ograniczona. W tym kontekście wyjątkowa wydaje się bardzo dobra ocena poziomu informowania mieszkańców o pandemii i wirusie. Niemal wszyscy badani ocenili go jako dobry. Ich zdaniem wszyscy mieszkańcy w gminie wiedzieli o nowej sytuacji epidemicznej. Sporadycznie (jedynie w dwóch przypadkach) wskazywano, że mieszkańcy dzwoniли do urzędów gmin z pytaniami o „epidemicznym podłożu”.

Media donosiły o narastającej stygmatyzacji „pandemicznej” spowodowanej tym, że koronawirus jest nową, nieznaną chorobą, z którą wiąże się wiele niewiadomych (WHO 2020a). Przewidywano, że wraz z rozwojem pandemii oraz narastającym niepokojem i niepewnością w lokalnych społecznościach zwiększy się liczba donosów, czyli anonimowych informacji przekazywanych władzom. Jednak ich otrzymanie potwierdziło jedynie czterech badanych wójtów/burmistrzów, którzy wyraźnie podkreślali niedojrzałość mieszkańców powodującą, że „jako społeczność obłali ten swoisty sprawdzian postaw społecznych”⁶.

Wszystkie badane gminy przekazywały informacje za pośrednictwem oficjalnej strony internetowej urzędu gminy, a inne kanały informowania lokalnych społeczności były wykorzystywane sporadycznie. Przykładowo w powiatach koszalińskim i lubartowskim, w których obszary wiejskie zajmują większą powierzchnię niż w powiecie myszkowskim, wdrożono tradycyjne, zwyczajowe formy przekazywania informacji, takie jak ulotki, tablice informacyjne, a także zaangażowano do tego sołtysów i lokalne służby (mając w tym względzie na uwadze przede wszystkim osoby starsze i mogące mieć problemy z dostępem do internetu). Jedynie jedna na pięć badanych gmin zorganizowała akcję szycia lub rozdawania maseczek.

Biorąc pod uwagę fakt, że obecnie dostęp do informacji jest kluczowym elementem procesu decyzyjnego i ma ogromny wpływ na proces zarządzania, badanych proszono także o wskazanie, czy posiadane przez nich informacje o pandemii i wirusie w ich opinii były wystarczające do realizacji przypisanych im zadań. Tu, podobnie jak w przypadku oceny poinformowania mieszkańców, wszyscy badani wskazali, że ilość informacji była wystarczająca, a te, którymi dysponowali, to przede wszystkim przekazywane przez rząd, media oraz poszukiwane na własną rękę. Oficjalne komunikaty rządowe czy komunikaty służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo epidemiologiczne uzupełniane były spontanicznie kreowanymi medialnymi i społecznymi (np. w mediach społecznościowych) doniesieniami.

⁶ Cyt. za wójt/burmistrz/delegowany pracownik z powiatu myszkowskiego.

Tabela 4. Sposoby informowania o koronawirusie w badanych gminach
Table 4. The methods used to inform about the coronavirus in communes

Powiat	Koszaliński								Lubartowski								Myszkowski									
	1	2	3	4	5	6	7	8	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	1	2	3	4	5
Kod gminy																										
Informacje przekazywane na stronie www gminy/urzędu gminy																										
Ulotki																										
Informacje przekazywane na tablicach informacyjnych																										
Informacje przekazywane przez softyśów, służby: OSP, straż miejska oraz pracownicy ośrodków pomocy społecznej																										
Akcja szycia maseczek																										
Akcja rozdawania mieszkańcom maseczek/przyłbic																										

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań telefonicznych.
 Source: Own study based on the results of telephone surveys.

4.2. Wsparcie administracji rządowej dla samorządów

Jak już wspomniano, w dynamicznie rozwijającej się sytuacji pandemicznej samorządy lokalne, przygotowane na to czy nie, zostały postawione na pierwszej linii zarządzania kryzysowego. Czy udzielane im wsparcie ze strony rządu było wystarczające? Wydaje się, że skala konsekwencji koronakryzysu może być powiązana z otrzymaną pomocą z wyższych (centralnych i wojewódzkich) poziomów władzy. Z tego względu istotnym elementem badania było poznanie oceny wsparcia, jakie otrzymały gminy ze strony rządu. Zdecydowana większość badanych odżegnywała się od jednoznacznej oceny działań rządu. „Trudno powiedzieć, zawsze można zrobić więcej lub lepiej” – wskazała połowa badanych. Dobrze obrazują to niektóre ich wypowiedzi: *Organizacyjnie można było to przeprowadzić lepiej. Dużym problemem była zbyt duża dowolność, brak jednolitości, jak choćby pozostawienie decyzji gminie, czy otwierać żłobki, czy nie. Uważam też, że wsparcie finansowe powinno być większe; W niektórych decyzjach za dużo obowiązków i odpowiedzialności zrzucano na władzę lokalną. Czasem musieliśmy mierzyć się z rozłożeniem rąk ze strony wojewody i sanepidu, że oni nie wiedzą, i sam musiałem podejmować decyzje; Pomoc finansowa dla samorządu gminy była ograniczona, a wręcz żadna. Zbyt mała pomoc państwa w działaniach inwestycyjnych. [...] Dołożono samorządowi zadania, ale nie szły za tym fundusze.*

Blisko 40% badanych pozytywnie oceniło działania rządu skierowane do samorządu w czasie kryzysu, przy czym należy zaznaczyć, że byli to przede wszystkim rozmówcy z powiatu lubartowskiego. Negatywna ocena działań rządu w tym zakresie była marginalna.

Z oceną działań rządu powiązana jest reakcja wójtów i burmistrzów na wprowadzenie przez niego pierwszych i kolejnych obostrzeń. Rozkład uzyskanych odpowiedzi jest niemal równomierny. Dla nieco ponad połowy badanych kroki podejmowane przez rząd nie były zaskoczeniem; spodziewali się ich, obserwując doniesienia medialne z sąsiednich krajów, które wcześniej niż Polska musiały mierzyć się z kryzysem pandemicznym. Niemal tyle samo rozmówców było zaskoczonych decyzjami rządu, co jest zastanawiające w kontekście niemal jednoznacznie dobrej oceny poinformowania zarówno włodarzy, jak i mieszkańców.

W kontekście analizy stanu poinformowania lokalnych władz oraz reakcji na działania władz szczebla centralnego należy zwrócić uwagę na to, że wszyscy badani podkreślali, że wprowadzenie obostrzeń następowało „na czas”.

Tabela 5. Ocena wsparcia rządowego oraz sposobu sformułowania poleceń w badanych gminach
Table 5. Assessment of government support and the way of formulating instructions in the communes

Powiat		Koszaliński								Lubartowski								Myszkowski										
		1	2	3	4	5	6	7	8	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	1	2	3	4	5	
Ocena wsparcia ze strony rządu	Kod gminy																											
	negatywna																											
	pozytywna																											
Reakcja na wprowadzenie przez rząd ograniczeń	trudno powiedzieć																											
	spodziewał się																											
	zaskoczenie																											

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań telefonicznych.
 Source: Own study based on the results of telephone surveys.

4.3. Zmiany w funkcjonowaniu lokalnej administracji

Sytuacja pandemiczna poza koniecznością informowania mieszkańców o zagrożeniu znacząco wpłynęła także na sposób funkcjonowania urzędów gmin. W początkowym okresie pandemii (od połowy marca niemal do końca kwietnia) zadania urzędów były ograniczone wyłącznie do wykonywania zadań niezbędnych dla obywateli (Grzeszak, Leśniewicz, Śliwowski, Świącicki 2020), następnie stopniowo, wraz z tzw. odmrażaniem gospodarki, do zadań niezbędnych do zapewnienia pomocy obywatelom zaliczono także m.in. sprawy związane z rejestracją stanu cywilnego: ewidencją ludności i dowodami osobistymi, wydawaniem praw jazdy, pomocą społeczną, świadczeniem usług komunalnych, działaniem urzędów pracy, w tym w zakresie wsparcia przedsiębiorców w związku z epidemią (Nicola, Alsafi, Sohrabi 2020). Niemniej jednak to na kierującym lokalną administracją spoczywał obowiązek reorganizacji pracy urzędu. Z przeprowadzonych wywiadów wynika, że wszystkie badane gminy zamknęły urzędy dla bezpośredniej obsługi interesantów. Wszystkie one wyznaczyły także bezpieczną przestrzeń (wyznaczony pokój, sekretariat lub kancelaria) do obsługi mieszkańców, których sprawy wymagały osobistego stawienia się w placówce urzędu. Zgodnie z obowiązującymi przepisami interesanci zobowiązani byli do zakrywania ust i nosa oraz posiadania rękawiczek ochronnych – przestrzeganie tych zasad wdrożyli wszyscy badani. Jak podkreślano, te środki zapobiegawcze miały z jednej strony chronić mieszkańców, a z drugiej – kadry urzędów.

Ponadto połowa wszystkich gmin objętych badaniem wprowadziła także skrzynkę podawczą ułatwiającą przekazywanie dokumentów na linii interesant–urzędnik. To rozwiązanie było wyraźnie częściej stosowane w powiecie koszalińskim niż w pozostałych badanych jednostkach. Także w powiecie koszalińskim w pięciu na osiem badanych gmin w lokalnych urzędach wprowadzono pracę zdalną i pracę rotacyjną, co pokazuje dość dobre przygotowanie tych urzędów do konieczności przejścia w niestandardowy rytm pracy. Jednak – jak podkreślali badani – praca zdalna odbywała się w ograniczonym zakresie, ponieważ zgodnie z prawem zakazane jest wnoszenie dokumentacji z urzędu. Duże ograniczenie dla realizacji zadań lokalnych urzędników w trybie zdalnym stanowią także przepisy RODO.

Liczne były także samorządy – niemal jedna trzecia badanych – które zastosowały limity interesantów mogących w tym samym czasie przebywać w urzędzie. Częściowo problem ten rozwiązywało wprowadzenie listy interesantów i konieczność uprzedniego umówienia wizyty w urzędzie. Lista interesantów stanowiła także zabezpieczenie na wypadek wykrycia zakażenia lub zetknięcia się klienta urzędu z osobą chorą. Inne środki, takie jak kierowanie pracowników na urlopy czy powołanie sztabów koronakryzysowych, nie były powszechnie stosowane.

Tabela 6. Sposoby funkcjonowania urzędów gmin w badanych gminach w czasie pandemii
Table 6. Methods of functioning of the commune offices during the pandemic

Powiat	Koszaliński								Lubartowski								Myszkowski									
	1	2	3	4	5	6	7	8	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	1	2	3	4	5
Kod gminy																										
Zamknięcie urzędu dla interesantów																										
Wyznaczenie bezpiecznej przestrzeni do obsługi interesantów																										
Wprowadzenie skrzynki podawczej																										
Wprowadzenie pracy zdalnej																										
Wprowadzenie pracy rotacyjnej																										
Kierowanie pracowników na zaległe urlopy, pracownicy przechodzą na „Opiekę nad dziećmi”																										
Powołanie sztabu koronakryzysowego																										

Tabela 6 – cd.
Table 6 – continuation

Powiat	Koszaliński								Lubartowski								Myszkowski									
	1	2	3	4	5	6	7	8	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	1	2	3	4	5
Kod gminy																										
Wprowadzenie obostrzeń przy wejściu do urzędu – mierzenie temperatury interesantom																										
Wprowadzenie obostrzeń przy wejściu do urzędu – maseczki i rękawiczki																										
Wprowadzenie zapisów (listy) i limitów interesantów																										

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań telefonicznych.
 Source: Own study based on the results of telephone surveys.

4.4. Niektóre postrzegane lokalnie konsekwencje pandemii

Z przeprowadzonych badań wynika, że kryzys epidemiologiczny, jak żaden poprzedni, wpłynął nie tylko na organizowanie życia lokalnej administracji, ale także na sposób myślenia o rozwoju lokalnym. Choć od wybuchu pandemii minęło dopiero kilka miesięcy, samorządy już dostrzegają konsekwencje koronakryzysu. Wyraźnie negatywnie o skutkach pandemii na stan lokalnych finansów wypowiedzieli się badani z powiatu myszkowskiego, w którym udział działalności rolniczej w lokalnych gospodarkach jest ograniczony. Natomiast przykład rolniczego powiatu lubartowskiego wskazuje, że rolnictwo jako działalność uzależniona przede wszystkim od warunków przyrodniczych i atmosferycznych oraz trendów na rynkach globalnych, a mniej od (prześciowej) sytuacji epidemicznej, może w sytuacji kryzysu przyczynić się do utrzymania równowagi i stabilności gospodarki lokalnej. W literaturze wskazuje się, że wcześniejsze kryzysy uwydatniły odporność i zdolność adaptacji do zmieniających się warunków wiejskich gospodarek (Ma, Rogers, Zhou 2020). Wyraźnie wskazuje na to także ocena wpływu pandemii na sytuację przedsiębiorców – aż 17 badanych wskazało, że koronakryzys negatywnie odbije się na kondycji lokalnych firm. Te opinie liczne były w uprzemysłowionym powiecie myszkowskim oraz w powiecie koszalińskim, gdzie udział rolnictwa w gospodarce jest niewielki.

W literaturze wskazuje się, że z pewnością pandemia będzie miała krótko-, średnio- i długoterminowe skutki dla rozwoju terytorialnego, funkcjonowania samorządów i stanu finansów lokalnych (Phillipson, Gorton, Turner i in. 2020). Świadczy o tym także fakt, że ponad połowa badanych uważa, iż pandemia negatywnie wpłynie na sytuację finansową gmin, m.in. dlatego, że będą mniejsze dochody własne z podatków (PIT, CIT). Czy obawy te są powiązane ze strukturą budżetów badanych jednostek? Wydawałoby się, że w tych gminach, w których znacząca większość dochodów to dochody własne, prognozowanie negatywnego wpływu pandemii na stan lokalnych finansów jest uzasadnione. Z kolei w tych, w których znacząca większość pochodzi z subwencji, kryzys epidemiczny nie powinien mieć znaczącego wpływu na budżety gmin. Odpowiedzi badanych są jednak odmienne od tych przypuszczeń. Tylko w niektórych gminach (nr 1 i 3 w powiecie koszalińskim oraz nr 1 i 3 w powiecie myszkowskim), w których dochody własne wynoszą około połowy dochodów ogółem, wskazywano na negatywny wpływ pandemii, w nielicznych gminach (nr 2, 4 i 7 w powiecie koszalińskim), w których dochody własne przekraczają 50% budżetu, wstrzymano się od oceny, wybierając odpowiedź „trudno powiedzieć”. W znacznej większości gmin, co jest widoczne przede wszystkim w gminach powiatu lubartowskiego, obawy o pogorszeniu stanu finansów lokalnych wydają się nie mieć uzasadnienia, ponieważ

Tabela 7. Ocena wpływu na sytuację finansową gminy i przedsiębiorców w badanych gminach
Table 7. Assessment of the impact on the financial situation of the commune and assessment of the impact on the financial situation of the entrepreneurs in the communes

Powiat	Koszaliński								Lubartowski								Myszkowski									
	1	2	3	4	5	6	7	8	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	1	2	3	4	5
Wpływ na sytuację finansową gminy	Kod gminy																									
	negatywnie																									
	brak wpływu																									
Wpływ na sytuację finansową przedsiębiorców	trudno powiedzieć																									
	negatywnie																									
	brak wpływu																									
trudno powiedzieć																										

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań telefonicznych.
 Source: Own study based on the results of telephone surveys.

ich dochody własne na ogół nie przekraczają 25–30% budżetu. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na zróżnicowaną kondycję finansową badanych jednostek, którą obrazuje stosunek dochodów własnych gmin do dochodów budżetowych ogółem. Należy przyjąć, że im niższy jest ten stosunek, tym niższy poziom samodzielności gminy i tym większe uzależnienie jednostki samorządu od czynników ponadlokalnych, m.in. od sytuacji budżetu państwa, koniunktury gospodarczej czy poziomu bezrobocia. Natomiast „te gminy, które charakteryzuje wysoki udział dochodów własnych, mają łatwiejsze zadanie, także w planowaniu długoterminowych inwestycji” (Sobczak 2017)⁷.

Tabela 8. Udział dochodów własnych w dochodach ogółem w powiatach (dane za 2019 r.)*

Table 8. Share of own income in total income in poviats (data for 2019)

Powiat koszaliński		Powiat lubartowski		Powiat myszkowski	
Kod gminy	% dochodów własnych	Kod gminy	% dochodów własnych	Kod gminy	% dochodów własnych
1	53,0	1	24,4	1	48,8
2	57,1	2	27,4	2	29,8
3	47,5	3	24,8	3	47,5
4	53,8	4	27,3	4	34,5
5	38,9	5	31,4	5	38,2
6	40,8	6	28,4		
7	78,5	7	21,1		
8	41,0	8	23,0		
		9	17,8		
		10	28,6		
		11	43,2		
		12	22,1		
		13	15,4		

* Kolorem jasnoszarym zaznaczono te gminy, które w badaniu telefonicznym wskazały negatywny wpływ pandemii na stan lokalnych finansów, natomiast kolorem ciemnoszarym odpowiedzi „trudno powiedzieć”.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Banku Danych Lokalnych GUS.

Source: Own study based on data from the local data bank of the Central Statistical Office.

⁷ Artykuł opublikowany w Serwisie Samorządowym PAP: <https://samorzad.pap.pl/kategoria/finanse/samodzielne-gminy-ranking-ktore-samorzady-sa-najbardziej-samodzielne-finansowo> (dostęp: 1.09.2020).

W badaniu Deloitte „CFO Survey 2020 – spring edition” (2020) ankietowani menedżerowie wskazywali na destrukcyjny wpływ koronawirusa na biznes, co ich zdaniem widoczne jest w niższych przychodach, konieczności obniżenia zatrudnienia i rezygnacji z planowanych inwestycji. Analogiczne opinie wyrażają przedstawiciele organów wykonawczych badanych gmin wskazujący na negatywny wpływ pandemii na lokalną sytuację finansową. Jednak niemal wszyscy badani potwierdzili realizację planowanych na drugi kwartał 2020 r. (kwiecień, maj, czerwiec) inwestycji komunalnych⁸. Tylko w dwóch gminach planowanych inwestycji nie zrealizowano: w jednej wójt wskazywał, że zostały one wstrzymane i nie będą realizowane, a dotyczy to tych działań, które nie zostały jeszcze zakontraktowane, w drugim przypadku brak inwestycji wynika z długotrwałych problemów finansowych i tego, że badana jednostka jest w programie naprawczym. Należy podkreślić, że przede wszystkim to na organach wykonawczych gminy spoczywały zarówno strategiczne wyzwania dotyczące właściwego zarządzania płynnością finansową, jak i takie zagadnienia, jak weryfikacja planów finansowych. Jeśli więc ocena sytuacji skłaniała do rezygnacji z planowanych inwestycji, należy uznać to za przejaw odpowiedzialności.

Szefów lokalnej administracji samorządowej proszono także o ocenę wpływu koronakryzysu na sytuację finansową mieszkańców gmin. W większości przypadków negatywny wpływ na stan finansów ludności powiązany był z negatywną oceną stanu finansów lokalnych przedsiębiorców. Na pogorszenie się majątności mieszkańców przez pandemię wskazała połowa rozmówców. Jednak niemal co trzeci nie dostrzegł wpływu pandemii na obniżenie dochodów mieszkańców. Do pewnego stopnia zobiektywizowanych informacji o wpływie pandemii na sytuację finansową lokalnych społeczności dostarczają odpowiedzi na pytania o pojawienie się nowych podopiecznych pomocy społecznej, uzasadniających potrzebę wsparcia sytuacją pandemiczną. Okazuje się, że takie przypadki były jednostkowe, a pojawienie się problemów społecznych jako konsekwencji koronakryzysu zidentyfikowano w trzech badanych jednostkach.

Opierając się na licznych doniesieniach mediów o narastaniu przemocy domowej, pytano także o to, czy w gminach zwiększyła się liczba przypadków przemocy w rodzinie. Wymierną konsekwencją pojawienia się tego problemu jest wzrost liczby niebieskich kart. Jednak w żadnym z badanych powiatów wójt, burmistrz czy delegowany do rozmowy pracownik nie wskazał tego problemu. Nie oznacza to, że akty przemocy domowej nie miały miejsca, m.in. dlatego, że osoby doświadczające przemocy (przede wszystkim kobiety czy osoby starsze) były zamknięte w domach

⁸ I jak podkreślali badani, wszelkie przesunięcia terminów wynikały z działań wykonawców, a nie z winy zamawiającego samorządu.

Tabela 9. Ocena wpływu na sytuację finansową mieszkańców w badanych gminach
Table 9. Assessment of the impact on the financial situation of residents in the communes

Powiat	Koszaliński								Lubartowski								Myszkowski									
	1	2	3	4	5	6	7	8	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	1	2	3	4	5
Kod gminy																										
Wpływ na sytuację finansową mieszkańców																										
negatywnie																										
brak wpływu																										
trudno powiedzieć																										
tak																										
nie																										
nie wie																										
tak																										
nie																										
nie wie																										

Źródło: opracowanie własne na podstawie wyników badań telefonicznych.
 Source: Own study based on the results of telephone surveys.

ze swoimi oprawcami i trudniej w tej sytuacji jest im zwrócić się o pomoc. Ale może to także być sygnałem małej wrażliwości społecznej władarzy na ten drażliwy problem bądź ich niedoinformowania.

5. Podsumowanie

Trwająca od kilku miesięcy pandemia w mniejszym lub większym stopniu dotyka niemal wszystkie kraje na świecie. W mikroskali spowodowała ogromną presję na samorządy lokalne, które jako pozostające najbliższej przeciętnego mieszkańca zawsze miały kluczowe znaczenie dla świadczenia podstawowych usług lokalnym społecznościom. W Polsce w czasie kryzysu pandemicznego gminy musiały z jednej strony szybko reagować i wdrażać wchodzące w życie obostrzenia sanitarne, zapewniając bezpieczeństwo epidemiologiczne mieszkańcom, a z drugiej – realizować przypisane im zgodnie z prawem zadania własne i zlecone. To na nich spoczywał obowiązek uspokojenia niepewności i strachu mieszkańców, dlatego też musiały one podjąć mniej lub bardziej zaawansowane środki komunikowania o wirusie. Pandemia spowodowała także zmiany w wewnętrznej organizacji urzędów, co jak wskazywali badani, było ogromnym wyzwaniem przy ograniczonych zasobach kadrowych.

Należy także podkreślić, że koronakryzys jest wydarzeniem bezprecedensowym w Polsce – zarówno na szczeblu krajowym, jak i lokalnym. Ani władze rządowe, ani tym bardziej gmin nie mają doświadczenia w radzeniu sobie z epidemią, dlatego też koronakryzys jest swego rodzaju eksperymentem we wdrażaniu rozwiązań zaradczych i epidemicznego zarządzania kryzysowego. Działania podejmowane na szczeblu krajowym i lokalnym są w dużej mierze responsywne i improwizowane.

Rozkład odpowiedzi badanych wskazuje z jednej strony na zróżnicowanie sytuacji badanych jednostek, a z drugiej – na zróżnicowanie opinii na temat poruszonych w opracowaniu aspektów funkcjonowania samorządu gminnego. Jednym z zasadniczych elementów badania było wskazanie, czy obecność chorych lub przypadków kwarantanny miała jakiś wpływ na opinie badanych przedstawicieli samorządu lokalnego. Okazuje się, że do pewnego stopnia tak. Widać to przede wszystkim w gminach powiatów koszalińskiego i myśkowskiego, w których odnotowano przypadki zachorowań. To tam badani znacznie częściej niż w inni zwracali uwagę na negatywny wpływ pandemii na sytuację finansową gminy, przedsiębiorców i mieszkańców. Także ci badani ostrożnie (na co wskazują odpowiedzi „trudno powiedzieć”) lub negatywnie oceniali wsparcie rządu, gdyż opanowanie sytuacji kryzysowej spoczywało na ich barkach. Należy zwrócić uwagę na rozkład odpowiedzi w powiecie lubartowskim, którego rolniczy charakter i specyfika pracy na roli, nierozzerwalnie związana z koniecznością mieszkania na wsi i niewymagająca

przemieszczania się do zakładu pracy (czy to na terenie gminy, czy pobliskiego miasta), „uchroniła go” przed rozprzestrzenieniem się wirusa. Nieliczne przypadki zachorowań nie powinny więc wpłynąć na negatywne postrzeganie konsekwencji pandemii. Wydaje się, że tu odpowiedzi badanych kształtowane były przez inne, nielocalne czynniki, m.in. media.

Jak dotąd ze względu na to, że pandemia wciąż trwa, jest za wcześnie, aby mówić o jej ostatecznym przebiegu i skali konsekwencji, jakie spowodowała. W okresie pandemii wszelkie prognozy gospodarcze obarczone są bardzo dużą niepewnością, a dotychczas stosowane modele mogą być nieadekwatne (Deloitte 2020). Jak pokazują przeprowadzone badania w powiatach koszalińskim, lubartowskim i myszkowskim, lokalne władze nie są zdolne jednoznacznie wskazać następstw koronakryzysu w skali lokalnej; spora ich część jednak skłania się do opinii o destrukcyjnym wpływie na finanse gmin, przedsiębiorców, jak i mieszkańców. Koronawirus stał się czynnikiem ekonomicznym w skali o wiele większej niż masowe, sezonowe zachorowania z powodu grypy, gdzie absencja chorobowa jest głównym mechanizmem wykluczającym i kosztotwórczym dla gospodarki.

Bibliografia

- Deloitte (2020). CFO Survey 2020 – spring edition, <https://www2.deloitte.com/content/dam/Deloitte/ce/Documents/about-deloitte/ce-deloitte-cfo-survey-report-spring-edition-2020.pdf> (dostęp: 1.09.2020).
- DiNapoli T. (2020). *Local Government Revenue Challenges During the COVID-19 Pandemic*. New York: New York State Comptroller.
- Gosling S., Scott D., Hall M. (2020). Pandemics, tourism and global change: a rapid assessment of COVID-19. *Journal of Sustainable Tourism*, 22, 577–598.
- Grzeszak J., Leśniewicz F., Śliwowski P., Święcicki I. (2020). *Pandenomics. Zestaw narzędzi fiskalnych i monetarnych w dobie kryzysów*. Warszawa: Polski Instytut Ekonomiczny.
- Halamska M. (2018). *Studia nad strukturą wiejskiej Polski*, t 3: *Świadomościowe korelaty struktury społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar–IRWIR PAN.
- Halamska M., Stanny M., Hoffman R. (2017). *Studia nad strukturą wiejskiej Polski*, t 2: *Przestrzenne zróżnicowanie struktury społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar–IRWIR PAN.
- Hajkowski A. (2020). *Koronawirus – zarządzanie kryzysowe to też dziedzina profesjonalnego zarządzania*. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, http://www.pte.pl/pliki/2/12/kryzys_hajkowski.pdf (dostęp: 1.09.2020).
- Ma C., Rogers J.H., Zhou S. (2020). *Global Economic and Financial Effects of 21st Century Pandemics and Epidemics*. Washington: Federal Reserve Board.
- Nicola M., Alsafi Z., Sohrabi C. (2020). The socio-economic implications of the coronavirus pandemic (COVID-19). *International Journal of Surgery*, 78, 185–193.

- OECD (2020). *Policy implications of Coronavirus crisis for rural development*, <http://www.oecd.org/coronavirus/policy-responses/policy-implications-of-coronavirus-crisis-for-rural-development-6b9d189a/> (dostęp: 1.09.2020).
- Phillipson J., Gorton M., Turner R. i in. (2020). The COVID-19 pandemic and its implications for rural economies. *Sustainability*, 12, 1–9.
- Sobczak E. (2017). *Samodzielne gminy. Ranking: które samorządy są najbardziej samodzielne finansowo? Samorządowy Serwis PAP*, <https://samorząd.pap.pl/kategoria/finanse/samodzielne-gminy-ranking-ktore-samorzady-sa-najbardziej-samodzielne-finansowo> (dostęp: 1.09.2020).
- Ustawa z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych. Dz.U. z 2020 r. poz. 374.
- VNG International (2020). *Briefing and preliminary policy recommendations on the role of local government in the international COVID-19 crisis response*. The Hague: VNG International.
- WHO (2020a). *Stygmatyzacja społeczna związana z COVID-19*, https://www.euro.who.int/__data/assets/pdf_file/0003/436278/Social-stigma-associated-with-COVID-19-pol.pdf?ua=1 (dostęp: 1.09.2020).
- WHO (2020b). *Mental Health and Psychosocial Considerations during the COVID-19 Outbreak*. Geneva: World Health Organization.

The Coronavirus Crisis: Local Responses to the Global Pandemic

Abstract: The pandemic crisis meant that, on the one hand, communes had to react quickly and implement sanitary restrictions, ensuring the epidemiological safety of the inhabitants, and on the other, carry out their own and commissioned tasks assigned to them according to the law. The article discusses the impact of the crisis on the functioning of the municipal government and the perception of its consequences by local authorities on the basis of own research.

Keywords: Covid-19, pandemic, coronavirus, local government, local development.

Maria Halamska
Jacek Kurczewski
Arkadiusz Ptak

Władza lokalna w stanie niezwycajnym

Streszczenie: Celem artykułu jest analiza zachowania instytucji lokalnego systemu władzy w warunkach epidemii COVID-19. Obejmuje ona działalność samorządu gminnego i powiatowego oraz ich jednostek organizacyjnych, a także inspekcję sanitarną, policję oraz państwową straż pożarną. Ponieważ żadna władza lokalna nie funkcjonuje w polityczno-prawnej próżni, uwaga autorów skierowana została również na te decyzje „centrum”, które w największym stopniu determinowały zachowania „Polski lokalnej”.

Tekst oparty jest na kilku źródłach: dzienniku obserwacji rejestrującym wydarzenia w gminie Orlin, który był prowadzony od 31 marca do 31 maja 2020 r., statystyce lokalnej dotyczącej tej gminy, lokalnych mediach z tego okresu oraz aktach prawnych i dokumentach urzędowych administracji rządowej wpływających na szczebel lokalny. Dzięki przyjętej metodzie badawczej – studium przypadku gminy Orlin – autorzy odtwarzają sposób, w jaki te instytucje organizują się, integrują oraz współpracują w czasie epidemii, wskazując jednocześnie na występujące trudności i problemy.

Słowa kluczowe: władza lokalna, samorząd, gmina, powiat, inspekcja sanitarna, epidemia, COVID-19.

1. Wprowadzenie

Tradycje badań władzy lokalnej w Polsce sięgają lat 60. XX w. Wówczas to ukazała się monografia Winicjusza Narojka *System władzy w mieście* (Narojek 1967). Nie jest zaskoczeniem, że badania Narojka wykazały skrajnie scentralizowany system, w którym każda ze współtworzących go organizacji podlegała kontroli ośrodków wyższego szczebla, włącznie ze szczeblem centralnym; określano to

Prof. dr hab. Maria Halamska, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Zakład Socjologii Wsi, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, m.k.halamska@uw.edu.pl, ORCID: 0000-0003-4133-9935; **prof. dr hab. Jacek Kurczewski**, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Krakowskie Przedmieście 69, 00-046 Warszawa, j.kurczewski@uw.edu.pl, ORCID: 0000-0003-2889-6120; **dr hab. Arkadiusz Ptak**, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Zakład Socjologii Wsi, ul. Nowy świat 72, 00-330 Warszawa, aptak@irwirpan.waw.pl, ORCID: 0000-0002-7823-6975.

mianem „centralizmu demokratycznego”. Dotyczyło to władz terenowych, partii politycznych, organizacji społecznych i kulturalnych, a nawet państwowych i spółdzielczych przedsiębiorstw. Narojek, misternie odtwarzając proces powiązań poszczególnych organizacji, koncentrował się jednak na dwóch najważniejszych podmiotach lokalnej władzy, którymi były Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Konkluzja Narojka była jednoznaczna, że to czynnik partyjny miał decydujący wpływ na obsadę władz terenowych. W połowie lat 70. kluczowa pozycja gminnego I sekretarza PZPR usankcjonowana została nawet formalnie, „zalecano” bowiem (a „zalecenia” te były posłusznie wykonywane), aby był przewodniczącym miejskiej rady narodowej, nawet nie będąc jej wybranym członkiem. To I sekretarz partii razem z naczelnikiem gminy stanowili aż do końca PRL główny ośrodek decyzyjny w gminie. Ukazują to opracowania Mirosława Chałubińskiego i Zdzisława Malaka, Jacka Tarkowskiego i Ryszarda Żółtanieckiego, powstałe na podstawie badań realizowanych od 1976 r., zawarte w tomie *Władza lokalna u progu kryzysu* (1983)¹. Warto przypomnieć, że wnioski z tych badań wykraczały daleko poza poziom lokalny. Były podstawą do zarysowania obrazu funkcjonowania całego systemu władzy: z perspektywy najniższego, lokalnego jego ogniwa ukazywały logikę jego działania, „zasadę naczelną”, według której funkcjonował system władzy w peerelowskiej Polsce.

Artykuł ten ma ambicje wpisania się w tę tradycję badań w nowatorski sposób: analizuje zachowania lokalnego systemu władzy w niezwykłej – a więc nadzwyczajnej sytuacji: pandemii COVID-19 wywołanej wirusem SARS-CoV-2. Oparty jest na kilku źródłach: dzienniku obserwacji uczestniczącej prowadzonej przez jednego z autorów artykułu, lokalnych mediach i danych statystycznych oraz aktach prawnych i różnego typu dokumentach urzędowych spływających na szczebel lokalny. Dotyczą one – jak cały projekt, którego rezultatem jest ten numer (zob. *Wprowadzenie*) – okresu 31 marca–31 maja 2020 r., czyli pierwszej fali pandemii w Polsce. Pozwala to ukazać, jak lokalny system organizuje się, integruje się i współpracuje na bazie terytorialnej, wbrew narzucanej centralizującej tendencji stanu niezwykłego, czyli... wyjątkowego².

¹ A także wiele innych, bardziej lub mniej szczegółowych badań. Ich charakterystykę można znaleźć na przykład w pracach Pawła Gieorgicy (1991) czy Jerzego Bartkowskiego (1996).

² Analiza funkcjonowania systemu władzy w okresie pierwszej fali COVID-19 wymaga przypomnienia szczególnej sytuacji politycznej, która miała wpływ na zachowania aktorów wszystkich szczebli politycznej organizacji państwa. Wynikała ona z zaplanowanych na 10 maja 2020 r. wyborów prezydenta RP, które na trzy lata „zamykały” proces wyborczy w Polsce. Zwycięstwo urzędującego prezydenta dawało rządzącym możliwość wprowadzania dalszych kontrowersyjnych zmian ustrojowych, natomiast dla opozycji była to ostatnia szansa na stworzenie – poza Senatem – ośrodka opozycyjnego mającego realny wpływ na proces legislacyjny. Od początku epidemii jakiegokolwiek działania i decyzje podejmowane przez rządzących

2. Lokalny system władzy: przypomnienie

Konstytucja RP, określając podstawy ustroju politycznego Polski, stanowi o wybieralności władzy lokalnej, która ustanowiona jest na trzech poziomach: gminy, powiatu i województwa. Na poziomie gminy i powiatu ma ona charakter przede wszystkim samorządowy. Mimo wybieralności władz samorządowych w praktyce bardzo duży wpływ na pozycję lokalnych władz ma układ sił politycznych na szczeblu centralnym. Stwarza to potencjalnie konfliktową sytuację, kiedy poszczególne szczeble władzy reprezentują odmienne orientacje polityczne.

Wyodrębnione na podstawie terytorialnej³ władze lokalne mają na dwóch pierwszych poziomach (w zasadzie) charakter samorządowy, na poziomie województwa mieszany, samorządowo-rządowy. Między szczeblami władz samorządowych nie zachodzi żadna podległość. Władza samorządowa nie podlega również władzy rządowej, istniejącej na szczeblu wojewódzkim⁴. Ponieważ nasz artykuł dotyczy dwóch pierwszych szczebli władzy lokalnej, krótko przypomnimy zakres ich kompetencji oraz sposoby ich wyłaniania. Gminy zaspokajają elementarne potrzeby w zakresie edukacji (przedszkola, szkoły podstawowe), kultury (biblioteki, domy kultury), infrastruktury komunalnej (wodociągi, kanalizacja, drogi), pomocy społecznej (zasiłki, praca socjalna, bezdomność), służby zdrowia (podstawowa opieka zdrowotna). Z kolei samorządowy powiat (w tym miasta na prawach powiatu) wykonuje zadania ponadgminne. To zadania, których realizacja w każdej z gmin z osobna byłaby nieefektywna, a nawet trudna do przeprowadzenia (szkolnictwo ponadpodstawowe, szpitale, domy pomocy społecznej, centra pomocy rodzinie). W kontekście podejmowanej problematyki ważnym zadaniem powiatu są sprawy z zakresu porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli oraz zapewnienie wykonywania określonych w ustawach zadań i kompetencji kierowników powiatowych służb, inspekcji i straży. Rada powiatu zobowiązana jest np. do uchwalania

i opozycję miały więc (bo mieć musiały) związek z wyborami prezydenckimi. W proces ten uwikłane zostały również samorządowe władze lokalne.

³ Podstawą jest – istniejący od 1973 r. – podział Polski na gminy: wiejskie (1533 jednostki), miejsko-wiejskie (642 jednostki) oraz miejskie (302 jednostki). W 1998 r. wyznaczono nowe terytoria powiatów i 16 województw. Terytoria powiatów pokrywają się prawie zupełnie z dawnymi, zlikwidowanymi w roku 1975. Zostały one podzielone na dwie kategorie: ziemskie, których jest 314, obejmujące swoim zasięgiem kilka sąsiadujących ze sobą gmin, oraz grodzkie. To 66 miast, które równoległe z zadaniami gmin realizują zadania powiatu (miasta na prawach powiatu).

⁴ Samorządowy charakter władzy lokalnej nie eliminuje nadzoru ze strony administracji wyższych szczebli. Sprawowany jest przez wojewodów i regionalne izby obrachunkowe, a głównym kryterium nadzoru jest legalność działania (poza nadzorem nad realizacją zadań zleconych). I choć organy wyższego szczebla nie mają wpływu na obsadę samorządowych władz lokalnych, to istnieje możliwość rozwiązania (i zawieszania) organów samorządu terytorialnego w sytuacji powtarzającego się naruszania konstytucji bądź ustaw.

powiatowego programu zapobiegania przestępczości oraz ochrony bezpieczeństwa obywateli i porządku publicznego. To tzw. zadania własne. Ale samorządy realizują również zadania zlecone przez administrację rządową. W kompetencjach gmin są to przede wszystkim sprawy dotyczące rejestracji urodzeń, zgonów, meldunków, opieki społecznej (w tym wypłata świadczeń tzw. 500+). Osobną kategorię zadań zleconych gminom stanowi organizacja i przygotowanie wyborów i referendum.

Podstawowym atrybutem samorządu w Polsce jest możliwość wybierania lokalnych władz przez miejscową społeczność w wyborach powszechnych. Mieszkańcy bezpośrednio wybierają wójtów (burmistrzów, prezydentów miast), rady gmin (miast) i rady powiatów. Wybór zarządów powiatów ze starostą na czele pozostawiono w kompetencjach rad powiatów. Wybory władz samorządowych nie podlegają zatwierdzeniu przez jakiegokolwiek inne władze usytuowane na wyższych szczeblach. Sposób wyboru oraz struktura lokalnych finansów sprawiają, że centralną postacią lokalnego systemu władzy jest wójt (burmistrz). Jeszcze silniejszą pozycję ma prezydent miasta na prawach powiatu. Łączy bowiem osobowo władzę gminną i powiatową.

W kontekście podjętej problematyki ważne są także inne instytucje publiczne znajdujące się w powiatach i gminach. Na szczególną uwagę zasługują powiatowe służby: inspekcje (sanitarne, weterynaryjne, budowlane) i straże (pożarna i policja), nad którymi dość ograniczone zwierzchnictwo sprawuje starosta, a jego uprawnienia mają głównie charakter sprawozdawczy, opiniodawczy, informacyjny, a nie władczy. Choć formalnie nie ma zależności służbowych pomiędzy poszczególnymi podmiotami lokalnego systemu władzy, to jednak utrzymują one ze sobą kontakty, a także dochodzi między nimi do – formalnie przewidywanego – współdziałania. Na szczeblu powiatu są dwie zinstytucjonalizowane płaszczyzny współdziałania różnych podmiotów lokalnego systemu władzy. Pierwsza to komisja bezpieczeństwa i porządku powoływana przez starostę z tytułu zwierzchnictwa nad powiatowymi służbami, inspekcjami i strażami, a także wykonywania zadań z zakresu porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli. Drugą płaszczyzną współdziałania na tym szczeblu jest powiatowy zespół zarządzania kryzysowego jako organ opiniodawczo-doradczy starosty. Analiza składów osobowych wybranych powiatowych zespołów zarządzania kryzysowego wskazuje, że są tam m.in. komendanci powiatowi Państwowej Straży Pożarnej i policji, przedstawiciele inspekcji: sanitarnej, weterynaryjnej, nadzoru budowlanego, oraz osoby reprezentujące nie tylko starostwo powiatowe, ale i jednostki organizacyjne powiatu (np. szpital). Natomiast na poziomie gminy funkcjonuje zespół interdyscyplinarny do spraw przeciwdziałania przemocy w rodzinie, który powołuje wójt (burmistrz). W jego skład wchodzi jednostki pomocy społecznej, gminnej komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, policji, oświaty, ochrony zdrowia, NGO, kuratorzy sądowi czy prokuratorzy.

Kształt lokalnego systemu władzy nie jest sztywny, a jego funkcjonowanie określa układ sił między podmiotami rządowymi i samorządowymi. Jest on wypadkową wielu czynników (co opiszemy niżej), ale duży wpływ ma przekaz płynący z centralnego ośrodka władzy w państwie. W pierwszej fazie pandemii nie był on przyjazny dla samorządów, co zresztą trwało już od kilku lat⁵.

3. Niezwyčajny stan epidemii

Wprowadzenie rozporządzeniem ministra zdrowia od 14 marca stanu zagrożenia epidemicznego, a od 20 marca stanu epidemii wraz z wieloma późniejszymi aktami prawnymi (ustawy, rozporządzenia, zarządzenia, polecenia) związanymi z wirusem SARS-CoV-2 znacząco zmieniły zasady działania administracji publicznej, również samorządowej, na poziomie lokalnym oraz relacje między administracją samorządową a rządową.

Kluczowe znaczenie dla funkcjonowania samorządów w okresie epidemii miały akty prawne powszechnie określone mianem „covidowych”, „koronawirusowych” czy „tarcz antykryzysowych”⁶. Wprowadziły nie tylko szeroki zakres nowych regulacji, ale również w istotny sposób zmieniły inne ustawy i rozporządzenia (w tym

⁵ Stosunek koalicji rządzącej od 2015 r., zwłaszcza PiS, do samych samorządów nie był przychylny. Programowo i politycznie samorządy zawsze były traktowane przez tę formację bardzo nieufnie i z dużą ostrożnością. Częściej mówiono o lokalnych układach powstających w samorządach, niż widziano w tym segmencie władzy publicznej uczestników modernizacji kraju. Nie bez znaczenia była słabość kadrowa tej partii we władzach lokalnych oraz wyraźne dystansowanie się do niej części samorządowców największych polskich miast związanych z opozycją (PO). Nie było więc zaskoczeniem, że po przejściu władzy PiS ograniczyło kadencyjność wójtów (burmistrzów i prezydentów miasta), uruchomiło proces centralizacji kraju czy też doszło do pogorszenia sytuacji finansowej samorządów poprzez decyzje rodzące negatywne skutki finansowe (np. w oświacie). Skrajnym przykładem traktowania samorządów jako ośrodków nieprzychylnych centralnej władzy było w 2018 r. obniżenie wynagrodzeń lokalnym i regionalnym wóldarzom. Z drugiej jednak strony samorządom powierzono wypłatę świadczenia 500+, który był sztandarowym pomysłem wyborczym PiS w 2015 r., zwiększono środki na drogi lokalne, których beneficjentami są gminy i powiaty, jak również kontynuowano programy wspierające powstawanie przedszkoli i żłóbków. To w samorządach rządzący upatrują najważniejszego partnera w procesie poprawy sytuacji mieszkaniowej kraju. Można więc rzec, że stosunek rządzącej koalicji do samorządów jest ambiwalentny.

⁶ Ustawa z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. z 2020 r. poz. 374) (tzw. tarcza antykryzysowa); Ustawa z dnia 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2020 r. poz. 568); Ustawa z dnia 16 kwietnia 2020 r. o szczególnych instrumentach wsparcia w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 (Dz.U. z 2020 r. poz. 695) (tzw. tarcza antykryzysowa 2.0); Ustawa z dnia 14 maja 2020 r. o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 (Dz.U. z 2020 r. poz. 875) (tzw. tarcza antykryzysowa 3.0); Ustawa z dnia 19 czerwca 2020 r. o dopłatach do oprocentowania kredytów bankowych udzielanych

wcześniejsze rozwiązania przyjęte już po wprowadzeniu stanu epidemii). Z punktu widzenia lokalnych władz kluczowe było umożliwienie premierowi możliwości nakładania na samorządy obowiązku wykonania określonego zadania w związku z przeciwdziałaniem rozprzestrzenianiu się COVID-19. Ponadto wojewodów wyposażono w możliwość wydawania samorządom poleceń, które podlegały natychmiastowemu wykonaniu (wydawane na piśmie, ustnie, telefonicznie, za pomocą środków komunikacji elektronicznej lub innych środków łączności). W początkowej fazie epidemii było to główne narzędzie zobowiązywania samorządów do określonych działań (bez możliwości odwołania się od nich). Następnie wojewodowie wykorzystywali przede wszystkim decyzje administracyjne, od których była możliwość odwołania do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej.

W zaistniałej sytuacji umożliwiono samorządom – podobnie jak innym urządzeniom administracji publicznej – ograniczenie swojej działalności wyłącznie do zadań niezbędnych do zapewnienia pomocy mieszkańcom, włącznie z wyeliminowaniem bezpośredniej obsługi interesantów. Decyzję podejmował kierownik jednostki (wójt, burmistrz, prezydent miasta, starosta). Wstrzymano też rozpoczęcie i zawieszenie biegu terminów przewidzianych przepisami prawa administracyjnego (np. decyzje administracyjne). Natomiast część instytucji samorządowych została wprost z mocy prawa zamknięta (przedszkola, szkoły, instytucje kultury, obiekty sportowe). Zakaz dotyczył również przestrzeni publicznych pozostających w gestii samorządów (plac zabaw, parki, lasy). Zmiany dotyczyły także sposobu funkcjonowania rad gmin i innych kolegialnych organów samorządu terytorialnego: umożliwiono zwoływanie i odbywanie obrad, sesji i posiedzeń, a także podejmowanie rozstrzygnięć z wykorzystaniem środków porozumiewania się na odległość lub korespondencyjnie (zdalny tryb obradowania), w tym przy użyciu środków komunikacji elektronicznej.

Samorządy – o czym warto pamiętać – były bezpośrednio odpowiedzialne za instytucje, które nie mogły być wyłączone z działalności. Przeciwnie, w szczególności sposób były narażone na wystąpienie dużych skupisk zakażeń. Dla starostw powiatowych takimi jednostkami były domy pomocy społecznej, szpitale, placówki opiekuńczo-wychowawcze, ośrodki wsparcia. Natomiast dla gmin były to schroniska dla bezdomnych, noclegownie, środowiskowe domy samopomocy czy warsztaty terapii zajęciowej. Część z nich, szczególnie podległych powiatom (szpitale, DPS-y), nie mogła być w ogóle wyłączona z działalności, a mimo to władza lokalna nie dostała w pierwszej fazie epidemii żadnych dodatkowych uprawnień/narzędzi/środków. Z czasem umożliwiano wznawianie działalności pozostałych instytucji,

przedsiębiorcom dotkniętym skutkami COVID-19 oraz o uproszczonym postępowaniu o zatwierdzenie układu w związku z wystąpieniem COVID-19 (Dz.U. z 2020 r. poz. 1086) (tzw. tarcza antykryzysowa 4.0).

ale wydawano wiele rekomendacji, niejednokrotnie trudnych czy wręcz niemożliwych do realizacji. Na samorządach spoczywała również odpowiedzialność za szkoły, które co prawda całkowicie zostały zamknięte dla uczniów od 16 marca, ale nauczyciele musieli w trybie zdalnym prowadzić naukę przez kolejne trzy miesiące. Zamykanie szkół przedłużano jednak co kilkanaście dni, co potęgowało również stan niepewności.

Tabela 1. Kluczowe instytucje publiczne lokalnego systemu władzy podczas epidemii
Table 1. Key public institutions of the local government system during an epidemic

Administracja samorządowa		Administracja rządowa – szczebel powiatowy
Powiat grodzki – miasto na prawach powiatu (prezydent miasta/rada miasta)		
Gmina: burmistrz/rada	Powiat ziemski: starosta (zarząd)/rada	
1. Ośrodek pomocy społecznej	1. Szpital	1. Inspekcja sanitarna
2. Straż Miejska	2. Dom Pomocy Społecznej	2. Policja
3. Spółka komunalna	3. Urząd Pracy	3. Państwowa Straż Pożarna
4. Sołtysi, przewodniczący osiedla		
5. Ochotnicza Straż Pożarna		

Źródło: oprac. własne.

Source: Own study.

Szczególne role po wprowadzeniu stanu epidemii przypadła państwowemu powiatowemu inspektorowi sanitarnemu (szefowi Państwowej Inspekcji Sanitarnej, zwyczajowo nazywanej sanepidem), który jako organ rządowej administracji zespolonej w województwie⁷ formalnie był poza oddziaływaniem lokalnych władz samorządowych. W zakresie swojej działalności państwowy powiatowy inspektor sanitarny wyposażony jest w szerokie kompetencje zarówno wobec innych instytucji publicznych (także samorządowych), jak i prywatnych⁸. Już przed 14 marca inspekcja sanitarna po wprowadzeniu stanu epidemii mogła wydawać zarządzenia i decyzje, które: 1) podlegały natychmiastowemu wykonaniu z chwilą ich doręczenia, ustnego wydania lub ogłoszenia; 2) nie wymagały uzasadnienia; 3) mogły być

⁷ Państwowa Inspekcja Sanitarna podlega Ministerstwu Zdrowia i kieruje nią Główny Inspektor Sanitarny będący centralnym organem administracji rządowej. Powoływany jest przez prezesa Rady Ministrów. Natomiast obszar działania państwowego powiatowego inspektora sanitarnego może obejmować kilka powiatów

⁸ Ustawa z dnia 14 marca 1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej (Dz.U. z 2019 r. poz. 59).

w nagłych przypadkach wydawane ustnie, a następnie niezwłocznie potwierdzane na piśmie.

O ile więc w czasie zwyczajnym, w codziennym funkcjonowaniu i zaspokajaniu potrzeb mieszkańców, kluczową rolę w lokalnym systemie miały gminne i powiatowe samorządy, o tyle w sytuacji, w jakiej znalazła się Polska po 14 marca – w stanie niezwykłym, a innymi słowy, nadzwyczajnym – istotnie wzmocniono inne ośrodki władzy należące wyłącznie do struktur administracji rządowej: inspekcji sanitarnej oraz wojewody.

W poszukiwanie optymalnych rozwiązań od samego początku włączyły się samorządy⁹. Przykładem jest tu stanowisko Związku Miast Polskich – największej korporacji samorządowej w Polsce. Już 17 marca (a więc w trzy dni po wprowadzeniu stanu zagrożenia epidemiologicznego) opracowano katalog problemów zgłoszonych przez poszczególne miasta. Na ich podstawie stworzono i przedłożono rządowi propozycję pakietu działań antykryzysowych mających na celu usprawnienie pracy urzędów i miejskich jednostek organizacyjnych oraz funkcjonowanie społeczności lokalnych. Przede wszystkim wskazano na brak możliwości przygotowania i przeprowadzenia 10 maja wyborów prezydenta RP. Oprócz bezpośredniego zagrożenia dla życia i zdrowia wyborców podnoszono również kwestie techniczno-organizacyjne (np. wyznaczanie obwodów zamkniętych w szpitalach i DPS-ach, problemy z rekrutacją członków obwodowych komisji wyborczych, urzędników wyborczych, operatorów informatycznych, pracowników obsługi). Zwracano też uwagę na kwestie formalne: brak wytycznych Państwowej Komisji Wyborczej (lub Krajowego Biura Wyborczego) oraz Głównego Inspektora Sanitarnego (lub Ministerstwa Zdrowia) w zakresie wymogów sanitarnych wobec lokali wyborczych i samego procesu wyborczego. Organizacja wyborów była głównym przedmiotem sporu pomiędzy rządem a samorządami. Kulminacyjnym punktem konfliktu było przekazanie danych ze spisów wyborców przez burmistrzów Poczty Polskiej SA, która na pewnym etapie – niezgodnie z prawem – została wyznaczona do przygotowania wyborów¹⁰.

⁹ Nie bez znaczenia przy formułowaniu tych propozycji było zaufanie mieszkańców do samorządów. W cyklicznych badaniach prowadzonych przez CBOS w lutym 2020 r. lokalne władze samorządowe cieszyły się zaufaniem aż 74% respondentów. Dla porównania: zaufanie do prezydenta RP deklarowało 58% badanych, rządu 46%, Sejmu i Senatowi 33%, a do partii politycznych zaledwie 24% badanych (CBOS 2020, nr 43, s. 9).

¹⁰ Ważną rolę w rezygnacji z wyborów korespondencyjnych oraz wyłączenia z procesu wyborczego Poczty Polskiej S.A. miało stanowisko części posłów koalicyjnego ugrupowania Porozumienie Jarosława Gowina. Wobec braku ich poparcia w Sejmie i braku z tego powodu większości parlamentarnej Zjednoczonej Prawicy (PiS oraz Solidarna Polska) wycofano się z tego pomysłu. W efekcie wybory prezydenta RP przeprowadzono 28 czerwca (I tura) i 12 lipca tego roku (II tura) w tradycyjnej formie oraz bez udziału Poczty Polskiej S.A.

Tabela 2. Kluczowe zadania administracji publicznej podczas stanu epidemii (tylko związane z wiosenną falą COVID-19)

Table 2. Key tasks of local public administration during the epidemic (related only to the spring COVID-19 wave)

Administracja samorządowa			
Powiat grodzki – miasto na prawach powiatu (prezydent miasta/rada miasta)			
Gmina (burmistrz, rada gminy/miasta)		Powiat ziemski (zarząd za starostą/rada powiatu)	
Institucja	Zadania realizowane podczas epidemii	Institucja	
Urząd gminy	<ol style="list-style-type: none"> Odbiór (poprzez firmę świadczącą usługi) odpadów z gospodarstw domowych odbywających kwarantannę lub pozostających w izolacji domowej. Przygotowanie miejsc dla uczestników (osób) i personelu właściwych jednostek, za które odpowiedzialne są gminy na wypadek pojawienia się chorych lub z podejrzeniem zachorowania (m.in. schroniska dla bezdomnych, noclegownie). 	Starostwo powiatowe	<ol style="list-style-type: none"> Przygotowanie obiektów jako miejsc kwarantanny zbiorowej. Przygotowanie miejsc dla uczestników (osób) i personelu właściwych jednostek, za które odpowiedzialny jest powiat na wypadek pojawienia się chorych lub z podejrzeniem zachorowania (m.in. ośrodki interwencji kryzysowej, ośrodki opiekuńczo-wychowawcze, domy pomocy społecznej).
Ośrodek pomocy społecznej	<ol style="list-style-type: none"> Zidentyfikowanie i wsparcie osób samotnych, chorych i potrzebujących objętych kwarantanną. Zidentyfikowanie i zapewnienie posiłku lub produktów żywnościowych osobom przebywającym w kwarantannie lub w izolacji, które własnym staraniem zapewnić sobie takiego posiłku nie mogą. Zidentyfikowanie i zapewnienie usług opiekuńczych osobom po leczeniu szpitalnym w domu, jeżeli wymagał tego ich stan zdrowia. 	Szpital	Obsługa stałego, mobilnego punktu pobrania materiału do badania wykrywającego obecność wirusa SARS-CoV-2.
Straż miejska	<ol style="list-style-type: none"> Współdziałania z OSP, policją, PSP w identyfikowaniu przypadków podejrzeń zakażeniem wirusem SARS-CoV-2 osób bezdomnych. Informowanie mieszkańców o konieczności przestrzegania zaleceń służb sanitarnych. Wspólne patrole i inne formy współpracy z policją zgodnie ze wskazaniem komendanta powiatowego policji. Współpraca z ośrodkami pomocy społecznej w dostarczaniu żywności dla osób pozostających w kwarantannie/izolacji. 	Urząd pracy	Realizowanie instrumentów pomocy wprowadzonych w ramach ustawy z 31.03.2020 r. dla przedsiębiorców.
Ochotnicza Straż Pożarna – głównie jednostki z KSR	Realizacja zadań związanych z pomocą osobom potrzebującym będącym w kwarantannie (m.in. wsparcie ośrodków pomocy społecznej w dostarczaniu posiłków osobom pozostającym w kwarantannie lub izolacji domowej).		

Tabela 2 – cd.
Table 2 – continuation

Administracja rządowa	
Instytucja	Zadania realizowane podczas epidemii
Inspekcja sanitarna	<ol style="list-style-type: none"> 1. Przeprowadzanie wywiadu epidemiologicznego. 2. Kwalifikowanie osób do objęcia kwarantanną (i zwolnienia z niej) oraz nadzorem epidemiologicznym. 3. Kontrola przestrzegania prawa (np. noszenia maseczek itp.). 4. Zlecenie badań na obecność wirusa SARS-CoV-2.
Policja	Codzienna kontrola osób przebywających w domowej kwarantannie lub izolacji (a niekorzystających z aplikacji).
Państwowa Straż Pożarna	<ol style="list-style-type: none"> 1. Pobieranie próbek od osób potencjalnie zakażonych wirusem SARS-CoV-2 i objętych kwarantanną domową. 2. Dezynfekowanie i ozonowanie pomieszczeń. 3. Przygotowanie pomieszczeń oraz miejsc noclegowych dla osób objętych kwarantanną. 4. Transport osób z terenu powiatu objętych kwarantanną do wyznaczonych miejsc kwarantanny. 5. Przygotowanie oraz cykliczna kontrola stanu technicznego punktu poboru wymazów. 6. Dystrybucja środków ochrony indywidualnej oraz płynów do dezynfekcji.

Źródło: opracowanie własne na podstawie poleceń/decyzji administracyjnych wojewody, wewnętrznych procedur i sprawozdań.
Source: Own study based on administrative orders/decisions of the voivodship, internal procedures and reports.

Ponieważ stan epidemii „zawiesił” na pewien okres działalność rad gmin (i innych organów stanowiących), Związek Miast Polskich postulował także czasowe przejście ich kompetencji przez burmistrzów/prezydentów miast. Zakres tych spraw dotyczył m.in. dokonywania niektórych zmian w budżecie oraz wykorzystywania rezerwy celowej. Zwracano również uwagę na pogarszającą się kondycję finansową, co uwidoczniło się już po zmianach w podatku PIT¹¹. Wyrażano obawę, że epidemia pogłębi lukę w dochodach poprzez opóźnienia w płatnościach podatków i opłat lokalnych oraz – wobec przewidywanego wzrostu bezrobocia i zawieszenia działalności przez większość lokalnych firm – dalsze zmniejszenie wpływów z PIT i CIT. Późniejsze dane pokazały, że obawa była uzasadniona. Już w kwietniu udział dochodów z podatku PIT był mniejszy niż w analogicznym okresie roku poprzedniego aż o 40%. W gminie Orlin (opisanej niżej) było podobnie. Dla lokalnych finansów zagrożeniem był także wzrost wydatków „pandemicznych” (np. zakup środków dezynfekujących, maseczek itp.). Związek postulował również objęcie pakietem osłonowym przedsiębiorstw komunalnych, odpowiedzialnych za realizację wielu zadań własnych gminy (komunikacja publiczna, wodociągi i kanalizacja, sport i rekreacja). Część z tych firm, z uwagi na wprowadzone obostrzenia, przestała w ogóle świadczyć usługi lub znacząco je ograniczyła, pozbawiając się przychodów. Natomiast miasta będące właścicielami szpitali (część z nich została nawet przekształcona w tzw. jednoimienne¹²) postulowały zagwarantowanie im większej ilości środków ochrony indywidualnej jednorazowego użytku dla personelu medycznego oraz wyposażenie ich w większą liczbę respiratorów i aparatury diagnostycznej, pozwalającej na wykonywanie testów na obecność wirusa¹³.

W kolejnych tygodniach Zarząd Związku Miast Polskich koncentrował się na opiniowaniu innych aktów prawnych mających wpływ na funkcjonowanie jednostek samorządu terytorialnego podczas epidemii. Część postulatów zgłaszanych przez samorządy uwzględniono w regulacjach centralnych.

4. Gmina Orlin w czasie epidemii – studium przypadku

Przedmiotem analizy są tu działania władz w złożonym układzie lokalnym: miejsko-wiejskiej gminie Orlin zamieszkiwanej przez blisko 30 tys. osób. W strukturze demograficznej dominują osoby w wieku poprodukcyjnym, które stanowią ok. 20% populacji. Ponadto gmina charakteryzuje się peryferyjnym położeniem

¹¹ Od 1 sierpnia 2019 r. zlikwidowano osiemnastoprocentowy podatek PIT dla osób, które nie ukończyły 26 roku życia. Tym samym jednostki samorządu terytorialnego utraciły część udziału w tym podatku.

¹² W czasie pandemii określano tak te szpitale, gdzie leczono tylko pacjentów chorych na COVID-19.

¹³ Powszechnym zjawiskiem był zakup niezbędnego sprzętu medycznego przez samorządy wszystkich szczebli do placówek bez względu na to, kto był jej właścicielem.

komunikacyjnym wobec stolicy regionu. Jest siedzibą powiatu. Lokalny układ władzy jest tu bardzo złożony, gdyż w mieście mają siedzibę władze i instytucje poziomu gminnego (burmistrz, rada miasta, urząd miasta oraz podległe im instytucje) oraz powiatowego (rada powiatu, starosta, starostwo oraz instytucje podległe temu szczeblowi)¹⁴. W mieście zlokalizowane są jeszcze inne instytucje lokalnego systemu władzy: inspekcja sanitarna i weterynaryjna, komendy powiatowe policji i straży pożarnej, nadzór budowlany, prokuratura i sąd rejonowy, urząd skarbowy, a także biuro powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Wszystkie te instytucje zostały, o czym niżej, w różny sposób włączone w zwalczanie pandemii COVID-19 na jej pierwszym etapie. Takie złożone układy władzy lokalnej istnieją w 314 gminach miejskich i miejsko-wiejskich, w których miasto jest również siedzibą władz powiatu ziemskiego.

Gminno-powiatowa scena polityczna miasta Orlin zdominowana jest przez lokalne organizacje polityczne oraz jedną z ogólnopolskich partii politycznych (powiat). Dwie inne partie, choć mają swoich przedstawicieli w radzie miejskiej i radzie powiatu, nie są jednak znaczącymi aktorami tutejszej polityki. Władzę w mieście i gminie sprawuje burmistrz o dużym doświadczeniu samorządowym, wywodzący się z miejscowego ugrupowania, z silnym zapleczem politycznym w radzie. W ostatnich wyborach zdobył blisko 54% głosów w pierwszej turze, przy frekwencji wynoszącej 60%. W powiecie władzę sprawuje jedna z opozycyjnych partii politycznych, z której wywodzi się starosta. Koalicjantem jest lokalne ugrupowanie polityczne. Na miejscową politykę nie ma w zasadzie bezpośredniego wpływu żaden parlamentarzysta ani polityk szczebla centralnego. Temu więc układowi brak politycznego patrona, co zapewnia większą autonomię lokalnemu systemowi władzy, ale z drugiej strony ma on mniejsze możliwości „wzmocnienia z zewnątrz” zasobów (Żółtaniecki 1983). W kontekście epidemii i koniecznych częstych relacji między przedstawicielami tego gminno-powiatowego systemu władzy (burmistrz, starosta, policja, straż pożarna, szpital, inspekcja sanitarna) ważne jest i to, że stanowiska te zajmują osoby „miejscowe” (poza dwoma przypadkami, które jednak „wrosły” w to środowisko) oraz w podobnej grupie wiekowej (przede wszystkim czterdziestokilkuletnie). Wcześniejsze relacje, także służbowe, również obfitowały w nieformalne kontakty, gdyż rozwiązanie wielu drobnych spraw nie wymagało „drogi służbowej”. Wszystkie osoby miały już doświadczenie w sprawowaniu swojej funkcji.

W analizowanym okresie w gminie pojawiły się liczne przypadki zachorowań na COVID-19. Była także znaczna liczba osób objętych kwarantanną. Wzrost ich liczby/dynamikę przyrostu ilustruje zestawienie, oparte na zapiskach w dzienniku obserwacji.

¹⁴ Zob. tabela 1.

COVID-19 w gminie Orlin (z dziennika obserwacji 1)

31.03 – przed południem: analiza (kilkakrotna) stron internetowych Urzędu Wojewódzkiego w poszukiwaniu informacji o liczbie przypadków zakażeń w gminie; po południu: jest pierwszy przypadek w powiecie.

01.04 – jest trzeci przypadek, w szpitalu.

03.04 – niepokojące informacje ze szpitala: pacjent przywieziony z miejscowości Z z koronawirusem zmarł; cały oddział X nie tylko na kwarantannie, ale teraz zamknięty.

05.04 – czwarty przypadek, pielęgniarka w DPS. DPS zamknięty przez starostę.

06.04 – katastrofa; kilkunastu zakażonych w szpitalu, w tym 6 osób to personel.

08.04 – kolejne zachorowanie; zaczyna to powszechnieć; ponad 300 osób na kwarantannie.

09.04 – zakażony pracownik urzędu X.

11.04 – w mieście i gminie Orlin ok. 450 osób na kwarantannie, 43 zakażonych, w tym 12 w DPS.

12.04 – kwarantanna – ok. 550; zakażonych 47, w tym 12 w DPS.

13.04 – 11 nowych przypadków w powiecie orlińskim, głównie spośród osób na kwarantannie.

15.04 – tylko jedna pielęgniarka zakażona na oddziale Y; od jutra oddział otwarty od nowa.

17.04 – w gminie Orlin 70 osób zakażonych, na kwarantannie 471.

19.04 – blisko 100 zakażonych w gminie, 466 na kwarantannie; rozbieżności ze statystykami od wojewody.

20.04 – nieco mniej przypadków zakażenia w gminie, w całym powiecie ponad 110.

21.04 – podejrzenie nowych zakażeń w kolejnym urzędzie administracji samorządowej XY.

25.04 – dzień „wolny od epidemii” – żadnych telefonów, statystyk i nawet bez nowych zachorowań.

27.04 – sytuacja w DPS stabilizuje się; na oddziale X w szpitalu chory lekarz – cały oddział na kwarantannie, w urzędzie XY pracowały tylko 3 osoby.

29.04 – oddział X zamknięty; w DPS sytuacja chyba opanowana, są przypadki naruszania kwarantanny.

04.05 – coraz mniej czasu poświęcam na epidemię, choć zakażonych w mieście i powiecie przybywa, nowe źródło zakażeń: urząd administracji samorządowej XY – ponad 10 osób.

04.05 – zapowiedź uruchomienia w Orlinie mobilnego punktu poboru próbek na COVID-19.

20.05 – sytuacja stabilizuje się, coraz więcej ozdrowieńców, nowe przypadki to stare, znane ogniska.

27.05 – tradycyjna wideokonferencja z sanepidem, szpitalem... To chyba ostatnia. Sytuacja się stabilizuje, spada liczba zarażonych i pozostających w kwarantannie, szpital zaczyna normalnie przyjmować. W mobilnym punkcie pobrano próbki od ponad pół tysiąca osób.

28.05 – dzień z zasadzie bez akcentów epidemii.

31.05 – z rodziną w parku miejskim; ludzie pełno – po maseczkach tylko wspomnienie; chyba wszystko wraca do „normy”.

Ramy prawne działalności i zadania poszczególnych instytucji określały „ustawy covidowe”, a przede wszystkim polecenia/decyzje administracyjne wojewody lub rekomendacje/zalecenia organów administracji centralnej, które przekazywane były na szczebel lokalny, głównie za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej (ePUAP). Jednak między instytucjami lokalnego systemu władzy – z racji niektórych działań – musiała istnieć współpraca, a przede wszystkim dobry przepływ

informacji, który podczas epidemii jest kluczowy. Także informacje od niektórych instytucji (szpital, inspekcja sanitarna) były pomocne, a czasem niezbędne pracownikom socjalnym z ośrodków pomocy społecznej czy personelowi domów pomocy społecznej itp. W mieście Orlin nie było sformalizowanej formy współpracy i komunikacji pomiędzy podmiotami lokalnego systemu władzy. Odbywały się cotygodniowe spotkania trwające od końca marca aż do końca maja z udziałem szefów miejskiego i powiatowego samorządu, inspekcji sanitarnej, policji, straży pożarnej oraz szpitala powiatowego. Do grupy tej włączeni zostali również wójtowie pozostałych gmin powiatu. Pierwsze dwa spotkania odbyły się w formie tradycyjnej, w postaci zebrań. W miarę jak zwiększała się liczba zakażeń, odbywały się już w formie wideokonferencji: w stałym składzie, w ten sam dzień i o tej samej godzinie. Ich inicjatorem był burmistrz miasta, ale ich organizację przejął starosta z racji kompetencji i uprawnień (nawet ograniczonych) w zakresie bezpieczeństwa publicznego. Starostwo zajmowało się także obsługą techniczną i medialną tych spotkań. Były to więc posiedzenia quasi-powiatowego zespołu zarządzania kryzysowego, choć nie miał on żadnego umocowania prawnego.

Z dziennika obserwacji 2

1.04. Kolejna wideokonferencja z samorządami, sanepidem, szpitalem, policją i strażą; coraz lepsza współpraca szpitala z sanepidem, problem, co robić i jak postępować z bezdomnymi. Burmistrz i starosta wspólnie uruchamiają odosobnione miejsce pobytu dla personelu szpitala zagrożone zakażeniem i dzielą się kosztami. Cały czas kłopoty z odzieżą ochronną. Spotkanie owocne; wnioski mają być sformułowane na piśmie i przesłane do wojewody.

15.04. Wideokonferencja (jak zwykle w środę). W szpitalu sytuacja stabilizuje się: oddział X ok. Do wyjaśnienia problem na oddziale XY. Jeszcze oddział XYZ – czekają na wyniki testu personelu. Sanepid: jego statystyki nie zgadzają się z danymi wojewody; przy około setce zakażeń różnica dwunastu osób na niekorzyść wojewody; w Orlinie 500 osób na kwarantannie. W sanepidzie brakuje ludzi. Ciągłe brak kompletu wyników w DPS. Straż i Policja ok: tylko bójka w ośrodku zbiorowej kwarantanny; musi być stały patrol. Są naruszenia zakazu opuszczanie domu w czasie kwarantanny. Starosta informuje, że w ciągu tygodnia zarejestrowało się już 100 bezrobotnych; w porównaniu z kwietniem 2019 wzrost o 300 osób. Ruszają wypłaty z tarczy antykryzysowej. Samorządy; problem z wywozem śmieci od osób w izolacji: jak to zrobić, by nie ujawnić, kto jest zakażony.

29.04. Wideokonferencja: szpital, sanepid, policja, straż, samorządowcy. Problem w szpitalu na oddziale X: zakażony lekarz, oddział zamknięty; DPS – sytuacja opanowana; bardzo dobra wiadomość: szybka ścieżka dostępu do testów dla pracowników służby zdrowia, DPS (to chyba powinna być od samego początku); mężczyzna z pozytywnym wynikiem testu wyszedł do sklepu (monopolowego): areszt: ukarać pokazowo dla odstraszenia innych; ponad 20 przypadków naruszenia kwarantanny; sanepid: nowe przypadki zachorowań ze znanych już źródeł; zwiększa się liczba bezrobotnych: więcej o 400 osób (40%) niż przed rokiem; wszyscy samorządowcy mają dylemat: otwierać czy nie otwierać żłobki i przedszkola; Ośrodek Pomocy Społecznej informuje, że zmarła kobieta zakażona koronawirusem na oddziale X – trzeba zaopiekować się jej niepełnosprawnym bratem.

20.05. Cykliczne spotkanie w znanym składzie. Sytuacja się stabilizuje; potwierdzają to wszystkie instytucje. Spada liczba zakażonych, coraz więcej ozdrowieńców, nowe przypadki to znane źródła. Ale nie można tracić „czujności”; w niedalekim powiecie 100 nowych przypadków w ciągu doby.

Te cotygodniowe spotkania miały stały porządek: rozpoczynały się od informacji inspektora sanitarnego o sytuacji epidemiologicznej w powiecie; następnie sytuację w placówce przedstawiał dyrektor szpitala, komendanci policji i straży pożarnej, starosta (także w imieniu swoich jednostek – DPS, PUP) oraz wójtowie i burmistrz. Na spotkaniach tych starosta informował również o sprawach poruszanych przez wojewodę podczas wideokonferencji. Tym samym można uznać, że dokonała się instytucjonalizacja quasi-powiatowego zespołu zarządzania kryzysowego, choć nie miał on żadnego umocowania prawnego.

Nie była to jedyna płaszczyzna komunikacji. Istniały też komunikacyjne „sieci problemowe”, w których przedstawiciele poszczególnych instytucji kontaktowali się indywidualnie i bezpośrednio. Np. inspekcja sanitarna przekazywała e-PUAP-em ośrodkowi pomocy społecznej aktualne raporty o liczbie zakażonych pozostających w kwarantannie lub izolacji, a przede wszystkim informacje o osobach, które wymagały wsparcia (żywność, opieka). Tym „kanałem” informację o stanie epidemiologicznym pozyskiwały władze gminy, gdyż ośrodki były instytucjami podległymi gminie. W samym procesie dystrybucji żywności uczestniczyli również strażacy z OSP oraz strażnicy miejscy. Koordynacja na poziomie gminy należała do dyrektora ośrodka pomocy społecznej, który dzielił zadania między prezesa OSP i komendanta straży miejskiej. Odmiennej struktury komunikacyjno-organizacyjnej wymagał odbiór śmieci od osób zakażonych albo pozostających na kwarantannie. Bezpośrednio do urzędu gminy kierowane były informacje inspektora sanitarnego o adresach pobytu osób w kwarantannie; podobnie postępowano w razie pojawienia się ogniska zakażenia w jednostce publicznej (DPS, szpital itp.). Wówczas inspekcja sanitarna indywidualnie kontaktowała się z kierownikiem jednostki bądź z osobą sprawującą nadzór nad tą jednostką (burmistrzem, starostą). Sami szefowie lokalnych struktur władzy (starosta i burmistrz) porozumiewali się przede wszystkim telefonicznie lub za pomocą SMS. W porównaniu z okresem wcześniejszym kontakty te były częstsze (w zasadzie codzienne, o różnych porach dnia). Nawet w przypadku przesyłania oficjalnego i niezbędnego pisma wcześniej był wykonywany „uprzedzający” telefon.

Podczas epidemii współpraca między podmiotami lokalnego systemu władzy nie polegała jednak tylko na wymianie informacji i dystrybucji zadań wynikających skądinąd z ich kompetencji. Była świadczona również pomoc finansowa i rzeczowa przez instytucje posiadające własne zasoby finansowe lub rzeczowe. W praktyce były to samorządy miejski i powiatowy wraz ze swoimi jednostkami. Uzgodnienia co do wysokości i zakresu pomocy zapadały poza formalnymi procedurami i nie wymagały wcześniejszych próśb i pism. Samorządy bezpłatnie przekazywały maseczki i płyny dezynfekujące do innych instytucji do czasu, gdy niezbędny sprzęt i środki dezynfekcji – zgodnie z kompetencjami – zaczęły być

przekazywane przez administrację rządową. Samorządy przekazały także szpitalowi środki finansowe na zakup niezbędnego, a brakującego wyposażenia. Pomoc taką nieśli również prywatni darczyńcy. W okresie późniejszym miasto Orlin wspólnie z władzami powiatu pokryło koszty mobilnego punktu pobierania wymazów do badań covidowych, który powstał z inicjatywy i wsparcia wojewody, Wojsk Obrony Terytorialnej oraz inspekcji sanitarnej. Innym wspólnym działaniem samorządów gminnego i powiatowego było zorganizowanie miejsca zbiorowej kwarantanny dla personelu medycznego ze szpitala i domu pomocy społecznej, wraz z pokryciem jej kosztów¹⁵. Natomiast Państwowa Straż Pożarna dezynfekowała pomieszczenia instytucji, w której pojawiło się zakażenie.

Niewątpliwie najważniejszą instytucją podczas epidemii była inspekcja sanitarna, mająca szerokie kompetencje i władzę administracyjną nad innymi podmiotami publicznymi, a nawet prywatnymi. Epidemia obnażyła słabość tej instytucji, będącą przede wszystkim skutkiem jej wieloletniego niedofinansowania. Podstawowymi problemami sanepidu były: 1) braki kadrowe i w zakresie wyposażenia w sprzęt IT; 2) brak lub niespójność procedur; 3) trudności komunikacyjne. Szczególnie dotkliwe były braki kadrowe oraz brak koordynacji działań na szczeblu wojewódzkim i centralnym¹⁶. Sytuację sanepidu w okresie epidemii dobrze oddaje tytuł wywiadu z głównym inspektorem sanitarnym Jarosławem Pinkasem w „Dzienniku Gazecie Prawnej”: *Sanepid ma dziś twarz starej, zmęczonej kobiety*¹⁷.

Epidemia ukazała także słabość dwóch innych instytucji publicznych szczególnie wrażliwych w tej sytuacji: domów pomocy społecznej oraz szpitali. W mieście Orlin doszło w nich do powstania dużych ognisk zakażeń. Bezpośrednimi powodami była wieloletniość personelu, wynikająca z kondycji polskiej służby zdrowia, brak (lub nieprzestrzeganie) procedur oraz stosownych rozporządzeń. Administracja rządowa (biorąc przykład z Włoch, gdzie wcześniej wystąpił podobny problem) mogła znacznie wcześniej wprowadzić całkowity zakaz opuszczania

¹⁵ Szpital i DPS były ogniskami COVID-19. Por. *Z dziennika obserwacji 1*.

¹⁶ Braki kadrowe w inspekcji w mieście Orlin można było rozwiązać poprzez zaangażowanie pracowników z inspekcji sanitarnych tych stacji powiatowych, w których obszarze działania poziom zakażeń był niewielki lub nie było go w ogóle. Zupełnie nie wykorzystano również zasobów kadrowych miejscowej inspekcji weterynaryjnej do wsparcia działalności sanepidu. To z kolei klasyczny przykład „Polski resortowej”. Wsparcia udzielały samorządy. Dodatkowo na powiatową inspekcję skierowana była krytyka opinii publicznej za działania bardzo często należące do kompetencji innych podmiotów (np. opieszałość w pobieraniu próbek, błędne wyniki testów). Nie była to wyłącznie specyfika inspekcji sanitarnej w mieście Orlin.

¹⁷ W tym samym wywiadzie inspektor stwierdza: „Skrajnie niedoinwestowanie sanepidu sprawiło, że w niektórych jednostkach – sam to niedawno widziałem – wciąż w użyciu jest kalka. Nie ma komputerów, skanerów, panie przepisują dokumenty przez kalkę! Teraz okazało się, że ta zapomniana inspekcja jest niezbędna” (*Sanepid ma dziś twarz...* 2020, s. A4).

DPS-ów przez pensjonariuszy oraz zakaz odwiedzin. Pojawił się za to niezrozumiały zakaz wstępu do lasów i parków (3 kwietnia). Innym przykładem jest tu – budząca wiele kontrowersji, a nawet niezgodna z innymi przepisami prawa – rekomendacja dotycząca odbioru odpadów od osób pozostających w izolacji.

Epidemia zmieniła całkowicie funkcjonowanie gminnej administracji. Oprócz tego, że zamknięto urzędy dla interesantów, to od 31 marca do 24 kwietnia odbywały się codzienne spotkania (o godz. 8.00) kierownictwa urzędu miejskiego¹⁸ poświęcone wyłącznie epidemii (*de facto* przejęły one funkcje gminnego zespołu zarządzania kryzysowego). Omawiano: 1) sytuację epidemiologiczną; 2) zewnętrzne procedury postępowania (np. polecenia od wojewody); 3) formę i sposób komunikowania się z mieszkańcami; 4) zasady funkcjonowania administracji podczas epidemii; 4) edukację w okresie zawieszenia zajęć dydaktycznych i opiekuńczych. Pomijano praktycznie inne sprawy, cały czas pozostające przecież w gestii gminnej administracji. Systematyczna analiza liczby (a nawet konkretnych przypadków) zakażonych w gminie trwała tylko do 8 kwietnia. Wraz ze wzrostem liczby zakażonych ograniczano się jedynie do informacji statystycznych bez szczegółowej analizy. Było ich zbyt dużo, a przez swą wielość – spowszedniały. *Lockdown* zmienił również rytm pracy gminnych urzędników. Aż do 22 kwietnia nie odbywały się żadne bezpośrednie spotkania, a urzędnicy pracowali w trybie zdalnym. Ten sposób funkcjonowania z powodu braku dostępu do dokumentów i urzędowych baz danych okazał się nieefektywny. Zmieniono więc ten tryb, „rozgęszczając” urzędników w różnych innych budynkach należących do gminy. Jednak i to rozwiązanie nie przyniosło zadowalającej efektywności. Poczynione w tym czasie obserwacje skłaniają władze gminy do ponownego przeanalizowania organizacji pracy urzędu.

Burmistrz utrzymywał stały kontakt (wideokonferencje) z radnymi oraz z dyrektorami szkół. Uwaga radnych koncentrowała się na sytuacji epidemiologicznej miasta i gminy, zdalnej edukacji, wsparciu dla przedsiębiorców i realizacji miejskich inwestycji (czy „moja” inwestycja zostanie zrealizowana w 2020 r.¹⁹). Radni przekazywali informacje o problemach mieszkańców podczas epidemii. Mówiono o braku informacji i panującej dezinformacji oraz o „krążących po mieście” plotkach (głównie, kto jest zakażony tp.).

¹⁸ Burmistrz, jego zastępca, sekretarz oraz inni pracownicy w zależności od potrzeb (np. rzecznik prasowy, dyrektor domu kultury itp.).

¹⁹ W pierwszym okresie epidemii nie było przeszkód w realizacji rozpoczętych wcześniej inwestycji. Prace prowadzono zgodnie z harmonogramem. Co więcej, z powodu mniejszego ruchu samochodowego w mieście (m.in. brak uczniów w szkołach, ograniczenia w funkcjonowaniu zakładów pracy i instytucji publicznych) roboty drogowe były mniej uciążliwe i prowadzone sprawniej. Żaden z wykonawców nie wystąpił do urzędu gminy z prośbą o wydłużenie czasu na realizację zadania. Problemem stały się jednak te inwestycje, które były w trakcie uzgodnień w instytucjach publicznych. Zostały one całkowicie zahamowane.

Aktywność lokalnych władz w tym okresie (pierwsza, wiosenna fala koronawirusa) była obserwowana przez społeczność lokalną, która w rozmaity sposób reagowała na epidemię, wynikające z niej ograniczenia oraz przedsięwzięte działania. Niektórzy zdecydowali się na aktywność społeczną podczas kryzysu. Dostrzegalne to było np. podczas dystrybucji zakupionych przez samorząd maseczek oraz specjalnych informatorów dla seniorów. W akcję dystrybucji włączyło się ok. 150 osób. Byli to przede wszystkim sołtysi i przewodniczący osiedli, strażacy z OSP, wolontariusze, radni. W zasadzie nikt poproszony o wsparcie dla akcji nie odmówił pomocy. Dostarczane maseczki, głównie dla seniorów, dały przede wszystkim efekt „psychologiczny”. Seniorzy bardzo pozytywnie przyjęli podjęte działania („ktoś o nas [tj. o seniorach] pamięta i o nas dba”)²⁰. Miała również miejsce akcja szycia maseczek przez członkinie kół gospodyń wiejskich, pracowników szkół, wolontariuszy z organizacji pozarządowych. Epidemia pokazała, że korekcie muszą ulec relacje władzy z innymi podmiotami lokalnymi, przede wszystkim z organizacjami społecznymi. Zwraca na to uwagę Raport Samorząd 2020. Eksperti²¹ konkludują:

Epidemia stwarza konieczność, ale też niepowtarzalną szansę wypracowania przez jednostki samorządu terytorialnego innego modelu współpracy z organizacjami społecznymi – nie wspierającego, lecz partnerskiego, w którym stają się one składowymi systemu zarządzania kryzysowego. To jedyny sposób wypracowania odporności społecznej na różnego rodzaju zagrożenia kryzysowe oraz praktycznego umocnienia pomocniczości i samorządności. Czas izolacji społecznej pokazał, jak ważne jest, by w lokalnych społecznościach istniała rozwinięta i sprawnie działająca sieć domowej opieki i pomocy dla osób schorowanych, samotnych i z niepełnosprawnościami. [...] To trudne zadanie, którego wykonanie wymaga ogromnej energii i doświadczenia. Może je wykonać tylko lokalny lider. W dużym mieście takich liderów trzeba będzie wielu.

W początkowej fazie epidemii mieszkańcy bardzo często informowali policję, inspekcję sanitarną, straż miejską, a nawet burmistrza i starostę o osobach łamiących kwarantannę lub o powracających z zagranicy²², o otwartych restauracjach itp. Podobnie było ze stosowaniem się do wprowadzanych zaleceń i ograniczeń (np. ograniczenia w przemieszczaniu, konieczność noszenia maseczek itp.).

²⁰ Dochodziło także do groteskowych sytuacji, kiedy strażacy z OSP na jednym z osiedli przywieźli samochodem strażackim informatory z maseczkami (były zapakowane w koperty) Niektórzy seniorzy myśleli, że dostarczane już są pakiety wyborcze w wyborach na prezydenta RP (w tym czasie przyjmowano, że wybory prezydenckie odbędą się wyłącznie korespondencyjnie).

²¹ Skupieni wokół *think tanku* Open Eyes Economy oraz Kolegium Gospodarki i Administracji Publicznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie pod kierunkiem Jerzego Hausnera,

²² Obowiązywała ich dwutygodniowa kwarantanna.

Jednak od końca kwietnia zauważalne było już zjawisko „odchodzenia” od zakazów i zaleceń. Również „ruch w mieście” – pieszy i samochodowy – stawał się coraz większy. Wcześniej, zwłaszcza w soboty i niedziele, miasto było opustoszałe. Opinie o stanie epidemii wyrażali również anonimowi internauci. Pokazuje to pewien sposób myślenia ludzi w czasie kryzysu. Chodzi tu o hejterów, którzy w lokalnych portalach internetowych „zgłaszali” chęć poznania miejsc zamieszkania zakażonych (jeżeli nie miejscowość, to chociaż gmina) oraz krytykowali lokalne władze, i to nie tylko nadzorujące jednostki, gdzie były ogniska zakażeń, wg schematu: nic nie robią, tylko siedzą w biurach. Zdarzały się również przypadki ujawniania lokalizacji zakażonych – miejscowości, a nawet nazw firm, gdzie osoby te pracowały (redakcje lokalnych portali na bieżąco usuwały takie wpisy). Innym widocznym zjawiskiem w internecie było w ogóle kwestionowanie występowania epidemii i krytyka nałożonych ograniczeń. Analizując tę sytuację, skonstatować trzeba, że przesadą byłoby mówić o pełnej konsolidacji tej społeczności w kryzysowej sytuacji.

Przedstawiając funkcjonowanie lokalnych władz w stanie epidemii, nie sposób pominąć relacji między administracją samorządową a rządową/rządem. Ujawniły się one w trakcie przygotowywania wyborów prezydenta RP, które początkowo wyznaczono na 10 maja, co wynikało z wcześniej przyjętego kalendarza wyborczego. Koalicja rządząca stała na stanowisku, że powinny się one odbyć wyłącznie w formie korespondencyjnej. W tym przedsięwzięciu samorządy były partnerem koniecznym nie tylko z tego względu, że miały ustawowe obowiązki w procesie wyborczym, ale to one dysponowały aktualnymi spisami (łącznie z adresami) wyborców. Rządząca koalicja miała (i ma) niechętny stosunek do samorządów; w tamtym okresie formułowała wobec nich zarzuty o ich politycznym zaangażowaniu po stronie opozycji. Rząd, pomijając Państwową Komisję Wyborczą, powierzył organizację wyborów Poczcie Polskiej, która jest spółką Skarbu Państwa. Swoje działania oparła ona na decyzji prezesa Rady Ministrów²³, w której polecał Poczcie przygotowanie struktury organizacyjnej, zapewnienie niezbędnej infrastruktury oraz pozyskanie koniecznych zasobów materialnych i kadrowych do przeprowadzenia wyborów korespondencyjnych. 24 marca Poczta za pośrednictwem platformy

²³ Od początku budząca wiele kontrowersji legalność działań premiera znalazła potwierdzenie w wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego (pierwsza instancja) z 15 września. Sąd stwierdził, że decyzja premiera o poleceniu Poczcie Polskiej przygotowania głosowania korespondencyjnego była nieważna i rażąco naruszała prawo. Ponadto WSA zauważył, że zgodnie z kodeksem wyborczym organem wyborczym powołanym do przeprowadzenia wyborów jest Państwowa Komisja Wyborcza, natomiast czynności organizacyjno-administracyjne i przeprowadzenie wyborów powinno być przeprowadzone przez Krajowe Biuro Wyborcze. W efekcie politycznych uzgodnień wybory prezydenckie jednak odbyły się w innym terminie. Pierwszą turę przeprowadzono 28 czerwca, natomiast drugą 12 lipca 2020 r. W porównaniu z wcześniejszymi planami kluczową rolę w ich organizacji miały Państwowa Komisja Wyborcza, Krajowe Biuro Wyborcze oraz gminy. Wyborów nie ograniczono także wyłącznie do trybu korespondencyjnego.

ePUAP przesłała do wszystkich gmin w Polsce wnioski o przekazanie danych ze spisu wyborców (a nie samego spisu wyborców!). Uaktywnił się również wojewoda właściwy dla gminy Orlin, który przesłał do wszystkich gmin województwa pismo (nie było to jednak polecenie, które gminy podczas epidemii muszą wykonać!), interpretując stan prawny i rekomendując wydanie PP niezbędnych danych do organizacji wyborów²⁴.

*

Podsumujmy. To studium przypadku ukazuje sytuację w Polsce lokalnej, silnie dotkniętej epidemią COVID-19 w pierwszym okresie zakażeń (kwiecień–czerwiec). Obserwację uczestniczącą rozpoczęto w gminie Orlin w momencie, kiedy jeszcze nie było wiadomo, jak lokalnie rozwinie się sytuacja epidemiczna. Autorom artykułu – choć nie władzom lokalnym – sprzyjało szczęście: było tu dużo zakażeń, które pobudziły lokalny układ władzy do działania²⁵. Ten lokalny układ był bardzo złożony, gdyż na jednym terytorium znajdowały się podmioty należące do dwóch poziomów władzy lokalnej: miasta-gminy i powiatu, wzajemnie niezależnych. Na tym terytorium zlokalizowane były także podmioty mające uprawnienia władcze, podporządkowane bezpośrednio strukturom na poziomie wojewódzkim.

Dramaturgia sytuacji zmusiła aktorów lokalnego systemu władzy do współpracy przy rozwiązywaniu pojawiających się problemów. W zasadzie każdy z podmiotów „obsługiwał” obszary będące w jego zwykłych kompetencjach (zob. tabela 2), ale istotnym *novum* był zinstytucjonalizowany system informacji i komunikacji, składający się z wielu sieci obejmujących różnych aktorów. Mamy tu sieć „głównych aktorów”, ale także „sieci tematyczne” (np. obsługująca odbiór śmieci) czy łączące aktorów władzy z mieszkańcami. Funkcjonowanie tych sieci było możliwe dzięki istnieniu komunikacji elektronicznej; warte podkreślenia są kompetencje aktorów w jej obsłudze. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że komunikacja elektroniczna wypiera typowe dla układów lokalnych *face to face relations*. Istnienie możliwości technicznych nie jest jednak warunkiem wystarczającym dla pojawienia się wielorakiej komunikacji, a w konsekwencji także kooperacji. Do ich zaistnienia musi istnieć pewna „infrastruktura psychospołeczna”. Wydaje się, że w tym konkretnym przypadku była ona efektem jednorodności (pokoleniowej, wynikającej z poziomu wykształcenia i silnych związków z orlińską lokalnością) aktorów lokalnego systemu władzy oraz niekonfliktowego politycznego *genius loci* tego układu lokalnego. Ważne okazało się to, że na szczeblu lokalnym nie reprodukował

²⁴ Był to jedyny „akcent” presji politycznej wojewody na władze samorządowe miasta Orlin podczas epidemii.

²⁵ W pierwszej fali epidemii wiele gmin znało to zjawisko tylko z doniesień medialnych. Por. artykuł D. Zwęglińskiej-Gałeckiej.

się polityczny konflikt ze szczebla centralnego. W zasadzie nigdy nie pojawił się wątek przynależności politycznej aktorów lokalnego systemu władzy należących do poszczególnych segmentów administracji (rządowej bądź samorządowej). To umożliwiło koncentrację na rozwiązywaniu problemów: wykonywano polecenia i zalecenia, jakie kierowane były ze szczebla wyższego (lub przez powiatowego inspektora sanitarnego), natomiast kiedy wystąpił kryzys, podejmowano próbę jego rozwiązania. Można też domniemywać, że główni aktorzy lokalnego systemu władzy darzyli się zaufaniem, gdyż bardzo często przyjęte rozwiązania ocierały się o granice prawa. Świadczą też o tym działania wykraczając poza ustawowe obowiązki (np. zbiorowa kwarantanna). Zasobem okazały się już wcześniej istniejące nieformalne kontakty w jego obrębie. Być może w stanie kryzysu czynnikiem wyznaczającym sprawność systemu jest związek z poziomem kapitału społecznego oraz z typem kultury politycznej aktorów i podmiotów lokalnego systemu władzy.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden czynnik: fakt, że ten lokalny układ władzy zdominowany jest przez podmioty samorządowe. Jego przedstawicielom zależało także na ocenie ich działalności przez mieszkańców, a bezpośredni kontakt z nimi (media społecznościowe, maile, telefony) stanowił odczuwalną presję (wybory za trzy lata!). Dużą rolę w nadzwyczajnej organizacji i pandemicznej integracji układu odegrał samorządowy lider. Dodać trzeba, że nieformalność działania tych podmiotów w niektórych sytuacjach nawiązywała do „klikowego” typu władzy normatywnej w teorii polityki. Należy przy tym zauważyć, że „klika” w tym ujęciu nie ma pejoratywnego zabarwienia, a jest ekskluzywną „czystą wspólnotą”²⁶ zorientowaną na zewnątrz, pomostowo wobec wszystkich bliźnich w potrzebie (Kurczewski 2007, s. 580). Zupełnie inny typ odpowiedzialności ponosili przedstawiciele lokalnej administracji rządowej. Z racji swojego miejsca w biurokratycznej strukturze nie odczuwali bezpośredniej presji mieszkańców i działali według procedur i poleceń spoza lokalnego systemu władzy. Dlatego też ten segment lokalnej władzy bliższy był modelowi biurokratycznemu, nawiązując do Weberowskiego ujęcia polityki. W tym modelu rządzący dokonują racjonalnego wyboru środków ze względu na uznawane cele i racjonalnego wyboru celów ze względu na uznawane wartości lub interesy (tamże, s. 580).

Ponieważ stan epidemii wzmocnił pozycję wojewody, warto też zwrócić uwagę na sytuację, w jakiej znalazły się miejscowe władze w relacjach z przedstawicielem rządu PiS w terenie. Choć stosunek partii rządzącej do samorządów jest ambiwalentny (o czym już pisaliśmy wcześniej), to jednak w tym konkretnym przypadku można zauważyć bardzo dobrą współpracę między tymi władzami. Być może

²⁶ „Dobre” kliki, czyli „czyste wspólnoty”, w przeciwieństwie do „złych” klik czy „brudnych wspólnot” opisywanych przez Adama Podgóreckiego (np. 1998, s. 90–91).

pozytywny stosunek wojewody do samorządów wynikał z jego wcześniejszych samorządowych doświadczeń. Znając mechanizmy funkcjonowania lokalnego systemu władzy i zasoby, jakimi dysponują samorzady, dostrzegł on we współpracy z tymi jednostkami możliwość lepszego ich wykorzystania (zasoby finansowe, organizacyjne, kadrowe) podczas epidemii. Zapewne takiego efektu nie przyniosłyby wyłącznie polecenia i decyzje administracyjne przekazywane na szczebel lokalny. Wojewoda jednak – o czym nie można zapominać – choć jest przedstawicielem administracji rządowej, to jednak *de facto* ponosi polityczną odpowiedzialność za swoje działania. Potencjalnie negatywna ocena podczas epidemii mogła mieć bezpośredni wpływ na jego działalność publiczną. Także odwrotnie – pokazanie swojej sprawności w działaniu umożliwi mu w przyszłości polityczny awans.

5. Kilka wniosków nielokalnych

Tak jak we wcześniejszych badaniach, założyliśmy na wstępie, że analiza funkcjonowania władzy nie może zatrzymać się tylko na tym poziomie, ale może być także wskaźnikiem sposobu funkcjonowania władzy w państwie. Władza lokalna jest bowiem wmontowana w cały system zarządzania państwem, a na podstawie jej obserwacji można wnioskować o jego funkcjonowaniu. Spróbujemy tu uogólnić wyniki naszych analiz.

Państwo ma swój wymiar normatywny i faktyczny, a granica między nimi jest otwarta w tym sensie, że przekonania normatywne mają siłę faktów, a fakty są uzupełnieniem i ogniwem konstrukcji normatywnych. Podobnie jest z „pandemią COVID-19”: nie jest ona tylko faktem przyrodniczym, ale także społecznym konstruowanym przez lekarzy, organizacje międzynarodowe, rządy, samorzady, polityków, duchownych i publicystów, wreszcie przez całą opinię publiczną. Ten społeczny charakter jest tym silniejszy, że nie postrzegamy gołym okiem wirusa (co skłania część ludzi do niewiary w jego istnienie), ale to, co ludzie piszą i mówią o nim, to, co robią ze względu na niego lub to, co przypisują jego działaniu. Zaraza była jakimś zdarzeniem lokalnym, notowanym początkowo w Chinach, później w innych krajach, a na mocy decyzji WHO z 10 marca została uznana za pandemię, czyli globalne zagrożenie życia i zdrowia ludzkości²⁷. Socjolog nie zajmuje się zarazą jako faktem przyrodniczym, ale tym, co wywoła w ludzkim postrzeganiu świata i w życiu społecznym. Od wystąpienia premiera Morawieckiego 13 marca 2020 r. większość sejmowa, rząd i prezydent wspólnym wysiłkiem stworzyli nową sytuację prawno-polityczną, którą w naszym tekście określamy jako „stan niezwyčajny”.

²⁷ <https://www.who.int/dg/speeches/detail/who-director-general-s-opening-remarks-at-the-media-briefing-on-covid-19---11-march-2020> (dostęp: 26.08.2020).

Nie jest to „stan nadzwyczajny” w konstytucyjnym sensie, jakim jest potencjalny „stan klęski żywiołowej” przewidziany na wypadek epidemii w ustawie zasadniczej. Nie można też powiedzieć, że jest to stan zwyczajny, skoro specjalne tzw. ustawy covidowe ograniczają prawa podstawowe, takie jak wolność zgromadzeń i swoboda przemieszczania się. Warto przypomnieć, że odmowa wprowadzenia stanu klęski żywiołowej przez obóz rządzący tłumaczona była lękiem przed zbyt dalekimi ograniczeniami swobód obywatelskich, ale konstytucja nie wymienia na liście dozwolonych ograniczeń właśnie prawa do zgromadzeń, które – jak wskazuje rzecznik praw obywatelskich – zostało ograniczone nieproporcjonalnie. Inne przypisane rządzącym przez opozycję i część mediów motywy, to chęć przeprowadzenia w konstytucyjnym terminie wyborów prezydenckich, dla których „poświęcono” część ograniczeń sanitarnych, oraz niechęć do wypłaty ustawowo należnych w przypadku stanu klęski żywiołowej odszkodowań²⁸.

Podstawową cechą stanu nadzwyczajnego była więc od początku jego półkonstytucyjność, a więc niejasność normatywna – wprowadziły go konstytucyjne organy władzy obok konstytucji, a nie na jej podstawie. Prawność „prawa covidowego” od początku była więc kontrowersyjna, a rozpoczęta wcześniej tzw. dobra zmiana w sądownictwie²⁹ uniemożliwiła wystarczająco powszechną gotowość do uznania ewentualnych decyzji sądowych w tej kwestii. I to jest jego drugą cechą. Trzecią, dla socjologa prawa oczywistą, cechą tych regulacji można określić mianem „prawo żywe” – za Eugenem Ehrlichem – a więc rozgrywane się na poziomie rzeczywistych interakcji społecznych, w których – jak powiemy z kolei za Leonem Petrażyckim – motywującą rolę odgrywają emocje normatywne, przeżycia uprawnień i obowiązków. Podstawy normatywne tych przeżyć są różnorodne i nie sprowadzają się do listy źródeł prawa oficjalnie uznanych w konstytucji. Petrażycki w swoim wykładzie prawa pozytywnego daje rozbudowaną ponad odporność zawodowego prawnika listę faktycznie oddziałujących, choć nieoficjalnych „źródeł prawa”. Nie ma na nich jednak wpływu przekazów medialnych, mimo że już wtedy odgrywały one dużą rolę. Nawet prawnicy opierają się w swojej codziennej pracy na swego rodzaju digestach i innych nieautorytatywnych źródłach, a co dopiero w stanie nadzwyczajnym. Analiza ustaw „covidowych” była (jest) bardzo trudna. Ich artykuły zmieniały artykuły innych, bardzo często pojedynczych ustaw. Później bardzo często kolejna ustawa covidowa zmieniała wcześniejszą itp.

²⁸ Jak pisze Lech Jańczuk (2016, s. 372): „W stanie klęski żywiołowej główne ograniczenia praw i wolności dotyczą w szczególności nakazów: podejmowania natychmiastowej akcji ratowniczej, udzielania pierwszej pomocy poszkodowanym, udostępniania posiadanych nieruchomości lub rzeczy ruchomych, prowadzenia akcji przeciwpożarowych, poddania się szczepieniom ochronnym, badaniom lekarskim i przymusowemu leczeniu”.

²⁹ Por. np. J. Kurczewski, *Spór o sądy*, w: Kurczewski 2020.

Ktoś zajmujący się obsługą prawną musiał uporządkować ten prawny chaos. Dużo było specjalnych dodatków do „Dziennika Gazety Prawnej” i „Rzeczpospolitej”. Wsparcia wojewody nie było, ale jego polecenia były zrozumiałe – po prostu nakazywał/zakazywał z dniem... itp. Swoją robotę robił również Związek Miast Polskich. Ważne było ich wsparcie zwłaszcza podczas „kryzysu spisowego” – ekspertyzy i opinie prawne (z dziennika obserwacji).

Stąd pozornie nieważne, lecz decydujące w praktycznym podejmowaniu decyzji telefony, e-maile oraz inne podstawy normatywne. Krótki zapis z dziennika obserwacji z 31 marca 2020 r. daje o tym pojęcie: *Godz. 20.10: telefon z urzędu wojewódzkiego z informacją, że Straż Miejska przechodzi pod tryb działalności jak policja – co to znaczy, teraz nie mam pojęcia. Wytyczne zaraz przyjdą. W końcu wszyscy na co dzień wychodzimy z domu wyposażeni nie w Dzienniki Ustaw, ale w to, co usłyszeliśmy w Wiadomościach TVP, Faktach TVN czy w rozgłoszeniach radiowych. A „podstawa normatywna” w stanie niezwykłym, czyli w sytuacji krytycznej, ujawnia, że jest poplątaną siecią o dużych okach, przez które przemykają się niezinterpretowane normatywnie zjawiska realne, jak te z 22 kwietnia 2020 r.: Wójtowie pytają, jak traktować rolnika będącego w kwarantannie – czy może ciągnikiem jechać na pole – w końcu to jego własność (a droga, po której do niej jedzie – publiczna). Podobnie inny problem: Kwestia wywozu odpadów od ludzi w kwarantannie nie jest błaha – faktycznie jest „luka” w procedurach. Wywoźący śmieci przecież nie mają adresów tych osób (10 kwietnia 2020).*

Jakby nie było dość kłopotu z samą pandemią, w pierwszym jej etapie działanie władzy lokalnej było dodatkowo komplikowane przez prowadzoną na szczeblu centralnym grę polityczną wokół wyborów prezydenckich, co prowadziło do licznych sytuacji konfliktowych:

Mail z Poczty Polskiej z nocy – ok. 2.00, by Urząd przekazał im dane ze spisu wyborców! Sekretarz i radca prawny [na polecenie burmistrza – autorzy art.] napisali zawiadomienie o próbie popełnieniu przestępstwa – to może być próba wyłudzenia danych osobowych (skąd można wiedzieć, że to poczta). Ok. 14.00 pismo zostało wysłane do Kom. Policji i Komisarza Wyborczego (23 kwietnia 2020).

W tym wypadku mamy do czynienia z oczywistą rozbieżnością interpretacji prawa przez administrację rządową (m.in. ministra Jacka Sasina) i lokalną, która – oczywiście – była różna w różnych miejscowościach kraju. Temat powracał z wielokrotnością w przestrzeni publicznej:

Dyskusja od samego rana nad spisami wyborców – pojawiają się opinie prawne, które mówią, że burmistrzowie muszą wydać spisy Poczcie Polskiej. Liczne telefony

samorządowców – co robić? [27 kwietnia 2020] i [28 kwietnia 2020]: Dzisiaj cały dzień na temat spisów wyborców – ani chwili o epidemii!!! Nawet nie wiem, ilu jest chorych. Burmistrz wydaje oświadczenie, że nie wydaje danych ze spisu wyborców, chyba że pojawią się podstawy prawne.

Z tą chwilą lokalny polityk wszedł w otwarty spór z administracją rządową, chociaż nie wycofał swojego zobowiązania do posłuszeństwa prawnie podjętym decyzjom. Nieformalne prawo, oficjalnie wprowadzane przez wyrażenia woli władz państwowych, zostało odrzucone na rzecz pozytywnego prawa oficjalnego, a relacja władzy samorządowej i rządowej pozostała pod rządami prawa. Zwraca uwagę jednak to, że odmowa została oparta nie tylko na faktach oficjalno-pozytywnych, lecz przede wszystkim na ich braku – bo nieznaną była inna podstawa roszczenia Poczty Polskiej niż polecenie premiera – ale także nieoficjalnych, takich jak opinie prawne. Przypomnijmy, że przed południem tego samego dnia samorządowcy w całym kraju otrzymali jednak pismo szefa Państwowej Komisji Wyborczej, który twierdził, że takie żądanie ze strony Poczty Polskiej jest uprawnione, tyle że podstawą wydania danych może być tylko wniosek podpisany elektronicznie przez upoważnioną do tego osobę³⁰. Moc prawna tego pisma została jednak z kolei podana publicznie w wątpliwość ze względu na brak przedmiotowej uchwały PKW³¹. Jest to jeden z licznych przykładów anomii stanu nadzwyczajnego, ale koronny wobec jego znaczenia politycznego.

W tym stanie tworzone są nowe instytucje. Oto przykład:

Kilka telefonów: pracownik ma być objęty kwarantanną (miał kontakt z pracownikiem zarażonym. Wcześniej informowano mnie, że nie ma takiej potrzeby). Drugi telefon z inspekcji sanitarnej – jednak kwestia wywozu odpadów od ludzi zarażonych nie jest błaha – faktycznie jest „luka” w procedurach. Wywożący śmieci przecież nie mają adresów tych osób. Ustalono sposób postępowania z odpadami.

³⁰ <https://www.rmf24.pl/raporty/raport-wybory-prezydenckie2020/najnowsze-fakty/news-pkw-poczta-polska-moze-zadac-list-wyborcow-ale,nId,4456244> (dostęp: 20.06.2020).

³¹ „Jeśli rzeczywiście pismo to miało charakter wyjaśnienia dla organów samorządu terytorialnego, powinna być zostać najpierw podjęta uchwała przez Państwową Komisję Wyborczą – powiedział w Onecie były szef PKW Wojciech Hermeliński, zapytany, czy sędzia Marciniak złamał prawo. – Jeśli takiej uchwały nie było, mamy do czynienia przynajmniej z formalnym niedociągnięciem, chyba że pismo PKW miało charakter odpowiedzi Przewodniczącego PKW na indywidualne zapytanie – podkreślił Hermeliński. Były przewodniczący PKW i sędzia Trybunału Konstytucyjnego w stanie spoczynku przyznaje, że ma wątpliwości co do żądań Poczty Polskiej, ponieważ „w świetle aktualnych przepisów Kodeksu wyborczego głosowanie korespondencyjne jest wyłączone w całości, więc Poczta nie ma prawa domagać się danych ze spisów, gdyż nie ma dzisiaj podstaw do przygotowywania pakietów wyborczych”, <https://www.msn.com/pl-pl/wiadomosci/wybory-prezydenckie/poczta-polska-mog%C5%82a-%C5%BC%C4%85da%C4%87-danych-o-wyborcach-pkw-wystosowa%C5%82a-pismo-ale-jest-jeden-problem/ar-BB137Ulr> (dostęp: 20.06.2020).

Oczywiście pod wpływem reguł antypandemicznych dokonuje się też przekształcenie instytucji już istniejących, czego przykładem może być niezwykła wersja zwyczajnych instytucji: *10.00. Sesja rady miejskiej: pierwsza w historii on line: poszło sprawnie, kilka tematów. Na sali tylko przewodniczący rady i kierownictwo urzędu. Wszyscy radni w domach. Głosowanie elektroniczne – zadziałało!!!* Jeszcze w drugiej połowie maja w dzienniku obserwacji czytamy: *Burmistrz wprowadza nową formę komunikowania się z mieszkańcami – mogą się z nim kontaktować za pomocą skype'u.* W ten sposób niezwykły stan państwa i prawa, czyli anomia, jest porządkowany i wypełniany treścią.

Rozpoczęliśmy od opisu formalnej struktury władzy na szczeblu lokalnym, później omówiliśmy zmiany, jakie wprowadził w niej stan niezwykły. Wieś, będąca głównym przedmiotem zainteresowania kwartalnika, nie pozostaje w izolacji, nawet jeżeli utrzymuje dystans fizyczny w stosunku do środowiska miejskiego. Decyzje podejmowane na kolejnych szczeblach władzy – począwszy od Unii Europejskiej – tak jak różne zdarzenia globalne z samą pandemią zadeklarowaną przez WHO mają znaczenie dla mieszkańców wsi, nawet jeśli nie dolatują do nich wirusy. Z kolei mieszkańcy wsi i małych miast poprzez swoich radnych i sołtysów pośrednio wpływają na to, co się dzieje we władzy lokalnej. Ale wpływają też bezpośrednio, wyrażając swoje poglądy, stosując się lub nie stosując do wydawanych przez władzę poleceń i zaleceń czy prowadząc działania pomocowe w swoim środowisku. Dodajmy na zakończenie, że kryzys ujawnił znaczenie relacji poziomych, w jakich działa władza. Obserwacje, przez których pryzmat patrzymy w naszej analizie na władzę, świadczą, że burmistrz jest nieustannie także w relacjach zewnętrznych wobec oficjalnie zarysowanego terytorium i sfery kompetencji. Kontaktuje się z innymi burmistrzami, radą i pomocą służy mu Związek Miast Polskich. Ważne jest też wsparcie, jakie daje wiedza o tym, że inni mają podobne problemy, i o tym, jakie proponują rozwiązania. Można się domyślać, że podobnie jest na innych szczeblach władzy. To znaczy, że jest „nieformalna” struktura komunikacji poziomej krzyżująca się z „formalną”, pionową strukturą władzy państwowej, która stanowi źródło kapitału społecznego burmistrza i starosty. Wreszcie pozostają oni w ożywionych interakcjach z miejscowym biznesem, organizacjami pozarządowymi i lokalnymi mediami. Jakość interakcji między siecią nieformalnych relacji a formalną hierarchią władzy decyduje o sprawności w rozwiązywaniu niezwykłego problemu, jakim jest pandemia COVID-19.

Warszawa, 17 października 2020

Bibliografia

- Bartkowski J. (1996). *Lokalne elity władzy w Polsce w latach 1966–1995*. Warszawa: Interart.
- Chałubiński M., Malak Z. (1983). Rola instancji partyjnych w społecznościach lokalnych. W: J.J. Wiatr (red.). *Władza lokalna u progu kryzysu. Studium dwu województw*. Warszawa: Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.
- Gieorgica J.P. (1991). *Polska lokalna we władzy PZPR*. Warszawa: Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego. Uniwersytet Warszawski.
- Janczuk L. (2016). Samorząd terytorialny w stanach nadzwyczajnych. *Ujęcie ustrojowe. Roczniki Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej 1* (5), 363–374.
- Kurczewski J. (red.) (2007). *Lokalne wzory kultury politycznej. Szkice ogólne i opracowania monograficzne*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Kurczewski J. (2020). *Spór i sądy*, wyd. II uzupełnione. Kraków: Nomos.
- Narojek W. (1967). *System władzy w mieście. Studium monograficzne*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk. Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Podgórecki A. (1998). *Socjologiczna teoria prawa*. Warszawa: Interart.
- Raport Samorząd (2020). Raport Samorząd: Pomiędzy nadzwyczajnymi zadaniami a ograniczonymi możliwościami – samorząd terytorialny w czasie pandemii.
- Sanepid ma dziś twarz...* (2020). *Sanepid ma dziś twarz starej, zmęczonej kobiety*. Wywiad z J. Pinkasem, *Dziennik Gazeta Prawna*, 187 (5340), A4 (rozmawiała: M. Suchodolska).
- Tarkowski J. (1983). Władze terenowe po reformie. W: J.J. Wiatr (red.). *Władza lokalna u progu kryzysu. Studium dwu województw* (s. 100–114). Warszawa: Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.
- Zaufanie społeczne. Komunikat z badań (2020). Centrum Badania Opinii Publicznej, 43 (oprac. M. Omyła-Rudzka).
- Żółtaniecki R. (1983). Działania władz lokalnych na rzecz zaspokojenia potrzeb ludności. W: J.J. Wiatr (red.). *Władza lokalna u progu kryzysu. Studium dwu województw*. Warszawa: Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Local Authority in an Unusual State

Abstract: The aim of the article is to analyse the behaviour of local government institutions in the conditions of the Covid-19 epidemic. It covers the activities of the commune and powiat self-government and their organisational units, as well as the sanitary inspection, the police and the state fire service. Since no local authority functions in a political and legal vacuum, the authors' attention has also been focused on those decisions of the "centre" that to the greatest extent determined the behaviour of "local Poland".

The text is based on several sources: the observation journal, recording events in the Orlin commune, which was kept from 31 March to 31 May 2020, local statistics on this commune, local media from that period, as well as legal acts and official government documents coming down to local level. Thanks to the research method – the case study of the Orlin commune – the authors recreate the way in which these institutions organise, integrate and cooperate during an epidemic, at the same time pointing to the existing difficulties and problems.

Keywords: local authority, self-government, commune, powiat, sanitary inspection, epidemic, Covid-19.

Sylwia Michalska

Szkoła wiejska w czasie pandemii

Streszczenie: Zdalne nauczanie w okresie pandemii koronawirusa było wyzwaniem nie tylko dla uczniów i nauczycieli, ale także dla ich rodzin i lokalnych społeczności. Sytuacja kryzysowa ujawniła wiele braków w organizacji systemu nauczania, jego niedofinansowanie i niedostosowanie do współczesnych wyzwań. W artykule, na podstawie informacji pochodzących z Dziennika obserwacji prowadzonego w okresie zdalnego nauczania przez wicedyrektora wiejskiej szkoły podstawowej oraz pamiętnikarzy biorących udział w konkursie „Życie codzienne w czasach koronawirusa”, przedstawiono sposób działania szkoły wiejskiej w czasie kryzysu, stawiając pytanie, czy jej umiejscowienie w lokalnej, wiejskiej społeczności miało wpływ na sposób radzenia sobie z niecodzienną sytuacją.

Słowa kluczowe: szkoła wiejska, zdalne nauczanie, pandemia, dzienniki, pamiętniki.

1. Wprowadzenie

Nauka zdalna, kwestia organizacji pracy szkół, dostosowanie programów i sposobu oceny do nowych realiów były tematami często podejmowanymi w okresie pandemii zarówno przez media, jak i naukowców. Kwestie związane z edukacją stanowiły częsty wątek analiz od początku trwania *lockdownu*, również ze względu na szerokie grono osób dotkniętych przeniesieniem nauczania do przestrzeni wirtualnej. W okresie od 1 kwietnia do lipca 2020 r. przeprowadzono co najmniej dziewięć badań (na różnych próbach – nauczycieli, dyrektorów szkół, uczniów, rodziców uczniów), w których analizowano proces zdalnej edukacji (por. Zahorska 2020). Edukacja zdalna miała wpływ na funkcjonowanie i wydajność pracy również innych grup ze względu na zaangażowanie się w nią rodziców dzieci. Ujawniło to liczne problemy, takie jak brak przestrzeni do spokojnej pracy, niedostatek domowego sprzętu, przeciążenie sieci itd. Edukacja zdalna obnażyła także braki istniejącego systemu i wymusiła wprowadzanie nowych rozwiązań. W tym artykule chciałabym się skupić na szkole wiejskiej w trakcie pandemii COVID-19.

Dr Sylwia Michalska, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Zakład Socjologii Wsi, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, sibia@wp.pl, ORCID: 0000-0003-2851-3978.

Miejsce i rola szkoły w wiejskiej społeczności były od dawna tematem zainteresowania socjologów i pedagogów (por. Chałasiński 1958; Kwieciński 1972; Winclawski 1973; Kozakiewicz 1989; Domalewski, Mikiewicz 2004; Domalewski 2019). Początkowo szkoła wiejska opisywana była jako instytucja odrębna od wiejskiej (chłopskiej wówczas) społeczności, zabierająca dzieci z porządku, do jakiego socjalizowała je rodzina i pokazująca inne możliwości, w rzeczywistości dostępne jednak tylko nielicznym. Chałasiński podkreślał, że szkoła nie uwzględnia realiów życia codziennego uczniów, natomiast typowa rodzina chłopska uznawała wymogi i oczekiwania szkoły za wtórne do potrzeb gospodarstwa. Szkoła była i jest instytucją łączącą społeczności wiejskie z państwem, przede wszystkim jest instytucją oddziaływania państwa na wiejskie społeczeństwo. Siła oddziaływania szkoły zależna była i jest od jej powszechności/dostępności, które w przeszłości ulegały znaczącym zmianom. Zwłaszcza ostatnie trzydziestolecie było okresem licznych reform i zmian¹.

Za zmianami, prowadzącymi do poszerzania instytucjonalizacji edukacji na wsi, kryły się także zmiany roli rodziny w tym procesie: publiczna szkoła „zawłaszczając” proces edukacji, eliminując z niego rodzinę z typowymi dla niej sposobami przekazywania wiedzy. Była dla niej konkurentem, nie tylko zabierając gospodarstwu siłę roboczą (co występowało jeszcze w latach 70.), ale także upowszechniając idee, które przyczyniały się nie tylko do modernizacji wsi, ale i do rozpadu jej tradycyjnych struktur. Ewolucja przebiegała tu od edukacji rodzinno-domowej do edukacji szkolnej. Z kolejnymi reformami zmieniał się zasięg terytorialny szkoły oraz jej struktury organizacyjne. Wraz ze społecznymi i ekonomicznymi zmianami zachodzącymi na wsi zmieniała się też rola szkoły w społeczności wiejskiej. Zmieniały się także postawy mieszkańców wsi wobec szkoły i nauczycieli. Zawsze była ona postrzegana jako ważna dla wsi instytucja, podnosząca jej walory, często integrowała mieszkańców i była ośrodkiem aktywności. Dlatego też z okazji kolejnych reform zawiązywały się ruchy mające na celu nie tylko budowę szkół, ale później – ich zachowanie, sprzeciwiające się ich planowanej likwidacji, powstawały komitety, dzięki którym w wielu wiejskich miejscowościach szkoły podstawowe działają jako jednostki niepubliczne. Badacze wskazują na rosnący w okresie po

¹ Znaczące zmiany w szkolnictwie zaszły po roku 1989. Szkoły otrzymały większą autonomię, w 1992 r. wróciła do nich nauka religii, w 1996 r. utrzymanie wszystkich szkół przejęły gminy, a Konstytucja RP z 1997 r. wprowadziła obowiązek szkolny do 18. roku życia. Możliwa stała się organizacja szkół niepublicznych i płatnych. Reforma ustrojowa oświaty została wdrożona w 1999 r. Wprowadzała ona sześciioletnią szkołę podstawową, którą uzupełniało trzyletnie gimnazjum. Wiejska sieć szkolna znów uległa reorganizacji, wiele mówiono przy tej okazji o wyrównywaniu szans wiejskich uczniów, co miało się dokonać poprzez wcześniejsze przechodzenie uczniów z gorzej wyposażonych i – jak zakładano – gorzej edukujących szkół wiejskich do doinwestowanych i lepiej wyposażonych gimnazjów. Kolejna zmiana nastąpiła w 2017 r. i przywróciła ośmioklasową szkołę podstawową.

transformacji, także na wsi, poziom aspiracji edukacyjnych zarówno samych uczniów, jak i ich rodziców (por. Wasielewski 2012; Domalewski 2019). Akceptacja wykształcenia jako szansy na osiągnięcie w przyszłości lepszej pozycji społecznej wiąże się z rosnącymi oczekiwaniami wobec szkoły i nauczycieli jako miejsca i osób, które powinny zapewnić uczniom warunki nauki oraz poziom nauczania pozwalający konkurować z innymi na wyższych poziomach kształcenia. Tymczasem możliwości szkół i kompetencje nauczycieli nie zawsze odpowiadają oczekiwaniom. Choć jeszcze w badaniach TALIS z 2013 r. polscy nauczyciele uzyskali dosyć dobre (w porównaniu z nauczycielami z innych krajów) oceny, to ostatnie lata, z wprowadzonymi bez konsultacji reformami, niskie wynagrodzenia nauczycieli, ignorowanie ich postulatów, wyrażanych nawet w formie strajków, spowodowały, że sytuacja w edukacji się pogorszyła. W wielu szkołach, zwłaszcza położonych peryferyjnie, brakuje nauczycieli odpowiednich przedmiotów, nauczyciele odchodzą z zawodu, przebranzawiając się w poszukiwaniu większego poczucia bezpieczeństwa pracy i lepszych zarobków. Rozbudzone oczekiwania ze strony rodziców i uczniów oraz ograniczona niekiedy możliwość zapewnienia oczekiwanego poziomu zajęć rodziła napięcia między tymi grupami. Innym źródłem potencjalnych napięć jest presja, jaką na szkoły wywierają samorządy, pragnące wykazać się jak najlepszymi wynikami osiąganymi przez uczniów w trakcie egzaminów.

Obecnie miejsce szkoły i zasady jej formalnego włączenia w funkcjonowanie wiejskich społeczności są pochodną wielu czynników. Szkoła podlega pewnym regulacjom formalnym: z jednej strony właściwemu terytorialnie kuratorium oświaty; z drugiej – lokalnemu samorządowi, czyli w praktyce urzędowi gminy (wiejskiej, miejsko-wiejskiej, miejskiej). Samorząd odpowiedzialny jest za materialne (ekonomiczne) funkcjonowanie szkoły podstawowej. Ale miejsce szkoły w społeczności lokalnej określają także relacje z jej mieszkańcami. Pierwszą ich grupę stanowią uczniowie szkoły, drugą – rodzice uczniów, z którymi kontakty są zwyczajowo uregulowane (tzw. wywiadówki, korespondencja przez dzienniki, kontakty telefoniczne itd.), trzecią – relacje z innymi mieszkańcami wynikające z faktu pracy w danej szkole oraz – najczęściej – zamieszkania na terenie wsi/gminy i z udziału w życiu tej społeczności. Ponadto na szkołę trzeba spojrzeć jako na instytucję mającą własną wewnętrzną formalną i nieformalną strukturę. Tworzą ją dyrekcja szkoły, nauczyciele o różnym stażu – będący lub niebędący mieszkańcami wsi – oraz personel pomocniczy. Szkoła ma też ustalony sposób funkcjonowania: lekcje i przerwy między lekcjami, rady pedagogiczne, zwyczajowe uroczystości i ich formy. Mimo wielu zmian wynikających z ostatnich reform funkcjonowanie szkoły, podobnie jak każdej instytucji, charakteryzowała rutyna. Tak było do 11 marca 2020 r.

Celem tego artykułu jest przedstawienie funkcjonowania szkoły w wiejskiej społeczności, jej powiązań z lokalnymi instytucjami i wiejską społecznością w sytuacji

niezwykłej: kryzysu i niepewności, które przyniósł czas restrykcji związanych z pierwszą falą pandemii COVID-19. Postaram się to ukazać poprzez analizę zmian, jakie zaszły w wyróżnionych wyżej typach relacji szkoły z innymi elementami lokalnego i ponadlokalnego układu. Także zmian relacji wewnątrz tych instytucji.

Wykorzystane tu zostaną różnego typu źródła: podstawowym jest Dziennik obserwacji S (szkoła). Niezwykle rozbudowany i bogaty w treści, uzupełniony o 60 załączników będących świadectwami codziennego życia szkoły, Rady Pedagogicznej, uczniów i rodziców w czasie pandemii (ich wykaz w Aneksie w układzie chronologicznym)². Systematyczne obserwacje pochodzą z okresu 1.04–26.06.2020 r. Wykorzystane zostaną także obserwacje zawarte w innych, już skromniejszych „dziennikach obserwatorów”, materiały zgromadzone na temat szkoły i oświaty przez innych członków Zespołu oraz wybrane pamiętniki osób mieszkających na wsi nadesłane na konkurs „Życie codzienne w czasach koronawirusa” zorganizowany przez SGH oraz UMK³.

Jak już wspomniałam, szkoła jako instytucja funkcjonuje w wielu kontekstach, jest włączona w różne, czasem uzupełniające się, a czasem niezależne od siebie struktury. W tym tekście koncentruję się na analizie miejsca w trzech z nich: strukturze „systemowej”, odpowiadającej za proces edukacji, strukturze „administracyjnej”, dającej szkole zakorzenienie w porządku administracyjnym, oraz w trzeciej, najbliższej codzienności, strukturze lokalnej społeczności.

2. Szkoła w strukturze „systemowej”

Opisując dokonujące się zmiany, przedstawiamy je w relacji do wcześniejszego stanu wyjściowego, który staje się punktem odniesienia i porównań. Wydaje się jednak, że akurat w tym aspekcie funkcjonowania szkoły trudno mówić o trwałych strukturach, gdyż w ostatnim czasie szkolnictwo poddane było reformom wprowadzonym w sposób powszechnie krytykowany zarówno jeśli chodzi o treść zmian, jak i formę ich wprowadzania. Powodowało to często opisywane konsekwencje, jak chaos, skumulowanie roczników, niejednorodną podstawę programową itd. (por. m.in. Wystąpienie RPO do MEN ws. reformy oświaty). Trudno mówić więc

² Obserwator „S” jest nauczycielem dyplomowanym, od ponad 30 lat pracującym w zawodzie, wicedyrektorem szkoły podstawowej w N. Szkoła podstawowa w N. liczy ponad 200 uczniów w ponad 10 oddziałach, zatrudnia ok. 30 nauczycieli, z których 1/5 jest niepełnozatrudnionych. W gminie działa także zespół szkół oraz przedszkole samorządowe. Jest to gmina mała, peryferyjna względem miasta wojewódzkiego i powiatowego, podstawą utrzymania mieszkańców są rolnictwo i turystyka. Nie ma tu rozwiniętego przemysłu, dużą część gminy zajmuje obszar chronionego krajobrazu.

³ Por. artykuł *Spółeczny obraz życia na wsi w czasie pandemii w pamiętnikach z czasów koronawirusa* w tym numerze.

o przywiązaniu do jakiegoś porządku, rutynie czy trwałych podstawach działania. Początkowo wprowadzane zmiany wywoływały protesty, prowadzące nawet do zakończonego niepowodzeniem strajku nauczycieli. Po jego upadku część pracowników oświaty w różnym stopniu dostosowała się do zmieniających się wytycznych i poleceń, część odeszła z zawodu. Ciężar dostosowania się do wprowadzanych zmian przerzucono na jednostki, co często pozwalało na usuwanie niedociągnięć i naprawianie braków na poziomie mikro wynikających z problemów w skali makro. Paradoksalnie więc nauczyciele mogli być przygotowani do niecodziennych sytuacji i umieli dostosować się do nowej formy pracy. Niewątpliwie najbardziej dotkliwą zmianą, jaka dotknęła edukację w czasie pandemii, było jej przeniesienie do sieci i zdalne nauczanie. Warto zastanowić się, w jaki sposób szkoły w Polsce były przygotowane do korzystania z narzędzi elektronicznych, jakie było wyposażenie szkół i kompetencje pracowników oświaty w tym zakresie. Od pewnego czasu cyfryzacja nauczania stała się ważnym elementem programów modernizacji szkół realizowanych przez kolejnych ministrów. Celem podsumowanego w 2014 r. programu „Cyfrowa Szkoła” było rozwijanie kompetencji uczniów i nauczycieli w zakresie stosowania technologii informacyjno-komunikacyjnych w procesie edukacyjnym oraz wspieranie zmiany modelu nauczania w kierunku rozwijania kreatywności, umiejętności kooperacji oraz krytycznego myślenia, w tym wyszukiwania, oceny i twórczego wykorzystywania dostępnych źródeł wiedzy. Program ten realizowały od 4 kwietnia 2012 do 31 sierpnia 2013 r. Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji oraz jednostki podległe i nadzorowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej: Ośrodek Rozwoju Edukacji i Instytut Badań Edukacyjnych. Jako przeszkody w używaniu nowych technologii w nauczaniu nauczyciele wskazywali brak lub niewystarczającą dla szkoły ilość sprzętu oraz przechowywanie go w miejscu innym niż sale dydaktyczne, co wiązało się z koniecznością noszenia go i podłączania przed każdą lekcją. Poza tym zgłaszali także brak kompetencji do jego obsługi i obawy, że technologia stanie się ważniejsza od przekazywanych treści.

Cyfryzacja nauki w czasie pandemii przebiegała w sposób nieprzewidziany – inwestycje poczynione w elektroniczne tablice czy wyposażenie sal lekcyjnych w sprzęt komputerowy czy multimedialny okazały się zupełnie nieprzydatne w chwili przeniesienia się nauki do domów. Zasoby sprzętu, który można było udostępnić, były niewystarczające. Okazało się również, że edukacja zdalna, szczególnie w młodszych klasach, wymaga obecności czy chociażby wsparcia rodziców dzieci, których kompetencje cyfrowe również były bardzo zróżnicowane. Było to kolejne pole napięć występujących pomiędzy rodzicami i uczniami a nauczycielami i szkołą.

Do struktury „systemowej” szkoły zaliczam Ministerstwo Edukacji, kuratoria oświaty, poradnie psychologiczno-pedagogiczne. Wszystkie te instytucje

pozostawały przed pandemią w ustalonej komunikacji i przekazywały sobie informacje w ramach ustalonych procedur. Zakres kontaktów regulował nie tylko samą edukację, ale też kwestie związane z zajęciami rewalidacyjnymi, konkursami wiedzy dla uczniów, procedurami awansu zawodowego nauczycieli itd. Przejście w zdalny tryb nauczania wymagało przeniesienia wszystkich istniejących aktywności do sieci. Nieprzewidywalna liczba i częstotliwość nowych poleceń wymagały od pracowników szkoły stałego sprawdzania maili, stron internetowych, nadsyłanych linków. Ze strony ministerstwa pojawiły się zalecenia i szkolenia dotyczące kształcenia zdalnego, jednak bez jasnych wskazówek, jak należy je wdrażać. Niepewność dotycząca czasu trwania edukacji zdalnej wymagała działań szkoły w sytuacji ciągłej niepewności i reagowania na bieżąco, przy jednoczesnych zobowiązaniach wobec innych struktur.

Kalendarium podstawowe („systemowe”)

...rozpoczynam dzień od sprawdzenia poczty elektronicznej, stron MEN i KO. Zaglądam na te strony kilka razy dziennie...

Z Dziennika obserwacji, dn. 14 kwietnia

- 11.03.** – decyzja MEN o zawieszeniu zajęć szkolnych; od 16 do 25 marca uczniowie i nauczyciele mają zostać w domu i być „w gotowości do pracy”;
- 25.03.** – wprowadzenie zorganizowanej nauki na odległość z obowiązkiem realizacji podstawy programowej z poszczególnych przedmiotów;
- 06.04.** – materiał MEN „Kształcenie na odległość. Poradnik dla szkół”;
- 09.04.** – decyzja MEN o dalszej przerwie – do 26 kwietnia – w nauczaniu stacjonarnym;
- 24.04.** – nauka zdalna zostaje wydłużona do 24 maja. Zapowiedź egzaminu ośmioklasisty 16–17–18 czerwca;
- 13.05.** – od 25 maja MEN przywraca zajęcia opiekuńczo-wychowawcze dla klas I–III. Także możliwość konsultacji dla uczniów klas VIII;
- 17.05.** – zalecenia GIS, MZ, MEN dotyczące organizacji zajęć; brak rozporządzenia;
- 22.05.** – rozporządzenie MEN dotyczące bezpieczeństwa w szkołach;
- 02.06.** – nauczanie na odległość do 26 czerwca;
- 16–18.06.** – egzamin ośmioklasisty zgodnie z procedurami; bez zakłóceń;
- 26.06.** – koniec niezwykłego roku szkolnego 2019/2020.

Najczęściej poruszonymi w debacie publicznej kwestiami dotyczącymi zdalnego nauczania była ograniczona dostępność takiej edukacji, zawodność sprzętu i narzędzi elektronicznych używanych do pracy, konieczność przeorganizowania nauczania i pozwolenia uczniom na samodzielną pracę, przeciążenie nauczycieli wynikające z niemal ciągłej obecności w pracy online, konieczności bycia dostępnym dla uczniów, rodziców. Podkreślano problemy związane z organizacją zdalnej edukacji, szczególnie gdy w domu przebywało więcej niż jedno dziecko w wieku

szkolnym. Nietypowa sytuacja w jaskrawy sposób unaoczniała przeładowanie programów, brak samodzielności nauczycieli w procesie nauczania, odtwórczy jego charakter. Ważnym zagadnieniem była dostępność sprzętu, na którym mogła odbywać się zdalna nauka, ale też ograniczone kompetencje zarówno uczniów i ich rodziców, jak i nauczycieli. Po pierwszych tygodniach pojawiły się niepokojące sygnały dotyczące „wypadnięcia” części uczniów z procesu zdalnej edukacji.

Wszystkie te problemy możemy odnaleźć w dzienniku „Okruczy zarazy”, który liczy 22 strony pisane w okresie wytężonej pracy dydaktycznej i organizacyjnej. W szkole, po zawieszeniu zajęć dydaktycznych przez MEN, 11 marca 2020 r. zostały zorganizowane zajęcia opiekuńcze, nie pojawił się na nich jednak ani jeden uczeń. W rodzinach wiejskich, często wielopokoleniowych, nierzadko z nieaktywną zawodowo, pracującą w domu matką, łatwiej jest zorganizować opiekę dla dzieci. Nauczyciele zajęli się nadrabianiem zaległości w pracach, uzupełnianiem dokumentacji. Od 16 do 25 marca nauczycielom zalecono pozostanie w domu w gotowości do pracy, szkolni pracownicy administracyjni również mieli zalecenie niepojawiania się w pracy. Rekomendowana była praca zdalna i elektroniczne formy komunikacji. Do nauczycieli należało ustalenie form nauki, godzin pracy, sposobu kontaktowania się z uczniami i rodzicami⁴. Od 25 marca została wprowadzona zorganizowana nauka na odległość i obowiązek realizacji podstawy programowej z poszczególnych przedmiotów. Wywołało to wiele dyskusji ze względu na trudności z jego interpretacją. Nie wyjaśniono bowiem, w jaki sposób mają być wdrażane zmiany – np. jeśli chodzi o kwestie finansowe: czy nauczycielom należy płacić za nadgodziny, czy wynagrodzenia za czas pracy zdalnej powinny być wypłacane z dodatkami itp.⁵ Dyrektorzy szkół mieli obowiązek stworzyć możliwości: realizacji programów nauczania, zdalnej realizacji planów nauczania, z uwzględnieniem różnych potrzeb edukacyjnych uczniów, zdalnego oceniania uczniów itd. Wszystko to bez informacji, w jaki sposób należy to robić. Niejasne były także zalecenia (a właściwie zupełnie ich brakuje) dotyczące pracowników administracyjnych – woźnych, sprzątaczek,

⁴ Fragment pamiętnika nr 18, nadesłanego na konkurs „Życie codzienne w czasach koronawirusa” zorganizowany przez SGH oraz UMK. Pamiętnikarka (pamiętnik nr 18), nauczycielka: „[...] Przyznam szczerze, że oczekiwałam na to, że coś w kwestii zdalnego nauczania zostanie uregulowane odgórnie, że pojawią się jakieś konkrety, że zostanie to wszystko uporządkowane, że będziemy mieli zorganizowane jakieś szkolenia, webinaria [...] póki co nic z tych rzeczy się nie pojawiło, a my dalej jak dzieci we mgle”.

⁵ Bardzo interesujący opis tych problemów można odnaleźć w pamiętniku dyrektorki wiejskiej szkoły, która pisze (pamiętnik nr 207): „Dziś mieliśmy spotkanie dyrektorów szkół z organem prowadzącym. [...] Dyskutowaliśmy nad rozporządzeniem MEN. A właściwie nad jego interpretacją, bo o płaceniu nie mówi jasno. Jak zatem płacić? Z nadgodzinami czy bez? I z dodatkami czy bez? Organ prowadzący nie ma pieniędzy. Jak zwykle zresztą. Jak uczyć w praktyce, gdy niektóre dzieci nie mają laptopa, internetu, nie wszystkie mają nawet komórki. Jak zmieścić ramówkę (ramowy plan nauczania) w czterech godzinach dziennie?”

pracowników kuchni. Organy prowadzące niechętnie patrzą na finansowanie ich pensji w okresie, gdy zakres ich obowiązków jest mniejszy lub w ogóle nie pracują.

Dla każdej klasy w szkole (w tej jest 11 klas-oddziałów) przygotowano plan zajęć będący podstawą pracy nauczycieli i uczniów. Pierwsze tygodnie zdalnej pracy ujawniły liczne problemy: konieczność pracy w nienormowanym i nieprzewidywalnym czasie pracy, aby nauczyciele byli dostępni dla rodziców pracujących na różne zmiany; przeciążenie e-dziennika i problemy z logowaniem, brak dostępu do internetu. Do nauki wykorzystywano bardzo różne sposoby komunikacji: pocztę elektroniczną, komunikatory społecznościowe, e-dziennik, telefony. Ujawniły się problemy z nauką ze strony uczniów: ograniczone łącza internetowe, brak sprzętu lub sprzęt przestarzały, brak umiejętności obsługi posiadanego sprzętu, kolejka kilkorga dzieci w wieku szkolnym do jednego komputera. Szkoła udostępniła uczniom posiadane zasoby (tablety) – zostały one wypożyczone rodzicom. Pojawiła się również konieczność wysyłania opracowanych zajęć do jednej z nauczycielek, która drukowała je i przekazywała (wieszając na furtce) mieszkającemu po sąsiedzku dziecku, które nie miało możliwości korzystania ze sprzętu i nauki online. Taka forma współpracy także wydaje się bardziej typowa dla szkoły wiejskiej, w której nauczyciel częściej niż w mieście jest także sąsiadem, znajomym rodziny czy krewnym.

W początkowych zapiskach nie pojawia się wątek braku sprzętu czy problemów z opanowaniem nowych form komunikacji po stronie nauczycieli – być może „wycwiczeni” przez kolejne reformy, nauczeni dyscypliny przez rozbudowane procedury awansu zawodowego nie zgłaszali problemów, próbując poradzić sobie z nimi w ramach posiadanych kompetencji. Nauczyciele opisywani w Dzienniku zdaniem Obserwatora dostosowali się do niecodziennych wymagań i wdrożyli do nowego sposobu pracy, uzupełniając braki w sprzęcie oraz własnymi siłami radząc sobie z ograniczeniami⁶.

Na szkołę (nauczycieli) spadają także inne, wyniki z pandemicznych ograniczeń zadania. Na początku kwietnia poradnia psychologiczno-pedagogiczna

⁶ W innych, zebranych w czasie pandemii pamiętnikach nauczycieli opisywane są ogromne kłopoty z przygotowaniem zajęć online, związane z czasochłonnym nagrywaniem materiałów, problemami z ich przesyłaniem, zakłóceniami w prowadzeniu lekcji online, brakiem kontaktu z uczniami itd. Można w nich odnaleźć również opisy braku koordynacji w rozkładzie zajęć, bałaganu i pracy niemal bez przerw. Z kolei w pamiętnikach osób, którzy opisują zdalne nauczanie z perspektywy rodzica, wskazuje się np. chaos w przesyłaniu wiadomości, związany z tym, że materiały i zadania wysyłane są różnymi kanałami czy narzędziami, a nawet w ramach jednego narzędzia, na przykład e-dziennika, gdzie różni nauczyciele zamieszczali materiały w różny sposób (w uwagach, w planie zajęć itd., co wymagało od rodziców za każdym razem poszukiwania informacji i prowadziło do nieporozumień. „Zaczęły się pojawiać skargi rodziców, co poskutkowało działaniami w drugą stronę. Nauczyciele zaczęli sypać piątkami, szóstkami. ¼ klasy miało średnią powyżej pięć. Paranoja. Mam absolutną świadomość, że to było stracone pół roku” (pamiętnik nr 18).

informuje o zawieszeniu realizacji niektórych zadań. Skierowana do szkoły prośba spowodowała uruchomienie procesu informowania rodziców, szczególnie dzieci, które muszą mieć różnego rodzaju zaświadczenia przed egzaminami, o konieczności dopełnienia procedur. Czynności, które w normalnym trybie odbywałyby się bez pośrednictwa szkoły, w czasie pandemii zwiększają zaangażowanie nauczycieli, czyniąc ich pośrednikami między poradnią psychologiczno-pedagogiczną a rodzicami. Kolejnym poleceniem kuratorium, z 17 kwietnia, jest przygotowanie informacji o udzielanej uczniom pomocy psychologiczno-pedagogicznej w agregacji danych na dzień 11 marca (zanim zaczęło się kształcenie zdalne) i 17 kwietnia (kiedy trwa nauczanie zdalne)⁷. Dyrekcja i pedagog szkolny kontaktują się z wychowawcami i rodzicami, pilnując, by wypełniono dokumenty do poradni⁸. Dodatkowym obciążeniem dla nauczycieli, ale i dyrekcji jest wprowadzona sprawozdawczość z prac wykonanych w ciągu tygodnia. Nauczyciele zobowiązani są co tydzień przysyłać raporty dotyczące wykonanych czynności – w rozliczeniu na poświęcone na poszczególne aktywności minuty⁹.

Po ponad dwóch tygodniach pandemii Obserwator pisze:

Szkoły i nauczyciele zostali niespodziewanie rzućni na głęboką wodę. Wydawało nam się, że umiemy pływać, ale tak nie jest. Nie tonimy, jakoś utrzymujemy się na powierzchni, ale to nie jest pływanie. W czasie pożaru nie czas na kopanie studni, trzeba gasić, czym się da – tak jest teraz w oświacie. Każda szkoła i każdy nauczyciel wypracowują swoje zasady nauki zdalnej, ale już nasuwają się wnioski:

- należy zaopatrzyć nauczycieli w narzędzia do pracy zdalnej (służbowy sprzęt: laptopy, pendrivy, adresy e-mail);
- trzeba systematycznie monitorować wyposażenie uczniów/rodziców w sprzęt umożliwiający kształcenie na odległość oraz dostęp do łącza internetowego;
- należy korzystać tylko z **bezpiecznych** narzędzi do komunikacji;
- koniecznie trzeba przetestować ustalony system i procedury przed rozpoczęciem codziennej, szerokiej eksploatacji (04.04.).

⁷ Z pamiętnika nr 207: „Do jutra tabelka do urzędu, jak nauczamy zdalnie. I ankieta do kuratorium (do godziny 10), czy mamy problemy ze zdalnym nauczaniem. Nawet jak mamy, to nie mamy. [...] Będą nas nękać, aż nie wpiszemy „nie”(19.03.).

⁸ Z lektury całego Dziennika wynika, że wyższe szczeble „struktury systemowej” duże znaczenie przywiązywały do różnego typu sprawozdań i wewnętrznych kontroli.

⁹ Wzór takiego sprawozdania (dokument 4 w załączonych do Dziennika obserwacji S) obejmował pięć punktów: 1) sposób kontaktów z uczniami/rodzicami uczniów; 2) częstotliwość kontaktów w raportowanym okresie; 3) skuteczność komunikacji (z podziałem na klasę, przedmiot i liczbę uczniów, którzy podjęli naukę zdalną); 4) wykaz uczniów, którzy nie podjęli nauki zdalnej (podział j.w.); 5) działania podjęte przez nauczyciela w celu ustalenia przyczyn niepodjęcia nauki zdalnej przez uczniów. Dołączony do Dziennika obserwacji S dokument nr 11 to raport z kontaktów z uczniem z jednego tygodnia nauczania – czynności opisywane są szczegółowo, wraz z informacją, ile minut trwały.

Dodatkowymi zadaniami dyrekcji szkoły stają się odpowiedzi na ankiety z innych instytucji, na przykład przesłanie pilnie informacji do kuratorium oświaty na temat udzielanej uczniom pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Wymaga to dołączenia do tego wykazów czynności prowadzonych przez nauczycieli, w których raportują, czym się zajmowali w ciągu tygodnia pracy. Jedna z nauczycielek raportuje brak kontaktu z jednym z uczniów i jego rodzicami. Sprawa zgłoszona zostaje do wychowawcy i pedagoga szkolnego.

Z Dziennika Obserwacji S: Wieczorem czytam sprawozdania. Wylania się z nich ciekawy obraz szkoły. Nauczyciele dołożyli wielu, wielu różnych starań, aby nauka w nowej formie miała wysoką jakość. Doskonałą się w zakresie kształcenia na odległość. (09.04.).

3. Szkoła w strukturze „administracyjnej”

W wyniku kolejnych przeprowadzanych w Polsce reform oświaty system zarządzania nią jest zdecentralizowany. Samorządy terytorialne są odpowiedzialne za utrzymanie i wyposażenie budynków szkolnych, inwestycje oświatowe, rozwój sieci szkolnej (w tym za określanie profilów szkół ponadpodstawowych), ustalanie lokalnych regulaminów płacowych, w tym za politykę nagród i dodatków do wynagrodzenia zasadniczego, za wypłatę wynagrodzeń nauczycielom i pozostałym pracownikom szkół, za organizację dowozu dzieci do szkół, ustalanie liczby dzieci w oddziałach klasowych, decydowanie o poziomie zatrudnienia w szkołach. Do ich kompetencji zalicza się też ustalenie zakresu i charakteru zajęć dodatkowych w szkołach, w tym organizowanych po godzinach lekcyjnych. Do obowiązków samorządów należy również organizacja opieki przedszkolnej oraz wiele pozaszkolnych zadań oświatowych (por. Herbst, Herczyński, Levitas 2009). Kontakty szkoły z samorządem są więc regulowane za pomocą kalendarza, powiązanego z rokiem szkolnym, wymagają licznych konsultacji, ustaleń i współpracy przebiegających według wypracowanych schematów.

Kalendarium zaleceń administracyjnych

02.04. Pracodawcy muszą zapewnić dodatkowe środki bezpieczeństwa swoim pracownikom:

- pracownicy mają obowiązek używania rękawiczek i muszą mieć dostęp do płynów dezynfekujących;
- stanowiska pracy poszczególnych osób muszą być oddalone od siebie o co najmniej 1,5 metra. Rekomendowane są także maseczki na twarz.

08.04. Prace nad przygotowaniem arkusza organizacji pracy szkoły na kolejny rok szkolny, zgodnie z zaleceniami organu prowadzącego – UG.

14.04. Urząd Gminy zaleca oszczędności: poczawszy od papieru do drukowania po zawieszenie planowanych remontów. Wydatki – tylko konieczne i niezbędne.

Kalendarium zaleceń administracyjnych – cd.

15.04. Prośby od GOPS i GOK o wsparcie szkoły w działaniach tych instytucji.

28.04. Samorząd przekazuje szkole laptopy w ramach projektu „Zdalna szkoła”. Pojawić się mają również łącza internetowe.

02.06. Szkoła otrzymuje automatyczny dozownik do rąk z logo Ministerstwa Zdrowia.

Zalecane środki bezpieczeństwa nie były proste do przestrzegania. Kwiecień to czas masowego wykupowania towarów, również w opisywanej społeczności.

Z Dziennika obserwacji: Administracja i obsługa dopytuje o środki ochrony. Deleguję sprzątaczkę do sklepu wielobranżowego. Udaje się jej kupić dwie paczki rękawiczek ochronnych (jedna – 30 zł, druga – 61 zł). Na podstawie informacji od członka rodziny dzwoniemy na stację paliw do pobliskiej miejscowości – udaje nam się zamówić płyn do dezynfekcji oraz maseczki. Ceny są horrendalne – 3 litry płynu = 109 zł, 1 maseczka jednorazowa – 3,60 zł, wielorazowa – 4,99 zł, ale mamy podstawowe zasoby (02.04).

Respektując reżim sanitarny, szkoła próbuje zakupić kolejny zapas rękawiczek jednorazowych. Pisząc poprzednio, że ceny są horrendalne, nie przewidziałam, co się stanie. Teraz paczka (100 sztuk rękawiczek) kosztuje od 80 zł wzwyż. Chyba zbankrutujemy... (27.04).

Wskazówki postępowania dotyczące zasad higieny, zalecenia epidemiologiczne, polecenia w zakresie dezynfekcji dłoni, zapewnienia bezpieczeństwa w budynkach, używania rękawiczek pojawiały się niestety bez materialnego wsparcia, które pozwoliłoby na ich wypełnienie. Szkoły zmuszone były we własnym zakresie, szczególnie na początku pandemii, zabezpieczyć potrzebne środki higieny. Zostały też powiadomione o konieczności oszczędności i planach cięć budżetowych.

Jednocześnie normalnym rytmem toczyły się prace, które muszą być wykonane – trwało przygotowywanie wstępnego arkusza organizacji pracy szkoły na kolejny rok szkolny. Był on konfrontowany z zaleceniami organu prowadzącego placówki i konsultowany w urzędzie gminy oraz ze związkami zawodowymi. Do szkoły o pomoc w wykonywaniu swoich zadań zwracają się inne, podległe samorządowi podmioty: GOPS i GOK. Współpraca między nimi istnieje także w normalnych okolicznościach, jednak tym razem jest związana z pandemią. Na przykład lokalne czasopismo chciało zamieścić teksty dotyczące zdalnego nauczania, a GOPS potrzebował opinii na temat uczniów objętych nadzorem. Przez wprowadzone ograniczenia, dotyczące na przykład zamknięcia granic i ograniczenia ruchu, pojawiły się zupełnie nowe problemy, które angażowały pracowników szkoły. W placówce opisywanej w Dzienniku okazało się, że niejasny jest status jednego z uczniów,

obywatela Ukrainy, dokumenty jego rodziców straciły ważność, a panująca sytuacja nie pozwalała na podjęcie rutynowych działań. Do tych ostatnich wkrada się nieufność: w obawie o ocenę swojej pracy administracja szkoły – poza okresami wyraźnych zaleceń pracy w domu – starała się pracować w placówce, aby nie było wątpliwości co do jej zaangażowania. W związku z pandemią w relacjach samorządu ze szkołą pojawiły się nowe elementy współpracy (głównie zalecenia ze strony samorządu dla szkoły o koniecznych oszczędnościach).

Jak wynika ze zrealizowanych w gminach wiejskich ankiet¹⁰, ich władze w zdecydowanej większości nie odnotowały problemów zgłaszanych przez szkoły. Tylko w jednej z gmin wójt wydał specjalne zalecenia dla szkół. Na 23 przebadane gminy aż w 18 z nich uznano, że szkoły dobrze i raczej dobrze poradziły sobie ze zdalnym nauczaniem. We wszystkich gminach skorzystano z programu Zdalna Szkoła, również w gminie, w której powstał Dziennik. W 15 szkołach nie odnotowano problemów, w dwóch skarżono się na brak jednoznacznych wytycznych postępowania, w jednej zgłoszono brak sprzętu, w trzech problemy z łączami internetowymi i logowaniem do systemu. Władze jednej z gmin jako problem wskazały nieprzygotowanie nauczycieli do pracy zdalnej. W gminie, w której powstawał Dziennik obserwacji S, władze również nie odnotowały problemów związanych z funkcjonowaniem szkoły. Tymczasem z Dziennika wynika, że zdarzył się problem ucznia, który wypadł z systemu nauczania, rozwiązany dzięki działaniom podjętym przez pracowników szkoły. Warto pamiętać, że takich nieujawnionych „zaginięć”, o których wiedza nie wyszła poza szkołę, mogło być znacznie więcej, również na wsi¹¹.

4. Szkoła w strukturze lokalnej społeczności

Do tej struktury zaliczam osoby związane z działaniem konkretnej placówki – nauczycieli, uczniów, ich rodziców, pracowników administracji szkoły. W tej grupie kontakty przed pandemią odbywały się w ramach ustalonych ról społecznych, w zdefiniowanej przestrzeni szkoły, w godzinach wyznaczonych na aktywność placówki, w określonym rytmie – roku szkolnego i wakacji, czasu lekcyjnego

¹⁰ Zob. artykuł *Koronakryzys. Lokalne zróżnicowanie globalnej pandemii* w tym numerze. Tym samym narzędziem przebadano gminę, w której powstał Dziennik obserwacji S.

¹¹ Większość działań gmin skierowanych było do tych placówek, które ewidentnie nie radziły sobie z kryzysem pandemii: przychodni, DPS-ów, szpitali, hospicjów, służb miejskich. Włodarze części gmin stwierdzali zarazem, że szkoła potrzebowałaby takiego wsparcia. Niektóre gminy jej udzielały, np. doposażając szkoły w dodatkowy sprzęt komputerowy. Rzadko jednak podejmowano dodatkowe inicjatywy, choć i takie się zdarzały. I tak w opisywanej gminie Orlin (art. *Władza lokalna w stanie niezwykłym* w tym numerze), w której władze jeszcze w marcu wydały zalecenia porządkujące zdalne nauczanie, regulujące kontakty uczniów, nauczycieli i rodziców, chroniące zarówno dzieci, jak i nauczycieli przed chaosem i przeciążeniem.

i pozalekcyjnego w rytmie tygodnia pracy uczniów i rytmie zebrań z rodzicami. Na wsi role te bywały bardziej złożone, w małej społeczności często poza byciem nauczycielem jest się rozpoznawanym w wielu rolach, jest się także czymś sąsiadem, ciocią czy kuzynem.

Kalendarium wydarzeń w społeczności szkolnej

12.03.–31.03. Pierwsze problemy ze zdalną nauką, przygotowanie i wieszanie materiałów do nauki na płocie domu ucznia.

07.04. Anonimowy telefoniczny atak jednego z rodziców na nauczycielkę.

10.04. Wydłużające się rozmowy telefoniczne nauczycieli z dyrekcją szkoły, zastępujące codzienne rozmowy w pokoju nauczycielskim.

14.04. Szkolne koło wolontariatu podejmuje decyzję o szyciu maseczek. Ponieważ uczniowie nie mogą sami przebywać poza domem, w prace angażują się nauczycielki i lokalna społeczność.

25.04. Napięcia i konflikty wśród nauczycieli, rosnące napięcie i frustracja.

30.04. Praca nad ankietą dla uczniów i rodziców oceniającą pracę szkoły w czasie pandemii.

07.05. Rada Rodziców dokonuje zakupu sprzętu sportowego dla dzieci na zbliżający się Dzień Dziecka.

12.05. Przygotowania (telefoniczne i online) do zdalnych zebrań z rodzicami oraz szykowanie przez nauczycieli niespodzianki dla dzieci na Dzień Dziecka.

25.05. Przygotowania sal szkolnych do zakończenia roku szkolnego. Donos jednego z rodziców do sanepidu dotyczący rzekomego (planowanego) naruszenia zasad bezpieczeństwa ze względu na zbyt bliskie odległości między ławkami i krzesłami.

W czasie pandemii zaburzeniu uległ rytm kontaktów, odbywały się one w najróżniejszych godzinach i dniach tygodnia. Zmieniły się kanały komunikacji. Spotkania osobiste zostały ograniczone z oczywistych względów, e-dziennik, wykorzystywany dotąd do przekazywania skrótowych informacji, znacząco poszerzył swoje funkcje, nie zawsze będąc w stanie udźwignąć liczbę zamieszczanych tam informacji. Dodatkowo pojawiły się również kontakty za pośrednictwem komunikatorów, esemesów, telefonów, spotkań online na różnych platformach elektronicznych. Te kontakty nie były wolne od napięć¹².

¹² Ilustrują to wypowiedzi pamiętnikarki (pamiętnik nr 346): „Generalnie skupiamy się tylko na zadaniach, które trzeba odesłać i za które są oceny. Dziesiątki linków wysyłanych przez nauczycieli ma chyba na celu utrzymanie dzieci 12 godzin przed komputerem. Ta wielość kanałów powodowała «zaginięcia» prac domowych, co powodowało napięcia. Jako rodzic też uważam, że nie ma przejrzystych i jasnych komunikatów, w których można by z łatwością znaleźć potrzebne informacje. Rozumiem, że każde dziecko ma własnego librusa, i na tym można byłoby skończyć. Zdecydowanie i ostatecznie. Dodatkowe konta librusa, różne oczekiwania nauczycieli odnośnie do odsyłania prac domowych – librus, email, e-wadowice, mms na telefon – szczerze utrudniają nam życie [...] Aby wszystko działało jak w zegarku, my, jako rodzice, potrzebujemy czasu: jednym wystarczy jeden dzień, innym dłużej, niestety”. Inna pamiętnikarka (nr 18) pisze: „Rodzice potrzebowali kontaktu, okazywali wdzięczność za każde dobre słowo. Pisali o swoich problemach,

Te nowe formy kontaktu zintensyfikowały sieć komunikacji, a także dały wgląd w prywatną sferę życia (zarówno rodzin uczniów i ich rodziców, jak i nauczycieli). Pojawiające się problemy ujawniały informacje o deficytach, problemach rodzinnych, związanych nie tylko np. z brakiem sprzętu, nieumiejętnością jego obsługi, niewystarczającą ilością sprzętu w stosunku do potrzeb), ale też dały nauczycielom wiedzę o relacjach w rodzinach.

Z Dziennika obserwacji: Wnikliwie poznają środowiska rodzinne uczniów, gdy rozwiązują problemy związane z brakiem aktywności edukacyjnej niektórych uczniów. Pomagają rodzicom „ogarnąć” trudności techniczne w nawiązywaniu kontaktu zdalnego – instruują – krok po kroku – co, gdzie, jak kliknąć, by załogować, załączyć, wysłać... Chwalą zaangażowanie i obowiązkowość dzieci (09.10.).

Również kontakty grona pedagogicznego przeniosły się do sieci, okazało się jednak, że jest to bardzo niewystarczające. Wraz z wydłużaniem się trwania pandemii w Dzienniku obserwacji znajdują się opisy coraz dłuższych rozmów telefonicznych z nauczycielami, potrzeby dzielenia się wydarzeniami, przebiegiem pracy, pojawiają się uświadomione i deklarowane potrzeby częstszej komunikacji nauczycieli między sobą. Pojawiają się także napięcia i konflikty.

Z Dziennika obserwacji: Dzwonię do dwóch nauczycielek, by wyjaśnić ich sprzeczności. Miała być krótka rozmowa z nauczycielką muzyki, a trwała blisko godzinę. [...] To pokazuje, jak bardzo brakuje nam codziennych rozmów w pokoju nauczycielskim. Zawsze jest na nie za mało czasu – bo dyżur na przerwie, bo trzeba wydrukować sprawdziany, pobrać delegację w sekretariacie... ale gdzieś w tym całym codziennym biegu zawsze zdążamy zamienić kilka zdań o Wojtku, Kasi, czy klasie VIb. Obecnie tylko kontakt pośredni – głównie telefoniczny – nie zaspokaja naszej potrzeby wymiany doświadczeń (10.04.).

Przydałby się kontakt bezpośredni. Dziś wysłuchuję telefonicznie wzajemnych żali nauczycieli na siebie [...]. Czasem są jak nasi uczniowie... Energię poświęcaną na wzajemne animozje można by lepiej spożytkować (25.04.).

Do sieci przeniosły się zdalnie organizowane rady pedagogiczne, odbywało się bardzo dużo komunikacji telefonicznej i mailowej związanej z wprowadzonymi *ad hoc* rozwiązaniami dotyczącymi raportowania o wykonanej pracy. Nauczyciele nie tylko musieli przenieść nauczanie do sieci, przerobić i dostosować do nowej rzeczywistości wysyłane uczniom materiały, opanować nowe kanały komunikacji,

trudnościach, z jakimi się borykali w swojej relacji z dziećmi. Była to dla mnie doskonała okazja, żeby wprowadzić rodziców w świat przedmiotu, który wykładam”.

ale dodatkowo bezustannie raportować, co robią i ile czasu im to zajmuje. Stali się też gońcami/wysłannikami innych instytucji, pośredniczyli w kontaktach rodziców uczniów z poradniami psychologiczno-pedagogicznymi, GOPS-em. Zarówno w mediach ogólnopolskich, jak i w Dzienniku obserwacji z upływem czasu i wydłużaniem się trwania zdalnej edukacji pojawiły się informacje o anonimowych atakach na nauczycieli ze strony rodziców.

Z Dziennika obserwacji: Nauczyciele piszą, że już przyrastają do klawiatury [...]. Nauczycielka muzyki została uraczona niewybrednym anonimowym wywodem telefonicznym rodzica na temat tego, co myśli o jej pracy. Uczniowie tęsknią za szkołą (07.04.).

W trakcie przygotowań do zakończenia roku szkolnego opisywana szkoła musiała też zmierzyć się z donosem jednego z rodziców uczniów do sanepidu dotyczącego (niepotwierdzonych) nieprawidłowości w zakresie zabezpieczenia imprezy. Choć, jak już wspomniano, w szkole opisywanej w Dzienniku obserwacji S w trakcie procesu zdalnej edukacji „zaginęło” dwoje uczniów, szybko jednak udało się ich „namierzyć” i przywrócić do systemu dzięki sieci kontaktów pozaszkolnych. Przez ponad dwa miesiące nauki nauczyciele dowozili również materiały do zajęć dziecku niemającemu sprzętu do nauki, a później udało mu się zapewnić szkolny tablet. Jeszcze innym rodzajem aktywności instytucji, jaką jest szkoła, było zainicjowanie pomocy w formie szycia maseczek ochronnych i włączenie w tę działalność innych mieszkańców, szczególnie rodziców uczniów. Ze względu na zakaz samodzielnego przebywania osób niepełnoletnich w miejscach publicznych szkolne koło wolontariatu działało w innym składzie niż zazwyczaj.

Nie jest to pełny obraz relacji szkoły z wioskową społecznością: brak w niej spojrzenia na szkołę i jej tak odmienny sposób funkcjonowania od strony uczniów i ich rodziców. W pisanych przez uczniów relacjach z okresu zamknięcia pojawia się tęsknota za szkołą, kolegami, docenianie normalnego sposobu pracy nauczycieli, docenianie faktu zamieszkiwania na wsi – w domu z ogrodem, który umożliwia wyjście na zewnątrz, czy wreszcie radość z posiadania rodzeństwa. Są to jednak prace przygotowane na prośbę nauczycieli, oddające zapewne tylko część uczniowskiej rzeczywistości. Nie ma tu opisu problemów, o których wiemy, że istnieją, a na wsi są trudniejsze do rozwiązania niż w miastach – pogłębianie się nierówności, gdy brak wsparcia nauki dziecka w rodzinie, brak systemu interwencji i wsparcia dla osób (w tym dzieci) doświadczających przemocy, samotności i problemów psychicznych, również związanych z przemocą i cyberprzecią.

5. Podsumowanie

Wprowadzona bez przygotowania zdalna edukacja obnażyła wieloletnie braki i zaniedbania, z jakimi borykał się system oświaty. Sztywne programy nauczania, przeładunek informacjami do zapamiętania, sposoby oceniania uczniów i przekazywania wiedzy, brak samodzielności i elastyczności pracy nauczycieli były krytykowane już wcześniej. Pandemia dodatkowo ukazała poziom uzależnienia dyrekcji szkół od przełożonych, zależność od różnych ośrodków decyzyjnych, brak samodzielności, ogromne niedofinansowanie, braki wyposażenia nauczycieli (sprzęt, kompetencje cyfrowe) wynikające nie tylko z niskich wynagrodzeń, ale też z wypalenia zawodowego, zniechęcenia, przeczekiwania kolejnych zmian. Na większość z tych problemów zwracano uwagę przy kolejnych reformach edukacji, zmiany postulowano w czasie strajku nauczycieli, niestety, skala zaniedbań okazała się ogromna. Podobne problemy – szczególnie te związane z brakiem sprzętu oraz kompetencji cyfrowych – wystąpiły po stronie uczniów i ich rodziców. Obie strony, zależne od siebie i borykające się z podobnymi deficytami, odczuwały przeciążenie, irytację, zmęczenie i żal do drugiej strony za sytuację, za którą odpowiedzialność spoczywała gdzie indziej. Kryzys związany z nauczaniem zdalnym w pandemii był o tyle widoczniejszy dla reszty społeczeństwa, że wymusił aktywniejszą obecność rodziców w procesie nauczania, a ich obciążenie wpływało na funkcjonowanie innych gałęzi gospodarki.

Wydaje się, że specyfika szkoły wiejskiej – z mniejszą na ogół liczbą uczniów, większą siecią kontaktów nieformalnych między nauczycielami a lokalną społecznością – pomagały w opanowaniu kryzysów wynikających z trudności komunikacyjnych. Jednocześnie jednak zdalne nauczanie ujawniło większe niż w miastach deficyty związane z brakami w sprzęcie, słabym dostępem do szybkiego internetu, brakiem kompetencji cyfrowych uczestników zdalnego nauczania itd. Proces edukacji został udomowiony, a rodzice w bardzo wielu – jeśli nie większości – przypadkach bez jakiegokolwiek przygotowania dokooptowani do tego procesu. Sam proces zdalnego nauczania był na wsi trudniejszy z dwóch co najmniej powodów: gorszej publicznej i prywatnej infrastruktury IT oraz niższych kompetencji mieszkańców w ich obsłudze.

Aneks. Dokumenty nadesłane do opisu działania szkoły wiejskiej w czasie pandemii

1. Mail z MEN do szkoły z 6 marca 2020 – nt. płynu dezynfekującego, zalecenia.
2. Dokument – informacja MEN: „Sytuacja nauczycieli oraz pracowników niebędących nauczycielami przedszkoli, szkół i placówek w związku z zawieszeniem prowadzenia zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych” (4 strony).
3. Dokument z 13 marca 2020 r.: „Nauka zdalna podczas zawieszenia zajęć w szkołach – rekomendacje dla nauczycieli i dyrektorów”, autor MWN, Departament Informacji i Promocji (8 stron, w tekście liczne linki).
4. Wzór sprawozdania nauczyciela szkoły z pracy zdalnej w okresie 13 marca–25 marca (1 strona).
5. List od Ministra Edukacji Narodowej z 17 marca 2020 r. do Dyrektorów szkół (1,5 strony).
6. Dokument z 20 marca 2020 r.: „Kształcenie na odległość – nowe regulacje prawne”, autor MWN, Departament Informacji i Promocji (5 stron plus 8 stron uzasadnienia).
7. Dokument z 26 marca 2020 r.: „Nowe rozwiązania ułatwiające prowadzenie nauki na odległość – nowelizacja przepisów”, autor MWN, Departament Informacji i Promocji (3 strony).
8. Mail dyrekcji szkoły do nauczycieli, informacja ws. sposobu pracy po rozporządzeniu MEN z 25 marca (2 strony).
9. Mail dyrekcji szkoły ws. doprecyzowania informacji i wniosków wynikających z nowej organizacji pracy (1 strona).
10. Mail MEN do dyrektorów szkół dotyczący poradnika „Dane osobowe bezpieczne podczas zdalnego nauczania” (5 załączników do maila).
11. Raporty z tygodnia pracy nauczycielki wspomagającej dziecko z zespołem Aspergera. Od 26 marca do 2 kwietnia wyszczególnienie podejmowanych czynności i czas ich trwania w minutach (7 stron).
12. Mail od dyrektora Powiatowej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej do dyrektorów szkół z 31 marca 2020 r. w sprawie nowych sposobów kontaktu ze specjalistami (zawieszona działalność poradni).
13. Mail wicedyrektora szkoły do nauczycieli z 14 kwietnia dotyczący bieżących spraw szkoły i pracy, poza niezbędnymi informacjami polecane lektury, wartościowe artykuły itp. (2 strony).
14. Mail wicedyrektora szkoły do nauczycieli nt. rewalidacji w czasie pandemii (2 strony).
15. Nauczanie zdalne oczami uczniów szkoły – prace domowe uczniów (2 strony).
16. Komunikat nauczycielki szkoły o akcji szycia maseczek ochronnych.

17. Kopia artykułu nt. planowanych zmian w egzaminach we Włoszech.
18. Wydruk ze strony MEN: „Wsparcie w zdalnej nauce – działania rządu w organizowaniu kształcenia na odległość” (9 stron).
19. Pismo od kuratora oświaty w województwie o publikacji nt. zdalnego nauczania.
- 20–23. Gazety, dodatki lokalne do ogólnopolskich gazet z informacjami nt. przebiegu pandemii w regionie.
25. Mail od kuratorium oświaty z informacją Urzędu ds. Cudzoziemców: „Epidemia koronawirusa – specjalne rozwiązania dla cudzoziemców (aktualizacja)” (4 strony).
26. Protokół z przebiegu konkursu na świąteczną kartkę wielkanocną z 17 marca (1 strona).
27. Mail z 28 kwietnia od wicedyrektora szkoły do nauczycieli nt. dyżurów nauczycieli na e-dzienniku, planowanego zebrania z rodzicami i przerwy majowej.
- 28 i 29. Numery lokalnych tygodników.
30. Dokument – informacja kuratorium oświaty: „Nowe zasady rekrutacji do szkół ponadpodstawowych na rok szkolny 2020/2021 w związku z czasowym ograniczeniem funkcjonowania jednostek systemu oświaty.
- 31–38. Lokalna prasa.
38. Maile z dni od 8 maja do 22 maja – przypomnienia wicedyrektora szkoły skierowane do nauczycieli nt. procedury bezpieczeństwa, informowania o realizowanych programach, wykazach czynności, zebraniach rady pedagogicznej, konsultacjach dla uczniów, odebrania wypożyczonych podręczników, wpłat na Radę Rodziców, dni wolnych, dyżurów nauczycieli na e-dzienniku oraz przekazywania informacji o spotkaniach z uczniami i rodzicami online, ankiet dla uczniów, wystawiania ocen.
- 39–41. Prasa lokalna.
42. „Z pamiętnika pedagoga szkolnego” – dokument, wykaz czynności podejmowanych przez nauczyciela x3, dokument MEN z 5 maja: „Wytyczne dotyczące organizowania i przeprowadzania w 2020 r. egzaminu ósmoklasisty”.
43. 13 maili zawierających korespondencję nauczycielki z mamą dziecka objętego wspomaganiami nauczyciela z okresu od 18 marca do 4 maja – przykładowe zadania, wyjaśnienia dotyczące sposobów komunikacji, sposobu wykonania prac, informacje o działaniu placówki, motywujące itp.
- 44 i 45. Prasa lokalna.
46. Pismo z 10 czerwca z adnotacją PILNE od Centralnej Komisji Egzaminacyjnej do dyrektorów szkół, w których przeprowadzany jest egzamin ósmoklasisty.
- 47–50. Prasa lokalna.
51. Oficjalny wzór dokumentu, na którym należy zaznaczyć plan sali egzaminacyjnej, zespół nadzorujący egzamin, z przykładowymi sposobami wypełnienia.

52. Dokument szkoły, plan uroczystości zakończenia roku szkolnego 2019/2020.
53. Dokument z 24 czerwca: „List Ministra Edukacji Narodowej do Dyrektorów, Nauczycieli, Rodziców i Uczniów”. Do dokumentu dołączono notatkę od dyrekcji szkoły i grona pedagogicznego do rodziców z podziękowaniem za wysiłek włożony w nauczanie online i życzeniami odpoczynku.
- 54–60. Prasa lokalna.
61. Dziennik „okruchy zarazy”, czas od 1 marca do 26 czerwca (22 strony).

Bibliografia

- Baron-Polańczyk E. (2015). Nauczyciele wobec nowych trendów ICT (raport z badań), *Ruch Pedagogiczny*, 1, 81–95.
- Chałasiński J. (1958). *Społeczeństwo i wychowanie*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe (wyd. 2 zmienione).
- Chmura-Rutkowska I., Korczyk M., Niedzielska-Galant W. (2020). Powrót do szkoły – obawy i potrzeby środowiska nauczycielskiego. Raport z wyników sondażu Ja, Nauczyciel, <https://ja-nauczyciel.pl/news/nauczycielskie-obawy-raport-ja-nauczyciel/> (dostęp: 17.09.2020).
- Domalewski J. (2001). Szkoła wiejska wobec zadania rekompozycji struktury społecznej. *Przegląd Socjologiczny*, L/1, 99–122.
- Domalewski J. (2014). „Wczoraj” i „dziś” – nierówności środowiskowe w dostępie do wykształcenia. W: A. Gromkowska-Melosik, M. J. Szymański (red.), *Edukacja i nierówność. Trajektorie sukcesu i marginalizacji* (s. 229–247). Poznań: Wydawnictwo Naukowe WAM.
- Domalewski J. (2019). Szkoła wiejska jako moderator zmian systemowych. W: M. Halamska, M. Stanny, J. Wilkin (red.), *Ciągłość i zmiana. Sto lat rozwoju polskiej wsi*, tom 1 (s. 389–420). Warszawa: IRWiR PAN.
- Domalewski J., Mikiewicz P. (2004). *Młodzież w zreformowanym systemie szkolnym*. Warszawa: IRWiR PAN.
- Halamska M. (2020). *Wieś polska 1918–2018. W poszukiwaniu źródeł teraźniejszości*. Warszawa: IRWiR PAN – Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Herbst M., Herczyński J., Levitas A. (2009). *Finansowanie oświaty w Polsce – diagnoza, dylematy, możliwości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Jackowska M. (red.) (2013). *Innowacyjne zastosowania rozwiązań i narzędzi cyfrowych w kształceniu na poziomie gimnazjalnym i ponadgimnazjalnym w województwie małopolskim. Raport z badań*. Tarnów: Stowarzyszenie „Miasta w Internecie”.
- Kozakiewicz M. (1989). *Edukacja dla wsi. Stan i kierunki przebudowy*. Warszawa–Kraków: PWN, Komitet Ekspertów do spraw Edukacji Narodowej.
- Kwieciński Z. (1972). *Funkcjonowanie szkoły w środowisku wiejskim. Studium wsi peryferyjnej*. Warszawa: PWN.
- Marczewski P. (2020). *Epidemia nierówności w edukacji. Komentarz*, https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2020/10/Nierownosci_Edukacja_Komentarz.pdf

- fbclid=IwAR0HyHueYqNe-dy3erVJJ5tq2Y-iOdfMRetutw6awXFBnEirZG9UcaEmslQ (dostęp: 10.10.2020).
- Ptaszek G., Bigaj M., Dębski M., Pyżalski J., Stunża G.D. (2020). *Zdalna edukacja – gdzie byliśmy, dokąd idziemy? Wstępne wyniki badania naukowego „Zdalne nauczanie a adaptacja do warunków społecznych w czasie epidemii koronawirusa”*, <https://zdalnenauczanie.org/> (dostęp: 17.09.2020).
- Ptaszek G., Stunża G.D., Pyżalski J., Dębski M., Bigaj M. (2020). *Edukacja zdalna: co stało się z uczniami, ich rodzicami i nauczycielami?* Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Sprawozdanie (2014). *Sprawozdanie z realizacji Rządowego programu rozwijania kompetencji uczniów i nauczycieli w zakresie stosowania technologii informacyjno-komunikacyjnych „Cyfrowa szkoła”*. Warszawa: Ministerstwo Edukacji Narodowej we współpracy z Ministerstwem Administracji i Cyfryzacji.
- Szafraniec K. (2001). *Wartość wykształcenia na wsi*. W: I. Bukraba-Rylska, A. Rosner (red.). *Wieś i rolnictwo na przełomie wieków*. Warszawa: IRWiR PAN.
- TALIS (2013). *Polscy nauczyciele i dyrektorzy na tle międzynarodowym. Główne wyniki badania TALIS 2013. Raport IBE*, ibe.edu.pl (dostęp: 15.10.2020).
- Wasielewski K. (2012). *Zmiany poziomu aspiracji edukacyjnych młodzieży jako efekt adaptacji do nowych warunków społeczno-ekonomicznych*. W: M. Zahorska (red.). *Zawirowania systemu edukacji. Z perspektywy socjologicznych warsztatów badawczych* (s. 72–84). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Winclawski W. (1973). *Przemiany środowiska wychowawczego wsi w rejonie uprzemysławianym*. Warszawa: IRWiR PAN.
- Wystąpienie RPO do MEN ws. Reformy oświaty z 7 maja 2018, <https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Wystapienie%20RPO%20do%20MEN%20ws.%20reformy%20systemu%20o%20C5%9Bwiaty.pdf> (dostęp: 10.10.2020).
- Zahorska M. (red.) (2012). *Zawirowania systemu edukacji. Z perspektywy socjologicznych warsztatów badawczych*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Zahorska M. (2020). *Sukces czy porażka zdalnego nauczania?*, https://www.batory.org.pl/wp-content/uploads/2020/09/Sukces-czy-porazka-zdalnego-nauczania.pdf?fbclid=IwAR2Do69sOgJl1P0qRKJe1vWSR0kvI_XT3DKS1RpbNknXzCd0g4tGs3K755M (dostęp: 10.10.2020).

Rural School during the Covid-19 Pandemic

Abstract: Online education during the pandemic was challenging not only for teachers and students, but also for their families and local groups. This crisis showed up many deficits in the organisation of teaching, financing education, lack of adaptation to modern reality and challenges. In this article, based on the diary of the director of a rural school and memories of rural inhabitants, who wrote memories from pandemic for the “Życie codzienne w czasach koronawirusa” conference, we present changes in work of a rural school in the crisis.

Keywords: rural schools, online teaching, pandemics, diaries, memoirs.

Konrad Burdyka

Amoralny familizm? O samopomocy rodzinno-sąsiedzkiej w społeczności wiejskiej czasu pandemii

Streszczenie: Pandemię koronawirusa potraktować można jako okoliczność dogodną do testowania teorii socjologicznej i kluczowych twierdzeń poszczególnych jej subdyscyplin, w tym opisujących wiejski segment polskiego społeczeństwa. Celem tego artykułu jest zaprezentowanie przykładowych sposobów reagowania na sytuacje problemowe, z jakimi współczesna społeczność wiejska zetknęła się na skutek wprowadzonych przez rząd restrykcji, i przeciwdziałania im. Autor skupia uwagę na sąsiedztwie – instytucji, którą obserwował w czasie ogólnokrajowej kwarantanny wiosną 2020 r. Refleksja ogniskuje się wokół problemu zgodności działań podejmowanych w ramach tej instytucji z regułami koegzystencji w konkretnej społeczności lokalnej – zmierza do odpowiedzi na pytanie: czy prawdziwe jest twierdzenie, że w sytuacji kryzysu interes kręgu najbliższych osób stawiany jest ponad interesem wspólnoty?

Słowa kluczowe: wieś, pandemia, samopomoc, sąsiedztwo.

1. Wprowadzenie

Skala pandemii SARS-CoV-2 – doświadczanej wiosną 2020 r. na każdym poziomie organizacji społecznej – uczyniła z tego zjawiska doskonały stymulant przedsięwzięć badawczych oraz okazję do testowania teorii socjologicznych (por. Hammersley, Atkinson 2000, s. 38). Pośrednim dowodem na to są liczne projekty oraz tematy przewodnie w specjalnych numerach najważniejszych czasopism naukowych. Socjologowie zyskali niecodzienną okazję dogłębnej analizy problemów społecznych, których ogląd w normalnych warunkach pozostawał ograniczony (np. z powodu ich labilności lub niskiej intensywności). Powiedzieć można więcej: powszechność sytuacji epidemicznej w społeczeństwach (jej globalność) stworzyła nowe i zaktualizowała stare zagadnienia badawcze. Paradoksalnie więc

Dr Konrad Burdyka, Zakład Antropologii Kultury Wsi, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, kburdyka@irwirpan.waw.pl, ORCID: 0000-0002-5723-2019.

zjawisko negatywnie wpływające na wiele wymiarów ludzkiego życia stanowi dla nauki „ożywcze tchnienie” – mobilizujące do wysiłków i wprowadzające twórczy niepokój. Z tej perspektywy również socjologia wsi staje przed szansą rewizji paradygmatów oraz głównych twierdzeń dotyczących choćby kierunku przeobrażeń społeczno-kulturowych na obszarach wiejskich. W polskim kontekście potrzeba zmiany optyki patrzenia na wieś oraz korekty wielu diagnoz nieprzystających do jej realiów wydaje się wręcz paląca (por. Bukraba-Rylska 2018).

Celem tego artykułu jest opis sposobów reagowania instytucji lokalnych (w teorii opartych na silnych więziach społecznych) na długotrwałą sytuację kryzysową w środowisku wiejskim. Autor pragnie skupić uwagę na organizacjach pozarządowych oraz rodzinie i sąsiedztwie, jak również pokusić się o odpowiedź na pytanie, czy ich aktywność w czasie powszechnej kwarantanny pozostawała zgodna z regułami koegzystencji w danej społeczności lokalnej. Punktem wyjścia są tutaj rozważania Elżbiety i Jacka Tarkowskich (2016) nad zjawiskiem amoralnego familizmu w społeczeństwie polskim lat 80. XX w. Zaczerpnięta od Edwarda Banfielda główna teza pracy ww. autorów mówi o występowaniu dualizmu etycznego (opartego na podziale na „swoich” i „obcych”), w którym przestrzeganie norm współzycia społecznego pozostaje zawężone do kręgu rodziny i najbliższych znajomych. Wśród możliwych przyczyn tego zjawiska wskazywano m.in. cechy tradycyjnej kultury chłopskiej, która przeniknęła do miast PRL wraz z przyspieszoną migracją (jedną z takich cech jest „kumowsko-kumoterski” sposób załatwiania spraw), oraz cechy systemu nakazowo-rozdzielczego przejawiające się niedoborem dóbr. Nie wdając się w merytoryczną polemikę z powyższą tezą¹, autor przyjmuje, że dostrzeżone przez Tarkowskich postawy i zachowania (dezintegracyjne, konkurencyjne, agresywne, tworzące klimat nieufności i wrogości w stosunkach między ludźmi oraz dwoista etyka) mogą występować nadal we współczesnym zdemokratyzowanym społeczeństwie polskim i realiach gospodarki rynkowej, tak jak występowały w realiach państwa autorytarnego i gospodarki centralnie planowanej. Co więcej: w spowodowanej pandemią sytuacji ograniczonego dostępu do zasobów, paraliżu części instytucji publicznych oraz wzmożonego poczucia „braku kontroli” nad rzeczywistością zjawisko amoralnego familizmu powinno eskalować.

Tekst – choć w swojej konwencji przyczynkowy – stanowi więc głos w dyskusji nad systemem aksjonormatywnym mieszkańców polskiej wsi oraz ich zdolnością do samoorganizacji z wykorzystaniem dostępnego kapitału społecznego. Należy

¹ Pojęcie amoralnego familizmu, mające w socjologii jednoznacznie negatywne konotacje, postrzegane jest przez historyków w sposób bardziej złożony. Za decydujące dla powstania tego zjawiska uznają oni czynniki instytucjonalne (nie zaś mentalnościowe), a w szczególności trwałą dysfunkcjonalność systemu politycznego, która w Polsce (w czasach demokracji szlacheckiej) zepchnęła chłopów na dół drabiny społecznej, nadając im rolę niemal niewolników (por. Mączak 2003).

podkreślić, iż prymarne znaczenie nadano społecznemu postrzeganiu zjawiska pandemii SARS-CoV-2 – nie zawsze tożsamemu z głosem ekspertów (np. z dziedziny medycyny) czy polityków. Zastosowanie ma więc tutaj klasyczny teoremat Williama I. Thomasa: jeśli ludzie określają daną sytuację jako rzeczywistą, staje się ona rzeczywista w konsekwencjach podejmowanych przez nich działań (Thomas, Thomas 1928, s. 571–572). Parafrazując: mieszkańcy wsi, uznając wiosną 2020 r. pandemię za sytuację kryzysową, uczynili ją realną poprzez swoje codzienne zachowania. Próby skonfrontowania tych zachowań (ich logiki) z naukowymi polemikami nt. śmiertelności koronawirusa, sposobów przeciwdziałania zakażeniu czy konsekwencji zachorowania autor w prowadzonym wywodzie pominął.

2. Ramy metodologiczne

Pandemia i związane z nią obostrzenia postawiły badaczy społecznych (korzystających zwłaszcza z instrumentarium typowego dla etnografii) przed rzadko spotykanymi wyzwaniem natury metodologicznej. Bez wątplenia zmalała użyteczność klasycznych, najpopularniejszych metod pozyskiwania materiałów empirycznych (zarówno w przedsięwzięciach kontynuowanych, jak też inicjowanych *ad hoc*). Wśród przyczyn wskazać trzeba głównie problem z bezpośrednim, fizycznym dostępem do respondentów oraz ich wzmogoną nieufność, co przekłada się na zaburzenia interakcyjne, zawsze brzemiennie w skutkach dla studiów jakościowych. Badacze z dnia na dzień stali się – niemal jak w złotym wieku antropologii kulturowej – potencjalnym zagrożeniem dla zdrowia, a nawet życia badanych. Oczywiście również naukowcy (szczególnie preferujący inne niż gabinetowy styl pracy) musieli zmierzyć się z większym niż zazwyczaj lękiem o własne bezpieczeństwo (Fine, Abramson 2020). Wskazane komplikacje nie pozostawały obce autorowi, który czas największych restrykcji spędził w obrębie jednego gospodarstwa domowego (określonego rozmiarami podwórka i granicami posesji sąsiadów). W tej sytuacji zwłaszcza podejście autoetnograficzne mogłoby przynieść intrygujące rezultaty (por. Roy, Uekusa 2020).

Zważywszy na wskazane ograniczenia, rozważania prezentowane w tym artykule oparte są na studium przypadku. Ich podstawą są notatki (pozbawione spójnej, kwestionariuszowej struktury) spisywane doraźnie w okresie od 1 kwietnia do 11 czerwca 2020 r. Sporządzano je, opierając się na: a) obserwacji ukierunkowanej na wszelkie aspekty współdziałania w jednej społeczności wiejskiej zachodniego Mazowsza (wieś sołecka, położona peryferyjnie w układzie lokalnym²), jak również

² Układ lokalny w opisywanym przypadku stanowi gmina miejsko-wiejska zamieszкана przez 6 tys. ludności, cechująca się dominacją tradycyjnego rolnictwa oraz niską syntetyczną miarą rozwoju

na b) rozmowach z dostępnymi informatorami (rodzina i sąsiedzi autora) na temat bieżącej działalności lokalnych instytucji oraz sytuacji osobistej interlokutorów. Funkcję pomocniczych źródeł wiedzy o sytuacji epidemicznej i wydarzeniach mających miejsce w najbliższej okolicy pełniły lokalne portale internetowe oraz media społecznościowe (głównie profile mieszkańców na portalu Facebook). Kodowaniem objęto jedynie przewodni temat zapisanej notatki, wymienione w niej osoby (obserwowane lub wskazywane przez informatorów) oraz czas i miejsce danego zdarzenia. Ograniczone pole eksploracji oraz specyficzna pozycja badacza sprawiły, że zgromadzony materiał empiryczny okazał się bardzo zróżnicowany pod względem jakości (nasycenia danymi), a przez to trudny w analizie treści. Dlatego też poniższe konstatacje powinny stanowić raczej punkt wyjścia do usystematyzowanych badań porównawczych, nie być zaś uznane za zbiór indukcyjnie wywiedzionych twierdzeń ogólnych.

3. Społeczność lokalna – chwilowy powrót do przeszłości

Według autora restrykcje wprowadzone wskutek pierwszej fali pandemii koronawirusa stanowiły swoisty test na obecność tradycyjnych cech we współczesnych społecznościach lokalnych. Podstawą tego twierdzenia są obserwowane drastyczne – choć krótkotrwałe – zmiany: ograniczenie mobilności jednostek (zawężenie *orbis interior*), dekompozycja ich stylu życia (zwłaszcza form spędzania czasu wolnego i konsumpcji), redukcja działania instytucji publicznych (np. zamknięcie szkół, ośrodków zdrowia) oraz wzmożony niepokój o bezpieczeństwo (indukowany informacjami o śmiertelności w następstwie koronawirusa). W ciągu kilku tygodni zachwianiu uległo przeświadczenie o stabilności systemu, co oddaje powszechnie słyszana fraza: „nic już nie będzie takie samo”. Zaistniały stan porównać można – zachowując oczywiste proporcje – do wyróżnianego przez Kazimierza Dobrowolskiego (1973, s. 33) tzw. okresu przejściowego w rozwoju społecznym. W okresie tym dochodzi do:

procesów ścierania się przeciwstawnych elementów starych i nowych, do procesu oporu i przystosowania się zbiorowości społecznych do nowej rzeczywistości, do

społeczno-gospodarczego według nomenklatury przyjętej w *Monitoringu rozwoju obszarów wiejskich* (Stanny i in. 2018). Na terenie gminy zlokalizowanych jest 19 sołectw, natomiast funkcję centralnego ośrodka pełni miasto, w którym skoncentrowane są główne instytucje publiczne (urząd gminy, ośrodek zdrowia, poczta, szkoła, posterunek policji) oraz infrastruktura usługowo-handlowa. Ponadto w gminie siedzibę mają dwie parafie, dziesięć jednostek OSP, trzy aktywne kluby sportowe, siedem Kół Gospodyń Wiejskich (wpisanych do rejestru ARiMR). Układ lokalny wyróżnia się relatywnie wysokim poziomem tożsamości kulturowej (kultywowane tradycje folklorystyczne) oraz peryferyjnym położeniem względem głównych ośrodków miejskich centralnej Polski (odległej o 80 km Warszawy oraz o 90 km Łodzi).

tworzenia się wypadkowych starych i nowych składników strukturalnych [...]. Cechą epok przejściowych są też procesy zachwiania się i rozpadu części dawnych zasad regulujących współzycie ludzkie związane z różnicami klasowymi, dawnych wzorów normujących zachowanie ludzkie i ściśle z nimi złączonych sankcji społecznych. Po okresie dezorganizacji społecznej o niejednolitej intensywności wyrastają w ich miejsce procesy stabilizacji nowych norm, nowych zasad, nowych więzi i środków kontroli społecznej.

Model zmiany skrupulatnie opisany przez Dobrowolskiego (w kontekście zniknięcia tradycyjnej kultury chłopskiej) w sytuacji pandemii w 2020 r. zyskał tymczasowo odwrotny wektor. Widać to wyraźnie, kiedy rozważamy problem autarkiczności społeczności wioskowych.

Klasyki socjologii wskazywali wśród właściwości tradycyjnej społeczności wioskowej – definiowanej w kategoriach grupy pierwotnej – spójność, solidaryzm oparty na silnych więziach osobowo-rodzinnych i sąsiedzkich, granicę przestrzenną (określającą sferę bezpieczeństwa i niebezpieczeństwa) oraz samowystarczalność w sensie ekonomicznym i kulturowym. Przykładowo Stefan Czarnowski (1956, s. 173) stwierdzał:

solidarność wszystkich mieszkańców wsi ma uzasadnienie głębokie [...], wieś stanowi lokalną społeczność zupełną [...], tzn. zamkniętą w sobie, obejmującą wszystkie prawie funkcje życia zbiorowego swoich członków, przeciwstawiającą się społecznościom podobnym: wsiom innym, a także grupom i organizacjom istniejącym poza nią lub ponad nią.

Autarkiczność wsi tradycyjnej dostrzegał również Józef Chałasiński (1984, s. 130):

wieś jako grupa społeczna [...] do dzisiaj jeszcze bardzo wiele zachowała z tego charakteru i samowystarczalności [...] jest w stanie zaspokoić (i w znacznej mierze wciąż zaspokaja) najważniejsze, powszechne i najbardziej elementarne potrzeby społeczne, przywiązuje jednostkę do niej tak silnymi węzłami, jakich brak innym grupom [...].

Wymienione cechy ujawniały się w przeszłości z pełną mocą w czasie nawiedzających wsie katastrof, np. pożarów w gospodarstwach – ratunek dobytku oraz pomoc w odbudowie uchodziły za moralną powinność całej gromady³. Co więcej,

³ Także w dużych miastach doświadczających sytuacji kryzysowej tworzyć mogą się nowe, tymczasowe wspólnoty. Przejściowa dekonstrukcja dotychczasowej organizacji społecznej pozwala skuteczniej zwalczać zagrożenie (por. Sitek 1997).

spójny system aksjonormatywny pozwalał zachować stan wewnętrznej równowagi (*de facto* wzmacniał zbiorowe „ja”) w momentach destabilizacji wywołanej przez czynniki zewnętrzne. Za przejaw takiego oddziaływania wartości uznać można chociażby wspólnotowe reakcje na zarazy i klęski żywiołowe, o czym świadczą powszechnie spotykane na polskiej wsi krzyże i kapliczki wotywno oraz kultywowane od pokoleń tradycje dziękczynnego pielgrzymowania – silnie wpisane w lokalne uniwersa symboliczne i stanowiące nieraz jeden z elementów konstytuujących tożsamość danej społeczności. Otwarte niech pozostanie prowokacyjne pytanie: czy pokonanie koronawirusa SARS-CoV-19 zostanie gdzieś na polskiej prowincji upamiętnione w podobny sposób?

Procesy modernizacyjne w XX w. doprowadziły do erozji tradycyjnych społeczności wiejskich traktowanych jako harmonijne całości. Wraz z postępującą industrializacją gospodarki, urbanizacją społeczeństwa, wzrostem mobilności przestrzennej, upowszechnieniem środków masowego przekazu zanikowi uległ stan symbiozy między światem przyrody, gospodarstwem rolnym oraz rodziną wiejską. Tym samym zaspokojenie elementarnych potrzeb jednostki – także w zakresie bezpieczeństwa – wyłącznie w ramach społeczności wioskowej przestało być możliwe (Marianiński 1977). Funkcje realizowane dotąd przez chłopską wspólnotę przejęły wyspecjalizowane instytucje, często wykraczające swoim zasięgiem poza jedną wieś (włączone w ponadlokalne systemy i od ich sprawności w dużej mierze uzależnione). Powoływane do życia intencjonalnie, sformalizowane i celowe, oparte na dobrowolnym członkostwie, zaczęły dominować nad strukturami nieformalnymi wsi, choć na ogół obejmowały swoim zasięgiem jedynie część mieszkańców (Turowski 1965). Można więc przyjąć założenie, że w zmodernizowanych społecznościach wiejskich negatywne efekty pandemii oraz towarzyszących jej obostrzeń powinny być w jakiś sposób niwelowane właśnie przez stworzone oddolnie, celowo i nienastawione na zysk instytucje, czyli organizacje pozarządowe.

4. Aktywność organizacji pozarządowych w dobie pandemii

Społeczność lokalna stanowiąca kontekst dla prowadzonych w tym artykule rozważań doświadczyła specyficznej trajektorii przemian. Tuż po drugiej wojnie światowej przeszła skróconą ścieżkę modernizacyjną: od początku swojego ukonstytuowania (tj. od momentu zasiedlenia wsi – założonej w XIX w. jako niemiecka kolonia – ludnością polską) dysponowała rozwiniętą infrastrukturą społeczną ściśle związaną z relatywnie wysokim poziomem rozwoju (np. elektryfikacja w latach 30. XX w.). Innymi słowy: proces tworzenia „nowoczesnych” instytucji życia zbiorowego nie napotykał w przypadku omawianej społeczności oporu ze strony elementów kultury tradycyjnej (występowały raczej czynniki dynamizujące). Jednak

te bezproblemowo powołane instytucje doświadczyły po roku 1989 istotnych kryzysów, które doprowadziły do spadku ich znaczenia w życiu wsi, niewydolności w zakresie zaspokajania potrzeb jej mieszkańców, a przede wszystkim zamknięcia na wspólnotę (skupienie aktywności wokół grup członkowskich). Można powiedzieć, że obrały wówczas strategię przetrwania, opierając się głównie na prywatnych zasobach działaczy, nie podejmując wysiłku profesjonalizacji (np. w zakresie poszukiwania zewnętrznych źródeł finansowania). Wspomniana wyżej „zmiana wektora” nastąpiła więc na długo przed wybuchem pandemii. Konstatacja ta wydaje się ważna dla zrozumienia przyczyn niewielkiego stopnia mobilizacji lokalnych instytucji w trakcie pierwszej fali pandemii:

1) *Ochotnicza Straż Pożarna*. Najpowszechniejszy i najsilniej zakorzeniony typ organizacji społecznej na polskiej wsi, cechujący się polifunkcyjnością i szerokim zakresem obszarów działania (Adamiak i in. 2016). Znamienny jest fakt funkcjonowania straży w ponadlokalnych, silnie sformalizowanych sieciach, co daje dostęp do zróżnicowanych zasobów, często niedostępnych w środowisku lokalnym (Burdyka 2020). Jednostka OSP w analizowanej społeczności jako jedyna była statutowo ukierunkowana na działania w zakresie bezpieczeństwa. Nie jest ona jednak zarejestrowana w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym oraz posiada relatywnie skromne wyposażenie (brak kombinezonów, urządzeń do odkażania itp.), co oznacza brak zdolności do bezpośredniego zwalczania pandemii. Niemniej pole aktywności stanowić mogły działania wspierające i profilaktyczne, a także świadczona mieszkańcom pomoc doraźna (co umożliwił np. posiadany samochód). Inicjatyw w tym zakresie nie zaobserwowano. Jednostka pozostała nieaktywna również w pozaratowniczych sferach działalności: nie miała szansy zaangażować się w ograniczone na mocy decyzji proboszcza obchody Triduum Paschalnego (ożywienie w tej sferze nastąpiło w czerwcu wraz z przygotowaniem do procesji Bożego Ciała, w której to uroczystości strażacy aktywnie partycypowali), ani też w zawody sportowo-pożarnicze (odwołane przez samorząd). Warto wskazać, że OSP poniosła realne straty finansowe z powodu anulowanych rezerwacji sali w remizie (przeniesione na inny termin pierwsze komunie św. w okolicznych parafiach). Nie stwierdzono przejawów współpracy w przedsięwzięciach „kontrpandemicznych” z innymi strażami pożarnymi mimo posiadania przez liderów jednostki szerokiej sieci kontaktów – kapitał społeczny pozostał niewykorzystany. Konkludując, należy stwierdzić, że miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna pozostawała w czasie pandemii instytucją wygaszoną we wszystkich obszarach działania, a tym samym niezdolną do rozeznania i zaspokajania potrzeb członków społeczności lokalnej.

2) *Koło Gospodyń Wiejskich*. W ostatnim czasie obserwuje się wzmożoną aktywność KGW w Polsce, co można wiązać z wejściem w życie ustawy regulującej status tego typu organizacji. Ważne miejsce w ich działalności zajmują inicjatywy

ukierunkowane na intensyfikowanie relacji społecznych między różnymi grupami mieszkańców wsi (por. Szczepańska, Szczepański 2019). Koło działające w analizowanej społeczności lokalnej pozostaje słabo zakorzenione w środowisku (reaktywowano je po kilku dekadach), skupia się na integracji członkiń oraz doraźnej partycypacji w przedsięwzięciach parafii oraz OSP (angażują się głównie żony strażaków oraz młode członkinie). Nie podjęło w sposób zorganizowany inicjatyw szeroko promowanych w czasie obostrzeń, np. szycia maseczek. W relacjach informatorów powodem był natłok zajęć realizowanych przez kobiety w gospodarstwach domowych – większość ma dzieci w wieku szkolnym, którym należało pomagać w lekcjach online, poza tym wiele kobiet opiekowało się osobami starszymi. Występowały też obawy przed zakażeniem w trakcie wspólnych spotkań (mężowie większości członkiń pracują poza wsią, m.in. jako kierowcy TIR-ów). Podsumowując: Koło Gospodyń Wiejskich nie podjęło aktywności w zakresie przeciwdziałania skutkom pandemii i zaspokajania potrzeb społeczności lokalnej.

3) *Klub sportowy*. Organizacje sportowe na obszarach wiejskich wypracowały efektywne mechanizmy generowania i wykorzystywania kapitału społecznego swoich członków. Funkcjonują w ponadlokalnych sieciach i angażują w działania osoby relatywnie młode – stąd duży potencjał do podejmowania innowacyjnych przedsięwzięć ukierunkowanych na podtrzymanie działalności i/lub rozwój organizacyjny (Burdyka 2019). Klub w obserwowanej wsi funkcjonuje od lat 50. W przeszłości realizował wymagające znacznych nakładów przedsięwzięcia służące integracji ogółu mieszkańców, aktywizacji młodzieży i celom dobroczynnym – inicjatywy te nagradzano na szczeblu województwa. W czasie pierwszej fali pandemii jego podstawowa aktywność została zawieszona z powodu zamrożenia rozgrywek piłkarskich. Odwołanie zawodów sportowych rodziło obawy o przepadek dotacji uzyskanej na początku roku z kasy gminnej (szczególnie, że działacze nieoficjalnie „założyli” prywatne środki na remont szatni i oczekiwano ich zwrotu). W pierwszych tygodniach od wprowadzenia obostrzeń liderzy klubu rozważali zorganizowanie zbiórki na zakup środków ochrony osobistej dla jednego z pobliskich szpitali. Finalnie odstąpiono od tego zamiaru, zakładając, że może dojść do zachorowań na terenie miejscowości i środki finansowe staną się bardziej potrzebne „na miejscu”. Co więcej, liderzy stracili bieżący kontakt z młodymi zawodnikami (ci skupiali się na grach komputerowych i przesiadywaniu na Facebooku), będącymi motorem większości inicjatyw. Reasumując: klub mający największe doświadczenie w realizowaniu niestandardowych przedsięwzięć oraz relatywnie duże zasoby ludzkie pozostawał z punktu widzenia społeczności lokalnej nieaktywny.

Powyższa szkicowa deskrypcja aktywności organizacji pozarządowych obligeje autora do jednoznacznego stwierdzenia: system instytucjonalny w analizowanej społeczności lokalnej w czasie *lockdownu* był niewydolny w zakresie swych celów

statutowych. Podmioty wiejskiego sektora obywatelskiego, prowadzące – co warto podkreślić – działalność w różnych obszarach, okazały się nieprzygotowane do mobilizacji w sytuacji kryzysowej i wzmocnienia poziomu odporności (*resilience*) społeczności lokalnej. Nie angażowały się w profilaktykę zakażeń, nie rozpoznawały potrzeb i nie udzielały pomocy doraźnej mieszkańcom wsi pozostającym w swoich gospodarstwach domowych, wreszcie nie starały się replikować szeroko rozpowszechnianych w mediach głównego nurtu oraz w przestrzeni internetowej przykładów przedsięwzięć lansowanych jako pożyteczne i potrzebne. Nie oznacza to jednak, że w miejscowości zapanował stan totalnej anomii, a mieszkańcy zostali pozostawieni sami sobie. Praktyki pomocowe występowały w instytucjach opartych na pierwotnym, solidarnościowym typie więzi społecznej – w sąsiedztwach.

5. Wybrane przykłady samopomocy w kręgu sąsiedzkim

Sytuacja izolacji społecznej utwierdziła autora w przekonaniu, iż współczesnej wiejskiej społeczności lokalnej (wioski) nie powinno się traktować w sposób holistyczny. Wadliwość takiego podejścia bierze się zarówno z nagminnego pomijania uwarunkowań przestrzennych (na co dzień rozmytych przez możliwość swobodnego i szybkiego przemieszczania), jak też z unifikacji cech opisujących mieszkańców (założenie, że fakt zameldowania jest wystarczający, by zaistniało zbiorowe „ja” w danej miejscowości). Tymczasem społeczność lokalna – wraz z postępującym różnicowaniem struktury społecznej, delokalizacją miejsc pracy i spędzania czasu wolnego, heterogenizacją członków społeczności – przestała być jednorodną grupą społeczną. Stała się konglomeratem grup społecznych (Leśniak-Moczuk 2011, s. 45–46). W tym kontekście kategoria sąsiedztwa okazuje się bardziej użyteczna analitycznie.

Rozważany przez autora przypadek sąsiedztwa obejmował zespół 11 gospodarstw domowych (w tym dwóch o charakterze rolniczym) ulokowanych na skraju wsi typu ulicowego na odcinku około stu metrów. Niewielka, mająca wyraźne granice przestrzeni konstytuująca sąsiedztwo (której punktem centralnym jest duże, wspólne podwórko oraz kapliczka) ułatwia regularne, codzienne kontakty mieszkańców, z których większość żyje obok siebie od co najmniej 30 lat. Na początku stanu epidemicznego (koniec marca 2020 r.) przebywało w sąsiedztwie 25 osób (w tym 11 pozostających na emeryturze, siedem zatrudnionych w usługach poza wsią, dwie w sektorze publicznym poza wsią, jedna osoba utrzymująca się wyłącznie z rolnictwa, jedna bezrobotna oraz troje nieletnich). Analizując zakres trwałych powiązań i zależności między nimi oraz rodzaj względnie unormowanych, wzajemnie podejmowanych czynności przedmiotowe sąsiedztwo można przypisać do typu „sąsiedztwa świadczeniowego”, a więc o umiarkowanie silnych więziach

społecznych. Aktywności podejmowane w ramach takiego sąsiedztwa ograniczają się na co dzień do wymiany drobnych przysług oraz informacji, przy jednoczesnym znacznym poziomie wiedzy na temat życia, pracy, relacji rodzinnych sąsiadów (Szczepańska 2016, s. 211).

Walory sąsiedztwa ujawniły się w pełnej krasie w sytuacji pandemicznego zamknięcia i ograniczenia mobilności przestrzennej. To, co w miejskich wspólnotach mieszkaniowych uchodzi często za wadę życia „pod okiem innych”, w realiach wiejskiego sąsiedztwa pozwalało na bieżącą kontrolę sytuacji osobistej sąsiadów. Codzienne rozmowy (bezpośrednie i telefoniczne) oraz obserwacje „zza płotu” pozwalały skutecznie identyfikować potrzeby i zagrożenia, jakich doświadczać mogli współmieszkańcy (por. Kirschenbaum 2004, s. 106–107). Otwierało to drogę do reakcji pomocowych o charakterze wewnątrzgrupowym.

- 1) *Dostęp do dóbr*. Mimo katastroficznych przewidywań stopień zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby nie obniżył się znacząco w lokalnych sklepach (występowały co najwyżej kilkudniowe braki wybranego asortymentu). Nie oznacza to jednak, że w sąsiedztwie nie pojawiły się obawy o to, że „w każdej chwili może zabraknąć”. Szczególnie w pierwszym okresie restrykcji gromadzono żywność, artykuły higieniczne, leki. Dostęp do określonych kategorii produktów pozostawał jednak dla części gospodarstw utrudniony – osoby samotne oraz w podeszłym wieku nie miały możliwości zrealizowania zakupów w miejscowym sklepie spożywczym, a tym bardziej w marketach w pobliskim miasteczku. Przeszkodą był przede wszystkim stan zdrowia (zwiększone ryzyko zakażenia, choroby współistniejące) oraz brak własnego środka lokomocji (komunikacja publiczna nie funkcjonowała).

Samopomoc przybierała wówczas formę zrobienia zakupów dla potrzebujących sąsiadów – listy produktów bądź kody recept przekazywano sobie telefonicznie. Zważywszy na uciążliwość wizyt w aptece (kolejki przed wejściem i do okienka) oraz ograniczenia związane z wprowadzeniem tzw. godzin dla seniorów (które w realiach wiejskich nie spełniały swojej roli – zakupy i tak robiły osoby relatywnie młode), chętni do świadczenia wsparcia w tej formie organizowali zakupy zbiorcze: zapytywali seniorów mieszkających w sąsiedztwie „czy ktoś czegoś nie potrzebuje?”. Pozwalało to znacząco oszczędzić czas oraz ograniczyć stres związany z długotrwałym przebywaniem w punktach handlowych potencjalnie niebezpiecznych ze względu na liczbę użytkowników.

Do dóbr szczególnie deficytowych – przez pewien czas pożądanym w każdym gospodarstwie domowym sąsiedztwa – zaliczyć należy płyn do dezynfekcji oraz drożdże do wypieków. Wejście w ich posiadanie wiązało się z uruchomieniem ponadlokalnych znajomości. Płyn na przełomie marca i kwietnia udało się pozyskać pracownikowi jednej z największych firm petrochemicznych

(synowi emerytki zamieszkującej na terenie sąsiedztwa) – w garażu na terenie jednej z posesji rozlano go do małych butelek, a następnie dostarczono niektórym mieszkańcom (kryterium „przydziału” nie zostało zidentyfikowane). Zapotrzebowanie na drożdże wzrosło z kolei w okresie przedświątecznym. Udało się je nabyć jednemu z mieszkańców sąsiedztwa, który zlecił swoim pracownikom poszukiwania w hurtowniach spożywczych znajdujących się w odległym o kilkadziesiąt kilometrów mieście. Zakupione 2 kg produktu żona mężczyzny rozdzielała koleżankom na terenie sąsiedztwa i w całej wsi w adekwatnych do potrzeb porcjach.

- 2) *Świadczenia pracy*. Zamknięcie gospodarki utrudniło na poziomie lokalnym realizację wielu rodzajów usług (co nie oznacza, że małe, rodzinne firmy nie prowadziły wtedy – mniej lub bardziej zakamuflowanej – działalności gospodarczej). Z tej przyczyny ujawniające się – nieraz w niespodziewanych momentach – zapotrzebowanie na specjalistyczną pracę nie mogło zostać szybko rynkowo zaspokojone. Osób mających konkretny fach poszukiwano w najbliższej okolicy. Zważywszy na wzmożoną nieufność do „obcych” (obawa przed zakażeniem), to sąsiedzi stawali się pierwszym wyborem – do nich zwracano się z prośbą o pomoc (por. Halamska 2013, s. 36–37). W rozpatrywanym przypadku sąsiedztwa zaobserwowano naprawę przeciekającego dachu, remont rynny, naprawę samochodu, usuwanie usterek elektrycznych, przekopanie ogródka. Wszystkie te świadczenia na rzecz sąsiadów miały – według wiedzy autora – charakter nieodpłatny (por. Goszczyński i in. 2015, s. 135–142). Za okoliczność sprzyjającą podejmowaniu ww. wysiłków uznać można pracę zdalną lub kilkunastodniowe przerwy w zatrudnieniu (tzw. postojowe). Mężczyźni, na co dzień zarobkujący poza społecznością lokalną, z dnia na dzień zaczęli dysponować zwiększoną ilością czasu wolnego (zaoszczędzonego choćby na dojazdach). Prawdopodobnie pociągało to za sobą pragnienie aktywności poza zamkniętymi pomieszczeniami (potrzeba zabicia nudy), stąd rosnąca skłonność do pomocy nawet tym sąsiadom, których stan majątkowy pozwalał wynająć profesjonalną ekipę remontową z dowolnej lokalizacji.

Warto w tym miejscu podkreślić, że w opisywanym sąsiedztwie od pokoleń funkcjonuje reguła wzajemności i odroczonej gratyfikacji (por. Woźniak 2012). Świadczeniodawcy mogli więc spodziewać się odwzajemnienia przysługi po zniesieniu obostrzeń (równie dobrze pomoc mogła stanowić jakąś formę odpracowania dawnej przysługi). Aktywność w zakresie usług wolontarystycznych nie dotyczyła wyłącznie mężczyzn. Spośród odnotowanych przypadków zaangażowania kobiet warto wskazać polegający na kilkudniowej opiece nad dziećmi krewnych (połączonej zapewne z odrabianiem lekcji i nauką w domu) przywiezionymi z pobliskiej miejscowości. Typowo sąsiedzką przysługą była

z kolei pomoc w szypułkowaniu truskawek (w pierwszych tygodniach czerwca), mająca miejsce w gospodarstwie rolnym chwilowo pozbawionym pracowników z Ukrainy. Ponadto kobiety z sąsiedztwa w końcu kwietnia wspólnie uprzątnęły teren wokół kapliczki i zasadziły kwiaty – świadczenie to potraktować należy jako pracę na rzecz dobra wspólnego.

- 3) *Potrzeby emocjonalne*. Ograniczenia mobilności odczuwano szczególnie dotkliwie w okresie Świąt Wielkanocnych. Osoby przyzwyczajone do rodzinnych odwiedzin doświadczały uczucia osamotnienia. Pewnym substytutem fizycznej bliskości były rozmowy telefoniczne lub połączenia wideo wykonywane za pomocą smartfonów – relacje o pogawędkach z wnuczkami za pomocą aplikacji Skype czy Duo stanowiły częsty temat podwórkowych dyskusji. Regularne utrzymywanie zdalnych, ponadlokalnych kontaktów przyczyniło się do wytworzenia w świadomości członków sąsiedztwa obrazu izolacji społecznej w dużym mieście (krewni zamieszkujący Gdańsk, Łódź, Warszawę, Legnicę, Płock) oraz sytuacji epidemicznej za granicą (krewni przebywający w Norwegii, Szwecji czy Anglii) – nierzadko informacje dostarczane przez sąsiadów były sprzeczne z przekazem mediów głównego nurtu.

Znaczący negatywny wpływ na sferę emocjonalną w przypadku osób wierzących i praktykujących miało także ograniczenie dostępu do miejscowego kościoła. Wymuszoną limitem wiernych absencją na Triduum Paschalnym traktowano jako coś absolutnie wyjątkowego, podważającego zaufanie i niszczącego więź uczuciową z najstabilniejszą instytucją lokalną, czyli parafią (zwłaszcza że w okolicznych parafiach księża do obostrzeń podchodzili liberalnie). Podobnie niemożność uczestnictwa w uroczystościach pogrzebowych członków rodziny i znajomych (choć o zastosowaniu się do przepisów w tym wypadku decydowała raczej odległość od miejsca pochówku, nie zaś lęk przed zarażeniem) wpływała destrukcyjnie na samopoczucie dotąd pogodnych, biernie ustosunkowanych do pandemicznego kryzysu osób. W ocenie autora – być może naiwnej – to właśnie perturbacje w kultywowaniu zwyczajowych obrządków religijnych (w tym majowych pierwszych komunii św.) zapiszą się najsilniej w pamięci członków Kościoła katolickiego, którzy przeżyli *lockdown* roku 2020.

Stres wywołany przedłużającym się „stanem wyjątkowym”, niepewnością co do rozwoju sytuacji oraz kryzysem lokalnych instytucji sąsiedztwo niwelowało za pomocą prostych form. Codzienne interakcje (na ogół krótkotrwałe), przygodne rozmowy, gotowość do odwiedzin i świadczenia pomocy – wszystko to pozwalało zapobiec anomii i zniwelować lęki (por. Wilk 2018). Wydaje się, że szczególnie osobom w podeszłym wieku mieszkającym samotnie (wdowy) zwykłe sąsiedzkie relacje pozwoliły uniknąć obniżenia fizycznej i psychicznej kondycji („jeszcze nie zdziwaczałam” – jak stwierdziła jedna z senierek), a tym

samym utrzymać względnie dobry stan zdrowia. Należy podkreślić, że opisywane sąsiedztwo w zwykłych warunkach praktykuje wciąż tradycyjne formy kontaktów – goszczenie sąsiadek przy kawie czy sąsiedzka konsumpcja piwa na podwórku (por. Leśniak-Moczuk 2011, s. 39). Te praktyki nie występowały jednak w pierwszych tygodniach restrykcji (zawieszono również świętowane po sąsiedzku imprezy imieninowe). Dopiero maj przyniósł pewne rozluźnienie i okazje do plenerowej zabawy – w sąsiedztwie zorganizowano pierwsze grille, w których uczestniczyli relatywnie młodzi członkowie społeczności lokalnej. Przejawem integracji, a zarazem mechanizmem odbudowywania więzi sąsiedzkiej po czasie izolacji były również majowe śpiewy przy kapliczce. Frekwencja na tych nabożeństwach nie odbiegała od obserwowanej w poprzednich latach (wahała się od dwóch do ośmiu osób), natomiast wymóg stosowania maseczek i dystansu społecznego nie był przestrzegany. Można powiedzieć, że przy kapliczce nastąpił chwilowy „powrót do normalności”.

Przytoczone przykłady są jedynie ilustracją praktyk samopomocowych – ich pełny zakres, jak i szczegółowy przebieg, towarzyszące zaangażowanym osobom motywacje (i być może kalkulacje) oraz konkretne efekty pozostały w dużej mierze niedostępne dla autora. Niemniej już sam fakt spontanicznego podejmowania działań zbiorowych dowodzi istnienia silnych więzi społecznych opartych na wspólnocie potrzeb (Rybicki 1979, s. 686–693). Sposób, w jaki opisywane sąsiedztwo zareagowało na te potrzeby, świadczy bezspornie o zdolności tej grupy do samoorganizacji w sytuacji uznawanej za kryzysową. Samoorganizacja ta – pozbawiona znamion formalnych oraz liderów – polegała w ocenie autora na komplementarnym wykorzystaniu indywidualnego kapitału społecznego (znajomości), ludzkiego (umiejętności) oraz kulturowego (nabyte międzypokoleniowo konwencje i zasady pomocy sąsiedzkiej). Dzięki tym kapitałom (zdobytym w dużej mierze poza społecznością lokalną) możliwe stało się pozyskiwanie i współdzielenie potrzebnych w sąsiedztwie zasobów materialnych i niematerialnych (por. Łukowski i in. 2009). Uniknięto deficytów dóbr, ale też podtrzymano więzi solidarnościowe między osobami różnego wieku i profesji. W tym aspekcie praktyki samopomocowe w dobie SARS-CoV-19 uznane być powinny za inwestycję w przyszły rozwój społeczności lokalnej, np. jako zaczyn stałego wolontariatu w innych instytucjach (Fisher i in. 2020, s. 247–248).

6. Sytuacje konfliktogenne

Choć stopień spójności sąsiedztwa, ujmowanego w kategorii małej grupy społecznej, przez cały okres prowadzonych obserwacji pozostawał wysoki, nie obyło się bez sytuacji potencjalnie destrukcyjnych dla solidarności grupowej. Stan napięcia

emocjonalnego, zwłaszcza w pierwszych tygodniach restrykcji, łączył się z wyczuwaniem na wszelkie odstępstwa od zaleceń sanitarnych propagowanych w środkach masowego przekazu. Spośród odnotowanych zdarzeń konfliktogennych warto więc przytoczyć te, które w odbiorze sąsiedzkiem (wyartykułowanym w trakcie rozmów) sprowadzały na grupę ryzyko zakażenia koronawirusem: a) przedsięwzięcie odwiedziny krewnych z Warszawy w jednym z gospodarstw (miasto z wysoką liczbą zachorowań i zgonów); b) zamówienie do domu jednej z sąsiadek usługi fryzjerskiej (realizowanej przez osobę spoza społeczności lokalnej, do tego mającą w najbliższym otoczeniu osobę na kwarantannie); c) sprowadzenie przez jednego z gospodarzy grupy Ukraińców do zbioru truskawek (iluzoryczna kwarantanna); d) wielokrotne wizyty firm kurierskich na terenie wspólnego podwórka (sąsiadka odbierała paczki bez rękawiczek).

Z pobieżnej analizy wymienionych sytuacji nasuwa się wniosek, iż mieszkańcy sąsiedztwa obawiali się zakażenia współmieszkańca w tej samej mierze co siebie, gdyż styczność z sąsiadem w kolejnych dniach mogła sprowadzić zagrożenie na całą rodzinę. Obawy, rzadko wyrażane w rozmowach, manifestowały się w bezkontaktowych formach powitań. W społeczności lokalnej, w której podanie dłoni sąsiadowi lub znajomemu stanowi oczywistość (tam, gdzie nie ma mowy o anonimowości, a konwenanse uprzejmościowe są powszechnie respektowane), brak tego gestu skutkowało zarówno wewnętrznym dyskomfortem, jak również mógł być uznany za niegrzeczność (pochodną braku zaufania). Strategię zaradczą stanowiło unikanie jakichkolwiek kontaktów z „niepewnym” sąsiadem, który dopuścił się odstępstwa od reguł sanitarnych (przeczekać kilka dni). Gdy zaś okazywało się to niemożliwe, szukano wymówki, spośród których najpopularniejszą streszczają słowa: „źle się dzisiaj czuję, więc na wszelki wypadek nie będziemy się witać”.

7. Podsumowanie

Zgromadzony materiał – z racji przywołanych na początku artykułu ograniczeń – nie pozwala na generalizacje dotyczące reakcji społeczności lokalnej na pandemię koronawirusa. Byłoby to trudne choćby z uwagi na terytorialną niejednorodność typów wsi oraz ich funkcji we współczesnej Polsce (por. Hałamska 2017). Z drugiej strony podejście mikrodeskrypcyjne i skupienie uwagi na mechanizmach regulujących zjawisko samopomocy w małej grupie społecznej ma istotny walor: umożliwia sformułowanie wstępnych twierdzeń analitycznych nadających się do testowania na większych, reprezentatywnych próbach, np. w toku studiów porównawczych. Celem nauki nie są bowiem tylko ogólne konkluzje dotyczące danego aspektu rzeczywistości, ale także wykazywanie związków między zmiennymi cechami tej rzeczywistości (Turowski 1977). Podążając tym tokiem rozumowania, autor

formułuje następujące wnioski dotyczące sposobów reagowania na długotrwałą sytuację kryzysową w środowisku wiejskim:

- 1) Kondycja lokalnego sektora obywatelskiego (mierzona liczbą aktywnych organizacji pozarządowych oraz ich członków, jak również siłą zakorzenienia danego podmiotu w środowisku lokalnym) nie przekłada się wprost na poziom bezpieczeństwa w społecznościach lokalnych (brak warunków i zdolności do realizowania funkcji zabezpieczającej przez NGO).
- 2) Determinantami włączania się instytucji powołanych oddolnie (organizacji pozarządowych) w prewencję zakażeń koronawirusem oraz działania pomocowe na rzecz mieszkańców nie są wyłącznie kompetencje ich liderów i kapitał społeczny organizacji. Na podstawie rozważanego przypadku społeczności lokalnej należy uznać, że nie mniejsze znaczenie mają posiadane zasoby sprzętowe (OSP), sytuacja rodzinna szeregowych członków (KGW) oraz zdolność do sprawnej komunikacji w sytuacji izolacji społecznej (klub sportowy).
- 3) W obliczu biernej postawy lokalnych organizacji pozarządowych funkcję zabezpieczającą dostęp do zasobów oraz podstawowe potrzeby zdolne jest przejąć sąsiedztwo oparte na zasiedziałych w społeczności rodzinach, pomiędzy członkami których utrzymuje się relatywnie duże zaufanie oraz praktykowana jest reguła wzajemności (objawiająca się gotowością do motywowanych nieekonomicznie świadczeń wzajemnych).
- 4) Sprawność i rodzaj samopomocy w sąsiedztwie zależą od zasobów technicznych danej rodziny (pożądany środek lokomocji), zróżnicowania gospodarstw domowych pod względem struktury wieku i pracy członków (pożądana heteronomiczność) oraz trwania członków rodziny w ponadlokalnych sieciach (pożądane regularne kontakty).

Odnosząc powyższe wnioski do wiodącego problemu niniejszych rozważań, należy stwierdzić, że na poziomie sąsiedztwa nie zaobserwowano przejawów amoralnego familizmu, tzn. zachowań dezintegracyjnych, konkurencji rodzin (również wykraczającej poza sąsiedztwo) o dobra materialne lub symboliczne, przejawów frustracji lub agresji (również w stosunku do obcych spoza społeczności). Jedyne odnotowane przykłady nieufności i wrogości (werbalnej) były reakcją na niezachowanie dystansu między kupującymi w miejscowym sklepie oraz brak maseczek. Wynikały jednak z obaw o własne bezpieczeństwo, nie zaś z rywalizacji o deficytowe zasoby. Podobne podłoże miały sytuacje konfliktogenne, do których dochodziło w opisywanym sąsiedztwie. System aksjonormatywny, regulujący relacje sąsiedzkie w normalnych okolicznościach, nie uległ zachwianiu w sytuacji nadzwyczajnej. Więcej: tradycyjne wzorce postępowania, manifestujące się na płaszczyźnie nieformalnej, okazały się żywotne i zniwelowały skutki paraliżu instytucji formalnych (organizacji pozarządowych) bez szkody dla społeczności lokalnej.

Podsumowując rozważania, autor pragnie poczynić zasadniczą uwagę: w rozpatrywanej społeczności lokalnej nie doszło do zakażenia SARS Cov-19. Nie wybuchła więc realna panika, a lęki nie uległy emanacji w postaci np. ostracyzmu osób dotkniętych chorobą bądź ich rodzin. Więcej: wprowadzone obostrzenia nie skutkowały permanentnym niedoborem dóbr podstawowych ani całkowitym zamknięciem członków społeczności lokalnej w czterech ścianach (nie licząc osób przebywających czasowo na kwarantannie po powrocie z pracy za granicą). Można więc zaryzykować tezę, że okoliczności okazały się nie aż tak dokuczliwe, aby dochodziło do jaskrawych naruszeń norm współżycia społecznego i odrzucenia realizowanych na co dzień w danej grupie społecznej wartości (por. Knapik 2013). Innymi słowy: obserwacje autora nie pozwalają stwierdzić, że ogólnokrajowa kwarantanna w odbiorze mieszkańców przedmiotowego sąsiedztwa uchodziła za niekontrolowany kataklizm (nawet w szczytowym momencie restrykcji). W tym kontekście nie dziwi, że medialne narracje o „bezprecedensowej skali kryzysu” i „zjadliwości wirusa” powodowały dysonans poznawczy. Inkoherencja informacji płynących ze źródeł oficjalnych oraz tych, które wywodzono z własnych obserwacji, z narracji znajomych oraz z przekazów w mediach społecznościowych wzmacniała nieufność do instytucji publicznych oraz ich krytykę (szczególnie dotyczyło to służby zdrowia). Natomiast w momencie luzowania obostrzeń odznaczyła się powszechnym „koronasceptycyzmem” w społeczności lokalnej (np. w czasie procesji Bożego Ciała maseczki na twarzach miało kilka z kilkuset uczestniczących w niej osób). Ponownie znajduje tutaj zastosowanie teoremat Thomasa.

Spojrzenie na sytuację pandemii koronawirusa z punktu widzenia mieszkańca peryferyjnej wsi zmusza do postawienia zasadniczego pytania o stan systemu bezpieczeństwa publicznego w Polsce. Zakładając, że wielowymiarowy kryzys, z jakim zetknięto się wiosną 2020 r., nie jest zjawiskiem bezprecedensowym i prędzej czy później wystąpi ponownie (być może wywołany przez inne czynniki), należy gruntownie przeanalizować kondycję instytucji publicznych i obywatelskich, w tym działających poza dużymi ośrodkami miejskimi. Intuicja podpowiada, że skala potrzebnych modyfikacji ww. systemu pozostaje ogromna. Obserwowana zdolność do samoorganizacji na poziomie sąsiedztwa i względnie korzystne podłoże aksjonormatywne (familiocentryzm, solidaryzm grupowy) mogą nie wystarczyć, aby zapobiec dezintegracji społecznej, zwłaszcza jeśli kolejny kolaps przybierze rozmiary większe i trwać będzie dłużej. Dlatego celem polityk publicznych powinno być wypracowanie odpowiedniego modelu reagowania na zagrożenia (zdrowotne, ekologiczne, społeczno-ekonomiczne itd.) w zakresie mobilizowania dostępnych na poziomie lokalnym zasobów i zarządzania nimi, wykorzystującego potencjał różnych grup społecznych zamieszkujących polską wieś oraz spójnego z uwarunkowaniami kulturowymi. Nieodzowne wydają się w tej materii pogłębione,

interdyscyplinarne badania rzeczywistości postpandemicznej (por. Ward 2020). Być może więc przed socjologią wsi rysuje się nowy, interesujący poznawczo i płodny aplikacyjnie kierunek naukowych dociekań.

Bibliografia

- Adamiak P., Biejat M., Charycka B. (2016). *Ochotnicze Straże Pożarne – lokalne centra kultury. Raport z badań 2016*. Warszawa: Stowarzyszenie Klon/Jawor.
- Bukraba-Rylska I. (2018). O potrzebie i korzyściach z badania wsi i rolnictwa w Polsce. *Wieś i Rolnictwo*, 2 (179), 13–30, doi: 10.7366/wir022018/01.
- Burdyka K. (2019). *Między zagrodą a boiskiem. Studium aktywności wiejskich klubów sportowych*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN, doi: 10.5281/zenodo.3520063.
- Burdyka K. (2020). Kapitał społeczny Ochotniczych Straży Pożarnych jako cenny zasób na złe (i dobre) czasy. *Analizy strategiczne Florian 2050*, t. II, 104–113.
- Chałasiński J. (1984). *Młode pokolenie chłopów*, tom I, Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Czarnowski S. (1956). *Dzieła*, tom II, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Dobrowolski K. (1973). *Teoria procesów żywiołowych w zarysie*. Wrocław: Ossolineum.
- Fine G.A., Abramson C.M. (2020). Ethnography in the time of Covid-19. Vectors and the vulnerable, *Etnografia e ricerca qualitativa, Rivista quadrimestrale*, 2, 165–174, doi: 10.3240/97802.
- Fisher J., Languilaire J.Ch., Lawthom R., Nieuwenhuis R., Petts R.J., Runswick-Cole K., Yerkes M.A. (2020). Community, work, and family in times of COVID-19, *Community, Work & Family*, 23 (3), 247–252, doi: 10.1080/13668803.2020.1756568.
- Goszczyński W., Knieć W., Czachowski H. (2015). *Lokalne horyzonty zdarzeń. Lokalność i kapitał społeczny w kulturze (nie)ufności na przykładzie wsi kujawsko-pomorskiej*. Toruń: Muzeum Etnograficzne w Toruniu.
- Halamska M. (2013). Życ na wsi: elementy stylu życia. *Wieś i Rolnictwo*, 1 (158), 25–43.
- Halamska M. (2017). Przestrzenne zróżnicowanie struktury społecznej wsi. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica*, 63, 7–27, doi: 18778/0208-600X.63.02.
- Hammersley M., Atkinson P. (2000). *Metody badań terenowych* (tłum. S. Dymczyk). Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Kirschenbaum A. (2004). Generic sources of disaster communities: a social network approach. *International Journal of Sociology and Social Policy*, 24 (10/11), 94–129, doi: 10.1108/01443330410791073.
- Knapik W. (2013). Wpływ zagrożenia powodziowego na życie wspólnotowe mieszkańców wsi. *Wieś i Rolnictwo*, 4 (161), 173–189.
- Leśniak-Moczuk K. (2011). Instytucje społeczne w wiejskiej przestrzeni społecznej. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica*, 37, 27–48.
- Łukowski W., Grygorczyk M., Henzler P., Iwaniak A., Sekutowicz K. (2009). *Sąsiedztwa i mikroorganizacje w polskiej przestrzeni społecznej – próba diagnozy i rekomendacje*.

- Warszawa: Stowarzyszenie CAL, Instytut im. Radlińskiej, <https://www.ekonomiaspoleczna.gov.pl/download/files/pdf/mikroorganizacje.pdf> (dostęp: 20.08.2020).
- Mariański J. (1977). Przemiany więzi sąsiedzkiej we wsiach podmiejskich Płocka. *Notatki Płockie*, 22 (1–89), 27–31.
- Mączak A. (2003). *Nierówna przyjaźń. Układy klientalne w perspektywie historycznej*. Wrocław: Fundacja na rzecz Nauki Polskiej.
- Roy R., Uekusa S. (2020). Collaborative autoethnography: „self-reflection” as a timely alternative research approach during the global pandemic. *Qualitative Research Journal*, 20 (4), 383–392, doi: 10.1108/QRJ-06-2020-0054.
- Rybicki P. (1979). *Struktura społecznego świata. Studia z teorii społecznej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Sitek W. (1997). *Wspólnota i zagrożenie. Wrocławianie wobec wielkiej powodzi. Socjologiczny przyczynek do analizy krótkotrwałej wspólnoty*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Stanny M., Rosner A., Komorowski Ł. (2018). *Monitoring rozwoju obszarów wiejskich. Etap III. Struktury społeczno-gospodarcze, ich przestrzenne zróżnicowanie i dynamika*. Warszawa: EFRWP, IRWiR PAN.
- Szczepańska M. (2016). Rodzina a więź sąsiedzka. W: A. Szczurek-Boruta, B. Chojnacka-Synaszko, A. Gancarz A. (red.). *Szkoła i rodzina w środowisku lokalnym – teoria i praktyka* (s. 210–221). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Szczepańska B., Szczepański J. (2019). Współczesne role kół gospodyń wiejskich w społecznościach lokalnych (na przykładzie województwa dolnośląskiego). *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica*, 68, 67–79, doi: 10.18778/0208-600X.68.05.
- Tarkowska E., Tarkowski J. (2016). „Amoralny familizm”, czyli o dezintegracji społecznej w Polsce lat osiemdziesiątych. *Kultura i Społeczeństwo*, 4, 7–28.
- Thomas W.I., Thomas D.S. (1928). *The Child in America: Behavior Problems and Programs*. New York: Alfred Knopf, <https://archive.org/details/in.ernet.dli.2015.155699/mode/2up> (dostęp: 20.08.2020).
- Turowski J. (1965). Przemiany tradycyjnej wiejskiej społeczności lokalnej w Polsce. *Roczniki Socjologii Wsi*, IV, 17–39.
- Turowski J. (1977). Monograficzne badania wsi. *Wię i Rolnictwo*, 2 (15), 93–118.
- Ward P.R. (2020). A sociology of the Covid-19 pandemic: A commentary and research agenda for sociologists. *Journal of Sociology* 56 (4), 726–735, doi: 10.1177/1440783320939682.
- Wilk S. (2018). Sposoby radzenia sobie z sytuacją kłęski żywnościowej. Studium dostosowania się osób do powodzi w 2010 roku. *Problemy Polityki Społecznej. Studia i Dyskusje*, 41 (2), 107–119.
- Woźniak O. (2012). Formy stosunków sąsiedzkich w wiejskiej społeczności lokalnej – na przykładzie miejscowości Trąbki. W: M. Kowalewski (red.). *Miejsca, mieszkania, dzielnice* (s. 113–132). Szczecin: Zapol.

Amoral Familism? Family and Neighbourhood Self-Help in a Rural Community during a Pandemic

Abstract: The coronavirus pandemic can be treated as a convenient opportunity to test the sociological theory and key statements of its individual sub-disciplines, including the rural segment of Polish society. The aim of this article is to present illustrative ways of reaction and prevention of problematic situations that the contemporary rural community has encountered as a result of the restrictions introduced by the government. The author focuses on the neighbourhood – the institution he observed during the national quarantine in spring 2020. The discussion focuses on the problem of compliance of actions taken within the framework of this institution with the rules of coexistence in a specific local community. The analysis is aimed at answering the question: is it true that in a crisis the interest of the circle of one's closest people is put above the interest of the community?

Keywords: rural community, coronavirus pandemic, self-help, neighbourhood.

Wojciech Sadłn

Zacieśnianie czy rozrywanie immanentnej ramy? Polski katolicyzm wobec epidemii koronawirusa

Streszczenie: W artykule tym analizuj zmianę wewntrzej dynamiki katolicyzmu w okresie pandemii. W pierwszej czci prezentuj dynamik instytucjonalnych dziaa wywołanych poczuciem zagrozenia przez COVID-19. Nastpnie charakteryzuj dynamizm polskiego katolicyzmu, uwypuklajc jego 1) takie cechy jak: masowość, przenikanie się parafii oraz spoeczności lokalnej na wsi, rol małych grup duszpasterskich; 2) kierunki przemian, takie jak: erozja wspólnotowych rytuałów, instytucjonalnego wysycenia, zerwania ciągłości socjalizacji religijnej, spadku zaufania do katolicyzmu; 3) czynniki socjalizacji religijnej, takie jak rodzina oraz media. Analiza dostępnych danych empirycznych prowadzi mnie do wniosku, że epidemia nałożyła na polski katolicyzm swoistą formę, która ograniczyła zasięg interakcji i praktyk zbiorowych oraz wzmacnia obserwowany przynajmniej od dwóch dekad proces słabnięcia religijnych praktyk zbiorowych oraz więzi z parafią. Jednocześnie epidemia wzmacnia proces dyferencjacji oraz kluczowe dla polskiego katolicyzmu powiązanie więzi rodzinnych i religijności.

Słowa kluczowe: katolicyzm, COVID-19, religijność.

1. Wprowadzenie

Wybuch epidemii koronawirusa był wstrząsem, który uruchomił nowe procesy w społeczeństwie polskim. Wpływ epidemii dotyczy bez wątpienia również religii. Jej oddziaływanie na religijność zależy nie tylko od samych ograniczeń i restrykcji związanych z epidemią, ale również od dynamiki samej religijności, a ta w polskim społeczeństwie jest bardzo specyficznie ukształtowana przez historyczne procesy. W publikowanej wstępnie od kilku miesięcy literaturze z zakresu socjologii religii zagadnienie epidemii koronawirusa rozpatrywane jest głównie pod kątem wpływu religijności na zachowania związane z epidemią, czyli przede wszystkim na przestrzeganie restrykcji oraz tzw. reżimu sanitarnego. Wynika z nich, że w Stanach

Dr Wojciech Sadłn, Wydział Nauk Humanistycznych, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC im. Witolda Zdaniewicza, w.sadlon@iskk.pl, ORCID: 0000-0002-2412-6607.

Zjednoczonych w regionach bardziej religijnych przestrzeganie restrykcji było mniejsze (Hill i in. 2020). Wyjaśnieniem takiej statystycznej zależności jest wpływ tzw. religijnej ideologii, która prowadzić ma do zwątpienia w naukę oraz dystansowania się od opartych na faktach naukowych strategii (*evidence-based policy*) (Baker i in. 2020). Jednak, jak wykazali Samuel L. Perry, Andrew L. Whithead i Joshua B. Grubbs (2020), to raczej nie sama religijność, lecz „nacjonalizm” rozumiany jako przekonanie o specjalnej fuzji między życiem społecznym a tożsamością chrześcijańską stanowi wyjaśnienie lekceważenia restrykcji sanitarnych. Natomiast religijność rozumiana jako praktyki religijne, ważność religii oraz częstość modlitwy wiązała się z częstszym i pełniejszym przestrzeganiem obostrzeń. Inne badania (Mc Daniel i in. 2011) wskazują, że wiara definiowana jako relacja z Bogiem rozumianym jako „siła wyższa” wzbudza w jednostce przekonanie o byciu wybranym i chronionym przez Boga, czyli o boskiej opiece (Opatrzności). Ponadto w narracji osób wierzących w Stanach Zjednoczonych pojawia się tendencja do traktowania pandemii jako boskiego ostrzeżenia i wezwania do nawrócenia.

W tym artykule nie chcę badać wpływu religijności na zachowania związane z epidemią, lecz raczej zmianę wewnętrznej dynamiki (morfogenezy) katolicyzmu w czasie pandemii. Moim celem nie jest dokonywanie porównywania religijności Polaków z religijnością innych społeczeństw, lecz raczej ukazanie wewnętrznej dynamiki. Tak więc ten artykuł jest próbą ukazania wpływu epidemii koronawirusa na dynamizm katolicyzmu w Polsce. Jako perspektywę badawczą przyjmuję spojrzenie na polskim katolicyzm niejako od wewnątrz. Opierając się na rozróżnieniu zaproponowanym przez Margaret Archer (1995; 1998; 2000), zwracam uwagę zarówno na kulturowe, jak i społeczno-kulturowe aspekty funkcjonowania polskiego katolicyzmu. Przez katolicyzm rozumiem system społeczno-kulturowy będący w procesie ciągłego kształtowania się (morfogenezy) i zawierający nie tylko zespół idei i treści, ale również oparty na interakcjach oraz komunikacji. Katolicyzm oznacza określony strumień nie tylko narracji zawierających treści związane z dogmatyką chrześcijańską, ale również system działań i praktyk odnoszących się w sposób bardziej lub mniej bezpośredni do tradycyjnych katolickich instytucji. Pandemia koronawirusa stanowi istotną okoliczność oraz kontekst wpływający na proces kształtowania się tak rozumianego polskiego katolicyzmu.

Aby nadać tej analizie nieco szerszą perspektywę oraz teoretyczną podstawę, odwołuję się do pojęcia „immamentnej ramy”, którą Charles Taylor (2007) wykorzystuje do ukazania swoistego kryzysu religii w zachodnim świecie. „Immanentna rama” oznacza specyficzny splot procesów oraz współczesnych uwarunkowań, w jakim funkcjonuje dzisiaj jednostka, które 1) kształtują wyraźny podział między państwem i Kościołem; 2) odciągają jednostkę od zaangażowania w wiarę i stawiają wiarę w opozycji do nauki; 3) sprawiają, że życie wiarą staje się coraz mniej

oczywiste i skupia jednostkę coraz bardziej na tym, co immanentne. Taylorowska kategoria „immanentnej ramy” zakłada przeciwstawienie jakości życia (dobrostanu) i rozwoju podmiotowego (*human flourishing*) celom transcendentnym – a więc w konsekwencji krystalizowanie się opozycji humanizmu i religii. Wyjaśnienie procesu sekularyzacji z zastosowaniem kategorii immanentnej ramy polega na tym, że współczesne procesy społeczne kształtują „ekskluzywny humanizm”, w którym religia przestaje mieć znaczenie. Według Taylora współcześnie „dochodzi do przyćmienia wszystkich celów wykraczających poza ludzki rozwój [*human flourishing*]” (Taylor 2007, s. 19–20), a współczesna debata dotycząca religii toczy się pomiędzy dwiema skrajnościami – „transcendentną religią z jednej strony oraz jej frontalnym zaprzeczeniem” (tamże, s. 20). Dzieje się tak, ponieważ narracja religijna i zawarte w niej doświadczenie transcendencji oddalają się coraz bardziej od celu, jaki stawia sobie współczesny człowiek, czyli jego podmiotowego rozwoju (*human flourishing*). Człowiek w takim ujęciu staje więc przed wyborem pomiędzy tym, co ludzkie (humanizmem), a tym, co transcendentne – religią; pomiędzy swoim ludzkim, immanentnym rozwojem oraz transcendentalnymi celami. Religijność, w tym przede wszystkim doświadczenie chrześcijańskie, znosi tę opozycję. Człowiek religijny odkrywa „miejsca spełnienia” (*place of fullness*) nie poza religią, lecz właśnie w obrębie kulturowego systemu religijnego (tamże). Wychodząc z takiego założenia, polski katolicyzm stanowi system kulturowy oraz powiązany z nim system interakcji, do którego człowiek religijny odnosi swoje doświadczenie spełnienia.

W tym tekście podchodzę do epidemii z perspektywy społecznej – jako do narzucanej przez państwo formy społecznych zachowań oraz interakcji. Innymi słowy, restrykcje oraz wprowadzone zalecenia rozumiem również jako swoistą behawioralną ramę, która określa i ogranicza funkcjonowanie polskiego katolicyzmu. W takiej perspektywie stawiam pytanie o to, na ile „rama” nałożona na polski katolicyzm w wyniku zagrożenia epidemią wzmacnia, a na ile przełamuje proces określany przez Taylora jako immanentna rama. W mojej analizie skupiam się przede wszystkim na okresie od połowy marca do końca maja 2020 r., a szczególnie uwagę będę zwracał na funkcjonowanie wiejskiego katolicyzmu w czasie epidemii.

Ukazanie dynamiki polskiego katolicyzmu w nowym kontekście epidemii rozpocznę od zaprezentowania dynamiki instytucjonalnych działań wywołanych poczuciem zagrożenia przez COVID-19. W drugiej kolejności scharakteryzuję dynamizm polskiego katolicyzmu, uwypuklając jego: 1) cechy, takie jak: masowość, przenikanie się parafii oraz społeczności lokalnej na wsi, rolę małych grup duszpasterskich; 2) kierunki przemian, takie jak: erozja wspólnotowych rytuałów, instytucjonalnego wysycenia, zerwania ciągłości socjalizacji religijnej, spadku zaufania do katolicyzmu; 3) czynniki socjalizacji religijnej, takie jak rodzina oraz media.

Zaprezentuję potencjalny wpływ epidemii na każdy z wymienionych aspektów funkcjonowania katolicyzmu w Polsce. Podejmując się takiej analizy, będę opierał się na wiedzy teoretycznej dotyczącej mechanizmów funkcjonowania systemu społeczno-kulturowego oraz wynikach badań empirycznych dotyczących zarówno katolicyzmu w Polsce, jak i oddziaływania epidemii na polskie społeczeństwo.

W tym rozdziale wykorzystuję dane z badania przeprowadzonego przez Centrum Badania Opinii Społecznej, sondażu firmy 4P oraz badań, w których uczestniczyłem osobiście. Tymi autorskimi badaniami, prowadzonymi w ramach Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego SAC im. Witolda Zdaniewicza jest: 1) pomiar praktyk religijnych w niedzielę 15 marca; 2) sondaż wśród czytelników Onet.pl; 3) analiza treści dziewięciu dzienników (w tym prowadzonych przez pięciu księży) osób pochodzących z następujących diecezji: tarnowskiej, krakowskiej, łódzkiej, lubelskiej, kieleckiej, częstochowskiej, łowickiej oraz warszawskiej¹. Dzienniki były prowadzone przez osoby, które odpowiedziały pozytywnie na zaproszenie zawarte w komunikacie Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego opublikowanym przez Katolicką Agencję Informacyjną. Dodatkowo w tym artykule zostały uwzględnione, udostępnione Instytutowi Statystyki Kościoła Katolickiego przez firmę Nielsen Polska, dane dotyczące oglądalności mszy św. w telewizji².

2. Nakładanie instytucjonalnej ramy

Zanim jeszcze wirus fizycznie został przeniesiony do Polski przez wracającego z Niemiec pracownika, czyli przed 4 marca, Konferencja Episkopatu Polski zareagowała na epidemię 28 lutego 2020 r. W opublikowanym dokumencie przewodniczący Konferencji Biskupów abp Stanisław Gądecki zwrócił uwagę na „zasady higieny” oraz przypomniał, że dopuszczalne jest przyjmowanie komunii św. na rękę. Jednocześnie biskupi opublikowali informację dotyczącą zagrożenia COVID-19 sformułowaną przez ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego. Już po wybuchu epidemii, 10 marca, przewodniczący Episkopatu w specjalnym komunikacie zachęcał do modlitwy w intencji jej ustania oraz do zastosowania szczególnych środków bezpieczeństwa w kościołach poprzez zwiększenie liczby mszy św., tak aby liczba wiernych była dostosowana do wprowadzonych limitów oraz do uczestniczenia w liturgii poprzez środki masowego przekazu.

Dwa dni później, czyli 12 marca, Komisja Stała Konferencji Episkopatu Polski zarekomendowała biskupom w poszczególnych diecezjach tzw. dyspensy z obowiązku uczestnictwa w niedzielnej mszy św. dla osób starszych, chorych, dzieci oraz

¹ Bardzo dziękuję osobom, które zgodziły się prowadzić dzienniki w tak trudnym czasie.

² Autor dziękuję Piotrowi Ciackowi za pomoc w uzyskaniu danych.

tych, „którzy czują obawę przed zarażeniem”. Ponadto w wystosowanym dokumencie biskupi wprowadzili również zasady higieny dla księży sprawujących liturgię, przyjmowania komunii św. na rękę, niepodawania ręki w czasie znaku pokoju, zrezygnowania z napełniania kropielnic wodą święconą, nałożenia specjalnych folii na kratki konfesjonałów oraz zawieszenia pielgrzymek oraz rekolekcji szkolnych³.

13 marca 2020 r. minister zdrowia zarządził stan zagrożenia epidemicznego oraz wprowadził ograniczenie „sprawowania kultu religijnego w miejscach publicznych, w tym w budynkach i innych obiektach kultu religijnego” (par. 5. pkt 4) do 50 osób (Rozporządzenie Ministra Zdrowia 2020a). Tego samego dnia przewodniczący Episkopatu w specjalnym komunikacie poprosił biskupów diecezjalnych, aby ograniczyli liczbę osób na mszach św. również do 50 osób oraz zachęcał do codziennej modlitwy różańcowej o godz. 20.30 w intencji ustania epidemii (Komunikat 2020a). W związku z tym, że za organizację życia religijnego na terenie diecezji odpowiada biskup diecezjalny, jeszcze tego samego dnia – czyli w piątek 13 marca – wszyscy biskupi diecezjalni wydali dekrety, które nakazały ograniczenie uczestnictwa we mszach św. już w najbliższą niedzielę. Przeprowadzona przeze mnie analiza tych dekretów wykazała, że różnice występowały jedynie na poziomie praktycznych rozwiązań dotyczących sposobu ograniczenia liczby osób na mszy św. Niektóre diecezje wprowadziły konkretne zalecenia, inne ograniczyły się tylko do zarządzenia dyspensy, niejako przenosząc na proboszczów obowiązek zadośćuczynienia zakazowi większych zgromadzeń, tak jak prezentuje to tabela 1. Kolejne restrykcje dotyczące liturgii wynikały z rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 24 marca, w którym ograniczono liczbę osób uczestniczących w wydarzeniach o charakterze religijnym do pięciu osób, nie licząc osób sprawujących liturgię (Rozporządzenie Ministra Zdrowia 2020b), w ślad za którym biskupi diecezjalni również nakazali w swoich diecezjach ograniczenie liczby uczestników liturgii do pięciu.

W związku ze zbliżającymi się świętami wielkanocnymi 19 marca Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów opublikowała wytyczne dotyczące liturgii wielkanocnej, które zostało zaktualizowane 25 marca (Dekret 2020). Określały one, że czas świętowania Wielkanocy nie może być zmieniony, liturgia Wielkanocy powinna być sprawowana bez udziału wiernych, natomiast wierni powinni mieć możliwość uczestniczenia w niej poprzez transmisje. W Wielki Czwartek powinien zostać pominięty gest umycia nóg, w Wielką Sobotę liturgia nie powinna zawierać rozpalenia ogniska ani procesji. W ślad za tym dokumentem Prezydium Konferencji Episkopatu Polski wydało „Wskazania dla biskupów odnośnie do sprawowania

³ <https://ekai.pl/zebranie-plenarne-episkopatu-przelozone-beda-obrady-rady-stalej> (dostęp: 1.07.2020).

czynności liturgicznych w najbliższych tygodniach”, załączając w nim tekst *Modlitwy błogosławieństwa stołu przed uroczystym posiłkiem w niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego* (Wskazania 2020).

Tabela 1. Dekrety biskupów w diecezjach obrządku łacińskiego według wskazywanego głównego sposobu ograniczenia liczby wiernych na niedzielnej mszy św. w związku z zagrożeniem epidemicznym w 2020 r.

Table 1. Decrees by bishops in dioceses of the Latin rite according to the main method indicated for limiting the number of faithful at Sunday Mass. due to the epidemic threat in 2020

	N	%
Ogółem łacińskich diecezji terytorialnych	41	100
Dyspensa od niedzielnego obowiązku	25	61
Odliczenie (wpuszczenie) tylko 50 osób do świątyni	9	22
Ograniczenie uczestników do osób zamawiających intencję mszy św.	5	12
Zwiększenie liczby mszy św.	1	2
Brak wskazania konkretnego rozwiązania	1	2

Źródło: badania własne.

Source: Own study.

Przewodniczący Episkopatu Polski poprosił również wszystkie parafie w Polsce, aby 25 marca w uroczystość Zwiastowania Pańskiego włączyły się w modlitwę z papieżem Franciszkiem w intencji ustania epidemii, za chorych, za służby medyczne oraz za zmarłych i zaproponował tekst modlitwy do odmówienia tego dnia. 26 marca Komisja Społeczna Episkopatu Polski wydała oświadczenie, w którym zachęciła do solidarności oraz do ograniczenia sporu politycznego (Oświadczenie 2020).

12 marca odwołana została również narodowa pielgrzymka do Rzymu z okazji setnej rocznicy urodzin Jana Pawła II. Na poziomie poszczególnych diecezji zawieszono udzielanie sakramentów, rekolekcje szkolne, spotkania grup duszpasterskich oraz pielgrzymki. Biskupi wzywali przede wszystkim do modlitwy w intencji służby zdrowia, ustania epidemii oraz solidarności z osobami starszymi. W swoich apełach zwracali uwagę z jednej strony na moralne zobowiązanie do stosowania się do obostrzeń sanitarnych, a z drugiej motywowali do większej duchowej i modlitewnej aktywności, natomiast duszpasterzy do większej dyspozycyjności. Również charytatywne instytucje katolickie podjęły przede wszystkim akcję organizowania pomocy osobom starszym w czasie epidemii. W niektórych parafiach inicjowano różnego rodzaju specjalne formy modlitwy, jak procesja księdza z Najświętszym

Sakramentem po ulicach parafii. 19 marca media poinformowały o pierwszym przypadku zakażenia koronawirusem księdza katolickiego⁴.

Kolejny etap oddziaływania epidemii na funkcjonowanie polskiego katolicyzmu rozpoczął się 20 kwietnia, gdy minister zdrowia zwiększył limit osób mogących uczestniczyć w kulcie religijnym do jednej osoby na 15 m² (Rozporządzenie Rady Ministrów 2020). Już wcześniej – 15 kwietnia – przewodniczący Episkopatu apelował w opublikowanym liście do premiera o „potrzebę bardziej spójnego, proporcjonalnego i sprawiedliwego kryterium ograniczania dopuszczalnej liczby wiernych w kościołach, podobnie jak to ma miejsce w przypadku innych podmiotów”. Zwracał uwagę, że „restrykcje nie powinny obejmować osób znajdujących się poza budynkiem sakralnym, do których stosują się ogólne przepisy o zachowaniu bezpiecznej odległości”, oraz zasugerował, aby od 20 kwietnia limit osób uczestniczących w liturgii został zwiększony do dziesięciu osób na m² (List 2020a). Dopiero od 17 maja rząd zwiększył limity osób uczestniczących w liturgii do jednej osoby na 10 m², a od 30 maja całkowicie zniesiono limit osób uczestniczących w liturgii. Zachowany został obowiązek zakrywania ust i nosa oraz zachowania dystansu dwóch metrów. 27 maja przewodniczący Episkopatu zachęcił biskupów diecezjalnych do zniesienia dyspensy od uczestniczenia w niedzielnej mszy św. za wyjątkiem osób starszych, chorych oraz tych, „które czują obawę przed zarażeniem” (Komunikat 2020b). Na początku epidemii pojawiały się kolejne zakażenia księży, zakonników oraz sióstr zakonnych w różnych diecezjach: przykładowo wikary z Łabuni (diecezja zamojsko-lubaczowska), proboszcz z Niskowa w diecezji tarnowskiej, ksiądz z diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej, dominikanin w Rzeszowie – 22 marca. Nieco później skutki epidemii odczuły przykładowo również takie instytucje, jak pallotyńskie seminarium w Ołtarzewie, w którym 7 kwietnia 2020 r. stwierdzono sześć zakażeń, na początku maja – liczący 50 sióstr klasztor sióstr szarytek w Chełmnie, a na początku czerwca 134 redemptorystów oraz 12 czerwca Sekretariat Episkopatu Polski, który został zamknięty ze względu na zakażenie pięciu pracujących tam sióstr zakonnych. W wielu przypadkach wykrycie koronawirusa u księdza skutkowało zamykaniem kościołów oraz zakazem odprawiania mszy św.

Ograniczenie liczby osób uczestniczących w nabożeństwach stanowiło wyzwanie również z punktu widzenia prawnego. Artykuł 53 Konstytucji Rzeczypospolitej stwierdza, że 1) każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii; 2) wolność religii obejmuje wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach,

⁴ <https://ekai.pl/pierwszy-w-polsce-przypadek-ksiedza-zakazonego-koronawirusem> (dostęp: 18.05.2020).

praktykowanie i nauczanie. Wolność religii obejmuje także posiadanie świątyń i innych miejsc kultu w zależności od potrzeb ludzi wierzących oraz prawo osób do korzystania z pomocy religijnej tam, gdzie się znajdują. Ponadto 3) nikt nie może być zmuszany do uczestniczenia ani do nieuczestniczenia w praktykach religijnych (Konstytucja 1997). Zgodnie z tymi zasadami organizacja praktyk religijnych należy do autonomicznej sfery wolności religijnej. Limity dotyczące praktyk religijnych nie były wyższe niż w innych miejscach, takich jak sklepy czy restauracje. W niektórych przypadkach naruszanie limitu osób obecnych w kościołach skutkowało nakładaniem na proboszczów mandatów⁵. Wyjątkowa sytuacja miała miejsce w Łowiczu 25 maja 2020 r. Policja zatrzymała pielgrzymów zdążających pieszo na Jasną Górę⁶. Odwołana została również zaplanowana na 6 czerwca w Warszawie ceremonia beatyfikacji kard. Stefana Wyszyńskiego.

Od 30 maja minister zdrowia zniósł limity osób przebywających w świątyniach, pozostawiając jedynie obowiązek noszenia maseczek. Podczas gdy w sierpniu liczba nowych zakażeń w Polsce zaczęła bić rekordy, propozycja ograniczenia liczby osób uczestniczących w liturgii nie była już brana pod uwagę przez rząd.

3. Ograniczenie grupowych interakcji oraz więzi z parafią

W ciągu ostatnich 30 lat polskie społeczeństwo podąża nieco odmiennym torem niż zachodnie kraje. O ile więc procesy religijne na Zachodzie można określić jako sekularyzacja, o tyle w Polsce przez ostatnie 30 lat mamy bardziej do czynienia z procesem, który można określić jako „indywidualizacja religijności”. Nie oznacza ona prostego trendu osłabienia religijnego, ale raczej złożony proces dynamicznego kształtowania się tożsamości religijnej Polaków w zmieniających się warunkach kulturowych. W polskim społeczeństwie przez ostatnie 20 lat niemal nie zmienił się odsetek Polaków, którzy uważają się za wierzących oraz nieznacznie wzrósł (do 8%) odsetek deklarujących się jako niewierzący. Polacy deklarują się jako osoby wierzące, jako katolicy. Jednocześnie religijność Polaków dynamicznie się zmienia. Zmiany te dotyczą przede wszystkim chodzenia co niedzielę do kościoła i przyjmowania komunii św. (Bożewicz 2020a).

Z niemal 60 do 47% zmniejszył się odsetek osób deklarujących regularne praktykowanie swojej wiary. Spadek następuje głównie od roku 2005. W tym też czasie odsetek osób deklarujących się jako niepraktykujący wzrósł do 15% (tamże). Jak pokazują prowadzone od 40 lat regularne badania w tym zakresie od lat 80., gdy

⁵ <https://www.rmf24.pl/raporty/raport-koronawirus-z-chin/polska/news-czesc-ksiezy-nie-przestrzega-obostrzen-i-wpuszcza-do-kosciol,nId,4426635> (dostęp: 1.07.2020).

⁶ <https://lowicz24.eu/artykul/policjanci-zatrzymali/1006094> (dostęp: 1.07.2020).

wskaźnik *dominantes* przekraczał 50%, obserwujemy do początku lat 90. wyraźny spadek nawet o kilkanaście punktów procentowych. W kolejnej dekadzie, czyli do początku XXI w., poziom niedzielnych praktyk Polaków utrzymywał się na względnie stabilnym poziomie – nieco ponad 45%. Od roku około 2005 wskaźnik *dominantes* regularnie spada (Sadłoń 2019). Spadek *dominantes* w ostatnich latach dotyczy całego kraju – zarówno parafii miejskich, jak i wiejskich. Te wskaźniki mają odzwierciedlenie w deklaracjach Polaków (Bożewicz 2020a). Masowy charakter katolicyzmu w Polsce przejawia się również w przyjmowaniu sakramentów chrztu, pierwszej komunii św., bierzmowania (Sroczyńska 2013) oraz w ruchu pielgrzymkowym, który angażuje nawet kilkanaście procent Polaków. Badania stylów życia oraz spędzania wolnego czasu wskazują, że zanik praktyk religijnych Polaków wiąże się z zanikaniem więzi z parafią, spędzaniem większej ilości czasu wśród przyjaciół oraz przed telewizorem (Sadłoń i in. 2019, s. 29). Mamy do czynienia z erozją tradycyjnych – szczególnie związanych z parafią – rytuałów religijnych. W latach 80. w parafiach wiejskich aż 35% mieszkańców uczęszczało na nabożeństwa majowe, 17% na nabożeństwa różańcowe, 34% na nabożeństwa Drogi Krzyżowej, a 20% na nabożeństwa Gorzkich Żali. Bez wątplenia w parafiach wiejskich w przeszłości uczestnictwo w odpustach czy procesjach Bożego Ciała było znacznie bardziej popularne niż dzisiaj (Mariański 1983, s. 265–267).

Mimo tych zmian polski katolicyzm początku XXI w. cechuje wysoki poziom praktyk religijnych, co stanowi bez wątpienia przejaw ciągłości z tradycyjną pobożnością ludową (Mielicka-Pawłowska, Kochanowski 2014). W zachowaniu Polaków wciąż żywe są jednak tradycyjne formy pobożności, a ponadto pojawiają się nowe formy praktyk religijnych, które bez wątpienia stanowią kontynuację tradycyjnej religijności. W 2016 r. we wszystkich katolickich parafiach organizowane były nabożeństwa różańcowe, w co czwartej parafii (23,4%) każdego dnia. 98% parafii organizowało nabożeństwa majowe (Sadłoń 2016c). W ostatnich dekadach popularne stało się nabożeństwo do Matki Bożej Fatimskiej, które praktykowane jest w 72% parafii (tamże), oraz do Miłosierdzia Bożego związane z objawieniami św. Siostry Faustyny, które swoim zasięgiem objęło niemal cały powszechny katolicyzm. Osobnym zagadnieniem jest dynamika ruchu pielgrzymkowego w Polsce, który choć również bez wątpienia ulega zmianie w swoim natężeniu, kierunkach oraz charakterze, to jednak całkowicie nie zanika. Choć na poziomie jednostkowym związane ze świętami praktyki typowo religijne słabną, to jednak wciąż utrzymują się na wysokim poziomie. Przykładowo zachowywanie postu w Wielki Piątek w 2018 r. deklarowało 85% Polaków (w 2006 r. 86%), spowiedź w czasie Wielkanocy 67% (w 2006 r. 79%), posypywanie głowy popiołem – 64% (w 2006 r. 71%), natomiast uczestniczenie w liturgii wielkanocnej 56% (w 2006 r. 65%) (Głowacki 2018).

Epidemia bez wątpienia dotyka jednego z najważniejszych aspektów polskiego katolicyzmu – związanego z praktykami religijnymi. Restrykcje wywołane zagrożeniem epidemicznym mocno ograniczyły tę formę aktywności polskiego katolicyzmu polegającą na wspólnotowych i masowych praktykach religijnych. Wyjście do kościoła pod koniec maja 2020 r. – jak pokazały wyniki badania formy 4P – budziło obawę 38% Polaków, czyli mniejszej części społeczeństwa niż na przykład wizyta w szpitalu (53%) czy korzystanie z komunikacji zbiorowej (47%), ale jednocześnie większej niż powrót do miejsca pracy (24%) czy wizyta w sklepie (24%). Częściej lęk przed przebywaniem wśród innych ludzi deklarowały kobiety, osoby młodsze oraz z wyższym wykształceniem. Szacunkowe dane wskazują, że udział katolików we mszy św. w pierwszą niedzielę po wprowadzeniu ograniczeń (15 marca) nie osiągał średnio nawet limitu 50 osób na kościół. 15 marca szacunkowy wskaźnik *dominantes* wyniósł zaledwie 4%. Po wprowadzeniu ograniczeń liczby osób w kościele do pięciu 27% badanych deklarowało, że uczestniczyło we mszy św., przy czym 18% kilka razy, 8% tylko raz, natomiast 1% choć próbowało, to „nie zmieściło się w dozwolonym limicie osób” (Bożewicz 2020b). Wśród tych, którzy nie byli w trakcie najbardziej restrykcyjnych ograniczeń w kościele, 27% planowało pójść tam w najbliższym czasie (w tym 15% w najbliższą niedzielę, a 12% w ciągu dwóch–trzech tygodni), natomiast 28% dopiero po ustaniu epidemii (w tym 17% po oficjalnym ogłoszeniu ustania epidemii, 11% zaś po całkowitym zdjęciu ograniczeń dotyczących liczby osób) (tamże).

Epidemia wtłoczyła przede wszystkim życie parafialne w swoisty gorset. Ograniczając swobodę interakcji oraz organizowania duszpasterstwa, niejako wzmocniła obserwowany od roku 2000 proces zanikania więzi z parafią. Spoglądając w dalszej perspektywie, epidemia bez wątpienia ograniczy swobodę prowadzenia wizyty duszpasterskiej, czyli tzw. kolędy, która stanowiła istotny przejaw budowania więzi z parafią, szczególnie w społecznościach wiejskich. Przykładowo w 2006 r. jedynie 2% badanych mieszkańców diecezji radomskiej deklarowało, że nie przyjmuje kolędy. W diecezji bydgoskiej w 2008 r. aż 83% mieszkańców deklarowało, że przyjmuje księdza „po kolędzie” co roku (Zdaniewicz, Zaręba 2008). Epidemia redukuje nagromadzony wokół parafii kapitał społeczny. Już wcześniej miał on charakter przede wszystkim wsobny (*bonding*), czyli w pewnym sensie zamknięty, nie zaś pomostowy (*bridging*), który byłby w stanie łączyć ludność ponad podziałami społecznymi (Sadłoń 2014a). Epidemia mocno ogranicza tzw. behawioralną więź katolików ze swoją parafią, która szczególnie na wsi stanowiła istotny aspekt funkcjonowania społeczności lokalnej (Sadłoń 2019). Ograniczenie interakcji w parafii stwarza również zagrożenie dla finansowej płynności parafii, gdyż jej przychody pochodzą w zdecydowanej części z dobrowolnych ofiar wiernych, w tym za sprawowane sakramenty (Sadłoń 2016c).

Jak wynika z zapisków osób prowadzących dzienniki, epidemia wzbudziła poczucie niepokoju wśród duszpasterzy w parafiach. Zrodziło się przekonanie o wyjątkowości sytuacji. Szczególnie świadomość przeżywania zbliżających się świąt wielkanocnych w rygorze sanitarnym budziła emocje. Księża z lękiem obserwowali, jak bardzo wierni ograniczyli przychodzenie do kościoła. W zapiskach duszpasterzy przebija się zdziwienie, że na mszę św. przychodzą niemal wyłącznie osoby, które zamówiły intencję, a czasem nawet i one się nie pojawiają. W późniejszym czasie duszpasterze zaczęli dostrzegać, że do kościoła chodzą osoby najbardziej zaangażowane. W miastach duszpasterze troszczyli się również o to, aby w kościele nie przebywało więcej osób, niż określają przepisy. Dlatego np. kościelny po prostu zamykał drzwi świątyni, gdy znalazła się już w niej dopuszczalna liczba osób. Zdziwienie budziło również wymaganie noszenia maseczki w kościele, o czym świadczy poniższa wypowiedź zapisana 16 kwietnia w dzienniku duszpasterza z archidiecezji łódzkiej:

To naprawdę przedziwne, że trzeba jednak nosić te maseczki. Nie jest to ani specjalnie wygodne, ani komfortowe. Poza tym w przestrzeni sakralnej wygląda to doprawdy dziwnie. A przecież trzeba też wziąć pod uwagę fakt, że nikt dzisiaj nie umie przewidzieć, jak długo będzie trzeba je na sobie mieć [...] Musimy się jednak podporządkować.

Jak więc wynika z powyższej oraz też innych wypowiedzi, duszpasterze stosowali się do zaleceń dotyczących bezpieczeństwa. Jednocześnie z ulgą przyjmowali kolejne łagodzenie limitów oraz ograniczeń.

Relacje księży z wiejskich parafii wskazują na znacznie większy spokój i opamiętanie, z czym kontrastują zmęczenie i chaos panujące w miastach. Świadczy o tym przykładowo krótka charakterystyka poszczególnych wydarzeń w życiu duszpasterza wiejskiej parafii z diecezji tarnowskiej:

Po Jutrzni idę do sklepu po pieczywo. Sklep blisko naszego domu 2 min. na pieszo. W sklepie obecni tylko właściciele, pan N z żoną, oraz jedna pani kupująca przede mną. Krótka rozmowa z panem N, który stwierdza, że inne to będą Święta w tym roku (10 kwietnia 2020 r., duszpasterz z diecezji tarnowskiej, parafia wiejska).

Kontrastuje z tym wypowiedź duszpasterza parafii miejskiej z archidiecezji łódzkiej:

Wieczorem byłem zaś bardzo zmęczony całym dniem: właściwie cały czas byłem na nogach, i pod koniec dnia „odłączyło mi prąd”. Jednak odprawienie kilku Mszy

Świątym jednego dnia, do tego udzielanie sakramentu spowiedzi, nagrywanie nabożeństw plus „zwykłe” codzienne modlitwy kapłana potrafią wyssać z człowieka wiele sił [...] (19 kwietnia 2020 r., duszpasterz z archidiecezji łódzkiej).

Zmęczenie księży wynikało z nowych wyzwań duszpasterskich, jakie się pojawiły. Uruchamiali oni transmisje mszy św. w internecie, poprawiali nagłośnienie wokół kościoła, aby wierni mogli uczestniczyć we mszy, nie wchodząc do świątyni. Ponadto wyzwaniem było też podejmowanie decyzji związanych z dostosowaniem sprawowania liturgii do aktualnej sytuacji i wymogów sanitarnych. Przejawem takiego dostosowania było rozdawanie komunii św. w drzwiach wejściowych do kościoła i umożliwienie wiernym indywidualnej spowiedzi. Niektórzy duszpasterze dodatkowo nagrywali swoje wypowiedzi i komentarze oraz umieszczali nagrania w internecie. W poszukiwaniu kontaktu z wiernymi dostrzegali wyraźnie rolę internetu oraz mediów.

W ten sposób epidemia wyraźnie zmieniła relacje pomiędzy księżmi i wiernymi. Niektórzy duszpasterze starali się nawiązać bardziej bezpośredni kontakt z wiernymi, podając im na przykład swój prywatny numer telefonu czy też zapraszając do korzystania ze spowiedzi na plebanii. Z lektury uzyskanych dzienników wyłania się obraz, jakoby w czasie epidemii na wsi duszpasterze mogli liczyć na większą pomoc wiernych. Świadczy o tym choćby takie wspomnienie z dziennika duszpasterza z wiejskiej parafii diecezji tarnowskiej:

Piszę dalej relację, następny telefon, od pani N z Rady Parafialnej, czy zgadzam się, aby jeszcze dzisiaj przeciągnąć kabel z Routera na plebanii do zakrystii w kościele, aby poprawić jakość transmisji na stronie parafialnej. Zgadzam się. Za chwilę kolejny telefon od pani, która pomaga nam w sprawach ZUS, aby złożyć wniosek o zwolnienie ze składek dla księży i pracowników. Złożymy (10 kwietnia 2020 r.).

Z takiej perspektywy reżim społeczny związany z epidemią bez wątpienia wtłoczył polski katolicyzm z dodatkową ramę, która wzmacnia procesy obserwowane na zachodzie Europy. Z drugiej jednak strony dynamika polskiego katolicyzmu nie ogranicza się wyłącznie do zbiorowych praktyk religijnych w świątyniach. Najważniejszą wartością w życiu Polaków jest rodzina. Ponad 80% deklaruje przywiązanie do rodziny. (Sobestjański, Bieńkuńska 2017, s. 92). Rodzina stanowi podstawowe źródło szczęścia Polaków. W 2013 r. 85% Polaków deklarowało, że „każdy potrzebuję rodziny”, aby być szczęśliwym (Boguszewski 2013, s. 3). W jej funkcjonowaniu coraz większe znaczenie ma czas wolny, osobiste zainteresowania oraz potrzeby jednostkowe, a tracą na nim wartości związane z zaangażowaniem

społecznym (Świątkiewicz 2013). Nastawienie wobec rodziny wyraźnie koreluje z religijnością (Hipsz 2013, s. 7). Tradycyjne praktyki o charakterze religijnym mocno wpisane są w funkcjonowanie gospodarstw domowych (katolickich rodzin). Ponad 90% Polaków deklaruje kultywowanie tradycji Bożego Narodzenia oraz Wielkanocy, takich jak tzw. opłatek czy święconka. Jednocześnie wyraźnie zmienia się charakter przeżywania świąt. Jak wskazują wyniki badań, przede wszystkim święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy tracą charakter religijny, a jednocześnie stają się coraz bardziej świętami rodzinnymi. Polacy traktują tradycyjne religijne święta coraz częściej jako okazję do spotkania w rodzinie, a coraz rzadziej jako manifestację religijnej wiary (Feliński 2019).

Sondaż przeprowadzony przez ISKK we współpracy z portalem Onet.pl wykazał, że w czasie epidemii czytelnicy tego medium najczęściej mogą liczyć na pomoc rodziny (aż 81%). Jedynie 36% zadeklarowało, że może liczyć na pomoc sąsiedzką, 15% na pomoc lokalnych władz, 17% – służb publicznych, 8% – organizacji kościelnych. Z kolei dzienniki ukazały, że chociaż epidemia bez wątpienia osłabiła zwykłe interakcje w parafiach, to jednak wzmocniła interakcje w obrębie gospodarstw domowych. W tym czasie rodziny podejmowały więcej wspólnej aktywności. Szczególnie święta wielkanocne zmotywowały ludzi do skupienia się na relacjach rodzinnych. Wskazuje na to decyzja rodziny z archidiecezji krakowskiej:

Wspólnie z [żoną] postanowiliśmy, że dla właściwego przeżycia Triduum Paschalnego rezygnujemy z korzystania z mediów elektronicznych, z wyjątkiem udziału w uroczystościach religijnych, rekolekcjach, działaniach zawodowych lub modlitwach. Mimo wszystko będzie to wyzwanie. Szczególnie teraz odczuwamy, jak mocno nasza rzeczywistość przesiąknięta jest elektroniką i mediami (9 kwietnia 2020 r., osoba świecka, archidiecezja krakowska).

Wydaje się, że dynamika polskiego katolicyzmu nie opiera się wyłącznie na swoistym społecznym habitusie, czyli powtarzalnych zachowaniach, które ogranicza w sposób niemal mechaniczny epidemia. Poziom oglądalności transmisji nabożeństw w mediach dowodzi, że w znacznej mierze praktyki religijne w czasie kwarantanny przeniosły się z kościołów do domów. 15 marca, czyli w pierwszą niedzielę po wprowadzeniu restrykcji dotyczących obecności w kościołach, mszę św. o godz. 7 oglądało 1,438 mln osób na kanale TVP1 oraz 0,452 mln na kanale TVP Info. Mszę św. o godz. 11 na kanale TVP1 oglądało 2,265 mln widzów, natomiast o godz. 9 na kanale Polsat News – 0,731 mln widzów. Msze św. transmitowane były również w internecie oraz poprzez radio. W kolejnych tygodniach epidemii poszczególne parafie uruchamiały także własne transmisje mszy św. w internecie. Przykładowo poprzez kanał YouTube Archidiecezji Warszawskiej z kościoła

seminaryjnego Wniebowzięcia NMP i św. Józefa Oblubieńca w Warszawie mszę św. 15 marca 2020 r. o godz. 11 oglądało 43 664 osób. Tydzień później, czyli 22 marca 2020 r. – 23 482, natomiast 29 marca – 36 701. W kolejne niedziele transmisja internetowa mszy św. o godz. 11 z tego kościoła przyciągała kolejno: 35 598 (5 kwietnia), 25 267 (12 kwietnia), 45 247 (19 kwietnia) oraz 30 593 widzów (26 kwietnia).

4. Wpływ epidemii na proces dyferencjacji polskiego katolicyzmu

Taylorowska kategoria immanentnej ramy wydaje się mieć zastosowanie również do analizy przemian polskiego katolicyzmu. Transformacja polskiego społeczeństwa w ciągu ostatnich 30 lat przejawia się m.in. w poprawie jakości życia Polaków. Od 1990 r. stopniowo wzrastają jego subiektywne wskaźniki. Od 2003 r. stopniowo coraz mniej Polaków deklaruje problemy zdrowotne. Wzrasta również satysfakcja z własnego zdrowia (Czapiński 2015, s. 231). Mimo że przy kontroli wieku poziom zaangażowania religijnego oraz poczucie satysfakcji z życia są pozytywnie ze sobą skorelowane (Bieńkuńska, Piasecki 2020), to subiektywna jakość życia Polaków związana jest raczej ze zdrowiem i jakością relacji międzyludzkich niż z religią. Ponadto traktowanie pieniędzy oraz Boga jako wartości w życiu wyraźnie kontrastują ze sobą (Feliksiak 2017, s. 5; Czapiński 2015, s. 256). Świadczy to o swoistej wzrastającej „immanentnej” orientacji polskiego społeczeństwa. Jednocześnie w ramach takiego ogólnego procesu ujawniają się trendy, które mają znacznie węższy zasięg, ale które wyraźnie oddziałują na polski katolicyzm. Polskie społeczeństwo, w tym również katolicyzm, podlega nie tylko jednowymiarowym procesom indywidualizacji, lecz również wyrazistym procesom wewnętrznej dyferencjacji (Sadłoń 2016b). O ile wyraźnie rośnie dystans do instytucji Kościoła mierzony m.in. poziomem zaufania, które po 2010 r. osiąga najniższe od 1990 r. poziomy, o tyle można mówić o rosnącej „katolickiej integralności” pewnej części polskiego społeczeństwa.

Jednym z najbardziej istotnych procesów zachodzących w ostatniej dekadzie w polskim katolicyzmie jest spadek religijności najmłodszego pokolenia. W roku 2018 polskie społeczeństwo na tle 44 innych krajów Europy i świata charakteryzowało się najwyższym „rozstępem” pomiędzy religijnością starszego i młodszego pokolenia. Podczas gdy średnia różnica pomiędzy religijnością osób poniżej i powyżej 40 roku życia w Europie wynosiła 7 punktów procentowych, to w Polsce osiągała poziom 16 punktów (Pew Research Center 2018). Od 1988 r. w młodszym pokoleniu obserwuje się niezmiennie przekonanie, że jego religijność słabnie (Sadłoń 2020a). O ile w pierwszych dekadach po 1989 r. odsetek osób uczestniczących w lekcjach religii wzrastał: od 81% w 1991 r. do 93% w 2010, o tyle od 2010 r. wyraźnie się zmniejsza. W 2018 r. 70% młodzieży uczestniczyło w publicznych lekcjach religii (Grabowska, Gwiazda 2019, s. 162–165). Zróżnicowanie pod tym

względem widać również na wsi i w miastach. W Warszawie już w 2003 r. nie więcej niż 75% młodzieży deklarowało udział w lekcjach religii (Zaręba 2006, s. 256). Choć środowisko wiejskie bez wątpienia charakteryzuje się wyższą religijnością, to młodzież pochodząca ze wsi, gdy trafia do miasta, nie różni się pod względem religijnym od swoich rówieśników pochodzących z miasta (Sadłoń 2020a). Dowodzi to znów roli rodziny oraz faktu, że socjalizacja religijna w Polsce realizuje się przede wszystkim w rodzinie. Ta dynamika religijności najmłodszego pokolenia wskazuje już na daleko posunięte zróżnicowanie religijności polskiego społeczeństwa oraz bardziej złożone dynamizmy kształtujące polski katolicyzm niż tylko „globalne” i jednokierunkowe procesy.

Z drugiej strony od 20 lat nie zmniejszył się odsetek młodzieży deklarującej się jako głęboko wierząca (Sadłoń 2020). Od roku 1980 do 2000 odsetek osób przyjmujących komunię św. regularnie wzrastał z niespełna 8 do 17%, a w ostatnich dwóch dekadach utrzymuje się na względnie stabilnym poziomie. W ostatnich dekadach wzrastał również odsetek katolików należących do przyparafialnych małych grup religijnych (tzw. wskaźnik *participantes*) (Sadłoń 2014b). W 1993 r. jedynie 4,3% katolików należało do takich grup, a po 20 latach niemal dwukrotnie więcej – 8% (tabela 2). Oznacza to, że niemal 2,7 mln katolików aktywnie uczestniczy w grupach modlitewnych, formacyjnych lub charytatywnych.

Tabela 2. *Participantes* w latach 1993–2018
Table 2. *Participants* between 1993 and 2018

Rok	<i>Participantes</i> (w %)
1993	4,3
1998	6,2
2003	7,8
2008	7,9
2013	8,0
2018	8,1

Źródło: Sadłoń, Organek 2019.
 Source: Sadłoń and Organek 2019.

W tym czasie prawie podwoiła się liczba małych grup duszpasterskich w polskich parafiach katolickich z 39,6 tys. do ponad 60 tys. (Sadłoń, Kazanecka 2016). Dyferencjacja polskiego katolicyzmu przejawia się również w mobilizacji związanej z koncepcją tzw. nowej ewangelizacji. W latach 2003–2016 liczba tzw. szkół nowej ewangelizacji zwiększyła się z 50 do 360, natomiast liczba osób w nich

zaangażowanych wzrosła z 5 tys. do 60 tys. (Szlachetka 2012)⁷. Badanie budżetu czasu Głównego Urzędu Statystycznego wykazało, że chociaż w latach 2003–2013 odsetek osób deklarujących praktyki religijne zmniejszył się z 19,7 do 16,2%, to średni czas przeznaczany na ich wykonywanie wzrósł (GUS 2025). O swoistym krystalizowaniu się „integralnej” mniejszości katolików w Polsce może świadczyć również rosnące sprzężenie religijności z akceptacją katolickiego nauczania moralnego w kwestii aborcji (Frątczak, Sikorska 2009). Od 1989 r. wzrasta również statystyczna zależność pomiędzy religijnością a poglądami politycznymi (Rosta 2014).

W takiej perspektywie dyferencjacji epidemia koronawirusa oddziałuje więc nie tylko globalnie na polskie społeczeństwo, ale również na wewnętrzne zróżnicowanie katolicyzmu jako systemu społeczno-kulturowego. Dostrzec to można już na poziomie samych instytucjonalnych reakcji biskupów na epidemię. We wspomnianym już dokumencie z 28 lutego przewodniczący Konferencji Biskupów abp Stanisław Gądecki przypomniał, że w tradycję katolicką wpisana jest praktyka przyjmowania komunii św. w sposób mistyczo-duchowy. Komisja Stała Episkopatu w dokumencie z 12 marca wprowadzającym ograniczenia w liturgii bardzo wyraźnie podkreślała, że nie oznaczają one zawieszenia życia religijnego w parafiach: „tak jak szpitale leczą choroby ciała, tak kościoły służą m.in. leczeniu chorób ducha, dlatego jest niewyobrażalne, abysmy nie modlili się w naszych kościołach”, oraz „Kościół od dwóch tysiącleci służy osobom chorym i potrzebującym, nawet w czasach epidemii, nie rezygnując z głoszenia Ewangelii oraz sprawowania sakramentów świętych”. Biskupi zachęcali również do solidarności, szczególnie z osobami starszymi. W ten sposób wyraźnie starali się dostosować zachowania religijne do wymogów bezpieczeństwa, jednocześnie zapewniając ciągłość życia modlitewnego i duchowego. W zaleceniach biskupów nie brakło więc apelu o żarliwą modlitwę:

Prosimy wszystkich ludzi wierzących o modlitwę w intencji ochrony przed chorobami, a także o pokój serc i łaskę głębokiego nawrócenia dla każdego z nas. Dobremu Bogu polecamy wszystkich zmarłych na skutek koronawirusa. Módlmy się o zdrowie dla chorych, tych, którzy się nimi opiekują, lekarzy i personelu medycznego oraz wszystkich służb sanitarnych. Módlmy się o wygaśnięcie epidemii. Zgodnie z Tradycją Kościoła zachęcamy do śpiewania w naszych kościołach suplikacji „Święty Boże, Święty Mocny... Od powietrza, głodu, ognia i wojny, zachowaj nas Panie”.

Instytucjonalna reakcja Kościoła katolickiego na epidemię zawierała również próbę jej interpretacji w kategoriach teologicznych oraz umożliwienia przeżywania

⁷ Zob. także dane Zespołu ds. Nowej Ewangelizacji Konferencji Episkopatu Polski.

zbliżającej się Wielkanocy w duchu katolickim. W sobotę 14 marca abp Stanisław Gądecki wygłosił orędzie telewizyjne transmitowane przez TVP1, TVP Info, TVN24, Polsat News, TV Trwam oraz Onet, w którym nawiązał do trwającego Wielkiego Postu oraz zwrócił uwagę na przygodność oraz bezsilność człowieka:

Do niedawna wydawało się nam, iż postęp techniczny, wiara w nieograniczoną ludzką wolność, w nieomyślność demokracji zbuduje nowy raj na ziemi, w którym nie będzie ani chorób, ani cierpienia. A oto z pokorą odkrywamy, że wystarczy jedna pandemia, by okazało się, jak bezbronny i przerażony wobec niej staje się człowiek (Orędzie 2020a).

16 marca bp Romuald Kamiński, przewodniczący Zespołu ds. Służby Zdrowia KEP, podziękował pracownikom służby zdrowia oraz zapewnił o solidarności i duchowym wsparciu dla personelu medycznego (List 2020b).

1 kwietnia Komisja Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski wydała notę, w której podjęła się interpretacji duchowej sytuacji w czasie epidemii. W dokumencie zwrócono uwagę na doświadczenie lęku, jakie wywołuje epidemia, na rolę wiary w rozbudzaniu nadziei, na teologiczną interpretację historii w kategorii znaków czasu oraz na duchową solidarność w obliczu epidemii. Dokument przestrzega również przed propagowaniem „fałszywej historiozofii, powoływanie[m] się na prywatne pseudoobjawienia i sny” oraz lekceważeniem zasad bezpieczeństwa w kościołach (Nota 2020) i krytykuje „magiczne traktowanie sakramentów i sakramentaliów, promowanie wizji Kościoła jako bezpiecznej arki, przeznaczonej wyłącznie dla świętych i sprawiedliwych”. 2 kwietnia Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski wydała komunikat, w którym wyjaśniła, że duchowe owoce praktyki pierwszych piątków oraz pierwszych sobót miesiąca ze względu na fizyczną niemożliwość spowiedzi oraz przyjmowania komunii św. „nie zostają przerwane” (Komunikat 2020c). 4 kwietnia przewodniczący Episkopatu Polski wygłosił drugie przemówienie telewizyjne, w którym nawiązał do teologicznego znaczenia Wielkiego Tygodnia i w perspektywie paschalnej zinterpretował czas epidemii, zwracając uwagę na wywołane nią cierpienie oraz samotność. Wyjaśnił również, w jaki sposób katolicy w Polsce mogą uczestniczyć w sakramentach w sposób duchowy, oraz zachęcił do solidarności (Orędzie 2020b). Warto również dodać, że Orędzie przewodniczącego Episkopatu w dniu 4 kwietnia 2020 r. było transmitowane przez kanały TVP1 oraz TVP Info i przyciągnęło 3,9 mln osób⁸.

⁸ <https://www.tvp.pl/centrum-informacji/informacje-dla-mediow/komunikaty-centrum-informacji/4-kwietnia-tvp1-i-tvp-info-najpopularniejszymi-antenami/47446306> (dostęp: 1.07.2020).

Z zapisków w prowadzonych dziennikach wynika, że epidemia wzmaga refleksję nad życiem w kategoriach duchowych. Zarówno księża, jak i osoby świeckie głęboko teologicznie interpretują to wydarzenie. Odwołują się w tym szczególnie do objawień prywatnych. Świadczy o tym wypowiedź duszpasterza z archidiecezji łódzkiej:

Im dłużej bowiem trwa epidemia, tym częściej słyszę od moich parafian: o tym, co teraz się dzieje, mówiła Matka Boża w objawieniach z Trevignano Romano⁹. Jak wiadomo, objawienia te nie są uznane przez Kościół; podobnie jak szereg innych objawień i cudownych wizji. Jednak moi wierni – przynajmniej niektórzy – zdają się bardzo mocno wierzyć w treść rzekomych objawień np. właśnie z Trevignano (11 kwietnia 2020 r., duszpasterz z archidiecezji łódzkiej).

Osobną kwestią, która skupia uwagę, jest przyjmowanie komunii św. w czasie epidemii. Zarówno wierni, jak i duszpasterze stanęli przed dylematem przyjmowania komunii św. na rękę lub do ust. Księża zwracają uwagę, że znaczna część wiernych nie stosuje się do apelu księży biskupów i nie chce przyjmować komunii św. na rękę.

Według wyników badania Centrum Badania Opinii Społecznej pomiędzy 22 maja a 4 czerwca 75% Polaków oceniło, że ich zaangażowanie religijne nie zmieniło się w okresie społecznej kwarantanny. 12% wskazało, że więcej czasu poświęcili na modlitwę, medytację oraz inne praktyki religijne. Jedynie 3% nie potrafiło ocenić poziomu zmiany własnej religijności. Wyniki tego samego badania wskazują, że w czasie pandemii 60% badanych oglądało transmisję mszy św. w telewizji, 21% przez internet, a 17% w radiu. 20% badanych modliło się np. na różańcu, w łączności z innymi (przez internet, radio, telewizję). Z kolei 40% miało odczucie, że brakuje im wspólnotowej modlitwy w kościele, a 11% chodziło do świątyni na modlitwę (Bożewicz 2020b). Badanie przeprowadzone w dniach od 11 do 14 kwietnia 2020 r. wśród czytelników portalu Onet.pl po odpowiedniej kalibracji uwzględniającej rozkłady cech demograficznych dla ogółu polskiego społeczeństwa wykazało, że 16% z nich w czasie epidemii więcej się modli, 27% planowało oglądać transmisję nabożeństw religijnych w czasie epidemii, 32% wyraziło żal, że nie będzie mogło poświęcić pokarmów w kościele. 88% spośród czytelników Onet.pl uważa, że pandemia pokazała, że człowiek jest bezradny wobec natury, 50% zadeklarowała, że w czasie epidemii więcej myśli o sensie życia. Częściej o sensie życia w czasie epidemii myślą ludzie młodzi. Te dane mogą świadczyć, że epidemia będzie pogłębiać proces wewnętrzznego różnicowania się religijności

⁹ Domniemane objawienia Matki Bożej w małej miejscowości położonej niedaleko Rzymu we Włoszech, w których Maryja miała przepowiedzieć epidemię koronawirusa.

w obrębie polskiego katolicyzmu. 37% czytelników Onet.pl twierdziło, że wiara w Boga pomaga przeżyć czas epidemii. Częściej uważali tak ludzie młodzi oraz w dużych miastach.

6. Podsumowanie

Przeprowadzona powyżej wstępna i dość pobieżna analiza pozwala na wyciągnięcie kilku jednoznacznych wniosków. Epidemia nałożyła na polski katolicyzm swoistą formę, która ograniczyła zasięg interakcji oraz praktyk zbiorowych. W ten sposób stanowi ona swoistą ramę, która wzmacnia obserwowany przynajmniej od dwóch dekad proces słabnięcia religijnych praktyk zbiorowych oraz więzi z parafią. Tym samym zmniejsza systemową spójność polskiego katolicyzmu poprzez osłabienie masowych praktyk oraz aktywności zbiorowej, takich jak uroczystości religijne czy pielgrzymki.

Jednocześnie przedstawione wyniki badań na tle wiedzy o dynamice polskiego katolicyzmu pozwalają sądzić, że epidemia wzmacnia kluczowe dla polskiego katolicyzmu powiązanie więzi rodzinnych oraz religijności. Wyraźnie wzmacnia ona również inny proces obserwowany w obrębie polskiego katolicyzmu – dyferencjacji. Epidemia dla części społeczeństwa stanowi doświadczenie teologizujące, które otwiera na szukanie transcendencji i znajdowania odpowiedzi na te duchowe potrzeby w katolicyzmie i w ten sposób może spotęgować proces różnicowania się postaw religijnych Polaków. Oznacza to, że chociaż epidemia jako forma społeczna jest swoistą ramą, która ogranicza polski katolicyzm, to jednocześnie generuje reakcje, które uruchamiają procesy przeciwne zamykaniu się w immanentnej ramie opisanej przez Charlesa Taylora.

Bibliografia

- Archer M. (1988). *Culture and Agency. The Place of Culture in Social Theory*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Archer M. (1995). *Realist Social Theory*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Archer M. (2000). *Being Human: The Problem of Agency*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Baker J.O., Perry S.L., Whitehead A.L. (2020). Crusading for moral authority: Christian nationalism and opposition to science. *Sociological Forum*, doi: 10.1111/socf.12619.
- Bieńkuńska A., Piasecki, T. (2020). Religijność a dobrobyt subiektywny na podstawie Badania spójności społecznej z 2018 r. W: P. Ciecieląg (red.). *Wyznania religijne w Polsce 2015–2018* (s. 359–371). Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Boguszewski R. (2013). *Komunikat z badań: Rodzina – jej współczesne znaczenie i rozumienie, BS/33*. Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.

- Bożewicz M. (2020a). *Komunikat z badań: Religijność Polaków w ostatnich 20 latach*. Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Bożewicz M. (2020b). *Wpływ pandemii na religijność Polaków. Komunikat CBOS 74/2020*. Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Czapiński J. (2015). Indywidualna jakość i styl życia. W: J. Czapiński, T. Panek (red.). *Diagnoza społeczna 2015. Warunki i jakość życia Polaków* (s. 183–313). Warszawa: Rada Monitoringu Społecznego.
- Dekret (2020). Dekret Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów W czasie Covid-19 z dnia 21 marca 2020 r., <https://episkopat.pl/watykan-o-celebrewaniu-wielkanocy-w-czasie-epidemii-2/> (dostęp: 1.07.2020).
- Feliksiak M. (2017). *Komunikat z badań: Sens życia – wczoraj i dziś*. Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Feliksiak M. (2019). *Więzi rodzinne*. Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Frączak E., Sikorska I. (2009). Changing attitudes and behaviour concerning contraception and abortion in Poland. *Studia Demograficzne*, 156, 73–114.
- Głowacki A. (2018). *Komunikat z badań: Wielkanoc 2018*. Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Grabowska G., Gwiazda M. (2019). *Młodzież 2018*. Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- GUS (2025). *Budżet czasu ludności 2013. Część I*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Hill T.D., Gonzalez K., Burdette A.M. (2020). The blood of Christ compels them: State religiosity and state population mobility during the coronavirus (covid-19) pandemic. *Journal of Religion and Health*, <https://doi.org/10.1007/s10943-020-01058-9>.
- Hipsz N. (2013). *Komunikat z badań: Społeczne oceny alternatyw życia małżeńskiego*. Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Komunikat (2020a). Komunikat Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski z dnia 13 marca 2020 r., <https://episkopat.pl/przewodniczacy-episkopatu-stosujmy-sie-rozporzadzenia-organow-panstwowych-by-na-mszy-sw-w-koosciolach-przebywalo-do-50-osob-2/> (dostęp: 26.08.2020).
- Komunikat (2020b). Komunikat Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski w sprawie dyspens od udziału w niedzielnych mszach świętych z dnia 27 maja 2020 r., <https://episkopat.pl/komunikat-przewodniczacego-konferencji-episkopatu-polski-ws-dyspens-od-udzialu-w-niedzielnych-mszach-swietych/> (dostęp: 1.07.2020).
- Komunikat (2020c). Komunikat Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP Praktyka pierwszych piątków i pierwszych sobót miesiąca w okresie epidemii z dnia 2 kwietnia 2020 r., <https://episkopat.pl/komunikat-komisji-ds-kultu-bozego-i-dyscypliny-sakramentow-kep-praktyka-pierwszych-piatkow-i-pierwszych-sobot-miesiaca-w-okresie-epidemii/> (dostęp: 1.07.2020).
- Konstytucja (1997). Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483.
- List (2020a). List Przewodniczącego KEP do Premiera o proporcjonalne kryterium ustalania liczby wiernych w kościele z dnia 15 kwietnia 2020 r., <https://episkopat.pl/przewodniczacy-kep-apeluje-o-proporcjonalne-kryterium-ustalania-liczby-wiernych-w-kościele-2/> (dostęp: 1.07.2020).

- List (2020b). List bp. Romualda Kamińskiego do pracowników służby zdrowia z dnia 16 marca 2020 r., <https://episkopat.pl/list-bp-romualda-kaminskiego-do-pracownikow-ochrony-zdrowia/> (dostęp: 1.07.2020).
- Mariański J. (1983). Religijność ludowa na wsi. W: W. Piwowarski (red.), *Wprowadzenie. Religijność ludowa. Ciągłość i zmiana* (s. 241–280). Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.
- McDaniel E.L., Nooruddin I., Shortle A.F. (2011). Divine boundaries: How religion shapes citizens' attitudes toward immigrants. *American Politics Research*, 39 (1), 205–233.
- Mielicka-Pawłowska H., Kochanowski J. (2014). Religioeses Brauchtum der Polen. W: E. Firilit, M. Hainz, M. Libiszowska-Zoltkowska, G. Pickel, D. Pollack (red.). *Zwischen Saekularisierung und religioeser Vitalisierung. Religiositaet in Deutschland und Polen im Vergleich* (s. 257–270). Wiesbaden: Springer.
- Nota (2020). Nota Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski w związku z pandemią koronawirusa z dnia 1 kwietnia 2020 r., <https://episkopat.pl/nota-komisji-nauki-wiary-konferencji-episkopatu-polski-w-zwiazku-z-pandemia-koronawirusa/> (dostęp: 1.07.2020).
- Orędzie (2020a). Orędzie telewizyjne Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski z dnia 14 marca 2020 r., <https://episkopat.pl/abp-gadecki-zachecam-do-korzystania-z-dyspensy-od-uczestnictwa-w-niedzielnej-mszy-sw-2/> (dostęp: 26.08.2020).
- Orędzie (2020b). Orędzie telewizyjne Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski z dnia 4 kwietnia 2020 r., <https://episkopat.pl/oredzie-telewizyjne-przewodniczacego-konferencji-episkopatu-polski-4-kwietnia-2020-r/> (dostęp: 1.07.2020).
- Oświadczenie (2020). Oświadczenie Rady ds. Społecznych Konferencji Episkopatu Polski: Czas odpowiedzialności, solidarności, sprawiedliwości z dnia 26 marca 2020, <https://episkopat.pl/rada-ds-spoecznych-episkopatu-o-potrzenie-odpowiedzialnosci-solidarnosci-i-sprawiedliwosci-2/> (dostęp: 1.07.2020).
- Perry S.L., Whitehead A.L., Joshua B., Grubbs J.B. (2020). Culture wars and COVID-19 conduct: Christian nationalism, religiosity, and Americans' behavior during the coronavirus pandemic. *Journal for the Scientific Study of Religion*, <https://doi.org/10.1111/jssr.12677>.
- Pew Research Center (2018). *The Age Gap in Religion Around the World*, <https://www.pewforum.org/2018/06/13/the-age-gap-in-religion-around-the-world/> (dostęp: 18.06.2020).
- Rosta G. (2014). Religiosität und politische Präferenzen – Polen und Deutschland. W: M. Hainz (red.). *Zwischen Säkularisierung und religiöser Vitalisierung. Religiosität in Deutschland und Polen im Vergleich* (s. 135–146). Wiesbaden: Springer.
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia (2020a). Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 13 marca 2020 r. w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu zagrożenia epidemicznego, Dz.U. z 13 marca 2020 r. poz. 433.
- Rozporządzenie Ministra Zdrowia (2020b). Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 24 marca 2020 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii, Dz.U. z 24 marca 2020 poz. 522.
- Rozporządzenie Rady Ministrów (2020). Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 kwietnia 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, Dz.U. z dnia 19 kwietnia 2020 r. poz. 697.

- Sadłoń W. (2014a), *Religijny kapitał społeczny. Kapitał społeczny a Kościół katolicki w społecznościach lokalnych w Polsce*, Saarbrücken: Wydawnictwo Bezkresy Wiedzy.
- Sadłoń W. (2014b). Kościelny trzeci sektor w Polsce oraz działalność charytatywna. W: P. Cieląg i in. (red.). *Kościół katolicki w Polsce 1991–2011. Rocznik statystyczny* (s. 208–219). Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Sadłoń W. (2016a). Zwischen Volksreligiosität und gemeinnütziger Tätigkeit. Die aktuelle Diskussion um die Finanzierung der Kirche in Polen. W: K. Abmeier (red.). *Geld, Gott und Glaubwürdigkeit* (s. 155–164). Paderborn: Ferdinand Schöningh Verlag.
- Sadłoń W. (2016b). Differentiation, Polarization and Religious Change in Poland. *The Religious Studies Review*, 262 (4), 25–42.
- Sadłoń W. (2016c). Kult Matki Bożej i Nabożeństwo Fatimskie w parafiach katolickich w Polsce. Raport z badania. *Salvatoris Mater*, 18 (1), 454–479.
- Sadłoń W. (2019). Ciągłość i zmiana wiejskich parafii katolickich. W: M. Halamska, M. Stan-ny, J. Wilkin (red.). *Ciągłość i zmiana. Sto lat rozwoju polskiej wsi*, tom 1 (s. 351–387). Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Sadłoń W. (2020). Students' religiosity in their own assessment. W: S. Zaręba, M. Zarzecki (red.). *Between Construction and Deconstruction of the Universes of Meaning. Research into the Religiosity of Academic Youth in the Years 1988–1998–2005–2017* (s. 125–146). Berlin: Peter Lang.
- Sadłoń W. i in. (2019). *Czas wolny w życiu Polaków a świętowanie niedzieli. Analiza wyników badań*. Warszawa: Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego, http://iskk.pl/images/stories/Instytut/dokumenty/Niedziela_raport_07.10_14.00.pdf (dostęp: 18.06.2020).
- Sadłoń W., Kazanecka M. (2016). Podmioty wyznaniowe prowadzące działalność o charakterze pożytku publicznego. W: *Sektor non-profit w 2014 r.* (s. 148–161). Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Sadłoń W., Organek L. (2019). *Annuario Statisticum Ecclesiae in Polonia AD 2019*, http://iskk.pl/images/stories/Instytut/dokumenty/Annuario_Statisticum_2019.pdf (dostęp: 18.06.2020).
- Sobestjański K., Bieńkuńska A. (2017). Wartości i postawy wobec wybranych zachowań w przestrzeni społecznej. W: A. Bieńkuńska, T. Piasecki (red.). *Jakość życia w Polsce w 2015 r. Wyniki badania spójności społecznej* (s. 91–112). Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Sroczynska M. (2013). *Rytuły w młodzieżowym świecie. Studium socjologiczne*. Kraków: Wydawnictwo Fall.
- Szlachetka W. (2012). *Fenomen Szkół Nowej Ewangelizacji*. Kraków: Nomos.
- Świątkiewicz W. (2013). Między rodziną a życiem publicznym – ciągłość i zmiana orientacji na wartości. W: L. Adamczuk, E. Firlit, W. Zdaniewicz (red.). *Postawy społeczno-religijne Polaków 1991–2012* (s. 185–206). Warszawa: Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego.
- Taylor Ch. (2007). *A Secular Age*. Cambridge: The Belknap Press of Harvard University Press.
- Wskazania (2020). Wskazania Konferencji Episkopatu Polski dla biskupów odnośnie do sprawowania czynności liturgicznych w najbliższych tygodniach z dnia 21 marca 2020 r., <https://episkopat.pl/prezydium-episkopatu-przypominamy-o-koniecznosci-udzielenia-kolejnej-dyspensy-2/> (dostęp: 1.07.2020).

Zaręba S. (2006). Instytucjonalne i pozainstytucjonalne formy przekazu treści religijnych. W: W. Zdaniewicz, S. Zaręba (red.). *Młodzież Warszawy – pokolenie pontyfikatu Jana Pawła II* (s. 245–260). Warszawa: Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego.

Tightening or Breaking an Immanent Frame? Polish Catholicism and the Coronavirus Epidemic

Abstract: In this article I analyse the changing internal dynamics of Catholicism in the pandemic context. In the first part, I present the dynamics of institutional actions triggered by the feeling of being threatened by Covid-19. Then I characterise the dynamism of Polish Catholicism, highlighting (1) its features such as: massiveness, political agency, interpenetration of the parish and the local community in the countryside, the role of small pastoral groups; (2) the directions of change such as: the erosion of community rituals, institutional saturation, breaking the continuity of religious socialisation, the decline in institutional trust, and (3) factors of religious socialisation such as family and media. The analysis of the available empirical data leads me to the conclusion that the epidemic imposed a specific form on Polish Catholicism, which limited the scope of interactions and collective practices and strengthens the process of weakening religious collective practices and ties with the parish, which has been observed for at least two decades. At the same time, the epidemic strengthens the process of differentiation and the Sadoon link between family ties and religiosity, which is central to Polish Catholicism.

Keywords: Catholicism, Covid-19, religiosity.

Łukasz Pośluszny
Paweł Kubicki
Marta Olcoń-Kubicka
Joanna Felczak

Spółeczny obraz życia codziennego na wsi w pamiętnikach z czasu koronawirusa

Streszczenie: Celem artykułu jest przedstawienie wstępnych wniosków wynikających z analizy materiałów zebranych w ramach konkursu pamiętnikarskiego „Życie codzienne w czasach koronawirusa”. W artykule skupiamy się na tym, jak w kontekście pandemii COVID-19 była przedstawiana w pamiętnikach polska wieś i jak pandemia wpłynęła na życie codzienne jej mieszkańców. W pierwszej części tekstu prezentujemy metodologiczne aspekty konkursu przeprowadzonego wspólnie przez SGH i UMK od 23 marca do 19 lipca 2020 r. oraz wskazujemy wybraną do analizy grupę pamiętników prowadzonych przez mieszkańców wsi oraz osoby związane ze wsią więziami rodzinnymi. Następnie omawiamy kluczowe wątki, które dominowały w relacjach pamiętnikarzy: 1) kreślenie obrazu wsi jako azylu i oazy bezpieczeństwa; 2) pojawiające się obawy, napięcia i uprzedzenia wobec przyjezdnych; 3) przewartościowanie relacji we wspólnotach wiejskich; 4) zmiany w codziennym funkcjonowaniu wsi i wyzwania z związane z realizacją podstawowych aktywności życiowych.

Słowa kluczowe: koronawirus, COVID-19, pandemia, wieś, pamiętniki, życie codzienne.

*Koronawirusie, cóżes ty uczynił,
żeś wioski i miasta, żeś wioski i miasta w pustkowie zamienił!
Koronawirusie, bardzo cię prosimy,
wynoś się z tej Polski, wynoś się z tej Polski, bo braknie nam siły!*

Dr Łukasz Pośluszny, Zakład Socjologii Kultury i Cywilizacji, Instytut Socjologii, Uniwersytet Wrocławski, ul. Koszarowa 3, 51-149 Wrocław, lukasz.posluszny@uwr.edu.pl, ORCID: 0000-0001-7117-054X; **dr hab. Paweł Kubicki**, Katedra Polityki Społecznej, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, ul. Wiśniowa 41, 02-520 Warszawa, pawel.kubicki@sgh.waw.pl, ORCID: 0000-0001-7126-3631; **dr hab. Marta Olcoń-Kubicka**, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, molcon-kubicka@ifispan.waw.pl, ORCID: 0000-0003-3080-7166; **dr Joanna Felczak**, Katedra Polityki Społecznej, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, ul. Wiśniowa 41, 02-520 Warszawa, joanna.felczak@sgh.waw.pl, ORCID: 0000-0003-2325-7805.

*Ty groźny wirusie, jak się znerwujemy,
urwiemy ci głowę, urwiemy ci głowę, władzę zabierzemy!
My, starsze kobiety, pożyc jeszcze chcemy,
co nas nauczono, co nas nauczono, młodym przekazemy.
Bo jak ten z „koroną” starszych pozabiera,
oj, to niejednemu, oj, to niejednemu skończy się kariera.
Bo babcie i dziadki wnuki pielęgnują,
a nasze dzieciaki, a nasze dzieciaki życie se planują.*

(Pieśń śpiewana w czas szycia maseczek; 205)

1. Wprowadzenie i podstawowe informacje o konkursie

Wieś i życie wiejskie nie są w ostatnich latach przedmiotem zbyt wielu analiz i opracowań, rzadko też perspektywa wsi dominuje w dyskursie publicznym (Sulima 2014). Jednocześnie w stereotypowym ujęciu wieś w chwili zagrożenia jawi się jako miejsce schronienia i azylu pozwalającego uniknąć zamieszania i przeczekać trudne czasy. Stereotypy te utrzymują się pomimo naukowej debaty nad definicją wsi i jej geograficznymi, ekonomicznymi i socjologicznymi aspektami (Stanny 2014; Śpiewak 2012). Wieś znajduje się również nieco na uboczu polskiej debaty publicznej w kontekście pandemii koronawirusa. Dlatego opracowując wyniki realizowanego od maja do lipca 2020 r. konkursu na dzienniki i pamiętniki dotyczące życia codziennego w czasach koronawirusa, postanowiliśmy się przyjrzeć, jak radzą sobie mieszkańcy wsi w czasach pandemii. Na ile wieś zachowała swoją funkcję schronienia i co przeszkadza jej mieszkańcom w życiu codziennym? Czy pandemia wywołała zjawiska, które burzą to sielskie wyobrażenie wsi? A może życie codzienne na wsi wcale nie jest takie sielankowe, a jeśli tak, to dla kogo? Trzymając się metafory wsi jako azylu, prezentujemy w naszym artykule kluczowe wątki tematyczne odpowiadające różnym aspektom życia codziennego, zaczynając od ucieczki i schronienia się na wsi, a kończąc na zmianach wywołanych przez pandemię COVID-19. Całość poprzedzona jest przedstawieniem zasad konkursu, a zakończona krótkim podsumowaniem.

Pomysł na konkurs pamiętnikarski poświęcony problematyce życia codziennego w czasach koronawirusa powstał tuż po ogłoszeniu 12 marca przez polski rząd zamknięcia szkół oraz częściowego zamknięcia gospodarki. Zespół pamiętnikarski w większości stanowili badacze SGH oraz UMK, którzy zorganizowali konkurs pamiętnikarski na pamiętniki bezrobotnych w 2017 r. (Błędowski, Kubicki, Posłuszny 2019; Błędowski, Karwacki 2020). W kolejnym tygodniu przygotowano podstawowe założenia konkursowe – oparte na wcześniejszych doświadczeniach z organizacji konkursów pamiętnikarskich. Założono, że dzienniki i pamiętniki będą zbierane

do 30 czerwca 2020 r., ale finalnie na prośbę zainteresowanych wydłużono nadsyłanie prac do 19 lipca. Efektem konkursu było 448 nadesłanych prac, a poniżej przedstawiamy cały proces badawczy.

Po pierwsze, 23 marca zamieszczono na stronie www.sgh.waw.pl/pamietniki odezwę konkursową *Życie codzienne w czasach koronawirusa – konkurs na pamiętniki*. Wskazano w niej na kluczowe tematy, które powinien zawierać dziennik lub pamiętnik, oraz zachęcono do udziału wszystkie chętne osoby pełnoletnie. Na stronie projektu podano także adres mailowy oraz telefon kontaktowy; obie formy kontaktu były regularnie wykorzystywane przez pamiętnikarzy przez cały okres konkursu. Pewną nowością związaną z koronawirusem była prośba, by możliwie najwięcej tekstów wysyłać drogą elektroniczną, a jedynie w ostateczności w formie papierowej pocztą. Tak też się w praktyce stało, gdyż na 448 nadesłanych prac jedynie około 30 dostarczono pocztą, z tego tylko kilkanaście w formie rękopisów. Warto podkreślić, że względy bezpieczeństwa z całą pewnością ograniczyły udział w konkursie osób wykluczonych cyfrowo, bez dostępu do sieci oraz emaila, czyli wielu osób starszych.

Po drugie, uzyskano ze środków SGH i UMK dofinansowanie na nagrody dla pamiętnikarzy, gdzie I nagroda wynosiła 5 tys. PLN, II – 4 tys. PLN, III – 3 tys. PLN, a wyróżnienia po 1 tys. PLN, w tym jedno specjalne związane z patronatem „Gazety Sołeckiej” przeznaczone dla najlepszego pamiętnika autorstwa mieszkańców wsi. Wcześniejsze projekty pamiętnikarskie pokazały bowiem, że choć wiele osób jest w stanie wysłać swoje teksty bezinteresownie, to perspektywa nagrody zwiększa znacząco ich liczbę.

Po trzecie, w ciągu kilku następnych dni od ogłoszenia wypromowano konkurs w mediach. Ukazało się kilka artykułów informujących o nim w prasie uczelnianej, serwisach internetowych, a także w jednej z gazet ogólnopolskich, uzyskano też zaproszenie do audycji radiowych oraz ogólnopolskiej telewizji śniadaniowej. Cała kampania promocyjna opierała się na przygotowanych przez zespół materiałach informacyjnych rozesłanych do mediów oraz osobistych kontaktach członków zespołu z dziennikarzami i dziennikarkami i odbyła się w sposób bezkosztowy.

Od momentu zakończenia konkursu do 15 września zespół badawczy dokonał wstępnej analizy zebranych materiałów. Spośród prawie 450 pamiętników przynajmniej co piąty z nich (łącznie 92) został napisany przez mieszkańca wsi. Liczba ta mogła być w rzeczywistości większa, ponieważ do wielu pamiętników nie zostały dołączone kwestionariusze, a nie zawsze możliwe było określenie miejsca zamieszkania autora lub autorki wyłącznie na podstawie lektury materiałów. Pamiętniki, które zostały określone jako wiejskie, stanowiły podstawowy materiał poddany analizom w tym artykule. Podkreślimy od razu fakt, że zakwalifikowanie pamiętnika jako „wiejskiego” nie oznaczało w wielu przypadkach opisu i obrazu tradycyjnego

życia wiejskiego lub (współ)prowadzenia gospodarstwa rolnego, a jedynie miejsce zamieszkania. Niekiedy wręcz trudno było dostrzec w pracach „wiejskość”, co każe myśleć o pewnej umowności podziału wieś–miasto w przypadku pandemii lub przynajmniej o jego ograniczonym zasięgu. O wsi można było również czytać w pamiętnikach „miastowych”, którzy na wsi szukali więcej przestrzeni, kontaktu z naturą, mniejszego tłoku i interakcji, dlatego wynajmowali, kupowali działki za miastem lub przypominali sobie o nich, a także wracali do rodziny. Te pamiętniki, jakkolwiek z wielu powodów cenne, nie były w stanie uchwycić zmian, jakie wywołała pandemia na wsi, w takim samym stopniu, jak prace jej rzeczywistych mieszkańców. Były więc raczej „fotograficzną migawką” stanu pandemii, w której brakowało wcześniejszej, porównawczej perspektywy.

Warto odnotować, że znalazły się też w naszym konkursie pamiętniki mieszkańców wsi pochodzących z innych krajów, np. z Włoch lub z Wielkiej Brytanii. Zdecydowaliśmy się wyłączyć te prace z analiz, ponieważ z jednej strony było ich niewiele, z drugiej natomiast kontekst historyczny, społeczny i kulturowy są w takim przypadku na tyle odmienne, że trudno byłoby je włączyć do wspólnych rozważań. Co więcej, dynamika pandemii, pojawiających się regulacji prawnych i dyskusji politycznych w każdym kraju wyglądały inaczej. Nie ma potrzeby o tym pisać w kontekście Polski, który czytelnikom jest znany z własnego doświadczenia.

2. Wieś jako azyl

Lektura pamiętników wykazała, że dla wielu ludzi okres pandemii stał się czasem powrotów i wyjazdów na wieś. Sytuacja wyjściowa i motywacje dla tych wyjazdów i powrotów są jednak zróżnicowane. Powroty te są zarówno dobrowolne i wynikają z potrzeby „przeczekania” niebezpiecznego okresu, podreperowania budżetu czy chęci pomocy rodzicom, jak też wymuszone sytuacją zawodową, np. utratą pracy w kraju bądź za granicą. Na wieś wracają również pochodzący ze wsi studenci i młodzi dorośli, którzy opuszczają miasta, ponieważ mogą kontynuować naukę lub pracę zdalnie w domu rodzinnym. Jak pisze jedna z młodszych powracających:

Mama już wcześniej zasugerowała, abym w przypadku odwołania zajęć spakowała się i przyjechała na wieś, przeciwko czemu nie protestowałam. W tak nowej i nieprzewidywalnej sytuacji chyba tylko mi najlepszym rozwiązaniem wydaje się być pobyt z rodziną w bezpiecznym, ustronnym miejscu (15).

Inna przywołuje pierwsze dni po powrocie na wieś:

Pierwszy tydzień w domu za mną. Nie jestem chora, mam co jeść i w końcu zaczynam odczuwać spokój, celebrować ciszę, której od tak dawna mi brakowało.

Nawet praca z domu, jakaś taka... mniej męcząca. [...] Ciekawe, ile jeszcze osób z miasta przypomni sobie teraz o dalekich krewnych zamieszkujących wieś (183).

Wracają również pracownicy z emigracji zarobkowej, co stanowi dużo trudniejsze logistycznie przedsięwzięcie i wiąże się z większym zagrożeniem. Należy zaopatrzyć się w bilet powrotny, nierzadko przesadnie drogi, i w trudnych warunkach odbyć podróż:

W piętrowym autokarze do Polski ścisk! Koronawirusowy ścisk, przesiąknięty grobową atmosferą! Pasażerowie w maseczkach podejrzliwie przyglądali się nielicznym osobom bez maseczek – w tym także i mnie. Jakimś cudem z miłych i uprzejmych jak zwykle ludzi przeobrazili się w zabójców. Najpierw niszczyli wzrokiem, a potem zabijali słowem. Ostra, nieprzyjemna krytyka, straszenie chorobą, omijanie... Ten dystans podsycany paniką, że wszyscy wokół są bezobjawowymi nosicielami wirusa, trwał przez całą moją podróż. Gdybym zakasłała lub kichnęła, z pewnością by mnie wyrzucili z autokaru... nie daj Boże! (205).

Poza rodzimymi mieszkańcami przyjeżdżają na wieś miastowi. Dla nich nie jest to powrót do domu jako miejsca rodzinnego i bezpiecznego, ale przede wszystkim ucieczka z miasta, gdzie doświadczają homogenizacji, przesytu i przeciążenia.

Jedziemy na wieś. Dzisiaj dziewczyny urządziły nam tak koszmarny dzień, że jestem w stanie zrobić wszystko [...] Tak czy siak opuszczamy jutro miasto-widmo. Na wszelki wypadek wkładam akt notarialny na ziemię dziadków (202).

Intensywność interakcji w mieście i w małych przestrzeniach mieszkalnych stawała się bowiem nie do wytrzymania po pewnym czasie pozostawania w izolacji. O ile od kontaktów na ulicy można było uciekać lub w ogóle unikać wyjść, o tyle od tych w mieszkaniu już nie. Ponadto trudniej było wydzielić przestrzeń funkcjonalnie i czasowo, tym bardziej że miała stanowić również miejsce zarówno pracy i edukacji, jak i odpoczynku i zabawy. W tym sensie można tu mówić o doświadczeniu Goffmanowskiej totalności, czy raczej „totalizowaniu się” życia społecznego i rodzinnego w obrębie mieszkań (Goffman 2011; Posłuszny 2017). Funkcje na co dzień realizowane w przestrzeni miejskiej zostały delegowane do niedostosowanych do tego lokali i gospodarstw domowych, wywołując przeciążenia i awarie mikrosystemów społecznych (Eurofound 2020). Co więcej, sytuacja stała się swoistą pułapką, ponieważ im bardziej unikało się przestrzeni publicznych, tym mocniej wchodziło się w interakcje w domu. Miasto zyskiwało więc „widmowy”, ale i nieużytkowy charakter, a mieszkańcy stali się nierzadko więźniami mieszkań,

które z dnia na dzień stawały się w ich odczuciu coraz ciasniejsze. Podczas pandemii mieszkańcy miast szukali kontaktu z przyrodą (Lu i in. 2020), a ci, którzy mieli taką możliwość, uciekali na wieś. Tak podsumowuje tę sytuację osoba, która wyprowadziła się z miasta:

Jak to dobrze, że mamy ogród. Przeprowadziłyśmy się tu trzy lata temu. Dziś nie wyobrażam sobie powrotu do bloku. Za żadne pieniądze. Tu basen, leżaki, grill, własny miniplac zabaw, swoje pomidorki do śniadania zerwane z krzaczka, własny sok z własnej brzozy, zwierzątko w ogrodzie. Tam kłótnie sąsiadów, wiercenie w ścianach, smród na klatce i spółdzielnia mówiąca mi, kiedy mi jest ciepło, a kiedy zimno. A z psem slalom gigant między psimi kupami (55).

Wieś miała także do zaoferowania poszerzoną przestrzeń rozumianą jako możliwość nieskrępowanego kontaktu z naturą, wolność poruszania się oraz szersze możliwości funkcjonalnej adaptacji terenu. Zaszycie się w wiejskim azylu stanowiło także ukojenie psychiczne, które wynikało z możliwości odciążenia się od kontaktów z innymi ludźmi, od własnych myśli i informacji dobiegających z mediów. W taki sposób pamiętnikarze wspominają te doświadczenia i towarzyszące im emocje:

Jesteśmy w Warszawie jeden dzień. Oboje odczuwamy podobny syndrom opuszczenia gardy. Na wsi nie trzeba się martwić o koronawirusa, temat wydaje się niesamowicie odległy, jeśli na co dzień widzisz trzy osoby (82).

Nie wiem, ile przypadków, bo nie ma tu internetu. Nie przypuszczałam nawet, że odcięcie się od wirusa i całej tej hysterii może być aż takie proste! W mieście ta liczba wyznaczała mi dzień. [...] Żadne LTE czy 5G się nie przebije. Chcesz mieć jedną kreskę – musisz zejść na łąkę. A tam hula bardzo zimowy wiatr. No więc nie byłam. I nie wiem. Może Szumowski ogłosił globalną zagładę. Może ilość przypadków dramatycznie wzrosła. Może. Może. Jeszcze jedną rzecz odkryłam: Jeśli jest ci bardzo zimno, mniej przejmujesz się koronawirusem (202).

Tak bardzo się cieszę, że mamy swój ogród. Wczoraj pierwszy raz w tym roku skośiłam trawnik. Jest susza, ale na dziś był prognozowany deszcz. Kwitną czereśnie, grusza i śliwy. Wszedł groszek, rzodkiewka i szpinak. Słoneczniki nie dały rady, więc posiałam ponownie, w domu, i takie małe rozsadziłam do gruntu. Mamy już pierwsze owoce pomidorów koktajlowych – w domu, jeszcze zielone, ale są. Dzięki tym pracom ogrodowym można zachować więcej pozytywnego myślenia (90).

Z perspektywy pamiętnikarzy sytuacja w miastach wydaje się bardziej odległa, ale i niepokojąca w porównaniu z uosabiającą bezpieczeństwo wsią. Poczucie

odcienia, wrażenie, że koronawirus jest problemem dalekiego, wielkiego świata, typowe dla początków pandemii, zostaje zamienione w przekonanie, że to głównie problem dużych miast.

Prawdę mówiąc, zazdroścę rodzicom. Oni siedzą na tym końcu świata, ostatnio rozpoczęli prace ogrodowe, do nich to za bardzo nie dociera. Dziwią się, że ja tak przeżywam. No, ale ja jestem w centrum tego i widzę zmiany (52).

Mamy tutaj trochę działki dookoła, można swobodnie wyjść, obok jest las i raczej nie widzimy ludzi, bo mieszkamy na skraju wsi. To dobrze, bo staramy się nie rzucać w oczy, tubylcy raczej nie byliby szczęśliwi, że przyjechał tu teraz ktoś z Warszawy (68).

3. Plotki i niewygodni goście

Choć mieszkanie na wsi było postrzegane jako bezpieczne, a przynajmniej bezpieczniejsze od mieszkania w mieście, to w pamiętnikach przewija się obawa o możliwość zburzenia tego spokoju. Jedna z pamiętnikarek miała poczucie, że jako osoba z dużego miasta jest na wsi nieproszonym gościem. Mieszkańcy wsi również z pewną nieufnością spoglądali na przybyszów z zewnątrz, co wydaje się zresztą w pełni zrozumiałe, jeśli chodzi o możliwość rozprzestrzenienia się wirusa. Obawa ta przyjmowała także postać lęków i bardzo nieprawdopodobnych katastroficznych scenariuszy:

Mama stwierdziła, że należałoby się zaopatrzyć w jakąś broń, gdyż może nastąpić sytuacja kryzysowa i to ludzie z miasta mogą najechać na wieś i obrabować ze zwierząt domowych czy też z plonów. Niestety, ale i ja miałam takie poglądy. [...] Rafał się tylko zaśmiał pod nosem, a ja wzięłam tę sytuację na poważnie (398).

Postulowany przez Ministerstwo Zdrowia społeczny dystans mieszał się niekiedy z uprzedzeniami, które w obliczu pandemii wzrastały wobec obcych na całym świecie (Roberto, Johnson, Rauhaus 2020), w tym w Polsce (Rzymski, Nowicki 2020). Dotyczyło to najczęściej innych grup etnicznych lub religijnych, ale obcymi mogą się stać również członkowie lokalnej lub narodowej wspólnoty. Jak relacjonuje pamiętnikarka rozmowę w wiejskim sklepie:

Bo to wie pani, różne ludzie przychodzą kupować, i kierowcy z Tirów, i Ukraińcy od pieczarek, a w telewizorze mówili, że trzeba na metr (288).

Wydaje się, że im bardziej związana ze wsią była osoba przyjezdna, tym łatwiej przychodziło jej bycie zaakceptowaną przez społeczność lokalną. Powracający

studenci, a nawet „miastowa” wnuczka z własną rodziną dawno niewidziana na wsi, której babcia zmarła lata temu, byli przyjmowani z dużą otwartością, wręcz ciepło. Pewien wyjątek stanowiły jednak osoby wracające z zagranicy i wydaje się, że nie miało większego znaczenia to, że byli mieszkańcami wsi:

Jedna z kuzynek spanikowała, gdy po powrocie z Norwegii jej 20-letni syn dostał gorączki. Było to zwykle przeziębienie, ale cała rodzina przeszła kwarantannę. Ukrywali się przed sąsiadami z obawy przed wytykaniem palcami (346).

Powracający z zagranicy byli zobowiązani do odbycia kwarantanny:

Państwo X. prowadzą w Niemczech jakąś firmę. Właśnie wrócili do Polski. Czeka ich teraz dwutygodniowa samoizolacja, czyli kwarantanna (186).

Osoby powracające na wieś wywoływały poczucie zagrożenia wśród wiejskiej społeczności, nawet w najbliższym otoczeniu współdomowników:

[...] mama już nie przytuliła mnie na powitanie. Zostałam pouczona o częstym myciu i dezynfekcji rąk, dostałam oddzielny talerz i sztućce (205).

Granica między zachowaniem bezpieczeństwa a przesadą zdaje się w takich okolicznościach niejednoznaczna. Realna możliwość zarażenia się i brak wiedzy na temat wirusa oraz przebiegu COVID w tamtym czasie rodzi dystans i przekłada się na zachowywanie większej ostrożności przez bliskich, sąsiadów i mieszkańców.

Większość pamiętnikarzy zwracała w swoich pracach uwagę na ciągłe przeglądanie informacji o nowych zakażeniach oraz śledzenie wiadomości o sytuacji na świecie. Wywoływane w ten sposób napięcie stawało się z czasem trudne do zniesienia. Stopniowo narastało w ludziach oczekiwanie, żeby wirus (czyli pierwsza osoba zakażona) pojawił się w końcu w Polsce, dlatego wiadomości o nim wypatrywano z mieszaniną lęku i niecierpliwości. Każda osoba przyjeżdżająca na wieś z zagranicy i miasta stawała się automatycznie podejrzana. W dalszej kolejności dołączali do tej grupy pracownicy służby zdrowia lub zakładów pracy, w których były przypadki zachorowań:

Zadzwoiła do mnie mama. W miejscowości obok młoda dziewczyna choruje. Pytam, jak to możliwe, skoro nikt nie wychodzi, przecież u nas nie było nikogo chorego. Mama opowiada mi, że to pielęgniarka, która przyjechała do domu na urlop, żeby zobaczyć się ze swoją rodziną (173).

Więść o przybyciu niewygodnego gościa czy zidentyfikowanie osoby podejrzanej szybko roznosi się pocztą pantoflową po wsi i sąsiednich miejscowościach.

Łatwo w takich okolicznościach o przekręcanie faktów i zniekształcenia komunikacyjne. Tak zaczynają rodzić się plotki, definiowane przez badaczy po prostu jako przypadkowe pogadanki czy dokładniej, rozmowy o nieobecnych, które zawierają informacje prywatne (Foster 2004): *Na schodach krążyła też jakaś plotka, że w sąsiedniej wiosce jest jakiś „zakażeniec”* (186). „Jakiś” i „gdzieś” to dobre określenia na niedostatek oraz niedokładność informacji, które charakteryzują gminną wieść, plotkę i wytwarzają atmosferę lęku. Ile było takich plotek o osobie zarazzonej z sąsiedniej wsi? O kimś przyjeżdżającym w odwiedzinę? Możemy przypuszczać, zakładając dobrą wolę, że ludzie próbowali siebie nawzajem ostrzegać i informować. W tym sensie mogło to mieć pozytywną stronę, tym bardziej w sytuacji, gdy informacje z plotki znajdowały potwierdzenie w faktach:

Wczorajsza plotka okazała się być jednak prawdą. U mieszkańca naszej gminy potwierdzono zakażenie koronawirusem! Mieszka niespełna 3 km od nas, a mama nie tak dawno widziała go w Biedronce! Oglądałam w telewizji konferencję prasową. Pokazywali także relacje spod szpitala. Na jednej z internetowych stron ukazał się natomiast krótki wywiad z tym mężczyzną. Są też zdjęcia. Wygląda tak na 40, może 45 lat (186).

Co działo się dalej w życiu mężczyzny i jego rodziny? Czy powstawały nowe plotki? Trzeba bowiem zauważyć, że mają one drugie, ciemniejsze i niebezpieczne oblicze. Łatwo się przenoszą i „mutują”, mogąc w konsekwencji wywołać niesłuszne oskarżenia, krzywdzić, a nawet stygmatyzować. Warto w tym kontekście przywołać pamiętnik wspomnianej już emigrantki zarobkowej z Włoch. Po krótkim czasie na kwarantannie, przeglądając internet, trafiła na stronę z ogłoszeniami z terenu jej gminy. Dowiedziała się tam, że istnieje cały wątek poświęcony jej osobie, przez który stała się lokalną sensacją. Oto treść wiadomości, a poniżej kilka komentarzy:

Dlaczego Pani mieszkająca w budynku Banku mimo obowiązującej kwarantanny normalnie porusza się po... i nieświadomie zaraża? Skoro uciekła z Włoch, to chyba doskonale wie, na czym tam polegała kwarantanna [...].

Niech ktoś uświadomi tę Panią, jej rodzinę i znajomych, nie obrażając wszystkich rozsądnie myślących, ile osób ta kobieta mogła zarazić, nawet nieświadomie, będąc zarażona, nie mając żadnych objawów... Chyba, że została przebadana i ma wynik negatywny... Jeśli nie, to powinna odbyć kwarantannę co najmniej 2 tygodnie, czego nie zrobiła, sądząc po komentarzach.

Skrajne nieodpowiedzialne zachowanie.

Już dzwoniemy do prokuratury (205).

Według pamiętnikarki komentarze opierały się na nieprawdziwej informacji, ponieważ po powrocie z Włoch przebywała na kwarantannie. Post został jednak udostępniony 27 razy i skomentowany przez kilkanaście osób, więc należy przypuszczać, że krążył również w wersji poczty pantoflowej. Jednak trzeba dodać, że w dyskusji pojawiły się również głosy wyważone i tonujące:

Jeszcze chwila i samosądy będą za kaszel lub katar. Dzwonić na policję, a nie siać głupoty na FB.

Serio piszecie takie rzeczy na spotted, zamiast dzwonić na policję albo do sanepidu i udokumentować to zdjęciami? Ludzie, zastanówcie się....

Ja tylko jestem ciekawa, czy ten, kto oskarża tę kobietę, jest pewien, czy nie jest zarażony sam? I przed tym, jak kogoś TAK się czepia, pasowałoby sprawdzić wiarygodność swoich oskarżeń. OPANUJCIE SIĘ, LUDZIE!

Jest kwarantanna i wszyscy powinni siedzieć w domu, a nie latać po wsi, mieście i interesować się sąsiadami. Jeśli ktoś chory, to wie, co ma robić. Sąsiad nie pomoże, a plotki... tylko sieją panikę.

Panika miesza ludziom w głowach. Wszystkie plotki i niesłuszne obwinianie pokazują prawdę o lokalnej społeczności. Pokazują, że ta społeczność NIE POTRAFI się wspierać, za to potrafi pluć na najbliższego sąsiada (205).

Głosy te jednak nie sprawiły, że pamiętnikarka miała się lepiej. Poczula się skrzywdzona bezpodstawnymi oskarżeniami, nie potrafiła dojść do równowagi psychicznej ani skomentować słów osób, których część bardzo dobrze знаła. Plotka musiała pochodzić jej zdaniem od sąsiada z klatki schodowej, gdyż tylko on widział ją osobiście w dzień powrotu z Włoch, co skomentowała słowami: *Jak dobrze mieć sąsiada...* (205).

4. Dystans i testowanie wspólnoty

Przypadek emerytki powracającej z pracy zarobkowej z Włoch pokazuje, że pandemia wystawiła na próbę relacje w społeczności wiejskiej. Należy jednak zdecydowanie zaznaczyć, że wzrastający niepokój związany z kontaktami i ryzykiem zachorowania stanowił test relacji sąsiedzkich zarówno dla osób mieszkających w miastach, jak i wśród mieszkańców wsi. Brak zasobów w postaci dostępu do systemu opieki zdrowotnej oraz przygotowania do walki z pandemią sprowadzał panikę widoczną w reakcjach instytucji oraz w indywidualnym zachowaniu ludzi – posiadane zasoby i doświadczenie pozwalają dostosować siłę i tempo reakcji do faktycznego zagrożenia (Capano i in. 2020). Jednak o ile w mieście łatwiej być anonimowym, a ludzie mają niższe oczekiwania wobec sąsiadów, o tyle na wsi istniało

przecucie, że ludzie mogą na sobie polegać, znają się z imienia i nazwiska i tworzą wspólnotę. W tym sensie negatywny wynik takich testów, również w najbliższej rodzinie, stanowił nieraz moment otrzeźwienia i źródło rozczarowania tymi relacjami. Wspominana emigrantka zarobkowa przywołała również zachowanie jej brata i jego żony, którzy odmówili pomocy przy zakupach podczas kwarantanny, a na próby wyjaśnienia, że ona sama czuje się dobrze i nie choruje, oraz że nie muszą się nawet spotykać, przestali odbierać telefon:

Dzwoniłam do niej jeszcze dwukrotnie, ale nie odebrała i nie oddzwania. Jest to dla mnie kolejny szok. Duży zawód, bolesne doświadczenie. Czy bratowa boi się, że może zarazić się ode mnie, rozmawiając przez telefon? Mimo że rozumiem jej strach, to ciężko mi jest pogodzić się z jej zachowaniem. Czy naprawdę prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie, a z rodziną najlepiej wychodzi się na zdjęciu? Na kogo mogę liczyć właśnie w takich, wyjątkowych sytuacjach? Rozpłakałam się. Czuję się okropnie, jak jakaś trędowata... (205).

W ostateczności bohaterce pomogła córka, która przyjechała z innej miejscowości pomimo wielu własnych obowiązków. Przywołany przypadek nie był jednak odosobniony. W pracach pamiętnikarskich obserwowaliśmy pogorszenie relacji domowych i sąsiedzkich, np. zamknięcie się w osobnym pokoju przez ojca, który przestał rozmawiać z córką i żoną. Smutek, melancholię i płacz starszych rodziców, obawiających się o zdrowie swoje i bliskich za granicą. Zazdrosne spojrzenia na zakupy, które przywozili sąsiadom kurierzy, podczas gdy samemu nie miało się pracy i przeżywało kłopoty finansowe. Jednocześnie autorki i autorzy dzienników opisywali nie tylko to, na kim się zawiedli, ale również kogo i jak wsparli oraz kto podał im pomocną dłoń w sytuacji kryzysowej. Dotyczyło to zarówno bliższych, jak i dalszych członków rodziny, przyjaciół, ale też sąsiadów.

Powiedziałam do M., że może trzeba napisać kartkę, że jak ktoś potrzebuje coś z miasta, to chętnie zrobimy zakupy czy coś. Nigdy nie myślałam, że dożyję takich czasów. Trudne to jest doświadczenie. Trzeba zapukać do sąsiadów, zapytać, czy czegoś potrzebują. To nie miasto, że wszyscy są anonimowi. Może ktoś naprawdę potrzebuje jakiejś pomocy? [...]

Od sąsiada dostałam miętę świeżutką. Zrobię z niej lody z jabłkami. Gdyby nie ten koronawirus, pewnie nigdy nie udałoby się nam zaprzyjaźnić z naszym młodym sąsiadem. [...]

Pojechałam z sąsiadem do X. On odebrał swoje świadectwo ukończenia technikum. [...]

Zostaliśmy zaproszeni na urodziny naszego sąsiada. Dobrze, że mamy prezent [...]

Sąsiad bardzo się wzruszył [...] cieszy mnie to, gdy mogę sprawić komuś radość [...] (201).

Jedne relacje poddawane były próbom, inne natomiast odświeżały się i rozwijały. Z jednej strony były osoby, które nie mogły z różnych powodów wrócić, i prosiły dawnych znajomych o pomoc dla rodziców lub dziadków, np. przy zakupach. Mogły w ten sposób załatwić konkretne sprawy, ale pojawiły się głosy, że reaktywacja starej znajomości sama w sobie była równie cenna:

Rozmawiałam z przyjacielem z czasów liceum, też powrócił w rodzinne strony. Mieszkamy w pobliskich miejscowościach, chyba wybierzemy się wspólnie na jakiś spacer nad jezioro lub do lasu, oboje już mamy serdecznie dosyć tej izolacji, a pogoda jest coraz piękniejsza (183).

Lokalny kapitał społeczny uruchamiał się więc niekiedy w dość nieoczekiwany sposób, a powrót lub myślenie o wsi przywoływały wspomnienia, znajomych i przyjaciół, stając się okazją do odświeżenia kontaktu. Starano się także przywracać przedpandemiczne życie społeczności. Wydaje się, że musiało to być podporządkowane pragmatyce sanitarnej. Jego uzasadnieniem stała się więc potrzeba chwili, czyli akcja szycia maseczek. Władze samorządowe kupowały maseczki lub materiały, a społecznicy szyli maseczki:

Panie z klubu seniora szyją maseczki. Bawełniane, z materiału zakupionego przez urząd gminy. Trzeba ich aż 4 tysiące, po jednej dla każdego mieszkańca (205).

W czasie tych prac reaktywowała się wspólnota, można było znowu być razem, czuć się potrzebnym i okazywać troskę; przywracać nadwątlone zaufanie i normalność, czego wyrazem stała się przywoływana w motto pieśń śpiewana w czasie szycia.

5. Zmiany w życiu codziennym

Relacje z bliższym i dalszym otoczeniem to jedyny obszar zmian wywołanych przez pandemię. Koronawirus naruszał także fundament życia wielu gospodarstw, zakłócając nie tylko to, co typowe i codzienne, ale także to, co świąteczne i rytualne, np. uczestnictwo w praktykach religijnych czy sposób spędzania świąt wielkanocnych, wpłynął znacząco zarówno na sferę profanum, jak i sacrum.

W przypadku rodzin z dziećmi oraz studentów jedną z ważniejszych zmian wpływających na wiele pozostałych aktywności było przejście na zdalne nauczanie.

Wieś nie różniła się pod tym względem znacząco od miasta – musiała się włączyć w ten tryb nauki z dnia na dzień i zazwyczaj nie było do tego wystarczająco przygotowana. Zdalnie pracować kazano przedszkolankom oraz nauczycielom szkół podstawowych i średnich. Wyzwanie stanowiła infrastruktura, tj. komputery oraz szybkie lub jakiegokolwiek łącza internetowe. Na pewno bardziej doskwierały problemy z zasięgiem i trudność uczestnictwa w lekcjach z domu:

Wysłałam do burmistrza zapotrzebowanie na 10 laptopów do wypożyczenia uczniom. 1.04. burmistrz może wysłać wniosek. Laptopy, nawet jeśli dostaniemy, nie załatwią sprawy. Niektóre dzieci mają bardzo kiepski internet. Kinga z szóstej klasy, bardzo dobra uczennica, łączy się z nauczycielem w altanie, bo w domu internet wciąż zrywa. I cieszy się, że lekcje zdalne zaczynają się o 9.00, nie o 8.00, bo wtedy jest już trochę cieplej (207).

Nie chcą pracować w trybie rzeczywistym, bo często w domu jest jeden komputer na kilka osób, poza tym chłopcy chcą pracować rano w polu (specyfika klas rolniczych) (198).

Inną przeszkodzą były wysokie wymagania i sytuacja domowa. Zarówno nauczyciele, jak i rodzice oraz uczniowie czuli się sytuacją zdalnego nauczania przeciążeni. Jedni uczniowie bali się wypowiadać na lekcjach na żywo, inni nie potrafili wykonywać zadań domowych samodzielnie, przerzucając pracę na rodziców, którzy czuli się tą sytuacją przeciążeni.

Gdybym chciała robić wszystko, co mi piszą, musielibyśmy siedzieć przed komputerem i w książkach od rana do nocy. Jak mam już dość, to idę kopać pole (97).

Specyfiką wsi było na pewno to, że poza szkołą uczniowie mieli obowiązki związane z pracą na roli, przez co opuszczali zajęcia lub mniej przykładali się do nauki. Inni, zmuszeni sytuacją ekonomiczną lub chęcią dorobienia, szukali dodatkowych prac, w tym również w mieście. W konsekwencji, jak przewidywała nauczycielka, pogłębi to różnice wśród uczniów i zmniejszy szanse pracujących na lepsze wykształcenie w przyszłości:

W każdym roczniku około 70% uczniów pochodzi z gospodarstw rolnych i około połowa szkoły to chłopcy uczący się w zawodzie: technik mechanizacji i agrotechniki. Wiosna to czas, gdy frekwencja w klasach rolnych malała. Kwarantanna umożliwiła im pracę na roli. Niestety, spowodowała również, że wielu z nich zrezygnowało z nauczania zdalnego. W naszej szkole otrzymuje się ocenę dopuszczającą na koniec roku, gdy osiągnie się odpowiednią średnią ważoną z całego kształcenia.

Wielu uczniów w pierwszym semestrze zdobyło na tyle dobre wyniki, że w czasie epidemii mogą sobie pozwolić na otrzymanie ocen niedostatecznych. Bardzo mnie to zasmuca, bo przecież po powrocie do szkoły będzie duża rozbieżność między nimi. Jedni będą mieli opanowane wiadomości, a dla innych część materiału nie będzie znana. [...]

W dalszej części rozmowy dowiedziałam się, że chłopcy wyjechali do Warszawy do pracy. Czas kwarantanny, hotele podobno zamknięte, a moi uczniowie pracują przy wylewaniu posadzek (198).

Poza zdalnym nauczaniem wyzwaniem stanowiła też zdalna praca. Praca w otoczeniu przyrody była raczej chwalona, piszący odczuwali radość, że mogą cieszyć się widokami, otwartą przestrzenią i kontaktem z rodziną. Jednocześnie ceną bycia na wsi były dodatkowe obowiązki, w tym prace wokół domu i gospodarstwa, które wymagały czasu, wstawania wczesnym rankiem i siły fizycznej:

Jestem zmęczona. Pracuję w gospodarstwie dla rodziców, by nie mieć poczucia winy, że mieszkam i jem za darmo, dodatkowo pracuję przecież na etat w formie zdalnej. Każdego dnia staram się przewyciężyć swoje słabości i motywuję się do ćwiczeń, by nie stracić kondycji. Mogę to robić tylko rano, bo wieczorami po pracy zwykle pracuję dla rodziców, noszę ciężkie wiadra z mlekiem, razem jakieś 40 kg, już mnie bolą plecy (183).

Kłopotem była też sytuacja braku pracy wynikająca choćby z niemożności jej przeniesienia do sieci i czasowego zamknięcia zakładu pracy, jak również znalezienie się w tym momencie bez jakiegokolwiek zajęcia:

Mama zajmuje się domem, ojciec pracuje, ja poszukuję obecnie pracy, mam 21 lat. Doszło do problemów finansowych, ojciec na nie narzekał szczególnie przez pandemię. Czasami zostało mu tylko 20 złotych w portfelu, bo opłacił wszystkie rachunki, szefowa nie pozwoliła mu pracować, ponieważ pracy nie było, widząc, z czym zmagają się moi rodzice, postanowiłam zrobić coś w tym kierunku (182).

Niepewna sytuacja z zatrudnieniem sprawiła, że znalazły się osoby, które zgodziły się na gorsze warunki pracy lub płacę, jak i takie, które musiały odłożyć plany wyjazdów do pracy zarobkowej za granicę i znalazły się w trudnej sytuacji ekonomicznej. Czasowe zamknięcie gospodarki ograniczyło także funkcjonowanie wielu instytucji publicznych. Sparaliżowało to pracę urzędów, banków, bibliotek, poczty, domów kultury czy opieki zdrowotnej, a w konsekwencji wpłynęło na możliwości wykonywania pracy, robienia zakupów, sposoby spędzania czasu i odpoczynek:

Trzeba było wyjąć z bankomatu trochę gotówki. U nas na wsi nie zapłaci się kartą. Czasem się zapominam i wciąż mam „miejskie” przyzwyczajenia (201).

To, co potęgowało już istniejące ograniczenia, wynikało z utrudnionego dostępu do transportu publicznego. Wielu mieszkańców wsi, chcąc zrobić większe zakupy, odwiedzić lekarza, załatwić sprawy urzędowe czy choćby skontaktować się z instytucjami publicznymi, potrzebowało własnego samochodu, ponieważ transport publiczny nie funkcjonował:

Jesteśmy odcięci od świata, przestały jeździć pksy ponoć już od 13 marca. Wielu ludzi na wsi nie ma samochodu, jak dostaną się do miasta? Do pracy, po zakupy, do lekarza? (201).

Nie kursują busy. Zamknięty jest dla pacjentów ośrodek zdrowia, dla klientów bank, poczta, apteka, urząd gminy, biblioteka, plac targowy, fryzjer, kwiaciarnie, dla wierzni kościołów i cmentarz, a dla uczniów szkoła. Czynne są tylko spożywcze sklepy, w których obowiązuje sanitarny rygor. Życie na mojej wsi zupełnie zamarło (205).

Można odnieść wrażenie, że w tych okolicznościach znaczenie zyskały wiejskie sklepy. W odróżnieniu od tych w mieście można tam było zrobić zakupy, unikając tłoku. Co więcej, o ile na wsi istniał realny problem z dostępem do wielu usług, o tyle nie brakowało jedzenia ani innych produktów:

Tata nawet się ucieszył, bo dawno nie jadł prawdziwego chleba, specjalnie zadzwonił do młyna zapytać, czy jest dostępna mąka żytnia. Jest, i to dużo! W niektórych sklepach są puste półki, ale u nas nie ma problemów z dostępnością mąki. Powoli robi się ciepło, po świętach zasiejemy już jakieś warzywka (183).

Wiejski sklep to instytucja, która ma się świetnie w czasach zarazy. Jest papier toaletowy i fajki. Wszystko jest, najnowsze informacje na każdy temat też. Dzięki Bogu za sklep wiejski, serio (32).

Ponadto, jak wskazuje pamiętnikarka, sklep wiejski to coś więcej niż miejsce zaopatrywania się w produkty pierwszej potrzeby. Stanowi rodzaj agory, chociaż w czasie pandemii w mniejszym stopniu jest miejscem spotkań, stając się raczej punktem wymiany informacji. Zyskuje na znaczeniu jako miejsce koncentracji interakcji również dlatego, że funkcję tę przestaje spełniać kościół, przekształca się bowiem model zaangażowania w życie religijne:

Proboszcz zapytał, czy nie bałam się wczoraj przyjść do kościoła. Powiedział, że liczyli wiernych i na porannej mszy było 21 osób (łącznie z nim) (186).

Pandemia ograniczyła uczestnictwo w mszach świętych i formy celebrowania świąt. Do kościoła chodzono rzadziej, wybierając w zamian zdalną formę uczestnictwa i oglądanie mszy przed telewizorami. O ile wśród ludzi w miastach możliwość uczestnictwa co tydzień we mszy świętej w innym miejscu stanowiła rozrywkę, o tyle dla mieszkańców wsi forma zdalna była trudniejsza do zaakceptowania. Publiczne praktyki i obrzędy pełnią tam bowiem nie tylko funkcję religijną, ale również podtrzymywania wspólnotowego ładu (Kłopot, Szczepańska 2020):

– Gdzie pani idzie? – pyta jeden z siedzących w radiowozie policjantów.

– Na cmentarz – odpowiada kobieta.

– To proszę się wrócić.

To już kolejny raz dzisiaj, kiedy mama odpowiada przez telefon kolejnej osobie z rodziny, co przytrafiło się jej koleżance z pracy (186).

Wielkanoc minęła spokojnie, z tego jestem zadowolona. Nie było stresu, mama się nie przemęczała i nie gotowała zbyt wiele jedzenia (jak to zwykła robić w poprzednich latach), nie było święcenia pokarmów i uroczystego wyjazdu do kościoła i... żyjemy (183).

Wydaje się, że zmiana była głęboka i wpłynęła na praktyki rytualne w przestrzeni publicznej i prywatnej. Na pewno zapisze się w pamięci jako wyjątkowa, chociaż rodzi się pytanie, czy ma szansę zyskać nieco trwałości, szczególnie w kontekście ryzyka ponownego *lockdownu* czy zakłóconych świąt Bożego Narodzenia.

6. Podsumowanie

Z perspektywy pamiętnikarek i pamiętnikarzy podstawowa różnica między życiem wiejskim a miejskim w kontekście pandemii COVID-19 jest taka, że skala zmian, jaką wywołała pandemia na wsi, nie była na pierwszy rzut oka tak radykalna jak w mieście. Nie wyrzuciła całego świata do góry nogami ani nie zawiesiła wielu podstawowych czynności, a zamknięcie nie było tak dotkliwie odczuwane jak w zazwyczaj znacznie mniejszych i ciaśniejszych mieszkaniach miejskich:

Życie na wsi toczy się natomiast zupełnie innym rytmem, zgodnym z naturą i bardzo uporządkowanym. Jedzenia nam nie brakuje, do sklepu jeździmy raz w tygodniu, czasem rzadziej (183).

Zamknięciu, poczuciu przytłoczenia i ścisłości miasta można przeciwstawić otwartość, swobodę i wolność na wsi. Wieś, zgodnie z historyczną tradycją, stała się też miejscem azylu i wytchnienia w czasach „niepokoju”, w szczególności dla

tych, którzy w ten sposób wracali do domu rodzinnego lub czasów dzieciństwa. Jednocześnie ten sielski i trochę wyidealizowany obraz kryje w sobie też trudne i mniej sielankowe doświadczenia. Mieszkanie w niewielkiej społeczności, która zna się osobiście i utrzymuje regularne kontakty, powoduje, że ewentualne konflikty, ale też utrata zaufania czy złość na brak oczekiwanej pomocy utrzymują się prawdopodobnie dłużej. Częściowo wynika to także z większych oczekiwań wobec znanej autorom społeczności lokalnej niż wobec bardziej anonimowych sąsiadów mieszkańców miast.

Wydaje się też, że choć wiele doświadczeń jest wspólnych zarówno dla mieszkańców miast, jak i wsi, takich jak problem z dostępem do środków ochrony osobistej i leków, trudności z uzyskaniem odpowiedniej opieki lekarskiej, wyzwania związane ze zdalnym nauczaniem itp., to – podobnie jak z temperaturą relacji społecznych i konfliktami – można zauważyć, że na wsi występują one w większym natężeniu. Trudniej też było o znalezienie rozwiązań, a kilka kwestii okazało się wręcz nierozwiązywalnych. W szczególności dotyczy to wyzwań związanych z komunikacją publiczną, której paraliż „odciął” mieszkańców wsi niemających samochodu, uniemożliwiając mobilność i załatwienie sprawunków w większych miejscowościach, w tym spraw urzędowych. Tym samym pandemia pogłębiła zjawisko wykluczenia komunikacyjnego terenów wiejskich, już wcześniej doświadczających skutków likwidacji transportu zbiorowego (Kaczorowski 2019). Inne kwestie dotyczyły zdalnego nauczania, braku odpowiedniego sprzętu i połączenia internetowego, co kumulowało się w przypadku wykluczenia cyfrowego, gdzie zarówno zdalne, jak i osobiste załatwienie sprawy urzędowej stanowiło wyzwanie. W rejonach wiejskich było też mniej możliwości wykonywania pracy zdalnej, a zamknięcie – zazwyczaj tymczasowe – okolicznych firm pozbawiało wielu pamiętnikarzy pracy i środków do życia.

Oddzielnym i wartym podkreślenia tematem było ograniczenie aktywności o charakterze religijnym, w tym wielokrotnie pojawiającego się w pamiętnikach uczestnictwa w praktykach religijnych. Było to coś z początku niewyobrażalnego, ale z czasem przyjmowanego zazwyczaj z pewną akceptacją jako stan przejściowy. Ciekawe były też opisy różnych rozwiązań i podejść zarówno parafii, jak i wiernych do podtrzymania kontaktu w ramach obowiązujących obostrzeń. Do ograniczenia praktyk religijnych można podejść szerzej jako do powrotu do pierwotnych relacji sąsiedzkich, z wykluczeniem pośrednictwa instytucjonalnego w postaci szkoły, urzędu gminy, domu kultury czy wspomnianej parafii. Centrum wsi stawał się sklep, a sąsiedzi tworzyli wzajemną sieć wymiany towarów i usług, np. podwiezienia do sąsiedniej miejscowości, zakupów, sprzedaży/podarowania płodów rolnych itp. To oparcie się na relacjach nieformalnych wzmacniało mechanizm opisany w poprzednim akapicie, czyli głębszych i poważniejszych konfliktów oraz napięć sąsiedzkich tam, gdzie one występowały.

Podsumowując powyższe wątki, można powiedzieć, że wieś była postrzegana jako azyl i spokojna przystań. Jednak i nad tą przystanią gromadziły się ciemne chmury w postaci plotek i oczekiwania na zbliżającą się katastrofę, a samo życie codzienne napotykało na wiele trudności i ograniczeń. Mimo to, i przede wszystkim w porównaniu z życiem miejskim, wieś pozwalała na tyle, na ile to możliwe, uniknąć „życia codziennego z koronawirusem”, podczas gdy w mieście było to – z perspektywy pamiętnikarzy i pamiętnikarek – niewyobrażalne.

Tak, to prawda, że u nas na wsi mamy jakieś szanse na trzymanie dystansu czy ograniczanie kontaktu z innymi, ale tutaj? Życie wielkomięskie kieruje się własnymi prawami (346).

Bibliografia

- Błądowski P., Karwacki A. (2020). Pamiętniki bezrobotnych 2017. Analiza fenomenu bezrobocia we współczesnej Polsce z perspektywy polityki społecznej i socjologii – wprowadzenie. *Studia Socjologiczne* 1 (236), 131–134.
- Błądowski P., Kubicki P., Posłuszny Ł. (red.) (2019). *Pamiętniki bezrobotnych*, tom 1: *Doświadczenie bezrobocia i trajektorie wykluczenia z perspektywy polityki społecznej i socjologii*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej.
- Capano G., Howlett M., Jarvis D., Ramesh M., Goyal N. (2020). Mobilizing policy (in) capacity to fight COVID-19: Understanding variations in state responses. *Policy and Society*, 39 (3), 285–308, doi: 10.1080/14494035.2020.1787628.
- Eurofound (2020). *Living, working and COVID-19*, COVID-19 series, Publications Office of the European Union, Luxembourg.
- Foster E.K. (2004). Research on gossip: Taxonomy, methods, and future directions. *Review of General Psychology*, 8 (2), 78–99, doi: 10.1037/1089-2680.8.2.78.
- Goffman E. (2011). *Instytucje totalne: o pacjentach szpitali psychiatrycznych i mieszkańcach innych instytucji totalnych* (tłum. O. Waśkiewicz, J. Łaszcz). Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Kaczorowski J. (2019). Wykluczeni. O likwidacji transportu zbiorowego na wsi i w małych miastach. *Przegląd Planisty*, 4, 11–14.
- Kłopot S., Szczepańska B. (2020). Religia i religijność wiejska. W: A. Kaleta, W. Knieć, W. Winclawski, G. Zabłocki (red.). *Zbigniew Tadeusz Wierzbicki. Uczony i społecznik*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (w druku).
- Lu Yi, Jianting Zhao, Xueying Wu, Siu M. Lo (2020). Escaping to nature in pandemic: A natural experiment of COVID-19 in Asian cities. *SocArXiv*, 3 września, doi:10.31235/osf.io/rq8sn.
- Posłuszny Ł. (2017). Instytucje totalne dzisiaj: stan badań, krytyka, rekonfiguracje. *Studia Socjologiczne*, 4 (227), 121–145.
- Roberto K.J., Johnson A.F., Rauhaus B.M. (2020). Stigmatization and prejudice during the COVID-19 pandemic. *Administrative Theory & Praxis*, 42 (3), 364–378, doi: 10.1080/10841806.2020.1782128.

- Rzyski P., Nowicki M. (2020). COVID-19-related prejudice towards Asian medical students: A consequence of SARS-CoV-2 fears in Poland. *Journal of Infection and Public Health*, 13 (6), 873–876, doi: 10.1016/j.jiph.2020.04.013.
- Stanny M. (2014). Wieś, obszar wiejski, ludność wiejska – o problemach z ich definiowaniem. Wielowymiarowe spojrzenie. *Wieś i Rolnictwo*, 1 (162), 123–138.
- Sulima R. (2014). Społeczne wyobrażenia wsi na przełomie XX i XXI wieku. *Wieś i Rolnictwo*, 2 (163), 57–63.
- Śpiewak R. (2012). Definiowanie kategorii „wieś” na początku XXI wieku, czyli o kłopotach badacza obszarów wiejskich. *Wieś i Rolnictwo*, 3 (156), 30–45.

A Social Picture of Everyday Life in the Country in Diaries from the Time of the Corona virus

Abstract: The aim of the article is to present preliminary conclusions from the analysis of the material gathered in “Everyday life in the time of corona virus” diary writing contest. In the article we focus on how the Polish countryside was presented in the diaries on the Covid-19 pandemic and how the pandemic influenced everyday life of the rural population. In the first part we present the methodological aspects of the contest held jointly by SGH (Warsaw School of Economics) and UMK (Nicolaus Copernicus University) between 23 March and 19 November 2020 and outline our chosen sample of diaries by country-dwellers and those connected to the country by their family ties. Then we discuss key motifs that predominated in these diaries: (1) portraying the countryside as an asylum and oasis of security; (2) the emergence of fears, tensions and prejudice towards strangers; (3) re-evaluation of relations in rural communities and (4) changes in everyday functioning in the countryside and challenges to basic activities.

Keywords: coronavirus, Covid-19, pandemic, country, diaries, everyday life.

Beata Źelazek

Archiwa Państwowe w obliczu pandemii wywołanej koronawirusem SARS-CoV-2: *Archiwum Pandemii*

Streszczenie: W tekście przedstawione zostały działania podjęte przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych oraz państwową sieć archiwalną w ciągu kilku pierwszych miesięcy pandemii COVID-19. Archiwa Państwowe jako instytucje, których misją jest trwałe zachowanie świadectw przeszłości i zapewnienie do nich powszechnego dostępu w celu wspierania rozwoju państwa i społeczeństwa obywatelskiego, zorganizowały akcję *Archiwum Pandemii A.D. 2020. Społeczna kolekcja dokumentów pandemii wywołanej koronawirusem (SARS-CoV-2)*. W efekcie projektu powstanie niepowtarzalna kolekcja materiałów w kompleksowy sposób dokumentujących zjawisko pandemii w Polsce z perspektywy zarówno organizacji, jak i jednostek, mieszkańców miast i wsi. W artykule wskazane zostały również inne działania popularyzujące narodowy zasób archiwalny oraz aktywizujące społeczność zgromadzoną wokół państwowej sieci archiwalnej w czasie izolacji społecznej wprowadzonej w ramach zapobiegania rozprzestrzenianiu się wirusa SARS-CoV-2.

Słowa kluczowe: archiwa państwowe, *Archiwum Pandemii*, #zostańwdomu, Szukaj w Archiwach, koronawirus, COVID-19.

1. Wprowadzenie

Państwowa sieć archiwalna określa swoją misję jako trwałe zachowanie świadectw przeszłości i zapewnienie do nich powszechnego dostępu w celu wspierania rozwoju państwa i społeczeństwa obywatelskiego (*Strategia 2020*). W jej skład wchodzi 33 archiwa państwowe: trzy archiwa o charakterze centralnym z siedzibą w Warszawie (Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Akt Nowych oraz Narodowe Archiwum Cyfrowe) oraz 30 archiwów państwowych na terenie kraju z podlegającymi im 39 oddziałami zamiejscowymi i trzema ekspozyturami.

W 2019 r. państwowa sieć archiwalna świętowała jubileusz stulecia swojej działalności. W 1919 r. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski podpisał *Dekret o organizacji*

Beata Źelazek, Naczelnia Dyrekcja Archiwów Państwowych w Warszawie, ul. Rakowiecka 2D, 02-517 Warszawa, bzelażek@archiwa.gov.pl, ORCID: 0000-0001-6622-0848.

archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami, dając impuls do powstania sieci archiwów państwowych w niepodległej Polsce. Wprowadzenie tego aktu prawnego już w pierwszych miesiącach istnienia odbudowującej się po ponad 120 latach zaborów Polski wskazywało na fakt, że rząd uznał zabezpieczenie dziedzictwa archiwalnego za nieodzowne w procesie powstawania nowoczesnej administracji państwowej i budowania tożsamości oraz postaw patriotycznych obywateli. Z okazji 100. rocznicy podpisania dekretu zorganizowano wiele wydarzeń o charakterze naukowym, edukacyjnym i popularyzatorskim: wystaw, konferencji, seminariów, projekcji filmowych, warsztatów, lekcji archiwalnych i innych ciekawych projektów skierowanych do szerokiego grona odbiorców (Jubileusz 2019). Większość z tych inicjatyw zrealizowano w trybie stacjonarnym, którego skala nie byłaby możliwa z dzisiejszej perspektywy zdominowanej działaniami prewencyjnymi związanymi z pandemią.

W wizji działalności archiwów państwowych określonej w *Strategii archiwów państwowych na lata 2010–2020* zawarto m.in. dążenie do zapewnienia każdemu obywatelowi przyjaznego, ciągłego i bezpiecznego dostępu do zgromadzonych w archiwach zasobów informacji, w dowolnym miejscu i czasie, inspirowanie sektora publicznego do zabezpieczania źródeł pamięci historycznej i wspieranie w tych dążeniach, kreowanie i wspieranie przedsięwzięć edukacyjnych służących poznaniu i zrozumieniu przeszłości narodu, państwa, społeczności lokalnych i poszczególnych obywateli, wzmacnianie potrzeby uczestnictwa w kształtowaniu dziedzictwa narodowego, krzewienie świadomości w zakresie znaczenia zasobu archiwalnego oraz wszechstronnych możliwości jego wykorzystania, jak również stałe dostosowywanie archiwów do zmieniającego się otoczenia i jego potrzeb.

Szczególnym sposobem zastosowaniem tej wizji w praktyce okazał się okres pandemii COVID-19.

2. Działalność archiwów państwowych w czasie pandemii: ograniczenia i nowe inicjatywy

W związku z realizowanymi przez rząd RP działaniami mającymi na celu zatrzymanie rozprzestrzeniania się zakażeń koronawirusem SARS-CoV-2 11 marca 2020 r. Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych podjął decyzję o ograniczeniu działalności podległych mu archiwów państwowych. Zawieszeniu uległo m.in. funkcjonowanie czytelni, w których użytkownicy mogli dotychczas bezpośrednio korzystać z udostępnionych im akt, oraz organizacja wydarzeń, w tym prowadzenie lekcji archiwalnych dla szkół i studentów (*Ograniczenie działalności* 2020a). 27 marca 2020 r. ograniczenie działalności archiwów państwowych związane z przyjmowaniem interesantów zewnętrznych i organizacją wydarzeń zostało

podtrzymane do odwołania (*Ograniczenie działalności 2020b*). Archiwa państwowe, podobnie jak wiele innych instytucji w kraju i na świecie, pozostawały niedostępne dla badaczy, a kontakt z pracownikami możliwy był jedynie telefonicznie lub za pomocą poczty elektronicznej.

Stan zagrożenia epidemicznego wywarł wpływ także na inne sfery działalności archiwalnej. Spowodowało to konieczność ponownego uregulowania zaistniałej sytuacji i dostosowania się do niezbędnych wymogów bezpieczeństwa. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom pracodawców i pracowników państwowych i samorządowych jednostek organizacyjnych, 24 marca 2020 r. Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych opublikował informację dotyczącą postępowania z dokumentacją w związku z wykonywaniem pracy zdalnej (*Postępowanie z dokumentacją 2020*).

Przygotowania do stopniowego wznowiania działalności archiwalnej rozpoczęto 29 kwietnia 2020 r. od przysposobienia organizacyjnego placówek do przyjmowania klientów zewnętrznych i ich obsługi. W dalszej kolejności zainicjowano sukcesywne otwieranie czytelni dla użytkowników archiwów, przebiegające z uwzględnieniem niezbędnych środków bezpieczeństwa i ochrony osobistej. Większość archiwów państwowych wprowadziła dodatkowe obostrzenia przy korzystaniu z zasobu m.in. poprzez ustalenie limitu osób mogących przebywać w czytelni w tym samym czasie oraz wyznaczenie maksymalnego czasu jednorazowego pobytu, limitowanie udostępnianych jednorazowo jednostek czy wprowadzenie obowiązku umawiania wizyt (telefonicznie lub mailowo) na konkretny dzień i godzinę. Jednocześnie zachęcano użytkowników do kontaktu w pierwszej kolejności z użyciem środków komunikacji elektronicznej oraz do eksplorowania zasobów archiwalnych dostępnych online (*Komunikat Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych 2020a*).

Do połowy lipca 2020 r. większość archiwów państwowych przywróciła możliwość korzystania z czytelni oraz wznowiła bezpośrednią obsługę klientów. Nieliczne czytelnie, z uwagi na trudną sytuację lokalową i brak możliwości zapewnienia minimalnych wymogów reżimu sanitarnego, pozostały zamknięte. W takich przypadkach użytkownikom oferowano możliwość wykonania kopii cyfrowych z interesujących ich materiałów lub też przeglądanie ich online, o ile były one prezentowane na portalu szukajwarchiwach.gov.pl lub innych powszechnie dostępnych repozytoriach cyfrowych (*Komunikat Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych 2020b*). Kolejne zmiany nastąpiły w związku z wprowadzeniem 8 sierpnia 2020 r. regionalnych obostrzeń w powiatach, w których odnotowano największy przyrost zakażeń COVID-19, oraz z dynamicznie zmieniającą się sytuacją epidemiczną w kraju. 13 sierpnia 2020 r. wstrzymane zostały działania archiwalne oraz działalność czytelni na terenie powiatów z tzw. czerwonej strefy. Obecnie decyzja o ograniczeniach w działaniu poszczególnych archiwów państwowych uzależniona jest od dynamiki wzrostu zakażeń na danym obszarze oraz dostosowywana

do aktualnych zaleceń sanitarnych. Na stronie internetowej Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych informacje te aktualizowane są na bieżąco (*Komunikat Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych 2020c*).

Niezwłocznie po ogłoszeniu na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu zagrożenia epidemicznego i wprowadzeniu zasad izolacji społecznej archiwa państwowe włączyły się w akcję #zostańwdomu, udostępniając swoje bogate zasoby online oraz przypominając użytkownikom o stronach internetowych, na których można bezpłatnie, w dowolnie wybranym miejscu i czasie przeglądać materiały archiwalne. W dniach 18–26 marca 2020 r. na stronie internetowej Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych pod hasłem „#Zostańwdomu i...” opublikowana została seria artykułów zawierających informacje o dostępnej online ofercie archiwów państwowych. W pierwszym tekście pt. *#Zostańwdomu i szukaj w Archiwach* czytelników zachęcono do wirtualnych poszukiwań archiwalnych w serwisie szukajwarchiwach.gov.pl (fotografia 1), gdzie udostępnionych jest już ponad 45 mln skanów materiałów archiwalnych.



Fotografia 1. Serwis Szukaj w Archiwach

Picture 1. The Search in Archives service

Źródło: szukajwarchiwach.gov.pl.

Source: szukajwarchiwach.gov.pl/en.

Szukaj w Archiwach to administrowany przez Narodowe Archiwum Cyfrowe serwis państwowej sieci archiwalnej prezentujący zbiory archiwalne online. Za jego pomocą internauci w domowym zaciszu mogą przeglądać archiwalia przechowywane w archiwach państwowych i innych instytucjach z różnych części Polski. Serwis oferuje możliwość nielimitowanego i całkowicie bezpłatnego dostępu do

skanów m.in. akt stanu cywilnego (akt urodzeń, małżeństw i zgonów), map, zdjęć, plakatów, nagrań, filmów lub dokumentów technicznych. Użytkowników mogą zainteresować zarówno średniowieczne pergaminy, spuścizny ważnych osobistości historycznych, dokumenty dotyczące odbudowy państwa po pierwszej i drugiej wojnie światowej, stare fotografie wsi, miast i miasteczek czy plakaty filmowe. Dużą część z udostępnionych materiałów dotyczy wiejskiej architektury, zwyczajów i życia na wsi w poprzednich epokach. Można w nim znaleźć zdjęcia przedstawiające wiejską zabudowę (fotografia 2), święta i zwyczaje, życie codzienne (fotografia 3), mapy prezentujące położenie wsi i okoliczne tereny, plakaty, ulotki i ogłoszenia skierowane do rolników, a nawet dokumenty dotyczące ulokowania miejscowości (fotografia 4), nadania im nazw i przywilejów.



Fotografia 2. Wieś Modlnica. Widok na ulicę i domy kryte strzechą, 1918–1939
Picture 2. The village of Modlnica. View of the street and thatched houses, 1918–1939

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 3/1/0/9/4100. Skan dostępny w Szukaj w Archiwach: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/5907406/obiekty/311372>.

Source: National Digital Archives, Illustrated Concern Daily Courier – Illustration Archive, sign. 3/1/0/9/4100. Scan available in Search in Archives: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/5907406/obiekty/311372>.



Fotografia 3. Polesie. Droga przez wieś Sienkiewiczze – jadące sanie z sianem, 1936 r.
Picture 3. Polesie. The road through the village of Sienkiewiczze – a sleigh with hay in motion, 1936

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, Archiwum fotograficzne Henryka Poddębskiego, sygn. 3/131/0/-/457. Skan dostępny w Szukaj w Archiwach: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/23933965/obiekty/794246>.

Source: National Digital Archives, Photographic Archive of Henryk Poddębski, sign. 3/131/0/-/457. The scan is available in the Search in the Archives: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/23933965/obiekty/794246>.

Serwis stanowi również doskonałe narzędzie do poszukiwań genealogicznych, poznawania tradycji i badań historycznych. Szukaj w Archiwach ciągle uzupełniany jest o nowe materiały. Z serwisu może skorzystać każdy zainteresowany. Dodatkowe funkcjonalności, takie jak tworzenie własnych kolekcji z zamieszczonych w serwisie skanów, dostępne są dla zalogowanych użytkowników. Udostępnione w serwisie cyfrowe kopie archiwaliów, o ile w opisie nie zaznaczono inaczej, mogą być w dowolny sposób wykorzystywane, w tym pobierane ze strony na dysk lokalny, kopiowane i rozpowszechniane w inny sposób z wykorzystaniem dowolnej techniki (*#Zostańwdomu i szukaj 2020*).

Szukaj w Archiwach stanowi również doskonałe narzędzie edukacyjne. Jego walory postanowiono wykorzystać podczas pandemii, oferując nauczycielom i uczniom pomoc w zdalnej nauce. 17 marca 2020 r. administrujące serwisem Narodowe

Archiwum Cyfrowe ogłosiło rozpoczęcie akcji #SzkołażSwA (Szukaj w Archiwach 2020). Przed kolejne tygodnie zespół Szukaj w Archiwach, kierując się wskazówkami przekazanymi przez nauczycieli, zamieszczał w serwisie propozycje zadań dla uczniów z uwzględnieniem podstawy programowej i zawartości archiwalnego zasobu online. W ramach #SzkołażSwA powstało dziesięć zadań, z których ostatnie ukazało się 1 lipca 2020 r. Dzięki lekcjom z Szukaj w Archiwach uczniowie mogli



Fotografia 4. Jadwiga, królowa polska, zezwala Spytkowi z Lisowa przenieść wieś Lisów z prawa polskiego na niemieckie, 1385 r.

Picture 4. Jadwiga, the Polish queen, allows Spytek of Lisów to transfer the village of Lisów from Polish law to German law, 1385

Źródło: Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Dzikowskie Tarnowskich, sygn. 29/639/0/1/9. Skan dostępny w Szukaj w Archiwach: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/26490835>.

Source: National Archives in Krakow, Archives of Dzikowskie Tarnowski, sign. 29/639/0/1/9. Scan available in Search in Archives: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/26490835>.

lepiej poznać historię swojej okolicy, niuanse życia w PRL-u, literaturę dwudziestolecia międzywojennego, architekturę średniowiecza, historię II RP, rozwój sportu i mody w XX w., kontekst historyczny i okoliczności powstawania *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego, losy powstania styczniowego, powstania wielkopolskiego, powstań śląskich i powstania warszawskiego. W ostatniej, wakacyjnej lekcji zaproponowano uczniom stworzenie kolekcji z dostępnych w serwisie archiwalnych fotografii nadwiślańskich wsi i miejscowości, polskich uzdrowisk lub schronisk górskich (fotografia 5) oraz ruszenie ich szlakiem i porównanie zmian, jakie zaszły w tych miejscach z biegiem lat.



Fotografia 5. Wieś Święta Katarzyna w Górach Świętokrzyskich, 1919–1939

Picture 5. The village of Saint Catherine in the Świętokrzyskie Mountains, 1919–1939

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 3/1/0/9/6157.

Source: National Digital Archives, Illustrated Concern Daily Courier – Illustration Archive, sign. 3/1/0/9/6157.

W kolejnym tekście z serii #zostańwdomu pt. #Zostańwdomu i zobacz wystawę w Archiwach zebrano ponad 500 wirtualnych wystaw i galerii przygotowanych przez archiwa państwowe i udostępnionych na ich stronach internetowych. Zaproszono w ten sposób użytkowników do odkrywania zapisanych w materiałach archiwalnych nieznanymi meandrów i zaskakujących aspektów polskiej historii (#Zostańwdomu

i zobacz 2020). Wiele z zaprezentowanych wystaw i galerii przedstawia ważne wydarzenia w historii Polski z perspektywy regionalnej, ukazując udział mieszkańców mniejszych miast, miejscowości i wsi m.in. w powstaniach narodowych, walkach o niepodległość, wojnie polsko-bolszewickiej i in. Niektóre wirtualne ekspozycje skupiają się również bezpośrednio na historii wybranych miejscowości i ich okolic jak wystawa *Moje Cewlino. Z kart historii wsi i jej mieszkańców* (2020) przygotowana przez Archiwum Państwowe w Koszalinie, wirtualna wizyta w dawnym Oblęgorku (*Wizyta w Oblęgorku 2020*) (dworku Henryka Sieniewicza) przygotowana przez Archiwum Państwowe w Kielcach czy losy *Wzorowej wsi Lisków i jej twórcy* (2020) przedstawione przez Archiwum Państwowe w Kaliszu.

W opublikowanym 20 marca 2020 r. artykule *#Zostańwdomu i poczytaj w Archiwach* wskazano na dostępne online publikacje i czasopisma archiwów państwowych. Czytelnicy mogli wybrać interesującą lekturę spośród ponad 200 propozycji (*#Zostańwdomu i poczytaj 2020*). Tematyka zawarta w oferowanych opracowaniach dotyczyła m.in. poszukiwań genealogicznych, zmian polskich wsi, miast i ich ludności przez wieki, kluczowych wydarzeń w historii Polski, np. uchwalenia konstytucji 3 Maja, zrywów narodowowyzwoleńczych, losów Polaków podczas zaborów, pierwszej i drugiej wojny światowej, odbudowywania państwowości po odzyskaniu niepodległości i in. ukazanych przez pryzmat źródeł przechowywanych w archiwach.

W artykule z serii *#Zostańwdomu i pooglądaj w Archiwach* zachęcono czytelników strony internetowej do zapoznania się z materiałami filmowymi i nagraniami audio udostępnionymi online przez państwową sieć archiwalną (*#Zostańwdomu i pooglądaj 2020*). Cykl zakończono 26 marca tekstem *#Zostańwdomu i ucz się w Archiwach* poświęconym udostępnionym online przez archiwa państwowe lekcjom archiwalnym, projektom edukacyjnym, quizom, krzyżówkom, grom i zabawom oraz stronom www z dostępnymi online kopiami cyfrowymi archiwaliów (*#Zostańwdomu i ucz się 2020*). Dostęp do wszystkich przedstawianych w cyklu materiałów jest całkowicie otwarty i bezpłatny¹.

¹ W dobie pandemii wywołanej koronawirusem wyzwaniem okazała się realizacja zaplanowanych wcześniej przedsięwzięć i dostosowanie ich formy do pandemicznych warunków. W sierpniu tego roku przypadała 100. rocznica Bitwy Warszawskiej – decydującej potyczki wojny polsko-bolszewickiej okrzykniętej jedną z 18 najważniejszych bitew świata. Z tej okazji archiwa państwowe przygotowały bogatą ofertę kulturalną, upamiętniając rocznicę w dużej mierze w formie wirtualnej. Przygotowano ponad 20 inicjatyw, w tym oprócz tradycyjnych ekspozycji również wystawy online prezentujące lokalne spojrzenie na wojnę polsko-bolszewicką, do których dostęp mógł mieć każdy zainteresowany w wybranym przez siebie miejscu i czasie. 23 lipca 2020 r. zainaugurowany został portal 1920.gov.pl poświęcony wydarzeniom z 1920 r., ze szczególnym uwzględnieniem Bitwy Warszawskiej w jej 100. rocznicę. Kontynuowany był też, rozpoczęty w 2019 r., dzięki dofinansowaniu Biura Programu Niepodległa projekt *Archiwa Rodzinne Niepodległej*. Celem projektu jest krzewienie świadomości na temat wagi pamiętek przechowywanych w domowych

3. *Archiwum Pandemii A.D. 2020* – tworzenie społecznej kolekcji dokumentów pandemii wywołanej koronawirusem (SARS-CoV-2)

Obserwując zachodzące na szeroką skalę radykalne i gwałtowne zmiany w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym, podyktowane wprowadzonym na terenie RP stanem zagrożenia epidemiologicznego, a następnie stanem epidemii oraz zastosowanymi restrykcjami, można stwierdzić, iż historia tworzy się na naszych oczach. Mając na uwadze rolę państwowej sieci archiwalnej we współczesnym świecie oraz podstawowe zadania realizowane przez archiwa, Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych podjął decyzję o konieczności trwałego zachowania świadectw tego okresu oraz zapewnienia do nich powszechnego dostępu współczesnym i następnym pokoleniom.

Archiwa państwowe w Polsce zainicjowały szeroko zakrojoną akcję *Archiwum Pandemii A.D. 2020. Społeczna kolekcja dokumentów pandemii wywołanej koronawirusem (SARS-CoV-2)* (*Archiwum Pandemii 2020*). Jej celem jest stworzenie przy współudziale społeczeństwa niepowtarzalnej kolekcji materiałów, kompleksowo dokumentujących ten wyjątkowy okres w dziejach. W efekcie podjętych działań w archiwach państwowych mają zostać zabezpieczone, a następnie udostępniane unikatowe źródła informacji do badań nad zjawiskiem pandemii wywołanej koronawirusem (SARS-CoV-2) na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, zebrane zarówno w miastach, jak i mniejszych miejscowościach i wsiach. Dzięki zgromadzonym podczas akcji świadectwom przekazanych przez różnego typu instytucje, firmy i organizacje społeczne, ale również zwykłych obywateli następane pokolenia dowiedzą się, jak żyliśmy w tym szczególnym czasie, jakie przeobrażenia wymusiła

archiwach. Skierowany jest do rodzinnych archiwistów, którzy na co dzień pielęgnują pamiątki po przodkach, i wszystkich, którzy chcieliby rozpocząć przygodę związaną z odkrywaniem swoich korzeni. W 33 archiwach państwowych i ich oddziałach w całym kraju działają punkty konsultacyjne projektu, gdzie każdy zainteresowany właściwym zabezpieczeniem swoich zbiorów może zasięgnąć porady specjalistów lub przekazać je do archiwum. W czasie izolacji społecznej, która nastąpiła na skutek działań prewencyjnych związanych z szerzącą się epidemią wirusa SARS-CoV-2, archiwa państwowe, a co za tym idzie, punkty konsultacyjne projektu, pozostawały zamknięte dla klientów zewnętrznych. Konsultanci działali jednak w trybie ciągłym, udzielając porad za pomocą poczty elektronicznej. Zostały również podjęte działania zachęcające osoby zainteresowane zadbaniem w czasie izolacji o swoje rodzinne zbiory na stronę internetową projektu – archiwarodzinne.gov.pl. Internauci mogą na niej zapoznać się z kolekcjami rodzinnymi dotychczas przekazanymi do archiwów państwowych oraz poradnikiem rodzinnego archiwisty zawierającym porady specjalistów praktyków w zakresie porządkowania i opisywania zbiorów, dokonywania drobnych zabiegów konserwatorskich oraz tworzenia dobrej jakości kopii cyfrowych. W celu popularyzacji projektu *Archiwa Rodzinne Niepodległej* w czerwcu zorganizowano konkurs *Historie z rodzinnych archiwów*. Uczestnicy mieli udokumentować i opisać losy swoich przodków. Laureaci zostali wyłonieni w listopadzie 2020 r. Na początku listopada przed Pałacem Staszica w Warszawie zaprezentowano również wystawę przygotowaną na podstawie przechowywanych w archiwach państwowych spuścizn i kolekcji rodzinnych, ukazującą zbiorowy portret rodzin II Rzeczypospolitej.

pandemia i w jaki sposób się do nich dostosowaliśmy, jak zmieniły się nasze zwyczaje i postrzeganie świata, przed jakimi problemami i wyzwaniem stanęliśmy, co dawało nam nadzieję i w jaki sposób przetrwaliśmy.

Archiwum Pandemii A.D. 2020.
Społeczna kolekcja dokumentów pandemii wywołanej koronawirusem (SARS-CoV-2)

Każdego dnia wszyscy tworzymy historię. Wspólnie udokumentujmy ten szczególny czas.

Zadbaj o swoje wspomnienia i przekazaj Archiwom Państwowym relacje i materiały, które stanowiąc będą bezcenne źródła historyczne dla kolejnych pokoleń.

Więcej szczegółów na:
archiwa.gov.pl
archiwarodzinne.gov.pl

JAK PRZEKAZAĆ MATERIAŁY?

OSOBIŚCIE: W każdym z 33 Archiwów Państwowych i ich oddziałów w całym kraju.

ELEKTRONICZNIE:
archiwumpandemii@archiwa.gov.pl

PRZEKAŻ ARCHIWOM PAŃSTWOWYM DOWOLNE MATERIAŁY!

Dokumenty Mapy Fotografie Rozprawy Filmy Wycinki prasowe Albumy i pamiętniki

Wszystkie materiały zostaną opublikowane w serwisie szukajwarchiwach.gov.pl

Fotografia 6. Grafika *Archiwum Pandemii A.D. 2020...* (materiały promocyjne)

Figure 6. Graphics *Pandemic Archive AD 2020...* (promotional materials)

Źródło: Archiwum Pandemii A.D. 2020.

Source: Pandemic Archive AD 2020.

Akcję zainicjował Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych dr Paweł Pietrzyk 28 kwietnia 2020 r. W apelu nagrany i umieszczony na stronie internetowej Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych oraz w mediach społecznościowych archiwów państwowych zwrócił się on do internautów z prośbą o przekazywanie do narodowego zasobu archiwalnego wszelkiego rodzaju świadectw dokumentujących stan epidemii w Polsce (*Rusza akcja 2020*). Przedsięwzięcie ukierunkowane jest na pozyskanie materiałów zarówno od osób prywatnych, jak i różnego rodzaju stowarzyszeń, fundacji, instytucji, organizacji i wspólnot społecznych. Pozwoli to na udokumentowanie okresu pandemii COVID-19 i jego skutków zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i instytucjonalnym. Swoje materiały w ramach akcji mogą przekazywać zarówno mieszkańcy miast, jak i wsi, w efekcie czego powstanie

zróżnicowana kolekcja ukazująca zjawisko całościowo, mogąca w przyszłości posłużyć m.in. do badań porównawczych.

Uczestnicy akcji mogą dzielić się osobistymi doświadczeniami i zaobserwowanymi zmianami w najbliższym otoczeniu, w życiu codziennym, społecznym, kulturalnym, zawodowym itd. w różnorodnej formie. Mogą to być zarówno zapiski, notatki, pamiętniki, dzienniki, ulotki, zdjęcia, nagrania audio i wideo, jak i blogi, vlogi, memy lub inne formy medialne oraz materiały publikowane na stronach internetowych. Archiwa państwowe czekają na świadectwa przekazywane zarówno w formie tradycyjnej, jak i elektronicznej na wskazane adresy mailowe, indywidualne dla każdej placówki. W przypadku przekazania materiałów w formie tradycyjnej uczestnik akcji może poprosić pracownika archiwum o przygotowanie dla niego ich kopii cyfrowej. W dalszej perspektywie pozyskane przez archiwa państwowe źródła zostaną udostępnione w ogólnopolskim serwisie Szukaj w Archiwach (www.szukajwarchiwach.gov.pl), gdzie będą powszechnie dostępne dla każdego zainteresowanego (*Archiwum Pandemii* 2020).

W ciągu niespełna dwóch miesięcy wytworzone przez siebie świadectwa czasów przekazała ponad setka darczyńców – osób prywatnych, firm i instytucji. Wśród nich znalazło się ponad 2,5 tys. zdjęć, filmów, rysunków, zapisków, plakatów, ulotek, ogłoszeń i innych dokumentów ukazujących życie i zmiany, jakie zaszły w czasie pandemii. Po czterech miesiącach od rozpoczęcia akcji liczba przekazanych materiałów niemal się podwoiła. *Archiwum Pandemii* wzbogaciło się w wymienionym okresie o ponad 4 tys. źródeł pozyskanych od blisko 150 uczestników akcji. Na uwagę zasługuje również aktywny udział w przedsięwzięciu pracowników archiwów państwowych, którzy także samodzielnie tworzą materiał fotograficzny obrazujący pandemiczną rzeczywistość.

Przekazane materiały ukazują ograniczenia, jakie zostały wprowadzone w związku z pandemią (m.in. ogłoszenia w witrynach sklepów, aptek, zamkniętych miejsc publicznego użytku), zdjęcia i filmy przedstawiające puste ulice, „opustoszałe” miejscowości i wsie, służby i ochronę zdrowia podczas codziennej pracy w nowej, pandemicznej rzeczywistości, fotografie pokazujące sposób spędzania świąt i organizacji ważnych życiowych wydarzeń (śluby, urodziny, pogrzeby) podczas izolacji społecznej, materiały przedstawiające funkcjonowanie instytucji, organizacji i wspólnot w warunkach reżimu sanitarnego, a także akcje pomocowe i solidarnościowe (afisze z podziękowaniami dla pracowników ochrony zdrowia, afisze podnoszące na duchu lub promujące zachowanie dystansu i zasad higieny, akcje szycia maseczek, sąsiedzkiej pomocy w zakupach itd.). Do tej pory większość przekazanych materiałów podejmuje temat pandemii z perspektywy mieszkańców miast i miasteczek. Kluczowe jest uzupełnienie tej kolekcji również o dokumenty i fotografie ukazujące środowisko wiejskie podczas pandemii i zaangażowanie

lokalnych społeczności w akcje profilaktyczne i samopomocowe. Archiwa państwowe są otwarte na wszelkie materiały i zachęcają do ich przekazywania.

9 czerwca 2020 r. w Międzynarodowy Dzień Archiwów w ramach akcji *Archiwum Pandemii A.D. 2020...* Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych przy wsparciu Polskiej Fundacji Narodowej ogłosiła konkurs pod hasłem *O tempora, o mores! Zapiski rodzinnego archiwisty z czasów pandemii A.D. 2020 wywołanej koronawirusem*. Celem konkursu było pozyskanie zapisków będących indywidualnymi świadectwami obserwacji wydarzeń i życia codziennego oraz wyrazem osobistych doświadczeń, przeżyć i emocji w dobie pandemii wywołanej koronawirusem. Zadaniem uczestników było opisanie swoich przemyśleń, zwyczajów dnia codziennego oraz zdarzeń związanych z szerzącą się chorobą i jej skutkami w okresie od 60 do 90 dni. Zgłoszenia mogły być nadsyłane w formie czytelного rękopisu, wydruku, dokumentu elektronicznego, bloga lub vloga. Przesłane prace oceniano w dwóch kategoriach wiekowych: dla dzieci i młodzieży do lat 18 oraz dla dorosłych. Termin ich przesyłania upływał 31 lipca. Wpłynęło ponad 60 zgłoszeń. Kapituła konkursu oceniła nadesłane prace pod kątem osadzenia w realiach i zgodności z tematyką konkursu, w tym zgodności z chronologią i faktografią, oraz bogactwa spostrzeżeń, poruszonych problemów i przenikliwości obserwacji, a także atrakcyjności formy literackiej lub multimedialnej. Nagrodzono dziewięć prac w najbardziej precyzyjny i atrakcyjny sposób portretujących doświadczenia i obserwacje autorów dotyczące życia w „czasach zarazy”. Powstałe w ramach konkursu osobiste relacje z okresu pandemii COVID-19 uzupełnią społeczną kolekcję *Archiwum Pandemii* o perspektywę zwykłych ludzi borykających się z wyzwaniami nowej codzienności w tym trudnym okresie. Interesujące uzupełnienie kolekcji mogą stanowić zwłaszcza prace mieszkańców terenów wiejskich, opisujące zmiany zachodzące w tym czasie na wsiach, sposoby rozchodzenia się informacji, poczucie bezpieczeństwa podyktowane postrzeganiem wsi jako wyizolowanego punktu na mapie przeradzające się w poczucie zagrożenia w miarę coraz szerszych kręgów zataczanych przez widmo choroby, interakcje społeczne, akty wsparcia, ale i tarć w małych społecznościach.

Inicjatywa polskich archiwów państwowych wpisała się w działania podjęte także w innych państwach Europy i poza nią, zainspirowane przez Międzynarodową Radę Archiwów. Organizacja ta zwróciła się 4 maja 2020 r. do międzynarodowej społeczności archiwistów o podjęcie działań na rzecz zabezpieczenia różnych rodzajów dokumentacji tworzonej w okresie pandemii oraz przyszłego udostępnienia tych zasobów (*COVID-19 2020*). W kolejnej deklaracji z 9 maja 2020 r. Międzynarodowa Rada Archiwów wskazała również na fakt, że dziedzictwo dokumentalne jest ważnym źródłem oferującym historyczną perspektywę tego, w jaki sposób rządy, ich obywatele i społeczność międzynarodowa stawili czoła

pandemiom w przeszłości, a więc kluczowe znaczenie ma zachowanie świadectw dotyczących tej pandemii dla przyszłych badaczy (*The role* 2020). W dokumencie zwrócono także uwagę na fakt, że dostęp do wysokiej jakości informacji ma kluczowe znaczenie w walce z *fake newsami*. Można przypuszczać, iż zgromadzone obecnie i drobiazgowo opisane materiały odegrają fundamentalną rolę w tej materii również w przyszłości, kiedy instytucje archiwalne będą mogły zapewnić autentyczne i wiarygodne źródła do analiz i badań nad okresem pandemii COVID-19.

Akcja *Archiwum Pandemii A.D. 2020...* potrwa do czasu zakończenia pandemii, jednak materiały będzie można przekazywać do archiwów państwowych również w okresie późniejszym.

4. Podsumowanie

Pomimo trudnego okresu pandemii archiwa państwowe starały się utrzymać główne formy swojej działalności. Niektóre z nich, w tym udostępnianie materiałów archiwalnych, projekty edukacyjne i popularyzatorskie, realizowane były przede wszystkim z wykorzystaniem stron internetowych i mediów społecznościowych. W komunikacji zewnętrznej starano się zaznaczyć obecność i otwartość instytucji. Formułę wirtualną nadano większości realizowanych ekspozycji archiwalnych, udostępniając w ten sposób bezcenne źródła historyczne. Wszyscy zainteresowani mogli odwiedzać wystawy online i kontemplować je w zaciszu własnego domu. W okresie, w którym niemożliwe było prowadzenie warsztatów i lekcji archiwalnych stacjonarnie, w mediach archiwów państwowych zamieszczane były filmowe prelekcje i instruktaże. Podjęto także starania w celu zaangażowania użytkowników w działania ukierunkowane na indywidualne poszukiwania archiwalne w zasobach dostępnych online, a także zgłębianie historii własnych rodzin.

Archiwa państwowe realizowały również swoją misję i zadania ustawowe, podejmując inicjatywy mające na celu zabezpieczenie świadectw okresu pandemii dla potomności. Odpowiadając na potrzebę chwili, zainicjowano tworzenie *Archiwum Pandemii*, z którego w przyszłości będzie mógł korzystać każdy. Zarówno akcja *Archiwum Pandemii A.D. 2020...*, jak i projekt *Archiwa Rodzinne Niepodległej* realizowane są w trybie ciągłym. Organizatorzy zachęcają wszystkich, którzy chcieliby wziąć w nich udział, także osoby zamieszkujące tereny wiejskie, które zechciałyby podzielić się swoimi świadectwami obecnych czasów lub historiami z rodzinnych archiwów, do kontaktu z najbliższym archiwum państwowym.

Okres pandemii stanowił duże wyzwanie dla gałęzi działalności archiwów państwowych ukierunkowanych na klienta zewnętrznego. Okazało się jednak, iż czas ten miał i swoje dobre strony, wskazując kierunki rozwoju technologicznego i realizacji części zadań za pomocą środków elektronicznych oraz internetu.

Udostępnione w internecie materiały są teraz dostępne dla każdego bez ograniczeń czasowych i terytorialnych, jakimi cechują się wydarzenia odbywające się w formie stacjonarnej. Archiwa państwowe jeszcze szerzej otworzyły się na nowych użytkownikach, udostępniając więcej swoich zasobów i budując zaangażowaną społeczność.

Bibliografia

- Archiwum Pandemii* (2020). *Archiwum Pandemii A.D. 2020*. NDAP, <https://www.archiwa.gov.pl/pl/ucategorised/5165> (dostęp: 7.09.2020).
- COVID-19 (2020). *COVID-19: The duty to document does not cease in a crisis, it becomes more essential*. ICA, <https://www.ica.org/en/covid-19-the-duty-to-document-does-not-cessate-in-a-crisis-it-becomes-more-essential> (dostęp: 17.09.2020).
- Jubileusz (2019). *2019 rokiem jubileuszu 100-lecia sieci archiwów państwowych*. Warszawa: NDAP, <https://www.archiwa.gov.pl/pl/aktualnosci/5089-2019-rokiem-jubileuszu-100-lecia-sieci-archiw%C3%B3w-pa%C5%84stwowych> (dostęp: 12.09.2020).
- Komunikat Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych* (2020a). *Komunikat Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych dotyczący działania czytelni w archiwach państwowych*. NDAP, <https://www.archiwa.gov.pl/pl/polecamy/5219-komunikat-naczelnego-dyrektora-archiw%C3%B3w-pa%C5%84stwowych-dotycz%C4%85cy-dzia%C5%82ania-czytelni-w-archiwach-pa%C5%84stwowych> (dostęp: 12.09.2020).
- Komunikat Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych* (2020b). *Komunikat Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych dotyczący działania czytelni w archiwach państwowych*. NDAP, <https://www.archiwa.gov.pl/pl/57-wazne-strona-glowna/5237-komunikat-naczelnego-dyrektora-archiw%C3%B3w-pa%C5%84stwowych-dotycz%C4%85cy-dzia%C5%82ania-czytelni-w-archiwach-pa%C5%84stwowych-2> (dostęp: 15.09.2020).
- Komunikat Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych* (2020c). *Komunikat Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w sprawie znoszenia zakazu działalności archiwalnej wprowadzonego w związku z COVID-19*. NDAP, <https://www.archiwa.gov.pl/pl/polecamy/5169-komunikat-naczelnego-dyrektora-archiw%C3%B3w-pa%C5%84stwowych-w-sprawie-znoszenia-zakazu-dzia%C5%82alno%C5%9Bci-archiwalnej-wprowadzonego-w-zwi%C4%85zku-z-covid-19#> (dostęp: 12.09.2020).
- Moje Cewlino* (2020). *Moje Cewlino. Z kart historii wsi i jej mieszkańców*. Archiwum Państwowe w Koszalinie, https://www.facebook.com/pg/ArchiwumPanstwowewKoszalinie/photos/?tab=album&album_id=1209976522379523 (dostęp: 27.11.2020).
- Ograniczenie działalności* (2020a). *Ograniczenie działalności archiwów państwowych*. NDAP, <https://www.archiwa.gov.pl/pl/polecamy/5159-ograniczenie-dzia%C5%82alno%C5%9Bci-archiw%C3%B3w-pa%C5%84stwowych> (dostęp: 12.09.2020).
- Ograniczenie działalności* (2020b). *Ograniczenie działalności archiwów państwowych do odwołania*. NDAP, <https://www.archiwa.gov.pl/pl/polecamy/5155-ograniczenie-dzia%C5%82alno%C5%9Bci-archiw%C3%B3w-pa%C5%84stwowych-do-odwo%C5%82ania> (dostęp: 12.09.2020).

- Postępowanie z dokumentacją* (2020). *Postępowanie z dokumentacją w związku z wykonywaniem pracy zdalnej*. NDAP, <https://www.archiwa.gov.pl/pl/polecamy/5158-post%C4%99powanie-z-dokumentacj%C4%85-w-zwi%C4%85zku-z-wykonywaniem-pracy-zdalnej> (dostęp: 12.09.2020).
- Rusza akcja* (2020). *Rusza akcja Archiwum Pandemii A.D. 2020*. NDAP, <https://www.archiwa.gov.pl/pl/aktualnosci/5166-archiwum-pandemii-a-d-2020> (dostęp: 7.09.2020).
- Strategia* (2020). *Strategia archiwów państwowych na lata 2010–2020*, <https://www.archiwa.gov.pl/pl/o-nas/strategia-archiw%C3%B3w-pa%C5%84stwowch> (dostęp: 12.09.2020).
- Szukaj w Archiwach* (2020). *Szukaj w Archiwach jako narzędzie do nauki zdalnej*. Szukaj w Archiwach, https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/web/aktualnosci/home/-/asset_publisher/fl4g0OQ0rLYB/content/serwis-szukaj-w-archiwach-jako-ciekawe-narzedzie-do-nauki-zdalnej?_com_liferay_asset_publisher_web_portlet_AssetPublisherPortlet_INSTANCE_fl4g0OQ0rLYB_redirect=https%3A%2F%2Fwww.szukajwarchiwach.gov.pl%2Fweb%2Faktualnosci%2Fhome%3Fp_p_id%3Dcom_liferay_asset_publisher_web_portlet_AssetPublisherPortlet_INSTANCE_fl4g0OQ0rLYB%26p_p_lifecycle%3D0%26p_p_state%3Dnormal%26p_p_mode%3Dview%26_com_liferay_asset_publisher_web_portlet_AssetPublisherPortlet_INSTANCE_fl4g0OQ0rLYB_cur%3D0%26p_r_p_resetCur%3Dfalse%26_com_liferay_asset_publisher_web_portlet_AssetPublisherPortlet_INSTANCE_fl4g0OQ0rLYB_assetEntryId%3D20637332 (dostęp: 13.09.2020).
- The role* (2020). *The role of archives in the #COVID-19 crisis*. ICA, <https://www.ica.org/en/the-role-of-archives-in-the-covid-19-crisis> (dostęp: 17.09.2020).
- Wizyta w Oblęgorku...* (2020). *Wizyta w Oblęgorku...* Archiwum Państwowe w Kielcach, <https://www.kielce.ap.gov.pl/art,119,wizyta-w-oblegorku> (dostęp: 27.11.2020).
- Wzorowa wieś* (2020). *Wzorowa wieś Lisków i jej twórca*. Archiwum Państwowe w Kaliszu, <https://www.archiwum.kalisz.pl/wystawy-on-line/wzorowa-wies-liskow-i-jej-tworca> (dostęp: 27.11.2020).
- #Zostańwdomu i poczytaj* (2020). *#Zostańwdomu i poczytaj w Archiwach*. NDAP, <https://www.archiwa.gov.pl/pl/aktualnosci/5150-zosta%C5%84wdomu-i-poczytaj> (dostęp: 13.09.2020).
- #Zostańwdomu i pooglądaj* (2020). *#Zostańwdomu i pooglądaj w Archiwach*. NDAP, <https://www.archiwa.gov.pl/pl/aktualnosci/5151-zosta%C5%84wdomu-i-pogl%C4%85daj-w-archiwach> (dostęp: 13.09.2020).
- #Zostańwdomu i szukaj* (2020). *#Zostańwdomu i Szukaj w Archiwach*. NDAP, <https://www.archiwa.gov.pl/pl/aktualnosci/5148-zosta%C5%84wdomu-i-szukaj-w-archiwach> (dostęp: 13.09.2020).
- #Zostańwdomu i ucz się* (2020). *#Zostańwdomu i ucz się w Archiwach*. NDAP, <https://www.archiwa.gov.pl/pl/aktualnosci/5153-zosta%C5%84wdomu-i-ucz-si%C4%99-w-archiwach> (dostęp: 13.09.2020).
- #Zostańwdomu i zobacz* (2020). *#Zostańwdomu i zobacz wystawę w Archiwach*. NDAP, <https://www.archiwa.gov.pl/pl/aktualnosci/5149-zosta%C5%84wdomu-i-zobacz-wystaw%C4%99> (dostęp: 13.09.2020).

State Archives during the SARS-CoV-2 Corona virus Pandemic

Abstract: The article presents the actions taken by the State Archives Head Office and the state archives network in the first few months of the Covid-19 pandemic. The State Archives, as institutions whose mission is to permanently preserve the testimonies of the past and ensure common access to them in order to support the development of the state and civil society, organised the action “Archives of the Pandemic A.D. 2020. Social Document Collection of Corona virus Pandemic (SARS-CoV-2)”. As a result, a unique collection of materials will be created that will comprehensively document the pandemic phenomenon in Poland. The article also indicates other activities popularising the national archival resource and activating the community around the state archival network during the social lockdown introduced as part of preventing the spread of SARS-CoV-2 virus.

Keywords: state archives, *Archives of the Pandemic*, #stayathome, Search in Archives, coronavirus, Covid-19.

Informacje dla Autorów

„Wiś i Rolnictwo” jest interdyscyplinarnym czasopismem naukowym, poświęconym różnym zagadnieniom (ekonomicznym, społecznym, demograficznym, kulturowym oraz politycznym), związanym z przemianami zachodzącymi na obszarach wiejskich, w tym w rolnictwie – w Polsce, Europie oraz na świecie.

1. Publikujemy:

- rozprawy i studia – oryginalne prace twórcze, rozprawy metodologiczne oraz analizy i syntezy teoretyczne;
- materiały z badań – prace o charakterze empirycznym, uwzględniające badania własne autora;
- polemiczne recenzje, omówienia książek oraz innych prac związanych z wsią i rolnictwem, zarówno krajowych, jak i zagranicznych;
- informacje o wydarzeniach naukowych, ważnych w skali międzynarodowej, dotyczących problematyki kwartalnika.

2. Zamieszczamy teksty w języku polskim oraz w języku angielskim.

3. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w tekstach, w tym tytułów, a proponowane zmiany uzgadnia z autorami. Redaktor językowy weryfikuje teksty w języku angielskim.

4. Artykuły publikowane w kwartalniku są anonimowo recenzowane przez dwóch niezależnych recenzentów.

5. Szczegółowe wymagania techniczne tekstów znajdują się na stronie internetowej kwartalnika:

<http://kwartalnik.irwirpan.waw.pl/pl/instrukcje-dla-autorow>

6. Artykuły należy przysyłać na adres: redakcja@irwirpan.waw.pl.

Należy dołączyć:

- nazwę i adres miejsca pracy,
- numer telefonu i adres e-mailowy,
- adres do korespondencji autora/autorów,
- oświadczenie o oryginalności artykułu.

7. Redakcja zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia artykułu do druku.

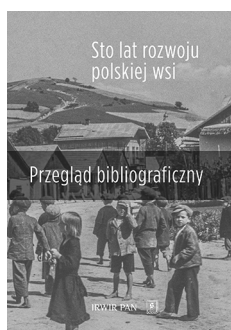
Wymienione poniżej pozycje można zakupić lub otrzymać w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa (Pałac Staszica), pok. 274, tel. 22 657 28 30, 22 826 94 36, e-mail: irwir@irwirpan.waw.pl.



Sylwia Michalska, *Studia nad strukturą społeczną wiejskiej polski. Tom 4: Struktura społeczna a zmiany ról społecznych kobiet wiejskich* [Studies on the Social Structure of Rural Poland, Vol. 4: Social Structure and Peasant Women's Social Roles Changes], Warszawa 2020, 191 s.

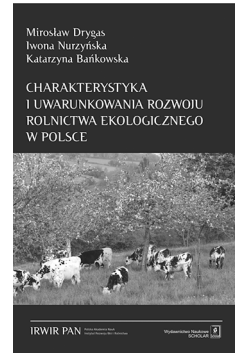


Maria Halamska, *Ciągłość i zmiana. Wieś polska 1918–2018. W poszukiwaniu źródeł teraźniejszości* [Continuity and Change. Rural Poland 1918–2018: Searching for Sources of the Present], Warszawa 2020, 247 s.

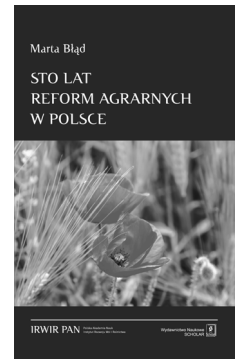


Sto lat rozwoju polskiej wsi. Przegląd bibliograficzny [One Hundred Years of Polish Countryside. Bibliographic review], **Monika Stanny, Beata Górczyńska, Małgorzata Gelo-Kluczyńska (oprac.)**, Warszawa 2019, 344 s.

Mirosław Drygas, Iwona Nurzyńska, Katarzyna Bańkowska, *Charakterystyka i uwarunkowania rozwoju rolnictwa ekologicznego w Polsce. Szanse i bariery* [Characteristics and Conditions for The Development of Organic Farming in Poland. Chances and Barriers], Warszawa 2019, 192 s.



Marta Błąd, *Sto lat reform agrarnych w Polsce* [One Hundred Years of Agrarian Reforms in Poland], Warszawa 2019, 282 s.



Marek Kłodziński, *Przybyszew. Stulecie przemian polskiej wsi* [Przybyszew – Centenary of Transformation of the Polish Countryside], Warszawa 2019, 148 s.

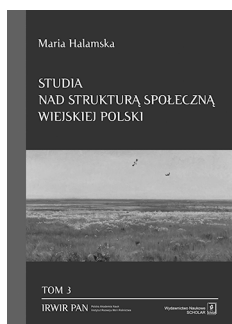


Ciągłość i zmiana. Sto lat rozwoju polskiej wsi [Continuity and Change. One Hundred Years of Polish Countryside], t. I i II, **Maria Halamska, Monika Stanny, Jerzy Wilkin (red.)**, Warszawa 2019, 1260 s.

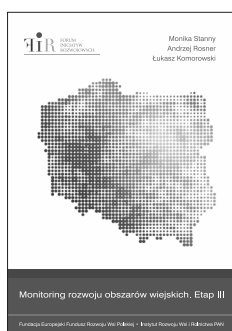




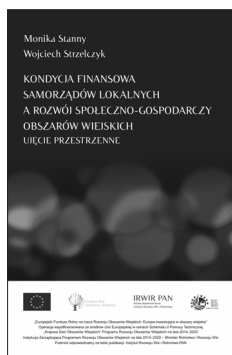
Andrzej Piasecki, Arkadiusz Ptak, *Sto lat władzy lokalnej na polskiej wsi 1918–2018* [One Hundred Years of Local Authority in the Polish Countryside 1918–2018], Warszawa 2018, 133 s.



Maria Halamska, *Studia nad strukturą społeczną wiejskiej Polski. Tom 3: Świadomościowe korelaty struktury społecznej* [Studies on the Social Structure of Rural Poland, Vol. 3: Correlates of Consciousness in the Social Structure], Warszawa 2018, 174 s.



Monika Stanny, Andrzej Rosner, Łukasz Komorowski, *Monitoring rozwoju obszarów wiejskich. Etap III. Struktury społeczno-gospodarcze, ich przestrzenne zróżnicowanie i dynamika* [Rural Development Monitoring. Stage III], Warszawa 2018, 297 s.



Monika Stanny, Wojciech Strzelczyk, *Kondycja finansowa samorządów lokalnych a rozwój społeczno-gospodarczy obszarów wiejskich. Ujęcie przestrzenne* [Financial condition of local governments and socio-economic development of rural areas. Spatial approach], Warszawa 2018, 210 s.

Publikacja bezpłatna przygotowana w ramach operacji realizowanej w ramach Planu Działania Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020

Andrzej Rosner, Ruta Śpiewak, Edyta Kozdroń,
Patrząc na wieś. Sto lat rozwoju polskiej wsi [Glimpses
of the Countryside. One Hundred Years of Polish
Countryside], Warszawa 2018, 275 s.



Maria Halamska, Radosław Hoffmann, Monika Stanny,
Studia nad strukturą społeczną wiejskiej Polski. Tom 2:
Przestrzenne zróżnicowanie struktury społecznej [Studies
on the Social Structure of Rural Poland, Vol. 2: The Spatial
Diversity of the Social Structure], Warszawa 2017, 158 s.



Sto lat mojego gospodarstwa. Pamiętniki mieszkańców wsi
[One Hundred Years of My Farm. Memoirs of Village
Inhabitants], **opracowane przez Sylwię Michalską,**
Marię Halamską i Marka Kłodzińskiego, Poznań,
Warszawa 2018, 285 s.



Andrzej Rosner, Monika Stanny, *Socio-economic
development of rural areas in Poland*, Warszawa 2017, 166 s.



* * *

Prenumerata kwartalnika „Wieś i Rolnictwo” realizowana przez RUCH SA:

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl.

Cena 1 egz. w 2021 roku – 20 zł

Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Centrum Obsługi Klienta „RUCH” pod numerami: 22 693 70 00 lub 801 800 803 – czynne w dni robocze w godzinach 7.00–17.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

*

Prenumeratę prowadzi również: Wydawnictwo Naukowe Scholar, Garmond Press oraz Kolporter.

* * *

Bieżące numery kwartalnika „Wieś i Rolnictwo” można nabyć na stronie internetowej Wydawnictwa Naukowego Scholar (www.scholar.com.pl) oraz w wybranych księgarniach naukowych na terenie kraju. W razie wątpliwości prosimy o kontakt: tel. 22 692 41 18; 22 826 59 21; 22 828 93 91; dział handlowy: jw., wew. 108; e-mail: info@scholar.com.pl.

Archiwalne numery można nabyć w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa (Pałac Staszica), pok. 274, tel. 22 657 28 30, 22 826 94 36, e-mail: irwir@irwirpan.waw.pl.